





# KRONIKA ŻAŁOBNA

UTRACONEJ

W GRANICACH W. X. POZNAŃSKIEGO

**ZIEMI POLSKIEJ.**

POWIAT WĄGROWIECKI.

OPRACOWAŁ

F. CALLIER.

ODBITKA Z DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO.

POZNAŃ.

DRUKIEM I NAKŁADEM DRAKARNI DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO.

1894.



BPR D 725



132261

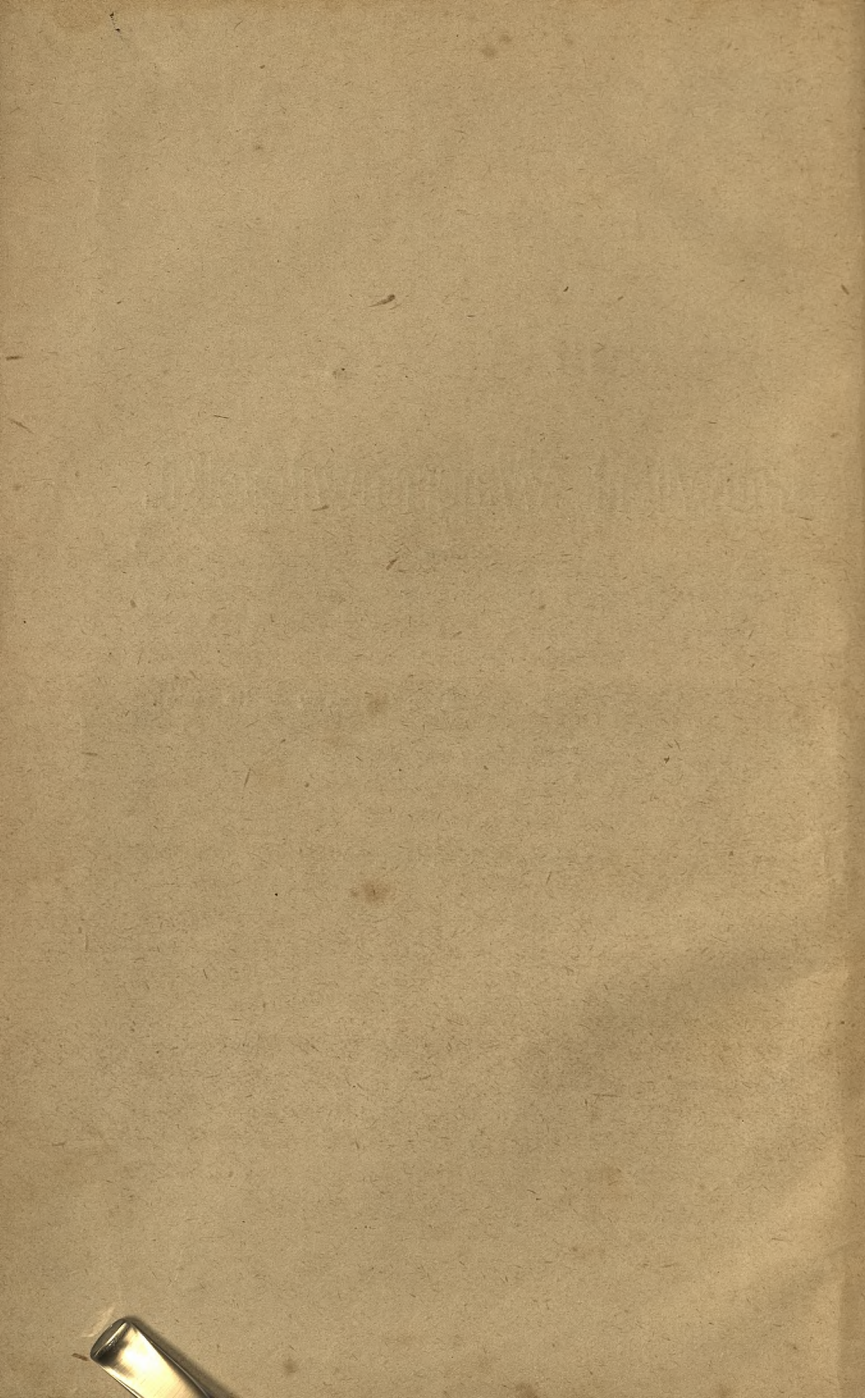
273 a 1963

# Powiat Wągrowiecki.



Tyle Ojczyzny — ile ziemi.





## DOMASŁAWEK.

---

Poznawszy w głównych zarysach przeszłość Żnina i dzieje utraconej w powiecie żnińskim ziemi polskiej, zmierzamy w podobnym celu ku zachodowi, do sąsiedniego powiatu wągrowieckiego, kolebki słynnego w dziejach naszych rodu Pałuków odn. Toporczyków.

Ostatnia w wskazanym kierunku wieś w powiecie żnińskim jest Jańczewo, dziś Junczewem zwana, która na zachodzie graniczy z wchodzącymi w skład powiatu wągrowieckiego Domasławkiem i Domasławiem. Bity trakt żnińsko-wągrowiecki, na którym leży Jańczewo, opuszcza powiat żniński 800 kroków na zachód od rzeźnionej wsi i zdąża do Domasławka, gdzie się krzyżuje z podobnym traktem, wiodącym z Gniezna na Janów wiec do Nakła. W Domasławku krzyżują się także tory żelazne rogozińsko-inowrocławski z gnieźnieńsko-nakielskim. Przystanek tych dróg żelaznych znajduje się 500 kroków na zachód od dworu miejscowego, przy trakcie gnieźnieńsko-nakielskim, do którego w tem miejscu spływa droga z sąsiednich Piotrkowic. Powierzchnia ziemi wznosi się tu 112,8 i pochyła ku północy do 110,7, a ku północnemu zachodowi do 100,7 metrów nad poziom morza. Do dworu przypiera wspinały ogród; 150 kroków za ogrodem stoi na gołym polu drzewo wiekowe. Powstający na łąkach północ-

nego obszaru wodocięk spływa w połączeniu z innemi do jeziora Łekna. W ogrodzie dworskim są dwa stawy; na jednym z nich sterczy wysepka; zbyteczne tu wody ściekają na obszar Domasławia i giną na błotnistych łąkach pod Leonardowem; o 1200 kroków ztąd ku północy, przy granicy Starężyna, stoi figura święta.

Domasławek graniczy na południu z Domasławiem, na zachodzie z Starężynem, na północy z Turzą i Piotrkowicami, na wschodzie z Jańczewem; ma 355,47 hekt. obszaru, jako to 317,59 roli, 23,96 łąk, 1,18 pastwisk, 12,46 nieużytków i 0,28 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 4750 marek; ostatnim, znanym nam dziedzicem Polakiem był około r. 1845 Józef Mroziński. Statystyka urzędowa z r. 1888 wykazuje 373 hekt. obszaru, 6 dymów i 169 mieszkańców (134 katolików, 35 protestantów.

Nazwa Domasławek, pisana w nowszych czasach Damasławek, a po roku 1871 zamieniona na Elsenau. jest formą zdrobniałą imienia osobowego Domasław, o którym wspomnimy w następującym rozdziale i wyraża mniejszą część Domasławia.

Odrębną całość tworzył Domasławek już przed r. 1523; dziesięcinę snopową dawał plebanom w Jańczewie. W r. 1577—9 były na Domasławku 3 odnośnie 4 ślady kmiece, 4 odnośnie 5 zagrodników i jeden kormornik bez bydła; około roku 1620 składała się ta włość z dwóch części, z których jedna miała 3 ślady osiadłe, 4 zagrodników, jednego kowala i wiatrak, druga zaś należała do Starskiego (z sąsiedniego Starężyna), który uprawiał jeden łan roli i posiadał 2 zagrodników; około r. 1793 dziedziczył całą włość Antoni Kraszewski; osady kmiece znikły ztąd zupełnie.

## DOMASŁAW.

Z traktu żnińsko-wągrowieckiego, tuż za Jańczewem, wychodzi dróżka do Domasławia, która schodzi się z drożyną, wiodącą z Obiecanowa na Domasław do pomienionego traktu; przy zejściu się tych drożyn, nieopodal zabudowań dworskich, stoi figura święta. Droga żelazna i bity trakt gnieźnieńsko-nakielskie przebiegają zachodnią część obszaru domasławskiego, krzyżując tor żnińsko-wągrowiecki, który o kilka set kroków na zachód od dworu domasławskiego i na południe od przystanku w Domasławku oddziela się od drogi żelaznej gnieźnieńsko-nakielskiej i zdąża ku zachodowi do Wągrówca. Drożyna obiecanowska przecina te drogi i schodzi się na północno-zachodnim obszarze Domasławia z bitym traktem wągrowieckim, w pobliżu Starężyna i Domasławka. O 300 kroków ztąd ku południowi stoi przysiółek dworski Leonardowo, który tu powstał w nowszych czasach, przed r. 1830. Z Leonardowa wychodzą dwie dróżki, z których jedna sływa do traktu wągrowieckiego, a drugą do drożyny obiecanowskiej. Na tych drogach, drózkach i drożynach stoją różne mosty i mostki. Przy trakcie gnieźnieńskim, o tysiąc kroków ku zachodowi od dworu stanęła, kilka lat temu, mleczarnia; przy niej znajdują się dwa doły piaszczyste i punkt trygonometryczny, wznoszący się 116,1 metr. nad poziom morza, a ztąd o 300 kroków na wschód cmentarzyk.

Tuż przy drugim dole wychodzi z traktu gnieźnieńskiego, w poprzek toru żelaznego, w kierunku południowo-zachodnim, drożyna do Międzylesia. Drożynę obiecanowską krzyżuje droga z Jańczewa do Dąbrowy. Wiatrak o 3 kołach na obszarze Domasławia wspominają podręczniki statystyczne. Powierzchnia ziemi wznosi się przy dworze 110,4 i pochyla się następnie ku północnemu zachodowi do 102,8, a na południowym wschodzie dosięga 108,6 metr. n. p. m. Na zachodnim pograniczu wznoszą się dwie wyżyny, jedna 105,1, druga 108,6 metr. n. p. m. Wodociek z Domasławka ginie na łąkach błotnistych pod Leonardowem; drugi z południowych łąk Domasławia wchodzi na obszar Dąbrowy i w połączeniu z innymi spływa pod Żernikami do Welny. Na łąkach przy granicy Jańczewa znajdują się pokłady torfu.

Domasław graniczy na północy z Domasławkiem, na zachodzie z Mniąszą, na południu z Dąbrową i Obiecanowem, a na wschodzie z Jańczewem; ma razem z przysiółkiem swoim Leonardowem i nieznaną nam bliżej posiadłością włościańską 470,51 hekt. obszaru jako to 427,55 roli, 15,95 łąk, 15,11 pastwisk, 11,52 nieużytków i 0,38 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 4855 mr., ostatnim znanym nam dziedzicem Polakiem był Wojciech Tur. Statystyka urzędowa z r. 1888 wykazuje 440 hektarów obszaru, 9 dymów, 198 mieszkańców, (183 katolików, 15 protestantów) z których 21 przypada na Leonardowo.

Nazwa Domasław, pisana obecnie Damasław pochodzi od równobrzmiącego imienia tak samo jak n. p. Bogusław, Bolesław, Budzisław, Przeclaw i tym podobne. Przeistoczenie głoski rdzenną „o“ na „a“ odbyło się w nowszych dopiero czasach, kalecząc osnowę nazwy Domasławia. Odnośne imię chrzestne było nie-

gdyś bardzo rozpowszechnione, zarówno jak pokrewne mu imiona Domarad, Domaszał, Domawój, Doman, Domanek i t. d. Wszystkie te imiona ustępując obcej nomenklaturze, poszły w zapomnienie; niektóre z nich przechowały się w nazwach geograficznych jak na przykład w zajmującym nas Domasławiu.

Z tego gniazda dziedzicznego pochodzili i pisali się przy schyłku XIV wieku Domasławscy; z nich występuje w r. 1396 Andrzej między świadkami Janusza z Łągiewnik; w dwa lata potem ukazują się Filip, Piotr i Wit Domasławscy w zatargach, jakie wiodł Stanisław z Łękowic, leżących pod Kcynią, z sąsiadką swoją, panią Sędzislawą z Iwna, o posag; Piotrowi na Domasławiu powierzyli swą sprawę sądową dwaj Włosinowscy (z Włoszanowa) w roku 1399; bracia Kosza (Koza?) i Piotr Kosza Domasławscy świadczyli w sprawie Mieczysława z Łękowic przeciw Jaktorowi z Szczepic. Jaśko Domaski (1) wspólnie z Dobrogostem Mrowińskim (z Mrowińca pod Łeknem) prawowali się z Żbilutem z Kołybek, Żbilutem z Starężyna i Świętosławem z Międzylesia, którzy byli ręczyli za 30 grzywien groszy posagu pani Magdaleny z Samokłęsk; ci poręczyciele przyrzekli, że zabezpieczą sporny posag na Dąbrowie (graniczącej z Domasławiem).

Akta grodzkie kcyńskie z lat 1499—1540 zawierają różne co do Domasławia czynności. Około tego czasu rozpadło się to dziectwo na dwie części, z których mniejszą, t. j. Domasławek, poznaliśmy w poprzednim rozdziale.

Pleban jańczewski pobierał dziesięcinę snopową z Domasławia; w roku 1577 było tu śladów kmiecych 4 i zagrodników 3, a około 1620 roku prócz tych śladów kmiecych 2 puste, 4 zagrodników i wiatrak.

## DĄBROWA I KOMOROWO.

Wspomniane w poprzednich rozdziałach droga żelazna i trakt gnieźnieńsko-nakielski przebiegają obszar Komorowa i Dąbrowy od południa ku północy. Do traktu sływa droga z Jańczewa, która przed Dąbrową spotyka się z drogą, idącą z Obiecanowa; droga zaś z Zużoń do Międzyzlesia krzyżuje się z traktem i z torem żelaznym, z pierwszym tuż przed ogrodem dworskim, a z drugim za ogrodem. Wychodząca z zabudowań południowych dróżka wiedzie w poprzek toru żelaznego do Komorowa i tam sływa do drogi z Grzymułtowic do Żernik, która przebiegając obszar Komorowa, przecina drogę z Międzyzlesia do Brudzyńia, oraz tor żelazny i trakt gnieźnieński. Przy tym trakcie, o kilkadziesiąt kroków od granicy Włoszanowa, stoi domek pobórcy niegdyś szosowego. Z dworu dąbrowskiego wychodzą ku zachodowi dwie drożyny, z których jedna prowadzi do Międzyzlesia, a druga schodzi się z drogą wiodącą z tegoż Międzyzlesia do Brudzyńia. Różne dróżki łączą rozrzucone na północnym obszarze Dąbrowy luby włościańskie z wymienionymi powyżej drogami. Przy drodze do Zużoń, o kilkaset kroków na wschód od ogrodu dworskiego stoi wiatrak. Powierzchnia ziemi wznosi się ztąd ku południowi od 108,9 do 115,2, a ku północy pochyla się do 106,5

metr. nad poziom morza; południowa krawędź zabudowań dworskich leży 107,1, tor żelazny przy północno-zachodniej kończyźnie ogrodu dworskiego 105,8 metr. n. p. m.; na tej, mniej więcej, wysokości utrzymuje się suchy obszar na północnym wschodzie, na południowym zaś wschodzie i na południowym zachodzie wznosi się do 110 mtr., a pod Komorowem nieopodal granicy Brudznia do 113,3 mtr. n. p. m.

Odosobnione wyżyny sterczą 118,8 m., 108,2 m. i 112,5 m. n. p. m.; na tej ostatniej, o tysiąc kilkaset kroków na południe-zachód od dworu, stoi Boża męka; druga, lub podobna figura święta, znajduje się na północno-wschodniej krawędzi ogrodu dworskiego, trzecia przy drodze do Jańczewa wchodzącej tu na obszar Domasławia, czwarta o tysiąc kroków na wschód od Komorowa, w miejscu gdzie droga z Grzymułtowic do Żernik przerzyna trakt gnieźnieński, i piąta przy tejże drodze w samym Komorowie. Znaczny wodociek, zasilany zbytnimi wodami Międzylesia, Domasławia i Komorowa, przebiega obszar Dąbrowy od zachodu ku wschodowi, gdzie, przy granicy Zużoł, tworzy jezioro (99,5 mtr. n. p. m.) i spływa potem do Welny; po obu brzegach jego znachodzą się pokłady torfu. Drobny wodociek bez odpływu błąka się na wschodzie Komorowa.

Na Komorowie, o którym wspomniamy poniżej, znajduje się folwark dworski, wchodzący w skład majątności dąbrowskiej.

Dąbrowa graniczy na południu z Komorowem, na wschodzie z Zużołami i Obiecanowem, na północy z Domasławiem, na zachodzie z Mniąszą, Międzylesiem i Grzymułtowicami czyli Gruntowicami, jak w nowszych czasach przezwanō to gniazdo rodzinne Grzymułtowskich Nieczujów. Obszary wschodnie Dąbrowy i Komorowa

przypierają do granicy powiatu żnińskiego, do której sięga także obszar południowy Komorowa. Dwór dąbrowski ma razem z folwarkiem na Komorowie, z którym tworzy odrębną majątność, 15 dymów, 232 mieszkańców (214 katolików, 18 protestantów) i według statystyki urzędowej z 1888 roku 835 hektarów obszaru; podręcznik zaś Kirstein'a z roku 1891 podaje 911,54 hekt. jako to: 687,79 roli, 80,11 łąk, 54,92 pastwisk, 59,82 lasu, 25,88 nieużytków i 3,02 wody; czysty dochód z ziemi obliczony jest na 9637 marek. Huby dąbrowskie mają 7 dymów, 65 mieszkańców katolików i 160 hektarów obszaru.

Nazwa „Dąbrowa“ mówi nam, że tę osadę założono w miejscu, gdzie niegdyś szumiała dąbrowa; końcową głoskę „a“ zamieniono po r. 1831 na „o“; ztąd powstało Dąbrowo z dzisiejszą pisownią urzędową *Dom b rowo*. Nazwa téj Dąbrowy, o ile badania współczesne stwierdzają jęj tożsamość, uległa drobnej na pozór, acz zasadniczej zmianie; zowiła się ona bowiem między rokiem 1153 i 1222 Dąbrowicami, co byśmy, nie znając odpowiedniego imienia osobnego, tłumaczyli sobie ludźmi służebnymi, którzy karczowali tę dąbrowę i zakładali w jęj miejscu osadę; od r. 1259 aż poza r. 1831 nie znachodzimy już w źródłach naszych żadnych zmian zasadniczych.

W r. 1153 płaciła Dąbrowa osadzonym w Łeknie Cystersom dziesięcinę, którą w r. 1222 im zatwierdził arcybiskup Wincenty; — r. 1259 pisał się z Dąbrowy Zbilut, którego spotykamy w Rogoźnie w otoczeniu księcia Bolesława przy stwierdzaniu ugody, zawartęj między rzeczonymi zakonnikami, a synami Sławnika Pałuki względem spornych jezior, Bielskiem i Steklnem zwanych, oraz niektórych przyległości. Toczącą się w r. 1399 sprawę o posag pani Magdaleny z Samokłęsk, którym to posa-

giem w ilości 30 grzywien obciążoną być miała Dąbrowa, wspomnieliśmy powyżej, mówiąc o sąsiednim Domasławiu. W r. 1452 sprzedano Dąbrowę razem z młynem miejscowym; — dziesięcinę snopową z ról dziedzicznych dawano plebanom w Kozielsku; z łąnów zaś kmiecych pobierał pleban w Jańczewie meszne po ćwiertni żyta i tyleż owsa; arcybiskupom gnieźnieńskim płacono w Dąbrowie dziesięcinę pieniężną w ilości 160 groszy; — w r. 1577—9 było tu 13 odn. 11 śladów osiadłych, 2 zagrodników i 3 rzemieślników, a około 1620 roku 10 śladów osiadłych, 2 zagrodników z rolą, 3 bez roli, jeden kowal i wiatrak.

Przy schyłku zeszłego wieku posiadał Dąbrowę Stanisław Breza, w nowszych zaś czasach Leon Zalewski.

\*

\*

\*

Komorowo wspólnych miewało z Dąbrową dziedzińców. Część włościańska Komorowa tworzy odrębny okręg, w którego skład wchodzi domek pobórcy szosowego z 12 mieszkańcami; cały ten okręg wiejski ma 7 dymów, 51 mieszk. (44 katolików, 7 protestantów) i 117 hektarów obszaru. Folwark dworski liczy 78 mieszkańców w 4 dymach.

Nazwa „Komorowo“ pochodzi prawdopodobnie od Komory książęcej, do której ta osada pierwotnie należała. Imię osobowe Komor znachodzimy pod rokiem 1136 między poddanymi arcybiskupów gnieźnieńskich w Starych Biskupicach czyli w dzisiejszym Biskupinie pod Żninem, ale ponieważ się ono nie powtarza w owych czasach, trudno stwierdzić rzeczywiste istnienie jego i rozpowszechnienie, ażeby ztąd wysnować jakie wnioski.

Zajmującym nas tu Komorowem zdaje się być owa tej nazwy posiadłość, którą w r. 1298 wojewoda po-

morski Mikołaj dał księciu Władysławowi w zamian za Żerniki, Obiecanowo i Sękorady. Komorowo zaś, wymienione w przywileju króla Kaźmirza z r. 1357 między posiadłościami kapituły gnieźnieńskiej jest inną osadą, która leży bliżej Gniezna i o której wiemy, że jeszcze po r. 1793 była własnością pomienionej kapituły.

Około r. 1523 składało się nasze Komorowo z samych łąnów kmiecych, z których pleban w Jańczewie póbierał meszne po ćwiertni żyta i tyleż owsa; — arcybiskupom gnieźnieńskim płacono 70 groszy dziesięciny pieniężnej; — r. 1577—9 było tu 8 odn. 6 śladów osiadłych, a około 1620 r. osiadłych 4 i jeden pusty.



## MIĘDZYLESIE.

---

W Międzylesiu schodzą się drogi z Mniąszy, Starężyna, Domaślawia, Dąbrowy, Brudzynia, Grzymultowic i Modrzewia. Do drogi brudzyńskiej sływa drożyna z Dąbrowy; południową kończynę obszaru Międzylesia, przypierającą do granicy powiatu żnińskiego, przecina droga z Grzymultowic do Komorowa; droga z Koziel-ska odgranicza Mniąszę od Międzylesia i schodzi się z drogą idącą z Mniąszy; nieopodal stoi Boża męka; druga figura święta sterczy w pobliżu, na wyżynie wznoszącej się 113,1 metr. nad poziom morza. Pomiar innych na Międzylesiu wyżyn wykazuje 107,6 na północnym wschodzie, 102 na pełnym zachodzie, 104,6 na południowym zachodzie i 115,5 metr. n. p. m. na południu. Dwór międzyleski leży 104,7 metr. n. p. m. Płaskowzgórze przy zejściu się drożyny dąbrowskiej z drogą brudzyńską wznosi się 112,2 metr.; o 1200 kroków stąd na południe-zachód sterczy punkt trygonometryczny 108,3 metr. n. p. m. Dwa powstające przy zabudowaniach dworskich wodocięki wchodzą na obszar Dąbrowy i w połączeniu z innymi sływają do Welny. Podobne ścieki błakają się po sapach, łąkach i polach bez wyraźnego odpływu; drobne zbiorniki wód znachodzą się wśród zabudowań dworskich i na nizinach, w które obfituje północno-wschodni zwłaszcza obszar Międzylesia.

Ta majątność graniczy na północy z Mniąszą i Starężynem, na wschodzie z Domasławiem, Dąbrową i Komorowem, na południu z Brudzyniem, na zachodzie z Grzymułtovicami i Kozielskiem; ma 7 dymów, 135 mieszkańców (114 katolików, 21 protestantów) i 485,45 hekt. obszaru, jako to: 360,31 roli, 51,09 łąk, 62,11 pastwisk, 11,48 nieżytków, 0,46 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 6835 marek; ostatnim znanym nam dziedzicem Polakiem był Józef Brzeski.

Nazwa „Międzyzlesie“ mówi nam, że ta osada powstała między lasami; w nowszych czasach zaczęła ustalać się nazwa ludowa Międzyzlisie, której pisownię przekształcono obecnie na *Miendsilische*.

W r. 1391 występuje w gronie szlachty okolicznej Świętosław Międzyzleski z Międzyzlesia, zawikłany wspólnie z Zbilutem z Kołybek i Zbilutem z Starężyna w sprawie toczącej się w r. 1399 o posag pani Magdaleny z Samokłesk. — W r. 1444 dziedziczył Międzyzlesie Wojciech z Kozielska Kozielski, także Splawskim zwany; — około r. 1523 składało się Międzyzlesie z ról kmiecych i dziedzicznych, od których oddzielono 6 łąnów dla kmieci; dziesięcinę snopową z całej osady i dziesięcinę lnianą po półtora grosza z każdego łąnu kmiecego pobierali po połowie proboszczowie w Jańczewie i Kozielsku; na dziedzicach ciążył prócz tego obowiązek płacenia 4 grzywien rocznego czynszu plebanom w Jaktorowie; Międzyzlesie dziedziczyli wówczas Grudzińscy odn. Grodzińscy. W r. 1577 było tam 8 śladów osiadłych i 2 zagrodników; nieco później pojawia się karczmarz z kwartą roli; przy schyłku zeszłego wieku dziedziczyli tę majątność Dorpowscy; na północnym obszarze jój powstała osada włościańska Mniąsza, w języku urzędowym *Mionza* zwana.

## ŁOPIENNO.

---

Do południowo-wschodnich granic Gorzewa przypierały niegdyś obszerne gólizny, sięgające do granic Strzeszkowa, Kłodzina i Łopienna. Na tych góliznach powstała osada Gola (Gross Golle), później Gólka (Klein Golle), a za rządów pruskich Skocza Góra (Springberg). Obszar, jaki te trzy osady z mieszaną dziś ludnością obejmują, wchodził za rządów polskich w skład starostwa Kłeckiego, zabranego przez rząd pruski i wcielonego do ustanowionej w Wągrówcu domeny. W Goli stoi kościół protestancki. Obie Gole, większa i mniejsza, graniczą na wchodzie z Łopiennem, znaczną niegdyś majątnością i siedzibą szlachecką.

Łopienno leży na zachodnim brzegu jeziora swego i na trakcie gnieźnieńsko-nakielskim, między Kłeckiem i Janówcem, tudzież przy drodze żelaznej, której przystanek na obszarze Gądca, o 1500 kroków na północ-wschód od północnej krawędzi miasta Łopienna oddalony, także Łopiennem jest nazwany. Tor żelazny przechodzi przez klin obszaru łopińskiego, który na wschodniem wybrzeżu jeziora wtlacza się między obszary Gądca i Laskowa. Klin ten przerzyna także drożyna, która z przesmyku międzyjeziornego prowadzi do wspomnionego co dopiero Laskowa. Poprzeczna zaś drożyna na tym przesmyku, zaledwie sto kroków szerokim, wy-

chodzi z traktu gnieźnieńskiego, krzyżuje tor żelazny przy dworcu kolejowym i wiedzie do sąsiedniego Gądca. Na dawnym obszarze majątności łopieńskiej zaszyły w nowszych czasach niektóre zmiany, o których należy tu wspomnieć. Ta majątność składała się jeszcze kilka lat po r. 1840 z miasta Łopienna, wsi Łopieńskiej, Dobiejewa i Wilamowa.

Wilamowo, gniazdo niegdyś piszących się ztąd Wilamowskich, leżało pierwotnie na zachodnim brzegu jeziora, o półtora staja na południe od odnośnej krawędzi miasta Łopienna; przeniesione z dawnego leżyska swego o tysiąc kilka set kroków ku zachodowi, przezwanem zostało Friedrichshof. Dobiejewo, przypierające na południu do powiatu gnieźnieńskiego, było niegdyś siedzibą Dobiejewskich; obecnie jest osadą włościańską. Łopieńską wsią zowiła się urzędownie część dziedziczna Łopienna; na jój obszarze stały w nowszych czasach przysiółek Julianowo (Julienau), cegielnia i leśniczówka bezimienna. Folwark proboszczowski znajduje się o 2500 kroków na północ od kościoła, który stoi przy jeziorze, w północnej części miasta.

Miasto rozłożyło się na przestrzeni 1100 kroków wzdłuż zachodniego brzegu jeziora. Z miasta i dworu łopieńskiego wychodzą drogi do Dobiejewa, Friedrichshof, Ostrowa, Julianowa i Goli. Drożyna z leśniczówki spływa do drogi dobiejewskiej, minawszy Friedrichshof i skrzyżowawszy trakt gnieźnieński. Z tego traktu, na północnym obszarze Łopienna, skręca też drożyna do folwarku proboszczowskiego, a nieco dalej drożyna do Goli, odgraniczająca obszary Łopienna od Janówca i powiatu żnińskiego, którego granica ciągnie się wzdłuż prawego brzegu jeziora i klinu łopieńskiego, następnie wzdłuż odpływu jeziora Kłęckiego, gdzie, za Dobiejewem, spotyka się z granicą powiatu gnieźnieńskiego.

Za miastem ku północy stoją 3 wiatraki, przy których znajdują się cmentarze. W pobliżu drogi wiodącej do Julianowa stoi figura święta; za wiatrakami sterczy punkt trygonometryczny 115, a drugi przy Friedrichshof 113,6 metr. nad poziom morza. Powierzchnia suchej ziemi, kędy idzie trakt gnieźnieński, wznosi się na południu 109,5, na północy wprost folwarku proboszczowskiego 115,4, a przy granicy Janówca 110,7 metr. n. p. m. Około tych liczb obraca się też pomiar innych na Łopiennie obszarów, wyjąwszy wyżyny przy folwarku proboszczowskim, która dosięga 116,3 mtr. n. p. m. Odgraniczony od majątności Friedrichshof obszar Łopienna ciągnie się długim pasmem ku południowi od miasta wzdłuż zachodniego wybrzeża jeziora i odpływu jego, gdzie tuż przy jeziorze Kłęckiem spotyka się z granicą Dobiejewa; w pobliżu miejsca, gdzie niegdyś stało Wilamowo, znajduje się cmentarzyk. Liczne wodocięki spływają od zachodu ku wschodowi do jeziora Łopienna; zbierające się zaś wody na zachodnim i południowym obszarze odprowadza przekop do odpływu jeziora tego, zabierając wody z Ostrowa i Dobiejewa. Inne zbiorniki wód nie mają po części żadnego z sobą związku. Dwór łopiński z wspaniałym ogrodem przypiera do posiadłości miejskich.

Jezioro Łopienna, 4,5 kilometrów długie, około 200 kroków w przecięciu szerokie, przedzielone przesmykiem w swęj północnej części, wznosi się tam 101,3, a w swęj południowej części 101 mtr. n. p. m. Zasilane różnemi wodociękami z przyległych obszarów, odpływa do jeziora Kłęckiego (100,8 mtr. n. p. m.). Odpływ ten ma tysiąc kroków długości.

Łopienno obejmuje obszaru miejskiego 452 hekt., Łopieńska wieś obejmuje obszaru dworskiego 823 hekt., Friedrichshof obejmuje obszaru dworskiego 302

hekt., Dobiejewo obejmuje obszaru włościańskiego 236 hekt. Cała przeto majątność łopieńska obejmowała 1813 hekt. obszaru.

Na tym obszarze żyło w r. 1888: w mieście 1050 mieszkańców (981 katol., 66 prot., 3 żydów), w dworzec łopieńskim 247 mieszkańców (156 katol., 91 prot.), w Friedrichshof 133 mieszkańców (117 katol., 16 prot.), w Dobiejewie 143 mieszkańców (136 katol., 7 prot.), czyli razem 1573 mieszkańców.

Nazwa Łopienno powstała prawdopodobnie od jeziora „łopiennego“, którego to wyrazu znaczenia pierwotnego już dziś nie znamy. Z podobnego źródła pochodzą różne nazwy geograficzne, jak np. Łopień, Łopienie, Łopieniec, Łopieniste, Łopienka, Łopiennik i Łopiennica odn. Łopienica.

Przy schyłku XIV wieku pisali się z Łopienna Stefan i Dzierżysława, a w roku 1416 Elżbieta Łopieńska. W roku 1456 dziedziczył Łopienno Mikołaj Charbowski. Około tego czasu, w r. 1455, spotykamy w Wieńcu pod Brześciem kujawskim Bieniasza z Łopienna między świadkami i pisarzami biskupa wrocławskiego Jana, a następnego roku znajdujemy go na probostwie łopieńskim. Ten Bieniasz zdaje się być Benedyktem z Łopienna, późniejszym kanonikiem gnieźnieńskim, krakowskim i kujawskim, zmarłym w r. 1480, o którym ks. Jan Korytkowski w swych „Prałatach i Kanonikach“ obszerną podał wiadomość. Benedykt zarządzał przez pewien czas kościołami w Łopiennie i sąsiednim Gądczu; był snąc współwłaścicielem Łopienna, z którego w r. 1465 pisał się także Jan giermek z dyecezyi gnieźnieńskiej. Około r. 1500 dziedziczył Łopienno Andrzej syn Jana Zakrzewski, potem, około roku 1550, Janusz Łatański, który, jak donosi Paprocki, wziął tę majątność z Jarułówną wojewodzianką łęczycką. W tym czasie, w r. 1549 zmarł

opat mogilnicki Andrzej Łopieński, o którym także wspomina Paprocki, licząc go do rodu Lubiczów, nie wiedząc atoli z kąd pochodzili Łopieńscy.

Z rąk tego rodu, jeżeli tu nie zachodzi pomylenie jakie z innem podobnej nazwy dziedzictwem, dawno już wyszło Łopienno, które w roku 1519 dziedzic Andrzej Zakrzewski był wyniósł do rzędu miast, rządzących się prawem niemieckiem. Odtąd rozróżniano też Łopienno od wsi Łopieńskiej. Po Latałskim dostała się ta majątność Piotrowi Czarnkowskiemu (r. 1593 do 1620).

W tym okresie czasu opłacało miasto soszu podwójnego 3 floreny i 6 groszy; rzemieślników żyło tu 8 odnośnie 7, jedna piekarka i jeden komornik. Na Łopieńskiej wsi było 9 odnośnie 10 łanów osiadłych, trzy pół-łanki puste i 2 zagrodników. Następującymi dziedzicami byli Smoszewscy (1630—1645), Skoroszewscy (1670—1790), potem Hieronim Zawadzki, Leon Grudzielski i Augustyn Zakrzewski (1796—1823) ostatni właściciel Polak.

„W roku 1823 zaprowadzoną została przez sąd ziemiański w Gnieźnie nad temi dobrami sekwestracya. Od tego roku (do roku) 1838 dzierżawili te dobra Zdebiński, Rudnicki (i) Chodoręski. W tym roku sprzedał fiskus, który był nabył te dobra, obejmujące 5440 m. 16 pr. kw. na subhastcie, Wirthowi, niemieckiej narodowości, za 32000 talarów, na które nabywca dał zaliczki 10666 tal., resztę zaś miał w czterech ratach spłacić. W roku 1872 podzielił Fr. Wirth dobra Łopieńskie między dwóch synów, dawszy Wilamowo, przez siebie Friedrichshofem przezwane, młodszemu Ludwikowi, a wieś Łopieńską starszemu Fritzowi. Dnia 1 czerwca roku 1886 przeszła wieś Łopienno 3800 m. wynosząca,

w ręce Jakóba Lewina, izraelity kupca z Wągrówca, który ją nabył na subhaście za sumę 425100 mr.“

Przywiedziony powyżej ustęp wypisaliśmy z skrętnie zebranych przez proboszcza miejscowego, ks. Władysława Stryjakowskiego i wydanych w Poznaniu r. 1887.

„Wiadomości o Łopienniu i jego kościele na pamiątkę dwóchsetnej rocznicy konsekracji kościoła“. Nie chcąc powtarzać przystępnych Ogółowi wiadomości, odsyłamy Czytelników naszych do tego dziełka, z którego tu jeszcze słów kilka wstępnych przytoczymy.

„Żyjemy, mówi Szanowny autor, rzeczywiście w czasach smutnych, bo germanizm (czyli raczej teutonizm) jak powódź zalewa nasze pamiątki narodowe, zaciera nazwiska naszych miast, miasteczek i wiosek, nadając im nazwy wcale do polskich niepodobne, a przecież o zachowanie pamięci tych miejscowości nam wielce chodzić powinno, bo choć ta i owa może nie zasłynęła w historii żadnem zdarzeniem, to jednakże do każdej nieomal z nich przywiązane są pewne tradycje, legendy, wspomnienia, że były gniazdem mężów znakomitych, którzy około kościoła i Ojczyzny się zasłużyli.“



## IMIELINKO.

Graniczący z Łopiennem Ostrów i postronny Kłodzin znajdują się w ręku polskim; w pobliskim zaś Imielinku gospodarzy kolonizacya niemiecka. Następujący opis odnosi się do czasów przedkolonizacyjnych.

Dwór na Imielinku leży na bitym trakcie, wiodącym z Mieściska do Kłęcka; przy dworze ogród, przy ogrodzie figura święta. Powierzchnia ziemi wznosi się tu 115,2 i pochyła się ku północy do 114,7 metrów nad poziom morza; pagórek piaszczysty o kilkaset kroków na zachód od dworu dosięga 116,3 mtr. Cegielnia stoi przy granicy Kłodzina i wspomnianym trakcie, do którego spływają drożyny z Jaroszewa, Michalczy i z hub włościańskich rozrzuconych na wschodnim obszarze Imielinka. Wodociek z Ulanowa przebiega cały ten obszar, zasila się na północy drugim, miejscowym, wchodzi na role kłodzińskie i w połączeniu z innymi ścieka do odpływu jeziora Łopienna; na tych wodociękach, drogach i drożynach stoją różne mosty i mostki. Imielinko graniczy na północy z Kłodzinem, na wschodzie z Ulanowem, na południu z Ulanowem i Michalczą, a na zachodzie z Michalczą i Jaroszewem; przypiera do granicy powiatu gnieźnieńskiego. Dwór miał przed kolonizacją 5 dymów, 75 mieszkańców (74 katolików 1 protestanta) i 200,92 hekt. obszaru, jako to 161,79 roli, 10,17 łąk.

11,18 pastwisk, 11,26 lasu i 6,52 nieużytków; czysty dochód z ziemi obliczony jest na 1670 marek. Część włościńska miała 5 dymów, 33 mieszkańców (26 katolików, 7 protestantów) i 53 hekt. obszaru. Na obszarze dworskim osadziła kolonizacja niemiecka następujących zwiastunów kultury swojej: Bartsch, Hartwig, Hildebrand, Kaul, Krumrei, Kurzweg i Laumer.

Nazwę Imielinko<sup>\*)</sup> pisano dawniej Jemielinko, Jemielenko i t. p.; wywodzimy ją od imienia pospolitego „jemiola.“ Pokrewną nazwę Mielno, odn. Imielno lub Jemieleno nadawano jeziorom i tym podobnym zbiorowiskom wód. Nie sięgając po za granice W. Ks. Poznańskiego, znamy téj nazwy jeziora n. p. w okolicy Rogowa, Pakości, Sierakowa, Pniew i Pszczewa. Ale nasze Imielinko nie leży nad żadnym jeziorem; wykazać też nie może w sąsiedztwie swoim żadnego Imielna, głównej siedziby dziedziców, od którejby przybrało swą formę zdrobniąłą. Ten rzadki u nas w tworzeniu się nazw miejscowości zaludnionych przypadek, naprowadza nas na oddalone ztąd o trzy mile i leżące pod Pobiedziskami Imielno i Imielinko. Jedno i drugie Imielinko posiadał około roku 1580 w pewnej części Goczałkowski: na jednym miał pół-łanek osiadły i dwóch zagrodników a na drugim cały łan i dwóch zagrodników. Ta wspólność dziedziczna, jeżeli nie, przypadkowa, nasuwa nam przypuszczenie, że Imielinko nasze założone tu było przez dziedziców wspomnianego Imielna, gniazda niegdyś Porajów Imielińskich, wykazanych w herbarzach z nazwiskiem Jemiółowskich i Jamiołówskich.

Imielinko nasze pojawia się w źródłach od razu z nazwą zdrobniąłą i z mieszkańcami, których nie na-

<sup>\*)</sup> por. Miklosich: Die slavischen Ortsnamen aus Appellativen, str. 173, a. v. imela.

zwano ani kmieciami ani dziedzicami; ci mieszkańcy płacili około roku 1523 plebanom w Klecku zamiast dziesięciny po trzy grosze z każdej roli uprawianej czyli razem pół kopy groszy. W roku 1580 było dwóch dziedziców: wspomniany powyżej Goczałkowski i Marcin Rynarzewski (?), który tu posiadał dwa łany osiadłe i dwóch zagrodników; roku 1620 Jan Jarnowski posiadał całe Imielinko z jednym zagrodnikiem i  $2\frac{1}{2}$  łanami osiadłymi; przy schyłku zeszłego stulecia znajdujemy tu Antoniego Zbyszewskiego, później jednego z Potockich; ostatnim dziedzicem Imielinka był pan Katerla.

---

## JAROSZEWO.

---

Opis następujący odnosi się do czasów przedkolonizacyjnych. W Jaroszewie krzyżują się drogi z Imielinka i Kłodzina do Płaskowa i z Nieświastowic do Jabłkowa; z drogą kłodzińską schodzi się drożyna z Miłosławic, a z drogą idącą od Imielinka drożyna z Michalczy. Bity trakt z Mieściska do Kłęcka dotyka na przestrzeni 500 kroków granicy wschodnio-północnej Jaroszewa; droga z Nieświastowic do Płaskowa przebiega zachodnią kończynę obszaru jaroszewskiego. Powstający na pograniczu Imielinka, w lesie, wodociek płynie przez cały ten obszar od wschodu ku północnemu zachodowi, wchodzi potem na łąki Nieświastowic i zasilany innemi ściekami, postronnemi, spływa do Wełny pod Mieściskiem. Inny wodociek, ujęty w rowy i przekopy, powstaje na Chlebowi, płynie od wschodu ku zachodowi, odgranicza też Chlebowo i Płaskowo od Jaroszewa i uchodzi za Kakulinem do Wełnianki. Do tego wodocięku sprowadzone też są wody z zachodnich łąk Jaroszewa, wilżonych odpływem zbiornika wód, znajdującego się przy zabudowaniach dworskich. W pobliżu stoi figura święta, a 300 kroków dalej druga, przy rozstajnych drogach, gdzie się też znachodzi dół żwirowaty. Powierzchnia sucha obszaru jaroszewskiego wznosi się przy drodze z Kłodzina 112,6, wyżyna na

wschodzie 117,8, druga na północy 115,2 i trzecia w lasku na południowym wschodzie dosięga 123,1 mtr. nad poziom morza; łąki zachodnie leżą 108,5 mtr. n. p. m. Drobne zbiorniki wód spotykamy w różnych miejscach, a mosty i mostki na drogach i drożynach.

Jaroszewo graniczy na wschodzie z Imielinkiem i Kłodzinem, na północy z Miłosławicami i Nieświastowicami, na zachodzie z Płaskowem, a na południu z Płaskowem, Chlebowem i Michalczą. Dwie ostatnie osady wchodzi w skład powiatu gnieźnieńskiego. Jaroszewo miało w czasie, gdy je nabywała kolonizacya niemiecka, 6 dymów, 117 mieszkańców (104 katolików, 13 protestantów) i 481 hekt. obszaru, jako to: 297,19 roli, 40,79 łąk, 38,05 pastwisk, 49,87 lasu i 10,31 nieużytków; czysty dochód z ziemi oblicza się na 3550 marek. Owóz nazwiska zwiastunów kultury niemieckiej, osadzonych na Jaroszewie: Baumgart, Drews, Heidrich, Hildebrand, Kuehter, Luetzke, Reinich, Schaefer Emil, Theodor i Wilhelm, Varchmin i Wolff.

Nazwa „Jaroszewo“ pochodzi od imienia Jarosz odn. Jarosław.

Jaroszewo dziesięcinowało w r. 1436 kanonii leśniewskiej, ustanowionej przy katedrze gnieźnieńskiej. Owczesny kanonik Jan Lutek z Brzezia sprzedał tę dziesięcinę kmieciom jaroszewskim za półpiętej grzywny bez czterech groszy. Domyślamy się, że tu mowa o dziesięcinie snopowej z ról dziedzicznych, których Księga nadań Łaskiego nie wspomina. Za czasów arcybiskupa tego pobierał pleban w Popowie dziesięcinę snopową z dwóch łąnów sołtysich i meszne z łąnów kmiecych po dwa korca żyta i tyleż owsa.

Akta ziemskie gnieźnieńskie z r. 1507 i z czasów późniejszych zawierają różne czynności odnoszące się do Jaroszewa; w roku 1582 prawowali się dziedzice jaro-

szewscy z sąsiadami Nieświastowskimi o wycięcie dębów w lesie zwanym Rudą; r. 1609 zachodziły spory z dziedzicami Płaskowa o kopce graniczne; r. 1773—5 wyznaczył sejm komisją do rozgraniczenia Chlebowa od Jaroszewa i innych dóbr postronnych.

W roku 1580 posiadali Jaroszewo Wojciech Czełuściński i Maciej Gutkowski; roku 1620 było aż trzech dziedziców: Stanisław Gutkowski, Mikołaj Czełuściński i Wojciech Nieświastowski; każdy z nich posiadał tu jeden łan kmiecy i dwóch zagrodników. Z biegiem czasu znikli ztąd kmiecie zupełnie. Przy schyłku zeszłego wieku posiadał całe Jaroszewo Adam Goliszewski, potem jeden z Potockich; ostatnim dziedzicem był pan Katerla.

---

## GLINNO.

---

Graniczące z Jaroszewem Miłosławice i Nieświastowice tudzież pobliskie Pomarzanki, Jabłkowo i Raczkowo znajdują się w ręku polskim. Płaskowo składa się obecnie z wsi włościańskiej i osady; przez kilka wieków było siedzibą piszących się ztąd Płaskowskich, których tu jeszcze znachodzimy po r. 1620; około r. 1793 posiadał je kanonik gnieźnieński Dorpowski; potem wcielone zostało do dómeny węgrowskiej, złożonej z dóbr zabranych przez rząd pruski. Raczkowo graniczy na zachodzie z Glinnem.

Glinno leży o milkę ku wschodowi od Skok, po lewym brzegu Wełnianki, dopływu Wełny, i przy gościńcu wiodącym z Mieściska na Bliżyce do Kiszkowa. Do majątności Glinna należą dwa przysiółki: Kasztelany i Antoniewo. Kasztelany istniały już przed r. 1793 i były własnością Wincentego Swinarskiego na Skokach; Antoniewo powstało później; karczma Sosnowiec, wchodząca także w skład tej majątności, stała przy drodze mieściskiej, o tysiąc kilka set kroków na północ od Glinna i znikła w nowszych czasach. Do gościńca mieścisko-kiszkowskiego spływają dwie drogi wiodące z Skok: jedna na Piłę do Raczkowa, która na północy odgranicza obszar Glinna od lasów

roszkowskich i druga na Piłę, Kasztelany i Antoniewo do Glinna.

Pod Piłę wchodzi też na obszar Glinna droga do Stawian i Rojewa; drożyna poprzeczna łączy tę drogę z wspomnianą drogą graniczną (Skoki-Raczkowo), zawadzając o Kasztelany, gdzie wschodnie jój ramię prowadzi prosto do Glinna. Droga skocka na Kasztelany i Antoniewo rozramienia się za Kasztelanami do Niedarżyna i Bliżyc, a w Antoniewie do Bliżyc i Wysokiej; te ramiona odgraniczają na krótkiej przestrzeni obszar południowy Glinna od Niedarżyna, Wysokiej i Bliżyc. Obszar Glinna składa się przeważnie z suchej ziemi, której powierzchnia wznosi się 107 do 109,6 metrów nad poziom morza; dwie wyżyny na północy dosięgają 112,6 i 118, a jedna pod Antoniewem do 117,4 mtr. n. p. m. Wschodnia połącz obszaru tego wzdłuż Wełnianki, lesista i bagnista, wznosi się na południu 101,8 i pochyla na północy do 94,6 mtr. n. p. m. Na zachodniej części obszaru, podobnej do wschodniej, znajduje się pod Kasztelanami jeziorko 82,1 mtr. n. p. m., które, zasilane wodociękiem na południu, odpływa na północy ku Wełniance, gdzie ginie na pobrzeżnych łąkach Rakojad. Drugi wodocięk, na zachodnich kresach, spływa do Wełnianki na obszarze majątności skockiej. Łąki przypierające do tego obszaru wnoszą się 80 mtr. n. p. m.; sucha zaś wyżyna, 800 kroków na południe-zachód od Kasztelan, dosięga 97,7 mtr. n. p. m.; na tych i innych w pobliżu łąkach znachodzą się pokłady torfu.

Glinno graniczy na wschodzie z Raczkowem i Jagniwicami, na południu z Bliżycami, Stawianami i Niedarżynem, na zachodzie z Skokami, na północy z majątnością roszkowską; ma razem z Antoniewem i Kasztelanami 11 dymów (gorzelnię parową i cegielnię), 224

mieszkańców (198 katolików, 26 protestantów) i 938 hekt. obszaru; podręcznik E. Kirsteina wykazuje 670 roli, 93 łąk, 150 lasu i 1 nieużytków, czyli razem 914 hekt. obszaru; czysty dochód z ziemi obliczony jest na 6980 marek. Ostatnim znanym nam dziedzicem Pola-kiem Glinna był Kaźmirz Drwęski.

Glinno, którego nazwa nie potrzebuje objaśnienia, znachodzimy po raz pierwszy w aktach grodzkich gnieźnińskich z r. 1498—1501. W pobliżu leżały Żdźary, siedziba Żdźarskich, z którymi dziedzice Glinna różne miewali stosunki. Płynąca tam rzeczka Wełnianka od tych Żdźar niekiedy Żdźarowitą bywała zwaną. Za czasów arcybiskupa Łaskiego pleban w Raczkowie pobierał z Glinna dziesięcinę snopową; kmiecie dawali meszne po ćwiertni żyta i tyleż owsa z każdego łąnu, a zagrodnicy i kołodzieje po korcu owsa. W r. 1579 siedzieli tu Raczkowscy z sąsiedniego Raczkowa: Tomasz miał jeden pół-łanek osiadły, półtora łąna pustego i jednego zagrodnika, a Augustyn półtora łąna osiadłego i 4 zagrodników. W r. 1620 Janusz Grzymułtowski posiadał całe Glinno, na którym były 2 łąny osiadłe, półtora pustego, 5 zagrodników i 2 młyny o kołach dziedzicznych. Kmiecie znikli z biegiem czasu. Przy schyłku zeszłego wieku dziedziczył tę majątność Wincenty Swinarski na Skokach, później posiadali ją Skoraszewscy.

Wspomniony powyżej Niedarzyn tworzy odrębną wioskę włościańską, która obejmuje 65 hektarów obszaru i ma 4 dymy z 28 mieszkańcami protestantami. Taką osadą są też Bliżyce, własność niegdyś kapituły gnieźnińskiej, zabrana przez rząd pruski.

## WYSOKA.

---

Wiodący z Mieściska ku południowi na Bliżycę gościniec, rozdziela się za tą wsią na dwa ramiona, z których jedno zdąża do Kiszkowa, a drugie ku Poznaniowi na Wysoką, gdzie gospodarzy Kolonizacya niemiecka. Drożyna przed Wysoką łączy oba ramiona. Droga z Wysokiej do Niedarzyna, poprzecinana trzema mostami, krzyżuje się na granicy zachodnio-północnej obszaru Wysokiej z drogą idącą z Bliżyc do Stawian. Na gościńcu mieściskim stoi aż sześć mostów odn. mostków. Most na drodze z Bliżyc do Rybna pokrywa Wełniankę, opuszczającą tuż za nim granicę północno-wschodnią Wysokiej. Ztąd o 1700 kroków na zachód, przy granicy Bliżyc, sterczy punkt trygonometryczny 112,7 metr. nad poziomem morza; na północnym wschodzie obszaru Wysokiej wznosi się wyżyna 97,6, a na południu druga 106,7 mtr. n. p. m. Łąki na lewym brzegu Wełnianki, która odgranicza Wysoką od wchodzących w skład powiatu gnieźnieńskiego Lubowie i Holendrów Rybińskich, obecnie Friedrichsrüh zwanych, leżą 91,4 metr. n. p. m. Drobne wodocięki spływają do Wełnianki. Przy zabudowaniach dworskich stoi figura święta.

Wysoka graniczy na północy z Bliżycami, na zachodzie i południu z Stawianami, a na wschodzie

z wspomnionemi codopiero Holendrami i Lubowicami; miała przed sprzedażą 9 dymów, 105 mieszkańców katolików i 338,79 hekt. obszaru, jako to 266,58 roli, 51,06 łąk, 15,32 pastwisk, 2,04 lasu, 3,16 nieużytków i 0,63 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 2552 marek. Ostatnim znanym nam dziedzicem Polakiem był pan Józef Kolski.

Nazwa Wysokiej wsi, w dosłownem znaczeniu, dałaby zastosować się w porównaniu do doliny Wełnianki; na obszarach postronnych nie zachodzimy znacznych wysoczyzn.

W r. 1348 przy ugodzie, jaka za pośrednictwem arcybiskupa Jarosława stanęła między Dzierżykrajem z Dzwonowa a Witem plebanem w postronnej Dąbrówce, przysądzono kościołowi tamecznemu dziesięcinę z ról dziedzicznych na Wysokiej. Za czasów arcybiskupa Łaskiego składała się Wysoka z ról dziedzicznych, których część uprawiał dwór, a drugą kmiecie; z półtrzecia łana pobierał dziesięciny pleban w Dąbrówce, z reszty kościół metropolitalny w Gnieźnie. W r. 1580 składała się Wysoka z dwóch części, z których jedna miała półtora łana osiadłego i 2 zagrodników a druga, Wierzejska, jeden łan osiadły; r. 1620 dziedziczyli tę majątność Stefan Wysocki i Jadwiga Wierzejska; pierwszy miał półtora łana osiadłego i 2 zagrodników, a druga posiadała jeden łan kmiecy, wcielony do folwarku dworskiego, i 2 zagrodników. Z biegiem czasu znikli ztąd kmiecie. Przy schyłku zeszłego wieku posiadał całą Wysokę Maksymilian Złotnicki, później siedzieli tu Skoraszewscy aż poza r. 1872.

#### (E p i l o g.)

Jeden z dziedziców miejscowych, domyślamy się Skoraszewskiego Józefa, założył tu szpital na dwie osoby

wyznania katolickiego, 55 lat życia co najmniej liczących, które przynajmniej 12 lat w Wysokiej wsi mieszkały i karane nie były; testamentem zaś z dnia 26 stycznia 1853 r. ustanowił, że każdorazowy dziedzic odn. właściciel dać powinien szpitalnikom wolne ogrzanie, pomieszkanie, pościel i żywność.<sup>1)</sup>

---

<sup>1)</sup> Suchodolski, Powiat wągrowiecki, str. 78—79.

## PAWŁOWO.

---

Stawiany wchodzą w skład majątności jabłokwskiej, znajdującej się w ręku polskim. Południowo-wschodni obszar Stawian oddziela Wysoką od majątności pawłowskiej, która obejmuje część dziedziczną Pawłowa z karczmą Narożnikiem i przysiółkiem Miączynkiem, przypominającym swą nazwą ostatniego dziedzica Polaka, tudzież folwarki na Dzwonowie i Niedźwiadach. Pawłowo leży o 4 staja na zachód od Kiszkowa, na gościńcu wiodącym z Mieściska ku Poznaniowi, przy granicach powiatów gnieźnieńskiego i obornickiego. Postronne Dzwonowo i Niedźwiady mają swe dzieje, o których nam tu wspomnieć wypada.

(D z w o n o w o.)

Pierwszym znanym dziedzicem Dzwonowa był piszący się ztąd komes Dobrogost, którego spotykamy w r. 1307 w Poznaniu w otoczeniu Henryka (syna Konrada) „z Bożej łaski dziedzica państwa polskiego, księcia szląckiego, pana na Głogowie i Poznaniu.“ Książę zatwierdził nadanie wsi Wławie, którą Mojko, syn Wojciecha, był darował klasztorowi lubińskiemu. Wszyscy dostojnicy, obecni przy odnośnej czynności, jako to Bogusz z Wezemborka, Dobrogost z Dzwonowa, Dobieślaw z Osieka i Sobiesierz z Ziemnic, nazwani są komesami; nie pomylimy się przeto, jeżeli Dobrogosta

z Dzwonowa poczytamy za tegoż imienia wojewodę poznańskiego, który na tym urzędzie i w otoczeniu tego samego księcia występuje następnego roku (1308) przy zamianie Popowa szamotulskiego, posiadłości biskupów poznańskich, na dziedzictwo Dobrogosta z Szamotuł, syna Tomisława, zwane Gradowicami i leżące w pobliżu Wielichowa i Lubnicy. Wojewoda Dobrogost z Dzwonowa, przebywając w swój wsi dziedzicznej, poświadczył w r. 1310 dnia 25 sierpnia urzędownie sprzedaż Słupowa, w ziemi nakielskiej, które klasztor byszewski nabył za 58 grzywien denarów toruńskich od Wincetego z Słupowa, krewniaka wojewody. Wincenty nie posiadając własnego znaku pieczętnego, uprosił wojewodę, ażeby do tego aktu sprzedaży przywiesić kazał swoją pieczęć. Ta pieczęć przedstawia jelenia i przypomina herb Brochwicz. Między świadkami występuje Sułko, siostrzeniec wojewody. Wojewodę Dobrogosta spotykamy po raz ostatni w Pyzdrach dnia 29 czerwca 1318 r. w otoczeniu Władysława Łokietka; niektórzy autorowie piszą go Nałęczem z Szamotuł. To mniemanie pochodzi może z późniejszego nieco skojarzenia się tych dwóch domów. Wojewoda Dobrogost z Dzwonowa miał dwie żony, z których druga była ciotką Przybysława Borkowicza; z pierwszej zostawił synów Dzierżykraj starszego i drugiego nieznanego nam bliżej.

Tych szczegółów dowiadujemy się z czyności, która odbyła się w roku 1321 na dniu 16 kwietnia w katedrze poznańskiej wobec biskupa Domarada i zgromadzonej kapituły. Przybysław Borkowicz wojewoda poznański, starosta wielkopolski, oznajmia wobec pomienionych dostojników kościoła poznańskiego, tudzież Marcina wojewody kaliskiego, Przedpełki kasztelana poznańskiego i innych świadków, że ciotka jego, wdowa po Dobrogocie wojewodzie poznańskim, wspólnie z Dzie-

rzykrajem, synem starszym tegoż Dobrogosta a jój pasierbem, odstępuje biskupowi dziedzictwo swoje Górkę, położone przy Jaszkwie w pobliżu Śremu, wynagradzając tym sposobem szkody, jakie wojewoda Dobrogost był wyrządzał za życia posiadłościom kościoła poznańskiego.

Za te bezprawia ściągnęli na siebie Dobrogost i syn jego (bezimienny w odnośnym dokumencie) klątwę kościelną, pod której brzemieniem zeszli z tego świata i pochowani zostali; wdowa przeto i pasierb jój proszą o absolucyą i rekonyliacyą miejsca, gdzie spoczywają zwłoki wyklętych. A gdy biskup i kapituła uznali takie wynagrodzenie za niedostateczne, wdowa i pasierb błagali obecnych świadków o wstawienie się za nimi, ręcząc wspólnie z starostą Borkowiczem za wszystkich synów i braci swoich, że to nadanie przestrzeganiem będzie na wieki i żadnych nie dozna z ich strony protestów. Biskup przychylił się wreszcie do prośby wstawiających się za wdową i jój pasierbem świadków. Starosta wtedy (zwyczajem starodawnym) odebrał kapelusze z rąk Dzierżykraj i wdowy po wojewodzie Dobrogosćie w dowód wieczystego zrzeczenia się pomienionej Górki na rzecz kościoła poznańskiego.

Dzierżykraj odziedziczył Dzwonowo, znaczną, miejskiego zakroju osadę, której pamięć przechowywała się jeszcze za czasów arcybiskupa Łaskiego. Istniał tam kościół, afiliowany do sąsiedniej Dąbrówki, pierwotnie Dąbrową zwanój. Między dziedzicem Dzwonowa a plebanem zarządzającym temi kościołami wszczęły się o dochody kościelne spory, które oparły się o arcybiskupa Jarosława. Arcybiskup wyznaczył swych komisarzy do zbadania przedmiotu spornego i uśmierzenia go sposobem polubownym, co gdy się stało, zjechały się strony tniertesowane do Żnina, gdzie na dniu 25 maja 1348 r.

zastały arcybiskupa, który spisać kazał następującą ugodę:

Do kościoła dzwonowskiego należeć będą w Pawłowie, Dąbrowie i Nielźwiadach, w każdej z tych osad po dwa łany roli zwyczajem średzkiem<sup>1)</sup> wymierzone, tudzież jezioro Skrzyńka i łąki rozciągające się wzdłuż jeziora z tamtej strony; przy jeziorze wolno plebanowi założyć chmielnik, a w mieście (Dzwonowie) ogród między ogrodami mieszczan; do tego kościoła należeć też będą dziesięciny z ról uprawianych na Pawłowie i na Górcie (pod Kostrzynem) oraz meszne z Pawłowa i różne bydło; kościół zaś w Dąbrowie mieć będzie osiem grzywien czynszu z wsi Obory, dziesięciny z obu Lubowic, Wysokiej, Bliżyc, Karczewa, Stawian i Dąbrowy; meszne pobierać będzie pleban od kmieci w Stawianach, Turostowie i Dąbrowie; do kościoła dąbrowskiego należeć też będzie staw z młynem Markowcem, który pleban Wit w imieniu kościoła swego był nabył od sołtysa dąbrowskiego wobec Dzierżykraj dziedzica Dąbrowy i patrona, któremu wypłacił za to cztery grzywny.

Tę ugodę podpisali Dobrogost z Dziewierzewa, nieznanym nam bliżej Wincenty i Dzierżykraj z Dąbrowy, który, jak to wynika poniekąd z powyższego pisma, zdaje się być Dzierżykrajem z Dzwonowa. Dzwonowo zaś i Dąbrowa tworzyły snąc jedną majątność.

Wymienieni powyżej świadkowie byli niezawodnie spokrewnieni z sobą i interesowani w ugodzie z plebanem dąbrowskim. Przemawia za tem wystawiony w r. 1382 żydowi Jordanowi cyrograf na 60 grzywien groszy pragskich, który Warpąż z Dziewierzewa, zastępca lub po-

<sup>1)</sup> Mowa tu o Środzie szlązkiej, także Nowym Targiem zwaną.

tomek Dobrogosta z Dziewierzewa, kilka lat później podał do akt gnieźnieńskich. Podpisami swemi ręczyli Marcin z Dzwonowa, Trojan Raczkowski, Wincenty Laskownicki i Mikołaj Dobieszewski za Dzierżykraja, domyślamy się dziedzica Dziewierzewa,<sup>1)</sup> którego wdowa prawowała się w roku 1390 z Jarochną z Rynarzewa. I późniejsze sprawy Marcina z Dzwonowa z tą panią przemawiałyby za jakąś wspólnością rodową z dziedzicami Dziewierzewa. Dzierżykraj z Dzwonowa, poprzednik Marcina, niknie nam już w r. 1348.

Rok po wystawieniu przywiedzonego powyżej cyrografu wybuchła w Wielkopolsce wojna domowa, w której Marcin czynny brał udział, walcząc pod hasłem Nałęczy i przewodztwem Wincentego Doliwy z Kępy, wojewody poznańskiego. Przeciwnikami Nałęczów byli Grzymałowie, na których czele stał Domarad Grzymała, kasztelan poznański, starosta wielkopolski. Stronnicy Domarada, pustosząc okolice Gniezna, Kłecka, Dzwonowa, Żnina i Kiszkowa, z pewnością nie szczędzili Dzwonowa, siedziby przeciwnika swego, któremu współczesny tym wypadkom Janko z Czarnkowa poświęcił osobny w swój kronice ustęp. Było to w roku 1384, w czasie Wielkiego postu, gdy Jaracz z Siedlca wspólnie z Jankiem synem Dobrogosta z Szamotuł poimali i śmiertelnie poranili wracającego z Poznania do swój siedziby Marcina z Dzwonowa, mszcząc się na nim za to, że brat jego (przyrodni) Sędziwój Świdwa (z Szamotuł, głośny w tych zapasach kasztelan nakielski) był uwięził Mikołaja z Jastrowia, brata Janka (Dobrogostowicza), a biorący udział w ich sporach Dobiesław z Gołańczy Przeclawa, brata Jaracza (z Siedlca). Sędziwój Świdwa, późniejszy wojewoda poznański, był bra-

<sup>1)</sup> Ob. Powiat żniński: Dziewierzewo.

tem przyrodnim Marcina z Dzwonowa Dzwonowskiego, jak o tem świadczą księgi ziemskie poznańskie z roku 1408.

Śmiertelnie pokaleczony Marcin, wyleczywszy się z ran, żył jeszcze długie lata, procesował się z bracią szlachtą i piastował od r. 1390 urząd miecznika.

Z następstwa dziedzicznego na Dzwonowie możnaby wnioskować, że Marcin był synem Dzierżykraja, a z późniejszych danych, że wdowa po Dzierżykraju wyszła za ojca Sędziwoja Świdwy z Szamotuł; pieczęci zaś (Brochwicz) wojewody Dobrogosta, ojca Dzierżykraja <sup>1)</sup> nie pogodzimy z Nałęczą. Paprocki policzył Dzwonowskich do rodu Prawdziców.

Za czasów arcybiskupa Łaskiego było Dzwonowo już tak podupadło, że się z kilku tylko chałup składało. Kościół miejscowy wyniesiony został z biegiem czasu do rzędu parafialnych; parafia obejmowała Dzwonowo, Pawłowo i leżące wówczas pustkami Niedźwiady; uposażenie kościoła było mniej więcej to same, jakie ugoda z roku 1348 wyłuszcza. Pleban miejscowy pobierał w Dzwonowie i w Górcie, leżącej w parafii pobiedziskiej, dziesięcinę z ról dziedzicznych; kmiecie dzwonowscy dawali meszne z każdego łanu po 2 korce żyta i tyleż owsa, zagrodnicy i karczmarze po kercu owsa i pogroszu, a młynarz korzec mąki pszennej. Po r. 1620 wcielono znów kościół dzwonowski do Dąbrowy odn. Dąbrówki, a gdy groził upadkiem, rozebrano go w drugiej połowie XVIII wieku.

Regestra poborowe z r. 1580—1620 wykazują na Dzwonowie młyn wodny o jednym kole dziedzicznym i 5 zagrodników; dziedzicami byli wówczas Rogalińscy

<sup>1)</sup> Czytaj A. Małeckiego Studya Heraldyczne, II, 160—2.

Andrzej, potem Jakub; przy schyłku zeszłego stulecia posiadał tę majątność Antoni Prusimski, potem hrabiowie Miączyńscy, do których prócz folwarku (3 dymy i 58 mieszkańców) obejmującego 455,04 hekt. obszaru, należała huba włościańska z 74,46 hekt. obszaru.

Część włościańską Dzwonowa, mającą 9 dymów, 77 mieszkańców (54 katolików, 23 protestantów) i 136 hekt. obszaru przewano po r. 1871: S c h w a n a u.

\* \* \*

(N i e d ź w i a d y).

Do tego, cośmy tu już powiedzieli o Niedźwiadach, nie wiele dodać możemy. Nazwa pierwotna téj osady brzmiała „Niedźwiada“; wiąże się ona z miejscem pustem, niegdyś osiadłem, przechowuje się przez kilka wieków i wypływa razem z osadą około roku 1793, za dziedzictwa Antoniego Prusimskiego w sukienice niemieckiej: Berenbusz, potem Behrenbusch, obecnie Baerenbusch. Folwark na Niedźwiadach ma 4 dymy i 58 mieszkańców; obszar jego jest objęty w pomiarach Pawłowa. Część włościańska ma 13 dymów, 134 mieszkańców (65 katolików, 69 protestantów) i 213 hekt. obszaru. Na Niedźwiadach stał podobno kościół luterski około r. 1660.

\* \* \*

Karczma niegdyś, Narożnikiem zwana, istniała już przed r. 1830; stoi około 3000 kroków na południe-zachód od Pawłowa, przy zejściu się granic powiatów wągrowieckiego, obornickiego i gnieźnieńskiego, w istnym narożniku, wprost Karczemki należącój do Karczewa. Przysiołek, Miączynkiem zwany, o 2000 kroków na południe-zachód od Pawłowa, powstał w nowszych czasach

## (Pawłowo.)

Różne drogi i drożyny przebiegają obszar Pawłowa; schodzą się tu drogi z Wysokiej, Stawian i Rojewca, z Sławicy, Niedźwiad, Dzwonowa, Dąbrówki, Turostowa i Kiszkowa; drożyna poprzeczna, przy której stoi Miączynek, łączy drogi wiodące z Pawłowa do Dzwonowa i Dąbrówki; droga z Dąbrowy do Niedźwiad krzyżuje się z temi drogami na zachodnim obszarze Pawłowa. Celgielnia stoi nieopodal granicy Stawian. Punkt trygonometryczny 113,5 metr. nad poziomem morza sterczy przy granicy Dzwonowa. Powierzchnia obszaru pawłowskiego jest nierówna; zachodnia część jego jest lesista, mokra, sapowata i wzgórzysta; wznoszą się tam wyżyny 119,2 m., 112,7 m., 123,5 m., 124 i 127,9 mtr. n. p. m. Od ogrodu dworskiego ku Welniance pochyła się powierzchnia suchej ziemi od 113 i 106,2 do 96,3 m., 97 i 98 m., ku południowi wznosi się od 106,2 do 110,5 m., ku południowemu zachodowi do 106,6 m. a ku pełnemu zachodowi, w pobliżu dworu do 119,7 m.; w tym kierunku, przy drodze do Dzwonowa, pochyła się stopniowo do 110 i 103,9 mtr. n. p. m. Łąki nad Welnianką leżą 92,3 m., a na zachodzie 109,8 mtr. n. p. m.; na łąkach południowo-zachodnich (około 80 mtr. n. p. m.) przy granicy Dąbrówki znajdują się pokłady torfu. Zbierające się na zachodzie wody odprowadza przekop do Wielkiego jeziora (75,1 mtr. u. p. m.) pod Niedźwiadami, do którego odpływa jeziorzko dzwonowskie (75,6 mtr. n. p. m.) Skrzynką zwane. Wodocieki na północy i na wschodzie spływają do Welnianki, która odgranicza Pawłowo i powiat wągrowiecki od gnieźnieńskiego; wodociek zasilany odpływami stawów dworskich ginie na łąkach karczewskich. Na tych ściekach, na drogach i drożach stoją różne mosty i mostki. Drobne zbiorniki wód znacho-

dzą się tu i owdzie. Przy południowo-zachodniej kończy się ogród dworski stoi figura święta; w pobliżu znajduje się dół piaszczysty.

Pawłowo graniczy na północy z Stawianami i Rojewcem, na zachodzie z Niedźwiadami i Dzwonowem, na południu z Dąbrówką kościelną i Karczewem, na wschodzie z Karczewem i Lubowiczkami. Majętność pawłowska miała w r. 1885 razem z wymienionymi powyżej przyległościami 28 dymów (olejarnię, cegielnię, młyn parowy i gorzelnię parową), 484 mieszkańców katolików i 2056 odnośnie 2129,27 hekt. obszaru, jako to 1025,65 roli, 139,58 łąk, 75,23 pastwisk, 814,67 lasu, 42,16 nieużytków i 31,98 wody; czysty dochód z ziemi wynosił około 12192 marki. Część włościańska Pawłowa ma 4 dymy, 41 mieszkańców katolików i 94 hekt. obszaru.

Na Pawłowie znaleziono w nowszych czasach dwa młoty przedhistoryczne z ciemnego syenitu. Losy téj osady wiążą się z dziejami Dzwonowa, z którym wspólnych miała dziedziców. Między r. 1580 i 1620 było na Pawłowie półpięta łąnów osiadłych, 2 $\frac{1}{2}$  odn. 3 łąny puste i 4 zagrodników.

## ROŚCINNO.

---

Przy schyłku zeszłego wieku majątność pawłowska graniczyła na północy z kluczem skockim, własnością Wincentego Świnarskiego. Klucz ten składały następujące osady: Glinno, Kasztelany, Młynki, Niedarzyn, Peda, Rakojady, Rojewiec, Rościnnno, Roszków, Skoki, Stawiany i Szczodrochów. Na tak zakreślonym obszarze powstały w nowszych czasach różne młyny i przysiółki, które nas tu nie zajmują. Majętność skocka rozpadła się na 5 części: Glinno, Rościnnno, Roszków, Stawiany i Skoki.

O ile majątność pawłowska, o której mówiliśmy w poprzednim rozdziale, aż do chwili przejścia w ręce niemieckie zachowywała swe pierwotne cechy, polską i katolicką, o tyle je utraciła część południowa klucza skockiego. Skoki bowiem były siedliskiem Braci czeskich i lutrów, którym za rządów polskich dziedzice miejscowi gościnne otwierali wrota, — których prowadzali z obczyzny i różnemi obdarzali swobodami. To innowierstwo w kraju na wskroś katolickim i wynikająca ztąd odrębność stały się z czasem podwaliną protestantyzmu niemieckiego, który tam się krzewi i wzrasta pod szczególną opieką rządów obecnych. Graniczący z majątnością pawłowską Rojewiec jest osadą włościańską, przeważnie protestancko-niemiecką, a postronny

Szczodrochów jest nią prawie z szczętem. Rojewiec, w języku urzędowym Revier zwany, ma swój kościół protestancki. Szczodrochów, przezwany Deuts chfeld, — co jak najwymowniej potwierdza wypowiedziane codopiero zdanie nasze, — graniczy na północy z majątnością skocką, w skład której wchodzi lub wchodził przysiółek Kaszary, dziś K ar l s h o f zwany. Miasto Skoki <sup>1)</sup> odpadło od klucza skockiego przy regulowaniu stosunków dziedzicznych; obszar dworski znajduje się w ręku polskim, jako też sąsiednie Roszkowo z Rakojadami. Roszkówko, czyli huby roszkowskie, oddzielają na południowym zachodzie Roszkowo od Rościnna.

Rościnnno rozłożyło się przy wiodącej z Skok ku Rogoźnu drodze, która wschodniem ramieniem prowadzi do Lechlina; z tem ramieniem, na którym stoją dwa mostki, schodzi się drożyna z Roszkówka; mostek stoi także na przekopie przy wejściu do ogrodu dworskiego od strony jeziora Rudna (H a m m e r s e e); drożyna z Lechlina do Grzybowa odgranicza na pewnej przestrzeni Rościnnno od Lechlina. Wznoszące się nieco ku północy płaskowzgórze obszaru Rościnna pochyla się w trzech innych kierunkach. Na tem wzgórzu wytknięto punkt trygonometryczny 96,7 metr. nad poziom morza. Obszar Rościnnna przypiera do wschodniego brzegu jeziora Budziszewskiego (71,5 mtr. n. p. m.) i do Wełnianki, która na przestrzeni tysiąca kroków odgranicza powiat wągrowiecki od obornickiego.

Na wschodzie jezioro Rudno, zasilane od północy odpływem jeziora Lechlińskiego i wodociekami z Lechlina i Roszkówka, 1700 kroków długie, około 1000 kroków szerokie (72,7 mtr. n. p. m.) zalewa część obszaru

<sup>1)</sup> Czytaj odnośny ustęp w Słowniku geograficznym. X, 685 — 6.

Rościnnna i odpływa na południu do Wełnianki, która przy zakręcie swoim za Skokami, przed młynem Nadolnym, odlewa do niego swe zbytek lub zatrzymywane wody. Granica wschodnia Rościnnna ciągnie się wpoprzek tego jeziora, do którego na południu i na wschodzie przypierają obszary Skok i Rakojad. Zbiorniki wód w ogrodzie dworskim nie mają odpływu. Bagniste wybrzeża jeziora Rūdna porastają drzewem. Długie pasmo lasu ciągnie się wzdłuż jeziora tego, Wełnianki i jeziora Budziszewskiego, okrążając z trzech stron suchą powierzchnię Rościnnna.

Ta majątność graniczy na północy z Grzybowem i Lechlinem, na wschodzie z Lechlinem, Roszkówkiem, Rakojadami i Skokami, na południu z Skokami i Budziszewem, na zachodzie z Budziszewem; ma 8 dymów, 149 mieszkańców, (135 katolików, 14 protestantów) i 600,08 hekt. obszaru, jako to 386,55 roli, 51,62 łąk, 37,10 pastwisk, 58,60 lasu, 11,94 nieużytków, 54,27 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 3870 marek.

Nazwa „Rościnnno“ należy do tego rodzaju nazw jak np. Łopienno, Glinno, Wapno, Dębno, Kępno itp.; brzmienie jój pierwotne zatarły wieki; z pisowni zaś średniowiecznej, pominąwszy mylne odczytanie: Kościnin, Koszczylin, możnaby też domyślać się „Rozczynno.“ Znaczenia téj nazwy nie znamy.

Rościnnno należało w r. 1218 do Cystersów osadzonych w Łeknie, którzy je potem utracili; wymienionem jest w bulli papieża Honoryusza III między posiadłościami klasztorami; Mikołaj sędzia poznański, późniejszy wojewoda kaliski, nadał je Dominikankom poznańskim, z których rąk także wyszły z biegiem czasu; odnośne nadanie zatwierdził Przemysław II w r. 1282 i 1296. Między r. 1580 i 1620 było na Rościnnie półtora łana osiadłego i do 3 zagrodników; posiadał je

wówczas Rafał Latański. Sejm z r. 1773—5 wyznaczył komisją do rozgraniczenia Lechlina i Przysieki od Rościnnna i Roszkowa, dziedzictwa Mikołaja Radolińskiego, które następnie przeszło w ręce Wincentego Świnarskiego, właściciela majątności skockiej.



## LECHLIN.

---

Dwór lechliński leży przy gościńcu, wiodącym z Skok do Wągrówca; domostwa włościańskie rozłożyły się o 2000 kroków ku południowemu zachodowi od dworu, którego ogród przypiera do jeziora (77,6 mtr. n. p. m.), odpływającego do jeziora Rudna (72,7). Drugie mniejsze nieco jezioro (82,2 mtr. n. p. m.) odpływa z innymi zbiornikami wód i jeziorami do Welny w odwrotnym ku północy kierunku. Kościół stoi przy zejściu się dróg z Roszkowa i z Skok; cmentarz znajduje się o 400 kroków stąd ku południowemu zachodowi przy południowo-wschodniej kończyźnie większego jeziora. Holendry Lechlińskie, otoczone z wszystkich stron obszarem dworskim, rozłożyły się na wschód-północ od dworu; na ich obszarze znajduje się także cmentarz, a przy nim leśniczówka. Wodociek, powstający w lasach przysieckich, wchodzi na obszar dworski Lechlina, odgranicza na pewnej przestrzeni pomienione Holendry, w poprzek których ujęty przekopem wchodzi na łąki dworskie i zasilany innymi ściekami, spływa do jeziora Rudna. Przy tym wodociuku stoi piła lub tartak; stąd ku zachodowi wychodzi drożyna, która przebiegłszy 500 kroków, krzyżuje gościniec wągrowiecki, spływający na Roszkówku do bitego traktu z Skok do Mieściska; potem, przeciąwszy drózkę poprzeczną

Holendrów, zdąża jednym ramieniem ku zachodowi do granicy Przysieki, drugim skręcając ku północy do Holendrów przysieckich, a następnie trzecim ku południowi, do dworu lechlińskiego; do trzeciego z tych ramion splywa dróżka z Holendrów lechlińskich, przy której stoi wspomniana powyżej leśniczówka. Drożynę z tartaku łączy poprzecznicą z drogą łosiniecką, którą skrzyżowawszy, schodzi się z drogą roszkowską. Z sąsiedniego Grzybowa zdążają do Lechlina dwie drogi: południowa potraça o domostwa włościańskie, odgranicza Lechlin od Rościnna, krzyżując drogę wiodącą z Holendrów grzybowskich i wpoprzek odpływu jeziora większego skręca do dworu; północna odgranicza na krótkiej przestrzeni Grzybowo od Lechlina, krzyżuje także drogę z Holendrów grzybowskich, łączy się przed dworem z jej ramieniem i splywa do drogi przysieckiej. Droga wreszcie idąca od Starego, przysiółku majątności siernickiej, odgranicza obszar dworski Lechlina od Holendrów grzybowskich. Lasy lechlińskie, niegdyś obszerne, znacznie już są przetrzebione; na karczowisku powstały w nowszych dopiero czasach Holendry lechlińskie, leżące 89,3 do 91,8 metr. nad poziomem morza. Na tej mniej więcej wysokości utrzymuje się dwór i suchy obszar dworski. Lasy na wschodzie, przy granicy Roszkowa, leżą 85,6, a wyżyna wśród łąk na wschodniej kończyźnie obszaru tego wznosi się 97,6 mtr. n. p. m. Przy drodze grzybowskiej, północnej, stoi figura święta, a druga na Holendrach.

Lechlin graniczy na północy z Przysieką, na wschodzie z Łosińcem, Roszkowem i Roszkówkiem, na południu z Roszkówkiem i Skokami, na zachodzie z Rościnnem i Grzybowem. Holendry lechlińskie mają 10 tutejszy, 99 mieszkańców (63 katolików, 36 protestan-  
grani i 104 hekt. obszaru. Posiadłości włościańskie na

Lechlinie mają 14 dymów, 102 mieszkańców (86 katolików, 16 protestantów) i 173 hekt. obszaru. Dwóraliczył w końcu 1885 r. 253 mieszkańców (244 katolików, 29 protestantów) w 14 dymach (leśniczówka, młyn i gorzelnia parowa); obszaru obejmuje 784,77 hek. jako to 310,88 roli, 20,91 łąk, 24,71 pastwisk, 391,52 lasu, 21,46 nieużytków, 15,29 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 3599 marek. Ostatnim dziedzicem Polakiem był p. Antoni Lasocki. Wiadomość o sprzedaży Lechlina podał „Dziennik Poznański“:

„Znów mamy do zapisania do żałobnej kroniki utracenia ziemi naszej z rąk polskich piękną wieś Lechlina, w powiecie wągrowieckim położoną, w obszaru 785 hekt., do p. Antoniego Lasockiego należąca. P. Lasocki sprzedał ją — a raczej zamienił się z p. Treskowem na wieś Domanikowo w powiecie kutnowskim, w Królestwie Polskim, położoną.

Pan Lasocki otrzymał dobra te w spadku po swiej ciotce ś. p. Napierałowiczowej. Jak nas zapewniają, p. Lasocki nie miał wcale a wcale potrzeby sprzedawania. Wprawdzie należy on do kategorii tak zwanych „obcokrajowców“, ale uzyskał pozwolenie pobytu na lat 5.

Spadkodawczyni nie przeczuwała nawet, że spadek po niej przejdzie w ręce niemieckie. Znów więc w Wągrowieckiem ubyla jedna wioska. — Wobec tego nie potrzeba być prorokiem, aby przewidzieć, że okręg wyborczy wągrowiecko-mogilnicki — choć jeszcze niedawno do najpewniejszych należał, straconym dla nas został. — W Wągrowieckiem wielkie oburzenie“.

Lechlin zowił się pierwotnie Lechninem, która to nazwa pochodzi prawdopodobnie od imienia pospolitego „lechno“ wyrażającego może rodzaj drzewa lub bka na co wskazuje równobrzmiące Lechno w Truskana,

na Rusi Czerwonéj, w okolicy Stryja i Drohobycza. Z tego samego snąc źródła pochodzą też nazwy: Lechnica, Lechnowa itp.

Lechlin był niegdyś własnością kapituły poznańskiej, która w r. 1467 wystawiła tu kościół pod wezwaniem św. Stanisława. Poprzednich dziejów tej osady nie znamy. Występuje wprawdzie w aktach poznańskich z r. 1390 Dzierżysław de Lichin, którego wydawca takowych przyczepia do Lechlina, zdaje się atoli, że w tem objaśnieniu zachodzi pomylenie tej osady z Licheniem, odwieczną siedzibą szlachecką, graniczącą z Gosławicami, w powiecie konińskim. Pomieniony Dzierżysław był bratem Andrzeja Laskarego, prawdopodobnie późniejszego biskupa poznańskiego. Biskup Andrzej Laskary, syn Laskarego i Doroty, pisał się i pochodził z przereczonych Gosławic, i tu, na zamku ojcowskim umarł w r. 1426 dnia 25 sierpnia. W r. 1360 pisał się z tych Gosławic podłowczy kaliski Łaszcz, a między r. 1363 i 1372 występuje Laskary z pobliskiego Sławoszewa. Zestawienie tych imion, sąsiedztwo siedzib i wyraźnie wypisana nazwa Lichin, równoważąca dzisiejszy Licheń, popierają wypowiedziane powyżej zdanie nasze.

W r. 1580 było na Lechlinie sześć łanów osiadłych, jeden sołtysi, jedna kwarta karczmarska, dwóch zagrodników i jeden krawiec; parafię lechlińską składały: Chociszewo, Czekanowo, Grzybowo, Lechlin, Przysieka, Rościnnno, Roszkowo i Stare (Gulczewo); później przybyły: Fankowo, Kurki, Maryanka, Nowy Gościniec i różne huby i holendry.

Około roku 1608 istniał tu młyn „Miały“. Nie wiadomo, jakim sposobem Lechlin wyszedł z rąk kapituły poznańskiej. W roku 1773—1775 zachodziły spory graniczne, dla których uśmierzenia sejm wyznaczył ko-

misyę; przy schyłku zeszłego wieku należał Lechlin do Józefa Gliszczyńskiego, potem do Dunina, który tę majątność zapisał siostrze swojej, pani Magdalenie Napierałowiczowej.

Nowy kościół z cegły palonej stanął około r. 1840 kosztem parafian i dziedzica Dunina. Księgi kościelne zaczynają się od roku 1723. Szkoła parafialna znajduje się w miejscu.



## CHOCISZEWO.

Z Lechlina zdążamy ku wschodowi na Roszkowo do Chociszewa, leżącego przy bitym trakcie z Skok do Mieściska, 105,6 mtr. nad poziomem morza. Do tego traktu spływają przy dworze chociszewskim od północy drogi z Łosińca i Podlesia Wysokiego, a od południa schodzące się na Holendrach chociszewskich drogi z Kukulina i Rakojad; przy trakcie, o tysiąc kroków ku wschodowi wytknięto punkt trygonometryczny 107,6 mtr. n. p. m. Łąki na północy leżą około 100, na wschodzie 93,3 do 96,5 mtr. n. p. m.; na wschodnich łąkach, których część południowa należy do Holendrów, znachodzą się pokłady torfu; zbierające się tam wody odprowadza w pewnej części przekop do Wełnianki, inne zbiorniki nie mają odpływu. Do téj rzeczki spływają także ścieki z Holendrów; inny zaś wodociek, na zachodnich kresach Chociszewa, spływa w odwrotnym ku północy kierunku do przekopu, który zabiera wody z Podlesia, Łosińca, Lechlina i Roszkowa, odprowadzając je do jeziora Rudna. Wyżyna, o 500 kroków ku północy od zabudowań dworskich, wznosi się 101,3, a druga wyżyna 107,3 mtr. n. p. m. przy Holendrach, które zajmują południową część dawnego Chociszewa. Wśród rozrzuconych domostw włościańskich znajduje się cmentarzyk, a przy drodze do dworu figura święta.

Chociszewo graniczy na zachodzie z Roszkowem, na północy z Podlesiem Wysokiem, na wschodzie z Wymysłowem, na południu z Holendrami chociszewskimi, które tam przypierają do obszarów Kakulina i Rakojad. Te Holendry istniały już w drugiej połowie XVIII w. i zwały się Smolarami; obecnie mają 8 dymów, 57 mieszkańców (16 katolików, 41 protestantów) i 77 hekt. obszaru. Dwór ma 8 dymów (gorzelnię), 103 mieszkańców (87 katolików, 16 protestantów) i 348,56 hekt. obszaru, jako to: 265,50 roli, 38,44 łąk, 29,39 pastwisk, 5,29 lasu, 8,28 nieużytków i 1,66 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 2764 marek. Ostatnim znanym nam dziedzicem-Polakiem był Józef Seredyński.

Nazwa „Chociszewo“ pochodzi od imienia osobowego Chocisław, którego forma zdrobniała Chocisz.

Między r. 1580 a 1620 należało Chociszewo do Chociszewskich Jakuba, Macieja i Andrzeja; r. 1580 było tam półtora łana osiadłego i 3 zagrodników, a w 1620 roku jeden tylko półłanek osiadły, jedna kwarta karczmarska i 2 zagrodników; przy schyłku zeszłego wieku dziedziczyła tę majątność pani Justyna Daleszyńska.

## KUSZEWO.

---

Graniczące z Chociszewem Wymysłowo, dawniej Wymysłówkiem i Wymysławkim zwane, jest osadą włościańską, wchodzącą w skład gminy Popowa Kościelnego; zabrane lub innym sposobem nabyte przez rząd pruski, wcielone było do domeny węgrowskiej. Podobnego losu doznał postronny Kakulin, tego samego rodzaju osada, znajdująca się przy schyłku zeszłego wieku w posiadaniu kanonika Dorpowskiego. O trzy mniej więcej staja ku wschodowi od Kakulina powstała w nowszych czasach wioska włościańska Brzeskowo, należąca do Kuszewa, własności niegdyś Brzeskich.

Kuszewo leży między Kakulinem a Brzeskowem, przy krzyżowaniu się dróg z Kakulina do Płaskowa i z Jabłkowa do Popowa Kościelnego. Droga płaskowska rozramienia się do Nieświastowic, a jabłkowska do Jabłkówka. Droga z Kakulina do Pomarzanek przecina południowy obszar Kuszewa. Na tych drogach stoją różne mostki. Znaczny wodociek toczący się od Jaroszewa przebiega od wschodu ku zachodowi północne pasmo łąk kuszewskich, zabiera drobne ścieki i za Kakulinem splywa do Welnianki. Powierzchnia suchej ziemi na Kuszewie wznosi się na wschodzie 107,4, a na południowym wschodzie 109,6 metr. nad poziom

morza. Łąki od strony Brzeskowa leżą 105, a przy granicy osady Popowskiej 102,1 metr. n. p. m.

Kuszewo graniczy na północy i na północnym zachodzie z osadą Popowską, na zachodzie z Kakulinem, na południu z Raczkowem, na wschodzie z Jabłkowem, Brzeskowem i wspomnianą co dopiero osadą; ma 9 dymów (gorzelnię i cegielnię), 128 mieszkańców (111 katolików, 17 protestantów) i 361 lub według innych źródeł 372,75 hekt. obszaru, jako to 280,33 roli, 65,36 łąk, 17,59 pastwisk, 6,38 lasu, 2,55 nieużytków i 0,54 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 3910 marek. Ostatni, znany nam właściciel Polak był Dobroniecki.

Nazwę „Kuszewo“ w jej dzisiejszem brzmieniu moglibyśmy wywodzić od imienia osobowego Kusz odn. Jakusz, gdybyśmy nie uwzględnili jej odmian pisemnych Kosewo i Koszewo, które nie pozwalają nam wytworzyć sobie jasnego o jej pierwiastku zdania.

Około r. 1523 były na Kuszewie dwa dworki dziedziczne, z których pleban w Popowie pobierał dziesięcinę snopową; kmiecie dawali po korcu żyta i tyleż owsa z każdego łąnu, a zagrodnicy i karczmarze po korcu owsa; w r. 1558 odgraniczono Kuszewo od Jabłkowa i Płaskowa; w r. 1580 Anna Popowska miała tu 3 łąny osiadłe, 4 zagrodników i jednego komornika; r. 1620 dziedziczyli tę majątność Popowscy, z których Małgorzata posiadała jedną połowę; przy schyłku zeszłego wieku należało całe Kuszewo do Piotra Brzeskiego z Dziadkowa.

## POPOWO KOŚCIELNE.

Popowo kościelne leży przy trakcie bitym, wiodącym z Mieściska do Skok, między Podlesiem kościelnem a Chociszewem; graniczy na zachodzie z tem Chociszewem i Podlesiem wysokiem, na północy z Podlesiem kościelnem, na wschodzie z Budziejewem i Nieświastowicami, na południu z osadą Popowską i Wymysłowem, które przypierają do obszarów Kakulina i Kuszewa.

O 1600 kroków ku północy od dworu popowskiego, na pół drogi do Sarbi, schodzą się granice Podlesia wysokiego, Sarbi, Podlesia kościelnego i Popowa. Wymysłowo, jak o tem wspomnieliśmy w poprzednim rozdziale, obejmuje część południową gminy popowskiej. Osada Popowska rozłożyła się długim szeregiem domostw włościańskich wzdłuż drogi, która jednym ramieniem wiedzie do Płaskowa, a drugim do Nieświastowic. To drugie ramie krzyżuje się z drogą, która wychodzi z dworu popowskiego i zdąża do Płaskowa, dokąd też zmierzają dwie drożyny, odłączające się od pomienionego ramienia; jedna z tych drożyn odgranicza na pewnej przestrzeni Popowo od Nieświastowic, druga, przy wschodniej krawędzi osady Popowskiej, zawadza o folwark. Do bitego traktu skockiego spływają na północy drogi z Budziejewa i Sarbi, na zachodzie drożyna z Podlesia wysokiego, na południu

drogi z Wymysłowa, Kakulina i Kuszewa. Dwór z zabudowaniami swemi zajmuje północną część całej, zbiorowej osady, i przypiera do zarastającego trzciną stawu, na którym sterczy wysepka, porastająca drzewem. Wzdłuż bitego traktu rozsiadły się domostwa włościańskie Popowa; przy trakcie stoi też kościół miejscowy; wprost kościoła, przy ujściu drożyny z Podlesia wysokiego stoi figura święta, o 200 kroków dalej druga, a trzecia przy drodze płaskowskiej i narożniku północno-zachodnim granicy osady Popowskiej; o 500 kroków ku południowemu wschodowi dalej, na obszarze tej osady stoi czwarta, przy krzyżowych drogach wśród zabudowań osadników piąta i szosta 850 kroków dalej. Cmentarz znajduje się o 700 kroków na północ od kościoła, przy zejściu się drogi sarbskiej z bitym traktem. Wiatrak stoi o 200 kroków na zachód od południowej krawędzi Popowa, a drugi na obszarze osady Popowskiej; cegielnię znajdujemy na Wymysłowie, nieopodal granicy Kakulina.

Powierzchnia ziemi na Popowie jest nierówna; pochyla się od wschodu ku zachodowi; przekopane na wschodzie płaskowzgórze wznosi się 101,7 metr. nad poziom morza. Tym przekopem sprowadzają się wody z wschodnich łąk popowskich do drugiego na wschodzie przekopu, który tam odgranicza Popowo od Podlesia wysokiego, zasila się drugim ściekiem i odprowadza zbierające się wody do jeziora Rudna.

Znaczny wodociek, zasilany wodami łącznymi osady Popowskiej i innymi, sprowadzony jest do stawu dworskiego, a stąd do wspomnianego przekopu granicznego. Pasma łąk ciągnie się od południa ku północnemu zachodowi wśród powierzchni suchej; na zachodzie roztaczają się łąki dworskie od granicy Podlesia kościelnego i Sarbi aż do granicy Chociszewa. Na po-

ludniowy obszar osady Popowskiej, bagnisto lesisty, wchodzi od strony Jaroszewa wodociek, który za Kakulinem spływa do Welnianki. Południowa część suchego obszaru osady Popowskiej panuje pod względem wypukłości nad Popowem. Pochylająca się ku granicy kuszewskiej wyżyna wznosi się 107,1, powierzchnia od strony Płaskowa 105,5 a przy granicy Nieświastowic 105, 9 mtr. n. p. m. Punkt trygonometryczny od strony Kuszewa sterczy 106,4 mtr. n. p. m.; w pobliżu znajduje się dół piaszczysty. Wyżyny południowe na Wymysłowie wznoszą się 103,2 i 104, tudzież 102,7 i 106, 7 mtr. n. p. m. Na wschodnim obszarze osady Popowskiej, nieopodal granicy Nieświastowic, znachodzimy pagórek 108,2 mtr. n. p. m.; droga wiodąca ztąd do osady leży 101,4 i 102,5 mtr. n. p. m. Łąki, wśród których wodociek sprowadza wody do stawu dworskiego pochylają się od 97,9 do 93,6, łąki zaś dworskie na zachodzie, przy granicy Podlesia wysokiego, leżą 91,7 mtr. n. p. m. Około liczb pomiarowych 93,2 i 99,4 obraca się powierzchnia suchego obszaru Popowa.

Majątność popowską składały przy schyłku zeszłego wieku Popowo, Kakulin i Płaskowo; posiadał ją kanonik gnieźnieński Dorpowski. Po dokonanych przez rząd pruski zaborach znalazła się ta majątność razem z Wymysłowem, które dopiero później tam powstało, wcieloną do ustanowionej w Wągrówcu domeny rządowej; w nowszych czasach przeszła w ręce prywatne — niemieckie. Popowo kościelne składa się z dworu i z wsi włościańskiej, która z Wymysłowem odrębny tworzy okręg wiejski, tudzież z osady Popowskiej, założonej na obszarze Popowa. Wieś ma razem z Wymysłowem 315, osada 323, a dwór z folwarkiem 515 odnośnie 520,86 hekt. obszaru, jako to 426,39 roli, 45,96 łąk, 38,30 lasu, 8,61 nieużytków i 1,60 wody;

czysty dochód z ziemi wynosi 6903 marki; w 14 dymach dworskich żyło w końcu 1885 roku 188 mieszkańców (113 katolików, 75 protestantów).

Nazwę Popowa wywodzimy od popa. Tak zwano może kapłana, zanim na oznaczenie tej godności przyjął się u nas i ustalił wyraz ksiądz. Popowo było więc dziedzictwem popowem, zanim wynurzyło się z zamętu dziejowego. Imię „Poppo“ zdaje się nam być obcem.

Przy schyłku XIV wieku pisali się różni z Popowa Popowscy, których trudno rozróżnić od współczesnych im Popowskich, siedzących na innem bliżej Gniezna Popowie. W r. 1474 przystąpiono w grodzie gnieźnieńskim do działów Kakulina i Popowa, wspólnego snąc Popowskich dziedzictwa; — r. 1580 posiadał Popowo Mikołaj Popowski; było tam wówczas 13 łąnów osiadłych, 5 kwart pustych i 4 zagrodników: — r. 1620 siedział tu Jan Śmoszewski; liczba łąnów kmiecych była ta sama; rejestra poborowe z tego czasu wykazują 2 wiatraki, 6 zagrodników i 4 rzemieślników; — z późniejszych dziedziców poznaliśmy tylko Stanisława Zagórskiego (około r. 1629) i wspomnianego powyżej kanonika Dorpowskiego

Kościół miejscowy pod wezwaniem Zwiastowania N. M. Panny istniał już przed r. 1391; nowy drewniany stanął w r. 1629 kosztem dziedzica; dzisiejszy zaś, konsekrowany r. 1730 przez sufragana gnieźnieńskiego Franciszka Kraszkowskiego, odnowiony i łupkiem pokryty w r. 1863, zawdzięcza swe istnienie plebanowi miejscowemu Stanisławowi Łepkowskiemu. Patronem kościoła popowskiego był za czasów arcybiskupa Łaskiego Jan Budziejowski z postronnego Budziejewa. Probstwo składało się z różnych ról i ogrodów na Popowie; proboszcz utrzymywał wikaryusza i nauczyciela; z ról dziedzicznych pobierał dziesięcinę snopową; kmiecie płacili dziesięcinę pieniężną po fertonie z każdego łąnu i dawali

meszne po korcu żyta i tyleż owsa, a młynarze po korcu mąki pszennej. Parafię składały Budziejewo, Jaroszewo, Kuszewo, Łosiniec, Nieświastowice, Płaskowo, Podlesie wysokie, Popowo i połowa Sarbi. Z tych osad pobierał pleban różne daniny, a z innych parafii dziesięciny snopowe z łąnów kmiących na Wapnie, tudzież dziesięciny z Jabłkowa, które przedtem należało do parafii popowskiej. W nowszych czasach przybyły Brzeskowo, Wymysłowo i różne huby i holendry. Parafia liczyła 1570 dusz w r. 1888. Szkoły parafialne znajdują się w Budziejewie, Łosińcu i Popowie; kaplica w Budziejewie.

Do kościoła popowskiego zaprowadzonym jest Bractwo różańcowe od r. 1688.



# STRZESZKOWO.

Graniczące z Popowem kościelnem Budziejewo i Nieświastowice, tudzież dalsze nieco Miłosławice znajdują się w ręku polskim. Do Miśławowic należały dawniej Strzeszkowo i Holendry Miłosławickie, obejmujące 516 hektarów obszaru, 23 dymy i 271 mieszkańców (143 katolików, 128 protestantów). Te Holendry składają się z sześciu części, z których każda ma swoją nazwę odrębną. Nazwę zbiorową przeistoczono po roku 1871 na *L i e b e n a u*, a w miejscu nazw poszczególnych położono liczby, jako to:

Abtheilung	I	zamiast:	Bagna
"	II	"	Jaworówko
"	III	"	Gólki
"	IV	"	Kłodzinki
"	V	"	Strzeszkówko
"	VI	"	Zastawa.

Te nazwy poszczególne, wykreślone z nomenklatury urzędowej, żyją dotąd w ustach ludu okolicznego.

Majętność strzeszkowska przedziela pięć części Holendrów Miłosławickich od szóstej, do której przypiera na zachodzie; na południu graniczy z Miłosławicami, Strzeszkówkiem, Bagnami i Jaworówkiem, na wschodzie z Jaworówkiem i Gólką (*Klein Golle*), na północy z Skęczą górą, Gola, Gorzewem i Wielą.

W Strzeszkowie schodzą się drogi z Mieściska, Miłosławic, Strzeszkówka, Bagien i Skoczěj góry; ostatnia z tych dróg odgranicza jednym ramieniem Strzeszkowo od Bagien, a drugim schodzi się z drogą wiodącą z Bagien do Kłodzinek. Powierzchnia wschodniej części obszaru Strzeszkowa jest bagnista i sapowata. O 500 kroków ku południowemu wschodowi od dworu wytknięto punkt trygonometryczny 121,1 metr. nad poziom morza. Liczby pomiarowe obracają się między 109,7 i 116,4 mtr. n. p. m. Zbiorniki wód i wodocięki nie mają odpływu.

Nazwa Strzeszkowa powstała od imienia osobowego „Strzeszko“, formy zdrobniałej imienia „Strzeżysław“.

Strzeszkowo miało w grudniu 1885 roku 6 dymów i 99 mieszkańców katolików; obszaru obejmuje 265,64 hekt, jako to 230,38 roli, 12,90 łąk, 17,63 pastwisk i 4,73 nieużytków; czysty dochód z ziemi wynosi 2606 marek. Ostatnim, znanym nam dziedzicem Polakiem, był Piotr Brodnicki.

Za czasów arcybiskupa Łaskiego składało się Strzeszkowo z samych ról kmiecych, z których pleban w Mieścisku pobierał meszne po korcu żyta i tyleż owsa; r. 1543 odgraniczono Miłosławice od Strzeszkowa; r. 1580 posiadał tę majątność Wojciech Młodkowski; r. 1620 Wojciech Dobrzyński; w tym okresie czasu były tam dwa tylko łąny osiadłe i jeden zagrodnik; przy schyłku zeszłego wieku dziedziczył Strzeszkowo i Miłosławice szambelan Maksymilian Grabski.

## SARBIA.

---

Przypierająca południowo-wschodnią kończyną obszaru swego Wiela wieś do Strzeszkowa i Zastawy (Liebenau Abtheilung VI) wchodziła w skład starostwa mieściskiego; obecnie tworzy odrębną całość; ma 14 dymów, 133 mieszkańców (44 katolików, 89 protestantów) i 413 hekt. obszaru; graniczy na wschodzie i południu z obszarami Mieściska.

Starostwo mieściskie ulegało różnym zmianom; w końcu zostało przy nim miasto Mieścisko z 609 hektarami, Ulica mieściska z 393 hekt. i wspomniona codopiero wieś Wiela; obejmowało przeto w chwili zaboru 1415 hektarów obszaru. Ostatnim starostą był Filip Raczyński z Rogalina. Wprost Mieściska, na prawym brzegu Wełny leży posiadłość włościańska Koźlanka, która z młynem Rudnym, dziś Rudą, zwanym, tworzy odrębny okrąg wiejski, obejmujący 71 hektarów obszaru. Ruda należała prawdopodobnie do starostwa mieściskiego; wymienioną bowiem jest między zaborami, z których rząd pruski złożył domenę wągrowiecką.

Graniczące z Mieściskiem Podlesie kościelne znajduje się w ręku polskim; sąsiednią Sarbię posiada Niemiec.

W Sarbi schodzą się drogi z Zbietki, Ochodzy,

Holendrów Przysieckich, Łosińca, Podlesia wysokiego i Popowa kościelnego; przedłużenie dróg zachodnich zbiega się nieopodal Podlesia kościelnego z bitym traktem, wiodącym z Mieściska do Skok; do tego przedłużenia spływają prostopadle drożyny z hub sarbskich. Przy tych hubach, o 650 kroków na północ-wschód od dworu stoi wiatrak; płaskowzgórze wznosi się tam 100,9, a drugie na południowym obszarze 101,3 metr. nad poziom morza. Wyżyna na zachodzie dosięga tylko 97,6 mtr. n. p. m. Łąki przy granicy Łosińca, na których znachodzą się pokłady torfu, leżą 91,3 i 89,1 mtr. n. p. m.; podobne łąki, ciągnące się na północy od drogi ochodzkiej wzdłuż granicy Podlesia kościelnego, leżą 90,4 mtr. n. p. m.; między temi łąkami snują się długim pasmem szczątki lasu iglastego. Na południowo-wschodniej krawędzi tego lasu, przy poprzecznicy łączącej drogi z Ochodzy i z Holendrów przysieckich, stanął w nowszych czasach przysiółek dworski A u e n s t e i n; o 400 kroków ztąd ku zachodowi sterczy w lesie punkt trygonometryczny 75,5 mtr. n. p. m.; o 100 kroków ku północy stoi Boża męka, o 500 kroków ku wschodowi znajduje się cmentarz, a przy nim dół piaszczysty i odosobnione jakieś domostwa. Liczby pomiarowe suchego obszaru wykazują 94 do 99,5 mtr. n. p. m.

Przekopy północny i wschodni, odgraniczające Sarbię od Podlesia kościelnego sprowadzają zbytnią wodę do Wełny. Zbiornik wód na zachodnich łąkach powstał od kopania torfu, łączy się z podobnemi zbiornikami na Łosińcu, i w kierunku zachodnim spływa z wodami postronnemi do jeziora Prusieckiego, które także odpływa do Wełny. Zbiorniki wód wśród zabudowań dworskich nie mają odpływu. Inne drobne ścieki, na

których stoją różne mostki, spływają do wspomnianych powyżej przekopów.

Sarbia graniczy na północy z Ochodzą, Zbietką i Podlesiem kościelnem, na zachodzie z Siennem i Łosińcem, na południu z Łosińcem i Podlesiem wysokim, na wschodzie z Podlesiem kościelnem. Część włościńska Sarbi ma 22 dymy, 171 mieszkańców (130 katolików, 41 protestantów) i 293 hekt. obszaru. Dwór z przysiółkiem swoim Auenstein miał przy końcu 1885 roku 11 dymów, 140 mieszkańców (102 katolików, 38 protestantów) i 448 odnośnie 500,47 hekt. obszaru, jako to 331,96 roli, 114,90 łąk, 51,06 lasu i 2,55 nieużytków; czysty dochód z ziemi wynosi 4157 marek. Ten obszar dworski tworzy obecnie z Popowem kościelnem jedną majątność z wspólnym młynem i gorzelnią parową.

Nazwa „Sarbia“ pochodzi może od imienia pospolitego sarb, którego znaczenia nie znamy. Na to pochodzenie wskazują końcówka „ia“, tudzież nazwy: Sarbka, Sarbicko, Sarbsko, Sarby. Dwie Sarbie małopolskie przechowały swą pisownię średniowieczną „Szarbia“. Rdzenne téj nazwy głoski „srb“ znachodzimy w mianie Serb odn. Sorb, a pisownię „Sarbia“ w nazwach: Serbia odn. Sorabia. Nie poprzestając atoli na tem zestawieniu oglądamy się za imieniem osobowem, któreby do odmiennego doprowadziło nas wniosku. I w rzeczy saméj istniało imię Sarb (Z a r b), o ile polegać można na odnośnem źródle pisemnem i o ile wnioskować wolno z nazwy „Sarbice“ jakoby dziedzictwa synów Sarba. Z większą natomiast pewnością stwierdziliśmy istnienie imienia „Sarbin“ (Z a r b i n), dokument bowiem z r. 1136 wymienia między poddanymi arcybiskupów gnieźnieńskich Sarbinowicza, czyli potomka Sarbina, a drugi dokument z r. 1288 Piotra

Sarbinowicza, poddanego osadzonych w Łeknie Cystersów.

Osada Sarbinowiczów nie jest znana; dziedzictw natomiast Sarbinowych jest kilka; istniał nawet Sarbin między r. 1282 i 1548 pod Krzywiniem, a drugi istnieje dotąd w Małopolsce. Jedyne, pochodzące z tego samego pierwiastku Sarbiewo nad Raciażką, w okolicy Płońska i Sochocina, na Mazowszu, kolebka pierwszorzędnego poety M. K. Sarbiewskiego, urobiło się odmiennie, zmieniawszy prawdopodobnie swą nazwę pierwotną „Sarbsko“. Do tego wniosku upoważnia nas rzeczywiste istnienie Sarbska w określonej powyżej okolicy, które w roku 1349 książę Bolesław był nadał matce swojej Elżbiecie razem z pobliskim Kozolinem i innemi wsiami książęcemi. Z tego Sarbska pisał się między r. 1416 i 1424 Piotr, którego spotykamy kilkakrotnie w otoczeniu książąt mazowieckich. Nazwa „Sarbiewo“ przyczepiona do Andrzeja kanonika płockiego pojawia się w r. 1405; około tego więc czasu odbyła się snąc przemiana odnośnych nazw. Podawszy te śladgiłwki biegleszym językoznawcom, wracamy do naszej Sarbi.

Akta konsystorskie gnieźnieńskie z r. 1420 wyprawdzają Sarbię na widownię dziejową; istniała bowiem już wówczas kanonia sarbska, której dziesięcinowały w nierówniej mierze Żabiczyn, Podlesie kościelne, Łosiniec, Zbietka i Bliżyce. W skutek niedopatrzienia się odnośnych kanoników upadły te dochody; arcybiskup zaś Raczyński zniósł tę kanonię w roku 1810. Pierwszym jęj kanonikiem był Jaśko z Lubani Lubański od roku 1420 do 1426, ostatnim Wojciech Karski, zmarły w r. 1807.

Część dziesięciny z Sarbi pobierał w r. 1433 pleban w Kozielsku; za czasów arcybiskupa Łaskiego na-

leżała jedna połowa Sarbi do parafii w Podlesiu, druga w Popowie; pleban w Podlesiu pobierał dziesięcinę z ról dziedzicznych, a z połowy ról kmiecych meszne po korcu żyta i tyleż owsa z każdego ładu; — roku 1580 było cztery i pół łądów osiadłych, dwa pół-łądki puste i czterech zagrodników; — roku 1620 dziedziczył Sarbię M. syn Janusza Grzymułtowskiego; — na sejmie z roku 1773—1775 stanęła następująca uchwała:

„Ułatwiając sprawę graniczną od kilkudziesiąt lat nieustannym procesem toczoną, między dobrami Sarbią i Podlesiem wysokiem, Ur. Franciszka i Teodory z książąt Korybutów Woronieckich Podoskich, kasztelanów ciechanowskich, dziedzicznymi z jednej, a wsiami Podlesiem kościelnem, Zbietką i Ochodzą, tudzież Siennem, Przysieką i Witakowem (dziś Przysieckie holendry) tudzież Łosińcem, niemniej Lechlinem i wspomnioną Przysieką i dezertą Rudnikami z drugiej strony w województwie gnieźnieńskim leżącemi, potrzebną komisją być uznaliśmy, jakoż za komisarzów . . . . . naznaczamy i t. d.“

Przy schyłku zeszłego wieku dziedziczył Sarbię pisarz grodzki poznański Stanisław Brodziński.

## OCHODZA.

Zbietka i Podlesie wysokie, graniczące z Sarbią, znajdują się w ręku polskim. Ciekawego przeistoczenia doznała nazwa „Podlesie wysokie“: część włościańską przezwano *Hohenpodlesche*, a część dziedziczną *Hohenwalden*; ztąd powstało niepotrzebnie *Podlesie Górne*.

O kilka staj ku zachodowi od Zbietki rozłożyła się Ochodza, którą o tyle tylko utraciliśmy z własnej winy, o ile zezwoliliśmy na rozbiór samodzielnego państwa polskiego. Część włościańska téj osady zowie się dotąd Ochodzą, część zaś folwarczną czyli dziedziczną, własność niegdyś klasztorną, zabraną przez rząd pruski, przezwano *Oschütz*. Następujący opis odnosi się do obu części, które, pod względem geograficznym i historycznym, jedną tworzą całość.

Ochodza graniczy na północy z Marcinkowem, Jan-kowem i Łaziskami, na wschodzie z Łaziskami i Zbietką, na południu z Zbietką i Sarbią, na wschodzie z Sieniem i Marcinkowem. W Ochodzie schodzą się drogi z Hub Sienieńskich, Wągrówca, Łazisk i Zbietki. Poprzecznicą łączącą drogę wągrowiecką z starym traktem wągrowiecko-skockim, przebiega północno-zachodnią kończynę obszaru ochodzkiego i odgranicza na pewné przestrzeni ten obszar od Marcinkowa; południową

część obszaru ochodzkiego przecina droga z Holendrów Przysieckich do Mieściska, zabierając drożyny z Ochodzy i krzyżując drogę, wiodącą do Sarbi. O 300 kroków na południe od zabudowań folwarcznych sterczy punkt trygonometryczny 91,8, drugi, na zachodzie, przy granicy Zbietki 93,7, a dwie wyżyny na południu wznoszą się 95,1 i 96,7 metr. nad poziom morza. W tej części obszaru ochodzkiego rozpościerają się bujne łąki aż po za granicę Sarbi. Inne łąki znachodzimy rozrzucone na suchym obszarze, który na wschodzie utrzymuje się na wysokości 91,6 do 93,8, a przy drodze z Ochodzy do Wągrówca 89,9 do 91,2 mtr. n. p. m.; przy tej drodze stoi figura święta. Wodociek, zasilany drobnymi ściekami, wchodzi na obszar Łazisk i spływa do Welny.

Część włościańska Ochodzy ma 33 dymy, 246 mieszkańców (242 katolików, 4 protestantów) i 382 hekt. obszaru; część folwarczna (O s c h ü t z, Königliche Domäne) ma 5 dymów, 68 mieszkańców (51 katolików, 17 protestantów) i 309,70 hekt. obszaru, jako to 244,42 roli, 6,91 łąk, 51,43 pastwisk i 6,94 nieużytków; czysty dochód z ziemi wynosi 2625 marek.

Nazwa „Ochodza“, pisana w r. 1153 O c h u d y n o, a w r. 1222 O c h u z i n o, pochodzi od wyrazu: chód, z którego powstał ochód (ohod), dzisiejszy obchód w znaczeniu objętości obszaru. Jak wiadomo, obchodzono lub objeżdżano konno granice poszczególnych włości. Osada ochodzka powstała na karczowisku obszernych niegdyś lasów, rozpościerających się na południu Wągrówca; w związku z zrębem leśnym stoi też niezawodnie nazwa jój, która powtarza się wielokrotnie; w roku 1395 istniał n. p. zagaj pod Wenecyą w pobliżu Gąsawy, Ochodzą zwany.

Przy uposażeniu Cystersów, sprowadzonych do Łe-

kna i przeniesionych później do Wągrówca, przekazano im w r. 1153 z Ochodzy dziesięcinę, którą w r. 1222 zatwierdził arcybiskup Wincenty. Z biegiem czasu przeszła ta osada na własność wspomnianych zakonników; około r. 1400 istniało tam już sołtystwo; ztąd można wnioskować, że i prawo niemieckie zaprowadzono tam było. Opat Krystyn II sprzedał sołtystwo miejscowe kmieciowi Marcinowi, który je w r. 1421 odstąpił Mikołajowi. Ówczesny opat Krystyn III dołączył do tego sołtystwa dwa łany ziemi, kawał lasu i łąkę nad Wełną; sołtysa i kmieci uwolnił od różnych opłat i ciężarów na lat szesnaście, po których upływie kmiecie płacić mają rocznie pół grzywny od każdego uprawianego łanu, a zagrodnicy po 6 groszy, tudzież zwykle dawać dziesięcinę klasztorowi. W r. 1461 posiadał to sołtystwo Wawrzyniec Murczek. Około r. 1523 pleban w Wągrówcu pobierał z łanów kmiecych po 2 korce żyta i tyleż owsa; w r. 1580 było takich łanów siedem, jeden sołtysi, półtora łanów pustych i 4 zagrodników; do r. 1620 zmniejszyła się liczba zagrodników do dwóch; w r. 1773–5 zachodziły spory graniczne z Podoskimi z Podlesia wysokiego.

Na obszarze Ochodzy znaleziono w nowszych czasach ułamek pierścienia lub ucha brązowego, zabytku podobno archeologicznego.

---

## ŁAZISKA.

---

Tego samego losu, co Ochodza, doznały też postronne Łaziska. Tak zowie się dotąd ich część włościańska; część zaś folwarczną, czyli dziedziczną, zabraną Cystersom wągrowieckim, przewano Neuhansen. Następujący opis odnosi się do obu części, które pod względem historycznym i geograficznym jedną tworzą całość.

Łaziska leżą przy trakcie bitym, wiodącym z Wągrówca do Mieściska; droga z Wągrówca do Ochodzy krzyżuje ten trakt nieopodal pomnika rotmistrza Łakińskiego, odgarniczając na przestrzeni 300 kroków Łaziska od Jankowa; potem oddziela się jedno ramię zdążające ku południowemu zachodowi, a w odwrotnym kierunku drugie, wzdłuż którego rozłożyły się domostwa włościańskie i cegielnia dworska. Przy ramieniu zachodniem sterczy punkt trygonometryczny 100 metrów nad poziomem morza, a w miejscu, gdzie ono opuszcza obszar Łazisk przy granicy Ochodzy, stoi wiatrak. Ramię wschodnie krzyżuje drogę z Łazisk do Ochodzy i zbiega się z bitym traktem mieściskim. Na tym trakcie stoją dwa mosty, z których jeden pokrywa wodociek powstający na Ochodzie i odgarniczający przed ujściem swoim na przestrzeni 350 kroków Łaziska od Zbietki, a drugi pokrywa zbierające się na obszarze

włościańskim Łazisk wody; oba ścieki, tudzież trzeci, środkowy, spływają do rzeki Wełny, która stanowi granicę zachodnią i część północnej obszaru Łazisk. Przy domostwach włościańskich, przypierających do zabudowań dworskich, stoi figura święta, a nieopodal pomnika Łakińskiego druga. Ów Łakiński wsławił się nieograniczoną dobroczynnością; między innymi zapisał testamentem z dnia 22 grudnia 1837 roku resztę majątku swego na założenie w Wągrówcu domu sierót, wyrażając nadzieję, że stany powiatowe dołożą sumę potrzebną do urządzenia takiego zakładu. Co stany powiatowe odmówiły, tego dokonał w r. 1859 proboszcz miejscowy N. Musolff. Fundusz Łakińskiego wynosił wówczas 4865 talarów. O 550 kroków ku południowi od pomnika jego stoi drugi na Łaziskach wiatrak. Powierzchnia obszaru, przeważnie sucha, pochyla się ku dolinie Wełny, wzdłuż której rozciągają się łąki tu i owdzie torfiste. Drugi punkt trygonometryczny (94,2) wytknięto o 1300 kroków na południe-wschód od dworu, a trzeci (87,6) przy kończynie obszaru południowo-wschodniego. Wschodnia połać obszaru tego wznosi się ku północy od 87,7 do 88,1 mtr.; powierzchnia koło dworu 90,8, przy cegielni 92,4, a przy drodze do Ochodzy 93,8 mtr. n. p. m.

Łaziska graniczą na północy z Rgielskiem i Rąbczynem, na wschodzie z Rąbczynem, na południu z Zbietką i Ochodzą, na zachodzie z Marcinkowem, Jankowem i Sadkami odnośnie Sadami. Część włościańska ma 35 dymów, 250 mieszkańców (224 katolików, 26 protestantów) i 394 hektary obszaru; część zaś folwarczna (Königliche Domäne Neuhasen) ma razem z domkiem stojącym przy pomniku Łakińskiego 9 dymów, 168 mieszkańców (142 katolików, 26 protestantów) i 460,60 het. obszaru, jako to 332,90 roli, 35,52 łąk, 74,55 pastwisk,

2,83 lasu i 14,80 nieużytków; czysty dochód z ziem wynosi 3179 marek.

Nazwa „Łaziska“ pochodzi od imienia pospolitego łąz odn. łązy, wyrażającego wypaleniska, karczowiska lub zarastające chróstem niziny. Ta nazwa jest odwieczną; targnął się może na nią opat Dzierżanowski lub jeden z następców jego, stawiając obok niej drugą nazwę „Dzierżanna“, która mu nieśmiertelności nie zapewniła; drugiego na nią zamachu dokonał rząd pruski. Dzierżanna naprowadza nas na Dzierżążnę, o której wspomnimy poniżej pod r. 1348.

Na obszarze Łazisk wykopano zagięty w jednym końcu pręt bronzowy, uchodzący za posoch (lituus) augura rzymskiego. Wstrzymujemy się w tym względzie od wniosków i domysłów.

W źródłach pisemnych zachodzą Łaziska po raz pierwszy pod r. 1222; ówczesny arcybiskup Wincenty wymienia je między osadami dziesięcinującemi klasztorowi łąknieńskiemu. Nie wiadomo, jakim sposobem Łaziska przeszły na własność klasztoru tego; przez pewien czas były królewszczyzną. W r. 1348 podczas pobytu króla Kaźmirza w Wronkach przybyło tam kilku zakonników z pomienionego klasztoru z prośbą o zwrócenie im Łazisk i Dzierżążny, które od dawien dawna były ich własnością. Król wysłuchawszy obecnych świadków, którzy byli gotowi poprzysiąc twierdzenie zakonników, zwrócił im obie posiadłości, graniczące prawdopodobnie z sobą. Zestawienie dwóch nazw: Łaziska i Dzierżążna naprowadziły wydawcę Kodeksu Wielkopolskiego na Łaziska pod Rogowem i na Dzierżążnę pod Gębicami. Te objaśnienia są mylne. Dzierżążna bowiem gębicka nie przestała w ciągu kilku wieków być królewszczyzną; w r. 1365 ten sam król Kaźmirz, który przed kilkunastu laty zwracał Cystersom zabrane na

rzecz skarbu państwowego posiadłości, oddał Dzierżążną gębicką sąsiedniemu sołtysowi do osadzenia na prawie niemieckim. Pojawiająca się natomiast druga nazwa Łazisk, wspomniona powyżej Dzierżanna, pozwala nam wnioskować, że przy Łaziskach wągrowieckich istniała równocześnie druga jeszcze osada, Dzierżążną zwana, i że z biegiem czasu obie osady zlały się w jedną całość. Łaziska rogowskie powstały znacznie później.

Te same Łaziska, które król Kaźmirz był zwrócił Cystersom łekneńskim, osadza opat Henryk II na prawie niemieckim w r. 1353. Widząc, mówi w odnośnym dokumencie, spustoszenie tej posiadłości, a chcąc do lepszego ją doprowadzić stanu, sprzedałem sołtystwo tameczne w dotychczasowych granicach przeczornemu mężowi, Jakubowi z Kłęcka, i potomstwu jego za konia wartości 4 grzywien groszy, dodając szmat ziemi, należący do Straszewa, a ciągnący się od rzeki Wełny do wzgórza i lasu Łęgowskiego. Sołtys odmierzy ten kawał ziemi wspólnie z opatem; posiadać więc będzie 6 wolnych łanów, trzecią zagrodę, karczmę i jatkę, oraz pobierać będzie trzeci denar z wszystkich spraw sązonońck; rzekę zaś (Wełnę) z łąkami od strony Łazisk, z jazami, sadzawkami i użytkami wszelkimi rozdzieli dowolnie. Kmiecie opłacać będą na św. Marcin po 6 szkojców toruńskich czynszu z każdego łanu, tudzież zwiozą do klasztoru po 2 korce pszenicy, 4 żyta i tyleż owsa; za dwa obiady (podczas dorocznych sądów opackich) płacić będą razem 12 szkojców toruńskich; na Wielkanoc dawać będą z każdego łanu po 20 jaj, a na Wniebowzięcie N. M. Panny po 2 kury; uprawiać też będą drugą część Straszewa, którą klasztor zatrzymuje dla siebie. Zagrodnicy dawać będą po 10 jaj na Wielkanoc.

Pleban w Wągrówcu pobierał meszne po 2 korce

żyta i tyleż owsa z każdego łanu kmiecego; takich łanów było między 1580 i 1620 rokiem 10 odnośnie 11. W r. 1773—5 rozgraniczono posiadłości przeniesionych do Wągrówca Cystersów od postronnych szlacheckich.

Po rozbiórce Polski rząd pruski złożył w Łaziskach z dóbr zabranych domenę, którą następnie złączywszy z innymi, przeniósł do Wągrówca.

## RGIELSKO.

---

I postronne Rgielsko doznało tego samego losu, co Łaziska i Ochodza. Część włościańska zowie się dotąd Rgielskiem, część zaś folwarczną, czyli dziedziczną nazwano *Königliche Domäne Seehausen*. W skład okręgu włościańskiego wchodzi Straszewo, leżąca tuż przy Wągrówcu, na prawym brzegu Wełny osada młyńska o 2 dymach z 37 mieszkańcami, odwieczna własność Cystersów wągrowieckich, zabrana przez rząd pruski razem z Rgielskiem i innymi posiadłościami klasztorne. Tak utworzony okrąg włościański ma 34 dymy, 315 mieszkańców (295 katolików, 20 protestantów) i 607 hektarów obszaru. Następujący opis topograficzny odnosi się do części folwarcznej Rgielska, która na zachodzie graniczy z częścią włościańską, na północy z Kaliskami i Tarnowem, na wschodzie z Bracholinem, a na południu z Rąbczynem. Przyśiołek *Karolinenhof* stanął w nowszych czasach o półtora staja na południe-wschód od dworu. Całe Rgielsko rozłożyło się na południowym wybrzeżu jeziora o równobrzmiącej nazwie; wschodnią część zajmuje dwór, a zachodnią wieś; ogród dworski przypiera do jeziora, którego odpływ, Nielbą zwany, odgranicza na krótkiej przestrzeni zabudowania dworskie od włościańskich. Droga zdążająca jednym ramieniem do Stra-

szewa, przecina tor żelazny z Wągrówca na Żnin do Inowrocławia, a drugim ramieniem, które na prze-strzeni 800 kroków odgranicza obie części Rgielska, wiedzie do Nowej wsi rąbczyńskiej, zabierając dróżkę z wspomnionego powyżej przysiółku dworskiego. Dwór leży 88,2 mtr. nad poziomem morza i 3,6 nad powierzchnią jeziora; pagórki wznoszą się na południowym wschodzie 96,3 i 98,4, na pełnym wschodzie 92,6, przy granicy Bracholina 89,3, a na północnym wschodzie nieopodal jeziora 89,8 mtr. n. p. m.; wschodnia część suchego obszaru leży 86,1 do 87,5 mtr. n. p. m. W pobliżu dworu kopią się żwir i glina. Wzdłuż jeziora roztaczają się łąki torfiste. Jezioro, 4 staja długie, około 1200 kroków w przecięciu szerokie, 84,6 mtr. n. p. m., wchodzi na wschodzie kolanem między łąki Rgielska i Bracholina; zasila się na północy odpływem jeziora Łekna, a na południowym wschodzie odpływem jeziora Redgoskiego; odpływa rzeczką Nielbą do Wełny; nieopodal Tarnowy zbliżają się brzegi jego na 150 kroków; na północnem wybrzeżu rozłożyły się Kaliska i Tarnowa, na wschodniem Bracholin, a na południowem Rgielsko; południowy brzeg jeziora i oba brzegi kolana jego zarastają trziną.

Część folwarczna Rgielska (Seehausen) ma razem z przysiółkiem swoim 8 dymów, 138 mieszkańców (76 katolików, 62 protestantów) i 754, odnośnie 757,68 hekt. obszaru, jako to 303,90 roli, 70,28 łąk, 51 pastwisk, 3,61 lasu, 7,93 nieużytków i 320,72 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 3578 marek.

„Rgielsko“ jest zdaniem naszym nazwą jeziora, od którego nazwała się powstająca na brzegu jego osada. Ta nazwa, świadcząca o dalekiej przeszłości osady, przechowała się dotąd w swem pierwotnem brzmieniu; pisano ją wprawdzie Ergilzsko, Erglzkko itp.

ale pisarzami byli zwykle cudzoziemcy, którzy chcąc pogodzić brzmienie rodzime z abecadłem obcem, nieraz istne stwarzali dziwotwory językowe. Nazwa „Rgielsko“ nie powtarza się w nomenklaturze naszej; zejście się atoli spółgłosek „r“ i „g“ na początku nazwy geograficznej znajdujemy w Rgilewie, a z przydatkiem syczącego „z“ w Rzgowie. I gdybyśmy nawet domyślić się chcieli jakiej samogłoski wytraconej lub oderwannej, to i takie przypuszczenie nie doprowadziłoby nas do zrozumienia nazwy Rgielska.

Pod względem historycznym tworzy osada nasza nierozdzielna całość. W r. 1153 Zbilut sprowadziwszy do Łekna Cystersów, nadał im między innymi włościami Rgielsko z całym jeziorem; — r. 1218 zatwierdził tę posiadłość papież Honorjusz III; — r. 1222 klasztor pobiera dziesięcinę miejscową; — r. 1282 dnia 14 września Przemysław II goszcząc w Łeknie, pozwolił Cystersom osadzać na prawie niemieckiem Rgielsko z przyległościami; — dokument z dnia 23 maja 1392 r. wspomina drogę wiodącą z Bukowia do Rgielska. Kmiecie dawali plebanom w Tarnowie meszne po 2 korce żyta i korzec owsa z każdego łanu. W r. 1534 sprzedał opat ówczesny sołtystwo miejscowe kmieciowi Jakubowi Okonkowi; — r. 1539 prawował się opat z dziedzicami Łekna o jakiś most na Rgielsku; — r. 1577 było tu 12 śladów osiadłych i 4 zagrodników, a między 1579 a 1620 rokiem 10 śladów osiadłych, jeden sołtysi i 2 zagrodników; — r. 1773—5 odgraniczono tę posiadłość klasztorną od wsi postronnych; — po r. 1793 zabrał ją rząd pruski i wcielił do ustanowionej w Wągrówcu domeny.

\*

\*

\*

Od Rgielska i Straszewa oddziela rzeka Wełna posiadłość niegdyś miasta Wągrówca, zwaną dawniej Sadkami, obecnie Sadami, która przeszła w ręce niemieckie. Ztąd ku zachodowi rozciągały się posiadłości klasztoru Łęgowo i Jankowo. Jankowo jest osadą włościańską o 3 dymach z 22 mieszkańcami (9 katolików, 13 protestantów) i obejmuje 143 hektary obszaru, z których 131,79 należy teraz do Niemca. Łęgowo ma razem z Taszarowem, folwarkiem o 2 dymach z 17 mieszkańcami, znajdującym się także w ręku niemieckim, 32 dymy, 326 mieszkańców (319 katolików, 7 protestantów) i 680 hektarów obszaru włościańskiego, z których Niemiec posiada 204,40 hekt. Prócz Taszarowa powstała na dawnym obszarze Łęgowa osada Marcinkowo (2 dymy i 12 mieszkańców) wcielona do utworzonego w nowszych czasach okręgu wiejskiego Langendorf, który wchodzi klinem między obszary Łęgowa i Sienna, także własności Cystersów wągrowieckich, zabraną przez rząd pruski. Osada Langendorf z Marcinkowem ma 14 dymów, 99 mieszkańców katolików i 251 hekt. obszaru.

Wspomniane Sienna składa się obecnie z Hub Sienieńskich, z folwarku i z przysiołków folwarcznych: Adolfowo i Namoczydła (na moczydłach), założonych przez Chosłowskich, którzy przez pewien czas posiadali Sienna. Za czasów polskich puszczano tę posiadłość prawem emfiteutycznym; trzymał ją Wojciech Szmitt na mocy przywileju Stanisława Augusta z dnia 29 marca 1783 roku i uzyskaną w roku 1792 prolongacją ks. Bernarda Niegolewskiego, opata jędrzejowskiego, wizytatora generalnego zakonu Cysterskiego; później trzymał ją Stefan Chosłowski; obecnym właścicielem jest Niemiec. Sienna z hubami Sienieńskimi (12 dym. 94 mieszk.), tudzież z przysiołkami Adolfowem (2 d. 13

mieszk.) i Namoczydlami (1 d. 11 m.) ma 21 dymów, 188 mieszkańców (165 katolików, 23 protestantów) i 773 hektary obszaru, z których przypada na folwark z przysiółkami i wiatrakiem 647,27 hekt., jako to 517,23 roli, 39,50 łąk, 69,60 pastwisk, 3,78 lasu, 15,85 nieużytków i 1,31 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 5263 marki.

Do Sienna przypierają obszary Łosińca i Przysieki, znajdujących się w ręku polskim; majątność wiatrowską przedzielają Holendry Przysieckie. Wiatrowo z Czekańnowem i przysiółkami swemi, tudzież sąsiednie, tworzące jedną całość majątkową, Sierniki, Stare (Gulczewo), Prusce z folwarkami na Marlewie i Biniewie (Bnino) znajdują się także w ręku polskim. Wojciechowem zwane holendry siernickie rozłożyły się na południe od dworu, wzdłuż drogi wiodącej z Owczych Główn ku wschodowi. Obszary Siernik, Wojciechowa, Marlewa i Biniewa przypierają do granicy powiatu obornickiego. Łąki biniewskie i prusieckie, sięgające na prawy brzeg Wełny, odgraniczają na przestrzeni 3 staj Jakubowo, holendry należące dawniej do majątności siernickiej, w której skład wchodziły postronne, leżące także na prawem porzeczcu Wełny holendry „Mikołajewo“. Ta obszerna majątność, druga po Smogulcu w powiecie, graniczyła na północy z Potulicami, znajdującymi się także w ręku polskim, i z Runowem, gdzie obecnie gospodarzy kolonizacya niemiecka.

## RUNOWO.

---

Następujący opis topograficzny odnosi się do czasów przedkolonizacyjnych. Runowo leży przy torze żelaznym, wiodącym z Rogowa na Wągrówiec i Żnin do Inowrocławia; przystanek kolejowy znajduje się o kilkaset kroków od zabudowań miejscowych, gdzie tę kolej krzyżuje droga z Potulic do Jakubowa i drożyna graniczna, idąca od strony Holendrów Potulickich wzdłuż toru żelaznego do Holendrów Runowskich. Ramionami swemi przecina ta drożyna dwukrotnie ów tor i spływa na północy do drogi z Runowa do młyna Potulickiego. Ku północnemu wschodowi idzie droga z Runowa do Rudnic. Dwór runowski zajmował północną część osady. Wśród zabudowań stała figura święta, o 400 kroków ztąd na południe-zachód druga, o 500 kroków na wschód-południe trzecia; przy niej, jeżeli jeszcze tam stoi, wznosi się punkt trygonometryczny 83,2 metrów nad poziom morza, wyżyna zaś ku północy, przy Holendrach Runowskich, dosięga 88,1 metrów. Tor żelazny od granicy Holendrów Potulickich do Runowa pochyla się od 79,7 do 77,3, a ztąd do Holendrów Runowskich wznosi się do 79 metrów; poziom drogi z Runowa do tych Holendrów nie wiele co się różni. Suchy obszar Runowa wykazuje liczby pomiarowe 82,3 i 84,3; łąki przypierające na południu do Jakubowa leżą 74,6

odn. 74,8 mtr. n. p. m.; północno-wschodnia część obszaru tego zarasta drzewem liściowem. Różne ścieki giną na łąkach. Powstający na Podaninie wodociek przebiega południowo-wschodnią kończynę łąk runowskich i spływa do Welny. Niektóre zabudowania włościańskie rozrzucone są w zachodnio-południowej części Runowa.

Ta majątność graniczy na zachodzie z Holendrami Potulickimi i z Potulicami, na północy z Potulicami, na wchodzie z Rudnicami i Holendrami Runowskimi, na południu z Jakubowem. Część włościańska Runowa ma 5 dymów, 42 mieszkańców (22 katolików, 20 protestantów) i 72 hekt. obszaru; dwór miał w grudniu 1885 roku 11 dymów, 138 mieszkańców (133 katolików, 5 protestantów) i 601,97 hekt. obszaru, jako to 351,14 roli, 37,75 łąk, 111,62 pastwisk, 89,10 lasu, 12,36 nieużytków; czysty dochód z ziemi obliczony był na 4992 marki; ostatnimi dziedzicami Polakami byli panowie Laskowscy; ich miejsce zajęli zwiastuny kultury niemieckiej: Berg Gottlieb, Bureck Friedrich, Gabbert Heinrich, Gross August, Jahr August, Kahn Julius, Michel Franz, Mietz Herrmann, Müller Wilhelm, Niederbäumer Heinrich, Nolting Friedrich, Prüssner Heinrich, Rolfsmeyer Heinrich, Ruhnke August, Schmidt Friedrich, Schmidt Wilhelm, Schröder Heinrich, Schwarze Gottlieb, Tschirch Robert, Wefelmeyer August i Gühlsdorf Wilhelm.

Następującą wiadomość o sprzedaży Runowa zamieścił w swych łamach „Dziennik Poznański“ :

„Znów z ciężkim bólem serca przychodzi nam zapisać ubytek ziemi polskiej. Ubytek ten nastąpił także w powiecie wągrowieckim. Rycerskie bowiem dobra Runowo sprzedali spadkobiercy Laskowskich komisji kolonizacyjnej za 310 tysięcy marek.

Tak więc mimo napominań, mimo opinii publicznej, która zgodnie kurczenie ojczyzny potępia, pozbywają się nasi rodacy z lekkim sercem ziemi polskiej na rzecz kolonizacyi niemieckiej, a przez to coraz więcej ludu polskiego, który mieszkał w tych odwiecznych siółach polskich, idzie na poniewierkę.

Dzieje się to niby w interesie własnego, osobistego ratunku. Ale kto godność tych panów uratuje?—

Nazwa „Runowo“ naprowadza na „runo“, używana atoli w XVI i późniejszych wiekach pisownia Rumnowo przemawia za „rumnem“, z którego to wyrazu utworzyła się „rumnica“ w znaczeniu ziemi urodzajnej; jedno i drugie źródło, z którego powstać mogła nazwa Runowo, są możebne; pisownię natomiast Ronowo uważamy za błędną.

W r. 1365 siedziało na Runowie dwóch Berwołdów, z których jeden sprzedał drugiemu dział swój. Występujący przy schyłku XIV wieku Runowscy dziedziczyli inne Runowo, leżące pod Kurnikiem, w ówczesnym powiecie pyzdrowskim. W r. 1498 odgraniczono Runowo nasze od Prusiec, Jakubowa i Potulic; między r. 1577 i 1620 było na Runowie 10 śladów kmiecyh, 3 do 5 zagrodników i 4 komorników; około r. 1793 dziedziczył je Wojciech Korytowski, a w nowszych zaś czasach Szulczewscy.

\*

\*

\*

Holendry Runowskie powstały w bieżącym wieku na obszarze Runowa, a postronne, Wiatrowskie, także Pokrzywnickimi niegdyś zwane, na obszarze majątności wiatrowskiej w drugiej połowie XVIII stulecia. W skład tej majątności wchodziła także sąsiednia wieś Pokrzywnica, osadzona samymi Niemcami, która przez pewien

czas należała do Cystersów łekneńskich, odn. wagro-  
wieckich. Ci zakonnicy posiadali w pobliżu młyn nad  
Welną, Ostrowem zwany, który uległszy także zaboro-  
wi, przeszedł z biegiem czasu w ręce niemieckie. Ta  
posiadłość graniczy na południu z północno-wschodnią  
krawędzią lasów wiatrowskich, gdzie po r. 1830 jeszcze  
stały holendry o 3 dymach Żelaskami zwane, która to  
nazwa przechowuje się tam w leśniczówce dworskiej.  
Ku zachodowi ztąd, na pół drogi do młyna Prusieckie-  
go, stał niegdyś nad Welną młyn Wiatrowski, którego  
już nie ma śladu. Na północ od młyna Prusieckiego,  
za Mikołajewem, rozłożyły się Rudnice.



## RUDNICZ odn. RUDNICE.

Rudnice leżą na starym trakcie, wiodącym z Wągrówca do Ryczywoła, między Bobrownikami a Potulicami. Do tego traktu schodzą się w Rudnicach drogi z hub Bołrownickich, Nowego, Żelic, Runowa, Holendrów Runowskich i Wiatrowskich, tudzież droga z hub Rudnickich, które rozłożyły się na południe od dworu, wzdłuż drożyny z Runowa do Bobrownik i równolegle z nią idzie druga drożyna z Holendrów Runowskich, krzyżująca drogę z Rudnic do Holendrów Wiatrowskich i spływająca do drogi, przy której rozsiadły się domostwa hub Rudnickich; z kąd ku północy wiedzie droga do zabudowań dworskich. Droga z Rudnic do Nowego odgranicza na północy, na przestrzeni 700 kroków, Rudnice od obszarów żelickich. Drożyna z hub Bobrownickich odgranicza Rudnice na wschodzie, na przestrzeni około 100 kroków, a drożyna z hub Rudnickich do Bobrownik stanowi część granicy południowo wschodniej. Na tych drogach i drózkach stoją różne mosty i mostki. Do dworu rudnickiego przypiera ogród z sadzawką, zasilaną wodami łącznemi, których część przekop odprowadza w odwrotnym kierunku na Żelice do Rudki, dopływu Welny; przy ogrodzie roztaczają się bujne łąki, ciągnące się z niektórymi przerwami ku północy.

Na łące (83,1 mtr. n. p. m.) tuż przy ogrodzie znajdują się pokłady torfu; jedna z północnych łąk leży 90,4 metr. nad poziomem morza. Punkt trygonometryczny przy drodze do Potulic wznosi się 96,2, wyżyna, na północy, przy suchój granicy obszaru żelickiego 93,8, druga, lesista, na wschodzie, przy granicy Bobrownik 101,5 i trzecia tamże, na południowym wschodzie 98,7 mtr. n. p. m. Powierzchnia suchego na Rudnicach obszaru leży 87,7 do 89,9, część zaś włościańska ok. 80 mtr. n. p. m.

Huby rudnickie mają 12 dymów, 94 mieszkańców (71 katolików, 23 protestantów) i 72 hekt. obszaru; dwór ma 13 dymów, 135 mieszkańców (133 katolików, 2 protestantów) i 596,81 hekt. obszaru, jako to 372,89 roli, 45,21 łąk, 45,18 pastwisk, 117,65 lasu i 15,88 nieużytków; czysty dochód z ziemi wynosi 4260 marek; ostatnim, znanym nam właścicielem Polakiem był Jan Gertych.

Nazwa „Rudnice“ równoważąc „Rudniki“, wyraża osadę rudników, zajętych kopaniem rudy; końcówka jęj zmieniała się kilkakrotnie: Rudnice odn. Rudnicze i Rudnicze pisano w r. 1398, 1557, 1620 i po r. 1830, Rudnicza r. 1398, Rudnicz i Rudnicze na przemian od r. 1773; „cz“ w tęg końcówce, zamienione obecnie na „tsch“, jest zabytkiem pisowni średniowiecznej.

W r. 1398 toczyła się sprawa między Stanisławem z Studzieńca a Katarzyną wdową Parskową, która na rokach gnieźnieńskich przyrzekła, że odstąpi połowę Rudnic w sumie 30 grzywien groszy posagu. Stanisław z Studzieńca, nabywszy tym sposobem ową połowę Rudnic, poruczył wwiązanie się w tęg dziedzinę synowi swemu, księdzu Mikołajowi. Równocześnie Michał Pomorzański zwrócił pani Katarzynie kwity jęj i odpart ją sądownie, czyli wygrał proces. Z tych suchych za-

pisków wnioskujemy, że jeden z sporników był zięciem pani Katarzyny, a drugi poręczycielem. Między r. 1577 i 1620 było na Rudnicach śladów kmiecych 5½, jeden pusty i 3 do 4 zagrodników. W r. 1773—5 Sejm ówczesny wyznaczył komisją do rozgraniczenia Rudnic, własności Wojciecha Lipskiego, generała adjutanta J. Kr. Mości, łowczego kaliskiego, od Sarbki, Nowego i Żelic. Później posiadali Rudnice kolejno Seweryn Zakrzewski, Józef Radoński i Władysław Dziembowski.

\*

\*

\*

Postronne Bobrowniki były niegdyś własnością Cystersów wągrowieckich; zabrane przez rząd pruski, przeszły potem w posiadanie prywatne i znajdują się dotąd w ręku polskim — lecz bez lasów, które rząd zatrzymał sobie, ustanawiając leśnictwo Frymark z leśniczówkami Orlą i Bobrówką. To leśnictwo wchodzi w skład nadleśnictwa w Podaninie; ztąd zowią się dziś lasy bobrownickie w języku urzędowym: Königlichche Forst Podanin. Leśnictwo Frymark ma 1676,44 hekt. obszaru, między którymi 1303,93 lasu.

Część tych lasów należała niezawodnie do postronnych Bartodziejów; trudno bowiem wyobrazić sobie osadę bartników bez lasu. Bartodzieje, przezwane już przed r. 1830 Bartelsee, były także własnością Cystersów wągrowieckich; obecnie mają 12 dymów, 154 mieszkańców (99 katolików, 55 protestantów) i 557 hekt. obszaru włościńskiego.

Z Bartodziejami graniczy Kobylec.



## KOBYLEC.

Gdyśmy w przeglądzie ziemi utraconej potracili o Kobylec, — widząc tam dziedzica Polaka, poszliśmy dalej. Nie uszedłszy daleko, słyszeliśmy jęk boleści: „Kobylec sprzedany!“ z jednej strony, a z drugiej śmiech piekielny: „Kobylec nabyty!“ Pod wrażeniem tego dwugłosu wracamy do téj piędzi ziemi utraconej.

Kobylec leży przy trakcie bitym, wiodącym z Wągrówca do Margonina, o kilka set kroków na zachód od jeziora swego, Bielskiem niegdyś zwanego. Tuż przy jeziorze, na północnej kończyźnie roztaczających się ku południowi łąk, znachodzimy ślady odwiecznego grodziszcza (84,6 mtr. n. p. m.); do zabudowań dworskich przypiera lasek, za laskiem lśnią wody jeziora Durrowskiego, dawniej Steklnem zwanego. Połączone drogi z Bartodziejów i lasów bobrownickich krzyżują pomieniony trakt tuż przy ogrodzie dworskim i zmierają jednym ramieniem do Kopaszyna, a drugim do Grylewa; do ramienia kopaszyńskiego spływa drożyna z hub kobyleckich, krzyżując także trakt margoński. Obszar suchy Kobyleca wznosi się przy ogrodzie dworskim 85,7 metr. nad poziom morza; ztąd ku północy do 88,3, a ku północnemu wschodowi do 90,3 mtr. n. p. m.; południowo-zachodnią połąć, przy granicy Bartodziejów, pokrywają łąki torfiste, zlewające się z drugim

laskiem, na którego północnej krawędzi znajdują się punkt trygodometryczny 103,7 mtr. n. p. m. i cmentarzyk z figurą świętą; obszar suchy wznosi się tam 87,8 mtr. n. p. m. Północno-zachodnią część Kobylca zajmują rozrzucone na przestrzeni 2200 kroków huby włościańskie. Powstający na tych hubach wodociek spływa od zachodu ku wschodowi do jeziora Kobyleckiego; wody łączne na zachodzie sprowadza przekop do jeziora Durowskiego. Kobylec graniczy na północy z Kopaszynem i Domaborzem, na wschodzie z Bukówcem i Durowem, na południu z Durowem, na zachodzie z Bartodziejami.

Jezioro Kobyleckie, 2 staja długie, około 500 kroków szerokie, 78,7 mtr. n. p. m.; w sieci jezior, spływających w Wągrówcu do Welny, zasila się na północy odpływem jeziora Bukowieckiego (79 mtr. n. p. m.) i drobnymi wodociekami z obszaru Kobylca; odpływa na południu do jeziora Durowskiego (78,1 mtr. n. p. m.). Ten odpływ, 1200 kroków długi, odgranicza Kobylec od Durowa.

Część włościańska Kobylca ma 5 dymów, 35 mieszkańców (12 katolików, 23 protestantów) i 157 hektarów obszaru. Dwór miał 11 dymów, 128 mieszkańców (122 katolików, 6 protestantów) i 506 odn. 536,18 hekt. obszaru, jako to 410,62 roli, 30,64 łąk, 15,32 lasu, 3 nieużytków i 76,60 hekt. wody; czysty dochód z ziemi wynosił 6840 marek. Ostatnim dziedzicem Polakiem był pan Floryan Majewski.

Nazwa „Kobylec“ oznaczała pierwotnie łąkę, państwisko lub miejscowość niezaludnioną, jak n. p. ostrów Kobylec pod Śremem w r. 1393, i przeniosła się na powstającą tam osadę. Z dawnych pisowni C o b y e l y e c z i K o b e l e c z utworzono nazwę Kobielec, która się nie przyjęła, ponieważ nie wyrażała tego, co

powinna była. Słoworodem Kobylec jest kobyła, a nie kobiel. Odmianę Kobelnica wspomniemy poniżej.

Odkopane na Kobylcu cmentarzysko z popielnicami świadczy o wczesnem zaludnieniu osady, a grodziszcze nadjeziorne o siedzibie szlacheckiej.

Tym Kobylcem mniemają niektórzy jedną z zastawionych w roku 1211 przez komesa Sławnika razem z Słocinami, Durowem i dwoma jeziorami (Bielsko i Steklno) przyległości: Kawczy las, Krowi kierz i Świnie błota, opierając się na prawdopodobnem spokrewnieniu Chwała z Werkowa kasztelana nakielskiego z braćmi Pałukami: Zbilutem, Świętosławem i Sławnikiem, występującymi w roku 1327—8, tudzież na sporach granicznych, jakie zachodziły około roku 1360. Z przystępnych nam źródeł nie mogliśmy powziąć tego przekonania; wymienione bowiem przyległości nie wyrażają żadnej osady, lecz lasy, krze i błota, które odwiecznym zwyczajem miały swe odrębne nazwy. Do tego rodzaju nomenklatury policzyliśmy także Kobylec, który atoli zaludnionym już był na kilka może wieków przed rokiem 1211. Cystersi łekneńscy trzymali wprawdzie w zastawie jeziora Bielsko i Steklno z przyległościami, ale Bielsko wróciło do braci Pałuków już w roku 1328, a później dopiero, może z Kobylcem w r. 1360, lub z osadą „Bielsko“ w roku 1361 przeszło na własność Cystersów. Do roku 1360 znajdował się Kobylec w ręku Pałuków łekneńskich i był zdaniem naszym siedzibą zamożnego pana, który na dniu 28 kwietnia tego roku 1360 podejmował w Kobylcu kasztelana poznańskiego, starostę wielkopolskiego Wierzbietę i towarzyszących mu Przeclawa podkoniuszego, Świętosława podstolego poznańskiego, Adama (z Wapna) podkomorzego kaliskiego, Jana podłowczego gnieźnieńskiego, Bodzętę z Wiśniewa i Sławnika z Czeszewa, dziedziców. Tym

panem był Chwał z Werkowa kasztelan rogoziński, wiódący spory graniczne z Cystersami łekneńskimi. Do Kobylca przybył także opat Herman. W obec wymienionych dostojników i świadków stanęła następująca ugoda: kasztelan daje Cystersom dziedzictwo swoje Kobylec, dopłaca 30 kóp groszy szerokich i bierze od nich za to posiadłości ich Oleśno i Chawłodno z przysiółkiem Krakowitycami zwanym.

Cystersi zapewniwszy sobie tym sposobem posiadłość kobylecką, przystąpili w roku 1367 do ustanowienia prawnych stosunków do poddanych swoich, osadzonych tam kmieci. W tym celu opat Herman z przyzwoleniem całego konwentu sprzedaje Pawłowi, synom jego i potomstwu za sześć grzywien groszy szerokich sołtystwo w wsi klasztornej Kobylcu \*) z następującymi warunkami: Sołtys posiadać będzie dwa łany ziemi, wolnych od wszelkich ciężarów i podatków, za co, ilekroć opat go zawezwie, towarzyszyć mu będzie w podróżach jego, podjętych w granicach państwa polskiego, na własnym koniu wartości dwóch grzywien, za strawnym klasztorzem. Gdyby go wysłano po za granice państwa, pojedzie na własnym koniu i także pobierać będzie strawne; gdyby koń jego zdechł w tej potrzebie, lub innym jakim zmarniał sposobem, klasztor zapłaci mu wartość konia. Wezwany przez opata sołtys winien dostawić mu konia swego; w razie zaś gdyby temu koniowi stało się coś złego w służbie opata, sołtys otrzyma stosowne wynagrodzenie. Dziesięciny z nadanych mu dwóch łanów roli płacić będzie klasztorowi w ilości 6 szkojców groszy szerokich rocznie na dzień św. Marcina biskupa; pobierać też będzie połowę dochodów z karczmy i trzeci denar od spraw sądzonych na mocy

\*) Kobelnica w odnośnym dokumencie.

bądź prawa polskiego, bądź niemieckiego; na obszarze wsi posiadać będzie łąkę, wolną od wszelkich opłat; gdyby ta łąka ponosić miała szkody w skutek młyńna, jaki tam stanie z biegiem czasu, przyrzeka mu opat, że otrzyma lepszą, lub co najmniej taką samą na innem miejscu.

Sołtysowi wolno mieć 6 sztuk młodego bydła jucznego, któreby atoli żadnych szkód nie wyrządzało, ani klasztorowi, ani kmieciom miejscowym; wolno mu trzymać psy myśliwskie i polować niemi na drobną zwierzynę bez opłacania się klasztorowi, ale gdyby sołtys polował na grubą zwierzynę, większą z ubitej oddać winien połowę zakonnikom; wolno mu też na przyległym jeziorze ryby łowić sępicią, węcierzem lub małą wędką dla własnego pożytku. Sołtys posiadać będzie co trzeciego zagrodnika i pobierać wszystkie dochody, jakie wpłyną od składania przysięgi przy postępowaniu sądownem; opata podejmować ma raz do roku w czasie sądów opackich, dwa razy zaś kmiecie, którym atoli wolno opłacać się klasztorowi sześcioma szkojcami za każde podejmowania. Kmiecie płacić będą na św. Marcina po 6 szkojców rocznego czynszu i dawać w dniu Narodzenia N. Maryi Panny po 2 kury, a na Wielkanoc po 20 jaj; prócz tego winni raz do roku orać, siać i kosić na rolach klasztornych, gdzie im się wskaże, tudzież dwa razy do roku odrabiać pańszczyznę bez oporu.

Ten dokument spisany był w języku łacińskim, prawdopodobnie w gmachu klasztornym, jeżeli nie w samym Kobylcu, w obec świadków: Bodzety z pobliskiego Siedlecza, Andrzeja plebana w Łeknie i jakiegoś szlachcica Tomisława. Pomimo sprzecznych i odmiennych objaśnień nie wahamy się przyczepić osnowę tego dokumentu do zajmującego nas tu Kobylca; wymieniona bowiem w nim Kobelnica wyrażać nie może ani Ko-

bylnik z pod Obrzycka, ani Kobylnik w powiecie inowrocławskim, gdzie dotąd istnieją dwie nawet osady tejże nazwy. Cystersi łekneńscy zresztą nie mieli w r. 1360 żadnych posiadłości na Kujawach, a Kobylniki obrzyckie razem z sąsiednim Słopanowem, nadane im przed r. 1218, wróciły wcześniej do rąk szlachty okolicznej. - W dwadzieścia i kilka lat po spisaniu przywiedzionego dokumentu występują już Kobylniccy, dziedzice tych Kobylnik; przezorni zaś opaci łekneńscy, pracujący nad stopniowem powiększaniem posiadłości klasztornych i zaokrągłaniu ich w około Łekna i Wągrówca, byliby raczej woleli pozbyć się odległych Kobylnik, czy tych czy owych, aniżeli zaprowadzać i ustanawiać w nich wiekotrwałe stosunki. Staranne wreszcie przechowanie dokumentów klasztornych z XIV i późniejszych wieków, które o żadnych już nie wspominają Kobylnikach, tudzież odwołanie się Sędziwoja z Toniszewa, przy zapisywaniu w r. 1387 klasztorowi Bartodziejów, na trzydniową do roku pańszczyznę, odrabianą w Kobyłcu i Kaliszanach, popierają tożsamość Kobyłca i kodeksowej K o b e l n i c a.

Dziesięcina snopowa z Kobyłca należała do klasztoru, pleban zaś w Tarnowie, jeżeli świeckim był księdzem, pobierał od kmieci kobylnickich meszne po dwa korce żyta i korzec owsa z każdego łanu. Takich łanów było w 1577 roku trzy, a między 1579 i 1620 jeden tylko łan kmieci, jeden sołtysi i półtora pustego.

Rząd pruski zabrał Kobylec po r. 1793, wcielił do ustanowionej w Wągrówcu domeny i sprzedał następnie obszar dworski, stanowiący przed zaborem folwark klasztorny. Właścicielami Kobyłca byli kolejno Taszarscy, potem Józef Michalski, a w końcu pan Floryan Majewski.

\*

\*

\*

Sąsiednie Durowo, doznawszy tego samego co Kobylec i Bobrowniki losu, znajduje się w ręku polskim. Na obszarze Durowa powstała w nowszych czasach osada włościańska Josephsthal (7 dymów, 69 mieszk., t. j. 48 katol. i 21 prot., i 171 hekt. obszaru), a nieco wcześniej druga: Kaliska (10 dymów, 71 mieszk., t. j. 58 katol. i 13 prot., i 39 hekt. obszaru) leżące nad jeziorem Rgielskim, gdzie się też rozłożyła Tarnowa (23 dymów, 223 mieszk., t. j. 194 kat. i 29 prot., i 498 hekt. obszaru włościańskiego), odwieczna własność wspomnianych Cystersów, zabrana także przez rząd pruski i wcielona do ustanowionej w Wągrówcu domeny. Z Tarnową graniczy Łekno.



## ŁEKNO.

---

Łekno było niegdyś miastem szlacheckiem, którego losy wiązały się z dziejami dworu dziedzicznego aż do chwili separacyi, dokonanej za rządów pruskich w pierwszej połowie bieżącego wieku. Miasto rozłożyło się na starym trakcie, wiodącym z Mieściska do Gołańczy, na wschodnim wybrzeżu jeziora o równobrzmiącej nazwie, i przy ujściu płynącej od Siedlecza strugi, która okrąża południową część jego, a na wysokości Siedlecza odgranicza tę wieś na przestrzeni kilku set kroków od obszarów miejskich. Tuż za miastem ku północy, przy wiatraku, rozchodzą się drogi, z których jedna zdąża do Gołańczy, a druga do Kcyni; z kcyńskiej wychodzi drożyna, która do niej wraca przy granicy Koninka, zawadzwszy o Huby łekneńskie, leżące 2000 kroków na północ od miasta. O tysiąc kilkaset kroków na zachód od tych Hub, nieopodal północnej kończyny jeziora, przy granicach Tarnowa, Krośna i Białego Brodu rozłożyła się osada włościańska, Plebankami zwana. Tędy idzie drożyna z Tarnowa i spływa do poprzecznicy, która łączy bity trakt węgrowsko-kcyński z starym traktem, wiodącym z Łekna do Kcyni, i która odgranicza na przestrzeni 900 kroków Plebanki od Białego Brodu. Plebanki powstały

po separacji na obszarze plebańskim; przesiedlono tam czterech osadników z pobliskiego Micharzewa, własności probostwa łekneńskiego. Powierzchnia obszaru Plebanek, przeważnie błotnistego i sapowatego, wznosi się 85,9 mtr. nad poziom morza i 1,1 mtr. nad powierzchnię jeziora Łekna; na łąkach znachodzą się pokłady torfu; odpływ jeziora (88,6 mtr. n. p. m.) z pod Koininka wchodzi na ten obszar i dwoma przekopami spływa do rzeczonoego jeziora. W grudniu 1885 roku liczyły Plebanki 42 mieszkańców w 4 dymach.

O mniej więcej 3000 kroków na wschód od miasta, przy granicach Siedlecza i Niemczyna, powstała druga, podobna do plebanek osada, Popowcem zwana, także po separacji, wskutek której odnośne obszary przeszły na własność miasta. Popowcem zwało się za czasów arcybiskupa Łaskiego jedno z pól plebańskich na Łeknie od strony Siedlecza, poza wyżynami. Ta nazwa rozciągała się snąć na postronne pastwiska i łąki, przetrwała kilka wieków i przeniosła się na wspomnioną osadę. Wychodząca ztąd ku zachodowi drożyna schodzi się z drogą siedlecką i spływa z nią do miasta. Powierzchnia przeważnie suchego obszaru Popowca wznosi się od wschodu ku zachodowi 91,3 do 93,1 mtr. n. p. m. Między zachodnią granicą Popowca a strugą siedlecką ciągnie się od Łekna na północ-wschód do granicy Siedlecza szmat ziemi proboszczowskiej. W r. 1885 liczył Popowiec 48 mieszkańców w 6 dymach.

W pobliżu miejsca, gdzie się rozchodzą dwa stare trakty, gołaniecki i kcyński, wznosi się do 95 mtr. n. p. m. wyżyna, na której stoi wiatrak; drugi znajduje się w pobliżu dworu miejscowego. O 300 kroków na północ od pierwszego wiatraka, przy rozstajnych drogach, stoi Boża męka. Huby łekneńskie leżą 87,3 mtr. n. p. m.; powierzchnia obszaru miejskiego wznosi

się przy trakcie gołanieckim 86,3 a na prawym brzegu strugi siedleckiej 87,6 mtr. n. p. m.

Kościół miejscowy stoi 200 kroków od jeziora, w północno-zachodniej części miasta; część wschodnia obejmowała na północy wójtostwo, a na południu przedmieście, „Polskiem prawem“ niegdyś zwane. Tu stał dawnymi czasy kościół szpitalny pod wezwaniem św. Krzyża; obecnie stoi na tem miejscu Boża męka. Cmentarz znajduje się o kilkanaście kroków od kościoła, bliżej jeziora, obecnie zapełniony i zamknięty; drugi nowo założony na gruncie plebańskim na północy za wiatrakiem, przy drogach rozstajnych. Pasma łąk torfistych na południu, 700 kroków długie, ciągnące się od jeziora ku wschodowi, odgarnia obszary miejskie od dworskich.

Tu wśród łąk, przypierających do jeziora, rozłożył się dwór z ogrodem i zabudowaniami swemi; na dziedzińcu znajduje się sadzawka bez odpływu. W pobliżu dworu spływają od południa drogi z Kiedrowa i Mrowińca do bitego traktu, wiodącego z Wągrówca do Żnina. Trakt ten przebiega cały obszar dworski od zachodu ku wschodowi, zabierając drożynę dworską i żwirówkę miejską.

Przy tym trakcie do Żnina, o trzy kilometry na wschód od Łekna, założono w nowszych czasach folwark dworski, Ludwikowem zwany. Powierzchnia suchego obszaru wznosi się ku wschodowi od 91,5 do 96,3 mtr. n. p. m. O 700 kroków na wschód-północ od Ludwikowa wytknięto punkt trygonometryczny 97,5 mtr. nad poziom morza. Zachodnia krawędź roztaczających się przed dworem łąk, po części torfistych, dosięga 87 mtr. n. p. m. Ścieki z tych łąk spływają do jeziora, dokąd przekopy sprowadzają też wody z suchego obszaru, przedzielonego od Ludwikowa pasmem wyżyn,

z których północna wznosi się 107,6 mtr. n. p. m.; wyżyny na południu od Ludwikowa dosięgają tylko 95,2 i 96,3 mtr. n. p. m. Zbierające się koło tego folwarku wody sprowadzone są do przekopu, którym spływają do jeziora Redgoskiego. Na wspomnianych powyżej drogach stoją różne mosty i mostki.

Obszary dworski, plebański, miejski i włościański tworzą jedną całość geograficzno-historyczną; graniczą na północy z Białym Brodem i Koninkiem, na wschodzie z Siedleczkiem i Niemczynem, na południu z Kiedrowem, Bracholinem i Tarnowem, na zachodzie z Tarnowem i Krośnem. Część granicy zachodniej tworzy należąca do dworu jezioro.

To jezioro, 2,20 kilometrów długie, około 600 kroków w przecięciu szerokie, 84,8 mtr. n. p. m.; zasilane na północy odpływem stawku z pod Koninka, którego część północna należy do plebanii, a na południowym wschodzie strugą siedlecką i ściekami z obszaru dworskiego, odpływa do jeziora Rgielskiego (84,6 mtr. n. p. m.) na południu. Odnośne brzegi tych jezior zbliżają się na 700 kroków. W północnej części jeziora Łekna sterczy wysepka, zarastająca trzcina po brzegach, którą się także pokrywają brzeg wschodni, tudzież kończyny północna i południowa; brzeg zachodni jest przeważnie suchy, tu owdzie wzgórzysty. Na tym brzegu, wprost Łekna, stał niegdyś Klasztorzek, o którym wspomnimy poniżej. Odpływ jeziora tego, 1200 kroków długi, opuszczając łąki dworskie, wchodzi na obszar Tarnowa.

Miasto Łekno, sprowadzone w nowszych czasach do rzędu wsi, miało w grudniu 1885 roku razem z Plebankami (4 dymy i 42 mieszk.) i Popowcem (6 dymów i 48 mieszk.), z którymi tworzy okrąg wiejski, 83 dymy i 671 mieszk. (536 katolików, 62 protestantów, 23 ży-

dów) i 448 hektarów obszaru. Dwór miał razem z przysiołkiem Ludwikowem (2 dymy, 19 mieszk.) 7 dymów, 102 mieszkańców (78 katolików, 24 protestantów) i 610 odnośnie 622,75 hekt. obszaru, jako to 357,87 roli, 56,43 łąk, 71,85 pastwisk, 34,20 lasu, 10,96 nieużytków, 91,44 wody; czysty dochód z ziemi wynosił 5580 marek; ostatnią dziedziczką była Marya z Sobierajskich hrabina Bnińska.

Nazwa „Łekno“ w tem brzmieniu i kształcie, w jakim nam ją przekazały wieki, nie wyraża tego, co wypowiadać powinna; dziś niezrozumiana, nic nam nie mówi o swem poczęciu i znaczeniu. Między licznymi odmianami piśmiennymi, jakim ulegała, znachodzimy także Łekno i piszących się ztąd Łękińskich. Tak też zdaniem naszym brzmiała ta nazwa w czasach, gdy w nieposiadającym odnośnych znaków piśmiennych języku urzędowym, łacińskim, pisano ją jaknajrozmaicięj. Pomijając łacińskie „c“ (ch i g), równoważnik naszego „k“ i łużyckie „u“ równoważące nasze „ę“ lub „ą“, przytoczymy tu niektóre z pomienionych odmian: L e k n a w r. 1136, L o k n a r. 1153, L u k n a r. 1208, L y k n a r. 1370, L a k n a r. 1380, zakończonych na głoskę „a“, L e k n o r. 1327, 1339 i 1392, L a k n o r. 1399 itp. zakończonych na głoskę „o“. Z tych odmian wyprowadzamy wniosek, że nazwa „Łekno“ brzmiała pierwotnie: Łękna (wieś), i Łękno wyrażając jezioro, — co w zestawieniu z pisownią: Łękno i Łękiński, używaną i rozpowszechnioną w czasach, gdy pisownia polska była zdobyła się na znaki piśmienne, odtwarzające wiernie brzmienie i wymowę języka rodzinnego. Z odmianą „Łukna“ wiążą się może Pałuki odnośnie Połęki. W nomenklaturze geograficznej nowszych czasów znachodzimy osadę Łekno na Pomorzu Kaszubskim, w okolicy Wejherowa i jezioro na Małych Jeziorach w powiecie średz-

kim, Łęknice zaś w pow. będzińskim, Łękińsko w pow. piotrkowskim i Łąkno pod Chodczem na Kujawach.

Nasze Łekno jest jedną z najstarszych na Pałukach posad szlacheckich, dokumentami stwierdzonych; w zamroku wieków giną jej początki, których ślady spoczywają w ziemi, — w popielnicach z popiołami ludzkimi.

Na widownię dziejów pisanych wyprowadza tę posadę bulla papieża Innocentego II z dnia 7 lipca r. 1136, potwierdzająca posiadłości arcybiskupów gnieźnieńskich i wymieniająca Łekno między grodami z których arcybiskupi różne pobierali myta i daniny. W kilka lat potem ukazują się w Łeknie kościół, klasztor, targowisko i karczma; pierwszym, znanym dziedzicem był żyjący wówczas Zbilut, o którym wspomnimy poniżej, gdy mówić będziemy o klasztorze.

Półtrzeciowiekowe istnienie klasztoru na przeciwległym brzegu jeziora nie oddziaływało snąc na rozwój Łekna, które zawdzięczało swe znaczenie dziedzicom i ludności miejscowej; przeniesienie zaś klasztoru do Wągrówca i późniejsze stosunki krajowe przyczyniały się do stopniowego upadku tej posady szlacheckiej.

W r. 1252 było Łekno stolicą dzielnicy. Książę Przemysław I. bawiąc w Niedźwiadach (pod Rogowem) dał sprowadzonym do Łekna Cystersom w zamian za Kiedrowo wieś Werkowo, którą zwalniając od wszelkich ciężarów państwowych, oderwał od dzielnicy zrazimskiej (w okolicy Żernik) i przydzielił do łekneńskiej. — W r. 1282 i 1288 gościł w Łeknie książę Przemysław II; — r. 1331 Krzyżacy nawiedzając okolice Kwieciszewa, Gniezna i Kłęcka, nie zapomnieli snąc o Łeknie; — r. 1332 bawił tu wracający z Pomorza król Władysław Łokietek w otoczeniu różnych dostojników, którzy mu towarzyszyli i posłusznymi byli jako królowi Polski i ziemi pomorskiej; szczegół

ten zawnudziemy Gerardowi, piwnicznemu Cystersów łekneńskich, który słuchany był jako świadek w wielkim z Krzyżakami procesie w Warszawie w r. 1339; inny świadek, kasztelan ujski Zbilut, zeznał, że widział, jak w kościele łekneńskim i w wielu innych miejscach zbierano świętopietrze. — W r. 1370 uchodziło Łekno za miasto (*civitas*); tak nazwał je arcybiskup Jarosław, zatwierdzając podział dochodów kościelnych, jaki między sobą ułożyli dwaj proboszczowie miejscowi Andrzej i Dobiesław. Na mocy tego podziału Andrzej pobierał będzie dziesięciny z ról miejskich, dziedzicznych i kmiecych, a Dobiesław dziesięcinę z działu Dobrogosta, współdziedzica Łekna; obaj zaś dzielić się będą dochodami z kolendy, pogrzebowego i innych intrat kościelnych. — Wiadomość z r. 1378 o śmierci proboszcza Zeleta, anachronicznie wtrącona do Rocznika małopolskiego (w Pomnikach Dziejowych Polski, III, 191) zdaje się nam wątpliwą. — Wspomniona pod rokiem 1252 dzielnica łekneńska nie utrzymała się wobec późniejszych podziałów kraju; w r. 1383 i później ukazują się ziemia i powiat Pałukami zwane, które wcielono do utworzonego następnie powiatu kcyńskiego.

Po śmierci króla Ludwika wszczęły się w r. 1383 w Wielkopolsce zamieszki domowe, znane powszechnie pod nazwą wojny Nałęczów i Grzymałów. Skutków tej wojny doznać też miało Łekno. Stronnicy starosty wielkopolskiego Domarada Grzymały odstąpiwszy w sierpniu t. r. od bezskutecznego obsadzania Włościborza, własności Arnolda z Wałdowa leżącej w ziemi nakielskiej, rozeszli się po kraju, każdy w swoją stronę. Między nimi było dwóch głośnych swego czasu napastników, Wojciech z Wszeradowa i Grzymała z Oleśnicy, kasztelan kostrzyński, którzy zasadziwszy się z swą drużyną pod Łeknem, chwytac kazali konie mieszczkańskie,

znajdujące się na paszy; spostrzegłszy zaś, że mieszkańcy Łekna z niektórymi orężnikami wybiegli z miasta dla odzyskania koni, wpadli na nich i wpuścili ich do miasta, które złupili i podpalili.

Następnego roku (1384) na dniu 29 lutego Przybysław z Przysieki, Jan Gałązka i współnicy ich napadli z nienacka wracającego z klasztoru łekneńskiego Janusza z Skok, poranili niebezpiecznie i wzięli do niewoli razem z towarzyszami jego.

Podobne rozboje i wybryki powtarzały się w różnych stronach Wielkopolski. Król Władysław Jagiełło uśmierzył te zatargi, pogodziwszy zwaśnione strony. Ład i porządek zapanował w kraju.

Z ostatnich lat XIV wieku posiadamy dwa, odnoszące się do Łekna, wyroki, które zapadły na poroczkach gnieźnieńskich: jeden streszcza sprawę Jana syna Radła\* (Radłowicza), którego pozywała o 40 grzywien groszy pani Małgorzata z Łekna, żona krawca, wspólnie z dwoma innymi paniami; — drugi, w sporach granicznych między Jaktorowem a Smogulcem, nakazuje woźnemu, ażeby ogłosił „opole“ w Łeknie i w Kcyni, a po upływie dwóch tygodni, ażeby według ustaw prawa polskiego uskutecznił rozgraniczenie pomienionych majątności.

Spominki łekneńskie, zamieszczone w Pomnikach Dziejowych Polski (III, 255), zapisują pod r. 1439 powietrze morowe, które pojawiło się w Łeknie przed św. Marcinem i srożyło się jeszcze po Bożem Narodzeniu. Na tę zarazę umarli pleban Michał i siostrzeniec jego Maciej z Posługowa, rektor szkoły miejscowej. W tych czasach zmarli także wójt łekneński dziedziczny, szlachcic Szymon Lubowski, tudzież Rosz,

\*) ob. poniżej (Mikołaj Rudlewicz).

Rybka i inni, a w r. 1441 burmistrz Marcin kuśnierz, Pachotka i Wojciech Stojk.

W r. 1444 dnia 4 lipca dziedzic miejscowy Trojan, sędzia kaliski, potwierdza prawo niemieckie, które już może poprzednio zaprowadzone było w Łeknie. Odnośny dokument dan w Łeknię w najbliższy poniedziałek po śś. Piotrze i Pawle w domu burmistrza Jakuba Krupka, wymienia następujące swobody i obowiązki: Miasto pobierać będzie dochody z komory celnéj znajdującej się w ratuszu, z wyszynku piwa bydgoskiego, miodu i innych napojów, z spraw sądzonych, wyjąwszy wielką karę za zabójstwo i zadanie ran, przypadającą dziedzicowi, tudzież z sprzedaży soli z warunkiem dostarczania bezpłatnego 14 wiertelii soli rocznie do dworu. Na utrzymanie stróża wolno miastu pobierać 6 denarów od każdego wozu, przybywającego na 3 doroczne jarmarki. Targi na mięso odbywać się będą co wtorek; dziedzic otrzyma od każdéj sztuki bydła rogatego, sprowadzonego do miasta i sprzedanego 4 trojaki, od świni pół grosza, od barana, cielęcia i znaczniejszego drobiu 4 denary. Rzeźnikom miejscowym wolno sprzedawać bez opłaty mięso z bitego u siebie bydła, nie wolno im atoli kupować mięsa od rzeźników zamiejscowych. Każda jatka rzeźnicza płaci dziedzicowi rocznie 1 grosz i 4 denary, tudzież składa 2 kamienie łaju, jatka zaś szwiecka opłaca 8 groszy. Bez pozwolenia burmistrza i rady miejskiéj nie wolno osobom zamiejscowym zakupywać zboża od mieszczan łekneńskich. Mieszkańcom Łekna wolno paść konie na łące dworskiéj przy jeziorze, na lewo od drogi do Domaborza; wolno im też wystawić młyn słodowy i warzyć piwo. Dziedzic pobierać będzie 20 grzywien rocznego podatku, tudzież 40 do 60 groszy od każdéj włóki ziemi uprawianéj. — W r. 1548 dnia 7 stycznia w Piotrkowie trybunalskim król Zygmunt I

potwierdza na prośbę dziedzica, Janusza Latałskiego, trzy jarmarki doroczne: pierwszy w poniedziałek przed Zielonemi Świątkami, drugi w dniu śś. Piotra i Pawła, trzeci w dniu ściegicia św. Jana. — W r. 1596 Wojciech Izdubiński z Ruszczy i Łekna nadał browarnikowi pewne swobody, które później dziedziczka Anna Opalińska rozszerzyła i zatwierdziła.\*) — W r. 1458 dostarczyło miasto dziesięciu żołnierzy pieszych na wyprawę malborską.

Sledząc za szczegółami, tyczącemi się naszego przedmiotu, spotkaliśmy dwie osobistości, które pisały się wprawdzie z Łekna, o których atoli nie nabyliśmy pewności, że z naszego pochodzą Łekna; pierwsza z nich, Mikołaj, występuje w r. 1466 w Dunajowie na Rusi Czerwonej jako świadek czynności, odnoszącej się do kustodyi przemyskiej, w gronie Klemensa z Przemyśla, Mikołaja z Kalisza subdyakona, Jana z Trąbek pisarza, Zygmunta z Sanoku i Tomasza z Rohatyna; drugą osobistością jest Andrzej z Łekna, pisarz i rzecznik konsystorza włocławskiego w r. 1470. Jana z Komorowa Pamiętnik O. O. Franciszkanów wspomina Hieronima z Łekna, wybranego dwukrotnie prowincyałem, raz w r. 1561 na kapitule w Łowiczu, drugi raz w r. 1570 w Przeworsku, tudzież innego Hieronima z Łekna, gwardyana, wysłanego w r. 1580 z sześcioma innymi zakonnikami do Lubawy. — Księga zmarłych klasztoru lubińskiego wspomina O. Marcina z Łekna, zmarłego w roku 1497 dnia 2 maja, i Br. Macieja z Łekna, zmarłego dnia 6 listopada (bez podania roku).

Za czasów arcybiskupa Łaskiego, około roku 1520, pobierał proboszcz miejscowy z ról miejskich, leżących

\*) Te szczegóły zawdzięczamy uprzejmości proboszcza miejscowego, ks. Stagraczyńskiego.

między dworskimi i wójtoskimi dziesięciny pieniężnej, po 10 groszy z każdego łanu, tudzież kolendy po pół grosza z każdego dymu w mieście i na przedmieściu. To przedmieście zowiło się „Polskiem prawem“, w przeciwstawieniu do prawa niemieckiego, którem rządziło się miasto; z ról przedmiejskich pobierał pleban dziesięcinę snopową.

W roku 1554 srogie powietrze nawiedziło Łekno i okolicę; w r. 1579 płaciło miasto 4 grzywny soszu; podatek od 25 rzemieślników, jednego rzeźnika, szynkarza i jednego „garnca gorzałczanego“ nie jest podany w odnośnych regestrach poborowych; około roku 1620 płaciło miasto 2 złote i 2 grosze soszu, od 5 śladów osiadłych po 30 groszy; od 14 różnych rzemieślników po 15 gr.; od koła młyńskiego 24 gr. i od 4 komorników po 4 gr., czyli razem 15 złt. 12 gr. Z tych liczb wnioskujemy, że pożar lub inne klęski nawiedziły miasto, które się odtąd już nie poddźwignęło z swego stopniowego upadku; to też coraz skąpsze o niem przechowały się wiadomości. Monograf tak zwanój ziemi poznańskiej, H. Wuttke, wspomina, że dziedziczka miejscowa Anna Opalińska udzieliła w r. 1596 różnej swobody cechowi mielcarzy, i że w r. 1598 król Zygmunt III zatwierdził odbywające się w Łeknie jarmarki.

Pod panowaniem pruskim powiększyła się wprawdzie liczba dymów i mieszkańców, do dawnego atoli znaczenia Łekno już nie wróciło. Wkrótce po r. 1793 były tu 2 kościoły, komora celna, 32 dymy, 10 stodół, 12 miejsc pustych i 161 mieszkańców, samych Polaków; r. 1800 było 37 dymów i 261 mieszkańców, między którymi 6 żydów, 12 szewców, 2 kuśnierzy, jeden krawiec i kołodziej; w 1809 r. 250 mieszkańców; 1816 r. 48 dymów, 286 mieszkańców, między którymi 20 żydów

i 2 protestantów; 1833 r. 47 dymów, 433 mieszkańców (380 katolików, 2 protestantów, 51 żydów); 1837 roku 55 dymów, 431 mieszkańców; późniejszych liczb do r. 1871 nie powtarzamy, ponieważ spisy statystyczne, które mamy pod ręką, nie rozróżniają miasta od hub i osad, które wchodzi w skład utworzonego w nowszych czasach okręgu; w r. 1871 było Łekno jeszcze miastem z 72 dymami i 522 mieszkańcami; okrąg miejski miał razem z miastem 85 dymów i 605 mieszkańców, tj. 546 katolików, 30 protestantów i 23 żydów.

(Kościół, szkoła i szpital.)

Kościół parafialny powstał równocześnie z klasztorem, albo wcześniej; dokument bowiem fundacyjny z r. 1153 wspomina istniejący już kościół pod wezwaniem N. M. Panny i św. Piotra; w miejscu starego, drewnianego, wystawili w XVI wieku Łekińscy dziedziце nowy z cegły palonej kościół pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, który dotąd istnieje. Na murach kościelnych znajdują się korby i wklęsłości kuliste, tudzież różne napisy z lat 1559, 1589, 1590, 1595, 1601 i 1618, z pomiędzy których odczytano napis Jana z Kościelca z r. 1595. W samym kościele przechowują się cztery nagrobki:

1) Dziedzica miejscowego, Łekińskiego, kasztelana nakielskiego, zmarłego w r. 1570 (!) w pięćdziesiątym roku życia, i żony jego; u spodu, między nagrobkiem kasztelana i żony jego, znajduje się tarcz zbiorowa z herbami, jak się zdaje: Topór, Radwan i Łodzia, a nad napisem nagrobkowym podobna tarcz z herbami Topór i Leszczyc; napis łaciński z ryciną przedstawiającą te nagrobki podał „Przyjaciół Ludu“ z r. 1848 (Rok XV, str. 277);

2) Zygmunta Chrzastowskiego, syna Marcina i Maryanny z Zakrzewskich, zmarłego w r. 1674 w skutek

ran lub choroby, której się nabawił w bitwie pod Chocimiem; napis łaciński z odnośnym wizerunkiem zamieścił także „Przyjaciół Ludu“ z tegoż roku (Rok XV, str. 261);

3) Anny z Złotnik, żony Jakuba Gałczyńskiego, zmarłej w r. 1621 dnia 26 listopada w 26-tym roku życia, z odnośnym napisem, wyrytym na marmurze i ozdobionym czterema herbami;

4) dziedzica z nowszych czasów, prezesa naczelnego W. Ks. Poznańskiego, Józefa Zerboni di Sposetti, urodzonego dnia 23 maja 1766, zmarłego dnia 27 maja 1831 r.; pomnik jego z napisem niemieckim umieszczony jest w kaplicy Różańcowej; krótki życiorys jego podał „Dziennik Poznański“ „z notatek dawnego urzędnika prefektury poznańskiej.“

Przy uposażaniu klasztoru w r. 1153 przekazano kościołowi łekneńskiemu dziesięciny z następujących osad: Bartodzieje, Słociny, Bukowie, Turza, Dębogóra, Dąbrowa, Załachowo, Domaborz, Ochodza, Morakowo, Bliżyce, Czerlin, Łekno, Koninko, Krośno, Mokronosy i Pokrzywnica; w r. 1208 komes Ogeriusz darował kościołowi wieś Turzę, którą wraz z wymienionymi codopiero dziesięcinami przejął klasztor na siebie.

Parafią łekneńską zarządzili przez pewien czas dwaj proboszczowie, — domyślamy się duchownego świeckiego i zakonnego. Pleban Andrzej występuje między r. 1357 i 1370. Tegoż r. 1370 układali się dwaj proboszczowie, Andrzej i Dobiesław, względem dochodów kościelnych; bawiący w Żninie arcybiskup Jarosław zatwierdził ten podział, mocą którego Andrzej otrzymał wieś Micharzewo z wszelkimi dochodami, tudzież dziesięciny z Kiedrowa, z ról miejskich i dziedzicznych na Łeknie, z Żydowa, dziesięciny z ról kmiecyh w La-

skownicy, Domaborzu, Kołybkach, Rakowie i Werkowie; pleban Dobiesław pobierać będzie dziesięcinę z działu Dobrogosta na Łeknie i z pola leżącego przy sadzawce na Siedlcu i Siedleczku, tudzież dziesięcinę snopową z ról dziedzicznych i kmiących w Brzeźnie, Łukowie, Niemczynie i Niemczynku;\*) z tych osad pobierać też będzie pogrzebowe, kolendę i wszelkie inne dochody kościelne; należeć także będzie do niego leżąca pustkami dziedzina z jeziorem o dwóch toniach. Kolendą zaś, pogrzebowem i wszelkimi innemi dochodami kościelnymi z Łekna, Koninka i Bracholina obaj proboszczowie dzielić się będą na połowę.

Ten stosunek istniał jeszcze w roku 1439; wspomniony powyżej Michał był plebanem jednej połowy parafii łekneńskiej, która za czasów arcybiskupa Łaskiego jedną już tylko tworzyła całość; ówczesnym plebanem był Jan Palacki. W skład téj parafii, należącej do archidyakonatu gnieźnieńskiego, wchodziły: Bracholin, Brzeźno, Domaborz, Kiedrówo, Kołybki, Koninek, Laskownica, Łukowo, Mrowiniec, Niemczyn, Niemczynek, przedmieście Łekna „Polskie Prawo“, Rąbczyn, Rakowo, Redgoszcz, Siedlec (Siedleczko) i Werkowo. Te osady dziesięcinowały probostwu łekneńskiemu. Z łąnów kmiących na Werkowie pobierał pleban kiszkowski dziesięcinę snopową. Do probostwa łekneńskiego należały też daniny z następujących osad, wchodzących w skład parafii postronnych: dziesięciny snopowe z ról dziedzicznych na jednym polu w Grzymułtowicach, w parafii kozielskiej, leżącym ku Stępuchowu, tudzież z jednego na obszarze (ówczesnego) miasta Stępuchowa pola, leżącego przy wiatraku, od strony Werkowa. Wieś Micharzewo,

\*) Myeruczino zdaje się być błędem pisarskim zamiast: Myemczino.

w parafii tarnowskiej, z wszelkimi dochodami, była własnością pomienionego probostwa, które prócz tego posiadało na obszarze Łekna różne role, ogrody, łąki i pola zwane Popowcem, rozciągające się ku granicy Siedleczka, tudzież część jeziora, palami oznaczoną.

Z upadkiem państwa polskiego zmieniły się podziały kościelne; powstał też dekanat łekneński, obejmujący następujące parafie: Czeszewo, Dziewierzewo, Grylewo, Kozielsko, Łęgowo z Tarnową, Łekno, Panigródz, Srebrna Góra, Wągrówiec i Żoń. Kościoły filialne istnieją w Niemczynie i Tarnowie, kaplica publiczna w Wągrówcu; około roku 1888 było szkół parafialnych 23, szpitalów kościelnych 3 i dusz 18475 w całym dekanacie.

Parafię łekneńską składają obecnie: Augustowo, Bracholin, Brzeźno, Kiedrowo, Kołybki, Koninek, Łekno, huby Łekneńskie, Łukowo, Mrowiniec, Niemczyn, Ostrowo, Plebanki, Rąbczyn, Rakowo, Redgoszcz, Rudki i Siedleczko; szkoły parafialne znajdują się w Brzeźnie, Koninku, Łeknie, Łukowie, Rąbczynie i Rakowie; dusz liczyła parafia 2775 w r. 1888.

Prócz kościoła parafialnego istniał drugi kościół pod wezwaniem św. Krzyża na przedmieściu Polskiem Prawem zwanem. Arcybiskup Wincenty Kot z Dębna erygował ten kościół w roku 1444 na prośbę patrona i dziedzica Trojana z Łekna, sędzi kaliskiego. Uposażenie stanowiły różne role i ogrody na Łeknie, wolne rybołówstwo drobnymi sieciami na jeziorze i stawie dworskim, tudzież dziesięcina pieniężna z Rzadkowa, w ziemi nakielskiej. Za czasów arcybiskupa Łaskiego zarządzał tym kościołem ksiądz Wojciech z Piotrkowic. W roku 1828 rozebrano kościół i wystawiono Bożą Mękę w miejscu jego, a dochody wcielono do probostwa.

Szpital nigdy nie istniał; ale pewne kapitały z sprzedaży roli szpitalnej i z legatów, z których prowizya idzie na ubogich.

Szkoła znajdowała się starodawnym zwyczajem przy kościele parafialnym. Rektora szkoły, Macieja z Posługowa, wspomnieliśmy powyżej pod rokiem 1439. Wizyta kościelna z roku 1608 znalazła szkołę w dobrym stanie; rektor Jakub Czaplik pobierał 8 florenów rocznie i utrzymywał kantora Marcina z Łekna.

(Klasztor).

Łekno w chwili ukazania się na widowni dziejowej było dziedzictwem zamożnego na Pałukach pana, Zbilutem zwanego, który powziąwszy zamiar założenia klasztoru, sprowadzał już od r. 1143 Cystersów z ziemi nadreńskiej, a gdy się ich zebrało kilku, wystawił im gmach klasztorny na przeciwległym brzegu jeziora i przystąpił do uposażenia ich w r. 1153. Odnosny dokument \*) brzmi w przekładzie:

W imię świętej i nierozdzielnej Trójcy oznajmia się wszem w obec katolikom i przyszłym pokoleniom: Chlubne i szlachetne są, niezawodnie złożone Bogu śluby, ale święte i pochwały godne są: zamiana dóbr doczesnych na wieczne, pogardzenie światem i pozyskanie niebios. Ja przeto Zbilut, o b y w a t e l P o l s k i, przejęty świętością téj zamiany, pod wpływem łaski Pana Boga, dbając o świetność Domu Bożego i o przybytek chwały Jego, pragnąc także być zapisanym w księdze sprawiedliwych, oddałem w najgłębszej pokorze pobożności rozdawcy wszystkich dóbr, Panu Bogu, na cześć i chwałę Jego, Matce Boskiej i świętemu Piotrowi, część mojej wolnej ojcowizny, jako to wsie:

\*) Wątpliwości wyluszczone w Przeglądzie Poznańskim z r. 1847, str. 121 nie podzielamy.

Rgielsko z całym jeziorem, Straszewo i Panigródz, tudzież targowisko z karczmą w Łeknie; nadto postanowiłem z szczerem i pobożnym upragnieniem, ażeby w jednej z pomienionych wsi, w Łeknie zwłaszcza, wystawiono i uposażono Dom Boży. W celu zaś duchownego zarządzania tym Domem, ciągłego w nim odprawiania służby Bożej, zaprowadzenia obrzędu karności klasztornej i duchownej, zwołałem pokornie, o ile mnie było stać, podjąłem, uczciłem i usadowiłem niektórych mężów duchownych, osoby czcigodne, dla świata martwe, żyjące w Chrystusie, — zakonników rzeczywistych tak z habitu jak z ślubów, pełnych miłości Boga i bliźniego.

Tym to zakonnikom wiodącym w Łeknie żywot duchowny, jakoby ubogim Chrystusa, sam ubogi, oddałem bez najmniejszego zastrzeżenia na wieczne czasy do użytku dowolnego wymienione powyżej włości z wszelkimi z nich dochodami. Ażeby wreszcie nikt, bądź dostojnik, bądź nędzarz, nie zdołał jakimikolwiek niegodziwymi środkami zniweczyć tego postanowienia mego pobożnego, i ażeby ono na wieki pozostało nietkniętem i obowiązującym, zwołałem pana Jana, kościoła świętego gnieźnieńskiego arcybiskupa, pana Stefana, biskupa poznańskiego, pana Mieczysława księcia i przeróżne inne osoby dostojne i korne. Na tak zwołanem zebraniu, w obec licznych uczestników uzyskałem od obu biskupów, pod zagrożeniem wiecznego przekleństwa i z radosnym uniesieniem wszystkich obecnych, zapewnienie, że, gdyby ktokolwiek bądź teraz, bądź później, miał targnąć się na ten przywilej ostatni woli mojej, tego bez miłosierdzia dosięgnie wyrok Najwyższego sędzi, — tego, jeżeli się nie upamięta, pochłonie piekło. Działo się to w roku 1153, za panowania w Polsce Bolesława, Mieczysława i Henryka, braci rodzonych, z przyczyny Jana, przewie-

lebnego arcybiskupa kościoła świętego gnieźnieńskiego, pod pieczęcią jego dla stwierdzenia wiarogodności, w obec następujących świadków: Radwan kanclerz, Wilhelm kustosz, magister Folbert, magister Stefan i komesowie Strasz, Pakosław, Przedwój, Brodzisław, Dierzykraj, Dobrogost, Jan, Gerward, Bogusza, Mieczysław Pomorzanie, Przeclaw, Tomasz.

Tak brzmiał dokument fundacyjny klasztoru łekneńskiego; po obu zaś stronach pieczęci arcybiskupiej dopisano drobniejszemi głoskami i bledszym atramentem dalsze uposażenie Cystersów, które tu powtórzymy z uwzględnieniem drugiego, nieco późniejszego wprowadzie, lecz wyraźniejszego egzemplarza kapituły gnieźnieńskiej. Ten dopisek brzmi w przekładzie:

„Podaje się do powszechnej wiadomości, że książę Bolesław, brat panującego księcia Mieczysława, nadał świętemu Piotrowi (t. j. klasztorowi) wieś Mątwy, Przeclaw ojciec Chebdy Głojków, Prądota i matka jego Wierzenicę, Przedwój Łoskoń, Brodzisław Oleśno, Zbilut Panigródz, żona jego Gościeszyn i Kaczkowo, synowie jego Pokrzywnicę, bracia Sławnik i Piotr Mokronosy, Ogeryusz, matka i żona jego, Turzę, zakonnik Filip Dębogórę. Następujące zaś wsie dają dziesięciny kościołowi św. Piotra: Bartodzieje, Słociny, Bukowie, Turza, Dębogóra Filipa, Dąbrowa, Załachowo, Domaborz, Ochodza, Morakowo, Bliżyce, Łekno z targowiskiem, Czerlin, Koninek i Krośno; arcybiskup Piotr dodał dziesięciny z Mokronosów, Czerlina i Pokrzywnicy; obecni byli świadkowie: Jan proboszcz, Stefan archidyakon, ksiądz Rudolf i brat jego Stefan.“

Król Zygmunt August zatwierdził ten dokument na dniu 1 lipca 1570 r.

Tak uposażono na razie Cystersów łekneńskich. Zbilut sprowadził ich z Altenberga, klasztoru leżącego

w pobliżu Kolonii nadreńskiej, i stworzył zdaniem współczesnych nam Niemców na ziemi polskiej osadę niemiecką, która szerzyć miała prawo niemieckie, pielęgnować, uprawiać i krzewić kulturę niemiecką. Ciekawe pod tym względem wnioski snuje np. dr. H. Hockenbeck w swych Przyczynkach do dziejów klasztoru i miasta Wągrówca.

Sredniowiecznem prawem niemieckiem się szczycić i popisywać przy schyłku XIX wieku nie mają Niemcy żadnego powodu; nie jest ono bowiem prawem wyłącznie niemieckiem, lecz przerobem innych praw, zastosowanych do wyrabiających się w Niemczech stosunków społecznych i przeznaczonych na okrziesanie dzikich i surowych obyczajów, — na poskromienie szerzących się w Niemczech zwłaszcza występków. Jak zaś każdy naród posiada cnoty swoje, tak i Niemcom nikt nie odmawia pewnych cnót; są oni n. p. pracowici, oszczędni, przemyślni, zaradni, są pokorni i potulni w nędzy, biedzie i niepowodzeniu. Te i tym podobne cnoty przyznaje im też Długosz. Ujemnych stron usposobienia niemieckiego wyliczać tu nie będziemy; przypominamy tylko prototypy krzyżackie, pokutujące dotąd z zewnątrz XIX wieku ogląda. Łagodne z przyrodzenia usposobienie Polaków i inne cnoty polskie wpłynęły korzystnie na chciwych zarobku i chleba osadników. Kosmopolityzm zresztą chrześcijański nie rozróżniał jeszcze w r. 1153 Niemców od Polaków. Wspomina wprawdzie Długosz w swych dziejach, że Mieczysław Stary nadał Cystersom, sprowadzonym do Łądu i do Łekna, przywilej, mocą którego te klasztory sprowadzać miały zakonników wyłącznie kolońskich czyli niemieckich, ale takie zastrzeżenie odnosiło się raczej do spółzawodnictwa z klasztorami francuzkiemi lub innemi, a nie do tworzenia w Polsce osad niemieckich, ani do niemcze-

nia ludności krajowej. Podobne zamiary, podsuwane tendencyjnie przez autorów niemieckich, mogły się wyłaniać z biegiem czasu, w roku atoli 1153 były one niemożliwe.

Pierwszy opat łekneński nie jest dotąd znany. Zdaje się, że, jak n. p. w Trzemesznie, tak i w Łeknie pierwsi zakonnicy rządzili się sami, zanim przystąpili do wyboru zwierzchnika.

Część dokumentu, zamieszczonego pod r. 1166—7 w kodeksie dyplomatycznym Polski (III, 6), odnosząca się do uposażenia klasztoru jędrzejowskiego, w której zachodzi bezimienny opat łekneński, należy według nowszych badań pod r. 1174—7.

Wspomniona powyżej wyłączność niemczyzny w klasztorach łędzkim i łekneńskim stała się chyba później dopiero prawem, gdy Cystersi usadowiwszy się w obcym sobie kraju, nie potrzebowali już pomocy krajowców. Taką pomocą, moralną i materyalną, stał się brat rodzony arcybiskupa gnieźnieńskiego bł. Bogumiła, Boguchwał, który około r. 1170 wstąpił do klasztoru łekneńskiego i pozostał w nim aż do śmierci (r. 1228).

Świetność rodu Porajów, do którego tradycya narodowa liczy bł. Bogumiła i św. Wojciecha, oraz rodu Pałuków, opiekunów i założycieli klasztoru, otaczała swym blaskiem zakonników łekneńskich. Arcybiskup Bogumił przekazując swą majątność dobrowską\*) zakonowi Cystersów, oddał ją w ręce brata swego Boguchwała, który nią zarządzał niezawodnie na korzyść klasztoru swego. Po śmierci Boguchwała przeszła majątność dobrowska w dożywocie na biskupa pruskiego Krystyna; ten oddał ją klasztorowi sulejowskiemu w ręce

\*) Ob. Szkice geogr. histor. I, 134 i II, 124.

opata Wilhelma. Odnośne czynności zatwierdził Władysław Odonicz dnia 29 czerwca 1232 r.

W r. 1174—6 ukazuje się opat Szymon, ów wspomniany powyżej opat bezimienny, który był obecny przy uposażaniu klasztoru jędrzejowskiego. Na kapitule generalnej w r. 1191 uchwalono zjednoczenie klasztorów łędzkiego i łekneńskiego, książę atoli Mieczysław postarał się w r. 1193 o zniesieniu tego postanowienia.

Cystersi łekneńscy, jak to stwierdzają późniejsze dokumenty, sprowadzali do swych posiadłości Niemców, których osadzali na prawie niemieckiem; ale zanim się wzięli do téj potrzeby, starali się przedewszystkiem o ustalenie własnego bytu, a z powołania pracowali nad utwierdzeniem mieszkańców okolicznych w wierze katolickiej. Zmysł tymczasem autorów niemieckich, wietrzący na każdym kroku niemieczynę, szuka daremnie w XII już stuleciu na Pałukach osadników niemieckich i pojąć np. nie może lub nie chce, że na Panigrodzie pojawiają się Niemcy dopiero dziewięćdziesiąt lat (w r. 1233) po założeniu klasztoru.

Działalność Cystersów łekneńskich w pierwszym wieku ich istnienia przedstawia się nam inaczej. Uposażeni po książęcu, mogli być i niezawodnie byli też zadowoleni z otrzymanych darów; to też nie pragnęli jeszcze nieustannego pomnażania dochodów swoich. Takie pragnienie, wynikające zresztą z wrodzonego usposobienia, wyrobiło się i uwydatniło dopiero z biegiem czasu. W XII wieku nie myśleli Cystersi wcale o sprowadzaniu współziomków swoich z krajów nadreńskich, ani o zaszczepianiu pół-dzikięj kultury niemieckiej między ludnością, wśród której im żyć wypało. Jeżeli zaś, o czem nie wątpimy, dbali o utwierdzenie wiary katolickiej wśród powierzonych sobie ludności, uczyli się przedewszystkiem języka polskiego,

ażebym językiem zrozumiałym mógł przemawiać do wiernych.

Że tak było, a nie inaczej, dowodzi apostołowanie Cystersów łekneńskich poza granicami państwa polskiego. Za przykładem św. Wojciecha poszli do Prus nawracać ludność tamtejszą. Kilku z nich dostało się do niewoli. Na tę wiadomość wyprawił się opat (Gotfryd) celem odszukania ich, co mu się też powiodło. Władca téj obcej ziemi przyjął go łaskawie, wydał mu uwiezionych zakonników i pokazał grób św. Wojciecha. Z odnośną relacją przybywszy opat do Rzymu, uzyskał od Papieża pozwolenie apostołowania w owym kraju i przybrania sobie do pomocy kilku Cystersów. Papież Innocenty III powtarzając w swem brewe z dnia 26 października 1206 r. relację opata łekneńskiego, poleca go dostojnikom Kościoła polskiego i wzywa ich do udzielania mu w danym razie i rady i pomocy. Następnego roku (1207) wybrał się opat w towarzystwie zakonnika Filipa i, jak się zdaje, Krystyna, na prawe Powiśle do Prus, gdzie nawrócił panującego księcia i następnie brata jego; potem został biskupem pruskim, poprzednikiem słynnego swego czasu Krystyna. Do tego apostołowania odnoszą się także brewe papieża Innocentego III z dnia 4 września 1210 r. i z dnia 1 sierpnia 1212 r.

Tak pojmovali swe posłannictwo Cystersi łekneńscy w pierwszych dziesiątkach lat istnienia swego: późniejsze dzieje ich obracają się przeważnie około pomnażania dochodów klasztornych i ubezpieczania posiadłości ziemskich.

W r. 1208 postarali się Cystersi o potwierdzenie książęce własności wsi Turzy, którą im był darował Ogeryusz; — r. 1211 opat Hugold wziął od Sławnika i synów jego, współwłaścicieli majątności łekneńskiej, w zastaw wsie Słociny i Durowo z dwoma przyległemi

jeziorami: Bielsko i Steklno, tudzież z łąkami i gajami: Kawczy las, Krowi kierz i Świnie błota. W roku 1213 Władysław Odonicz pragnąc pozyskać niebo w zamian za marność tego świata, nadał klasztorowi wsie książęce Pińsko i Grylewo z jeziorem Grylewem, oraz dział swój na Dębogórze; mieszkańców włości pomienionych uwolnił od ciężarów krajowych, jako to: od przewodu, powozu, podwód, podwórnego, stroży, zamkowego, od obowiązku brania udziału w wyprawach wojennych, od zwanój opolnem daniny krów i wołów, od budowania i naprawiania zamków i mostów, od wszelkich podatków, od jurydykcyi kasztelanów i sędziów książęcych; ci mieszkańcy winni stawać tylko przed samym księciem na pozew wydany pod pieczęcią jego. Te swobody równoważyły nadanie prawa niemieckiego.

Do tych posiadłości przybyły niebawem Rakowo i Gromadno, które Piotr, syn Sławnika, wstąpiwszy do zakonu Cystersów, wniósł klasztorowi. Odnośną czynność zatwierdził w Gnieźnie na dniu 10 sierpnia roku 1214 Władysław Laskonogi, a przebywając w Poznaniu, nadał klasztorowi dnia 15 marca 1216 r. jezioro Chocienisko z czeladzią książęcą, której imiona przechowały się w dokumentach, jako to: Czyż, Wróbel, Stefan, Nierad, Nieprzebysz, Kuraszek, Wawrzyniec, Bertold i Łoboda; przytem uwolnił też książę posiadłości klasztorne od ciężarów krajowych. Ten przywilej zatwierdzali kolejno Przemysław II w r. 1288, Kaźmirz Wielki r. 1346, Jan Olbracht r. 1493, Stefan Batory r. 1576 i Zygmunt III w r. 1590.

Świętosław, współdziedzic Łekna, rozporządzając przed śmiercią majątkiem swoim, zapisał klasztorowi wieś Bracholin z przyległemi jeziorami.

Cystersi, ubezpieczywszy się od władzy świeckiej, postarali się o opiekę najwyższej władzy duchownej.

Na dniu tedy 31 maja r. 1218 papież Honorysz III przyjmuje klasztor łekneński pod swoją i św. Piotra opiekę, zatwierdzając następujące posiadłości klasztorne:

„Tarnowa, Rgielsko, Straszewo, Łoskoń,  
Wierzenica, Oleśno, Panigródz, Dębogóra,  
Mokronosy, Turza, Mątwy, Głojkowo,  
Rościno, Kobylniki i Słopanowo

z wszelkimi przynależnościami, łąkami, winnicami, rolami, gajami i pastwiskami, — z wszelkimi użytkami z ról pustych i zarośli, z wód i młynów, z dróg i ścieżek, — z wszelkimi swobodami i prawami, przywiązaniem do tych posiadłości. Nie wolno — mówi odnośna bulla — nikomu ani żądać, ani pobierać dziesięcin z posiadłości, uprawianych ręką zakonników lub kosztem ich, nie mniej z dóbr, nabytych przed złożeniem się kapituły, ani z ogrodów klasztornych, chrościn, nowin, ani z rybołówstwa, ani od paszy bydła. Nietknięte pozostać mają przy klasztorze wszystkie wymienione powyżej dobra i użytki, które klasztor posiadał prawnie i kanonicznie, lub którekolwiek w przyszłości za zezwoleniem papieża, z szcudrośliwości królów lub książąt, z darów osób wiernych, lub innym jakim godziwym sposobem na chwałę Pana Boga nabędzie. Wolno Wam — zwraca się następnie papież do Cystersów — przyjmować i zatrzymywać u siebie, bez względu na czyjekolwiek upominanie się, laików duchownych i świeckich, ludzi swobodnych i niezależnych, unikających wrzawy światowej. Żadnemu z Braci Waszych, który jawne złożył śluby, nie wolno opuszczać klasztoru Waszego bez pozwolenia opata. Gdyby zaś zdarzyć się miało, że jaki zakonnik oddali się z klasztoru bez Waszego piśmiennego pozwolenia, niech nikt nie waży się przytrzymywać go; w przeciwnym razie wolno Wam wyrokiem swoim potępić takich zakonników lub laików. A przedewszystkiem zakazujemy,

ażeby bez pozwolenia całej kapituły, lub większej albo rozsądniejszej części jój, nikt nie ważył się rozdawać lub innym sposobem trwonić ziem i dochodów, nadanych kościołowi Waszemu; w razie przekroczenia zakazu tego, unieważnimy odnośne czynności. Zakazujemy także, ażeby żaden zakonnik, żaden laik z klasztoru Waszego, bez pozwolenia opata i większej części kapituły, nie ręczył za nikogo, ani przyjmował od kogokolwiek więcej pieniędzy nad te, które w swój przeczności ustanowiła kapituła, — chyba że to się stanie z oczywistą klasztoru korzyścią; w przeciwnym razie uchyla się klasztor od odpowiedzialności. Ażeby zaś dla braku świadków nie narażały się pod jakimkolwiek względem prawa Wasze, wolno Wam w sprawach własnych, bądź cywilnych bądź kryminalnych, zasięgać świadectw Braci Waszych. Nadto zakazujemy powagą Naszą apostolską, ażeby żaden biskup, w ogóle nikt nie zmuszał Was do udzielania się na synodach lub wiecach, — do poddawania osób lub posiadłości Waszych wyrokom sądownictwa świeckiego; nikt też nie ma poważać się przedsiębrania święceń, roztrząsania spraw jakichkolwiek lub zwoływania zebrań publicznych w Waszych gmachach klasztornych; nikomu też nie wolno powstrzymywać prawidłowego wyboru opata, ani mięszać się w czemkolwiek do wprowadzania go, lub oddalania rządzącego opata wbrew ustawom zakonu cysterskiego. W razie gdyby Wasz biskup, uproszony z należyłą pokorą i pobożnością, wzbraniał się udzielić święceń wybranemu opatowi, lub zaniechywał innych wobec Was obowiązków biskupich, w takim razie wolno opatowi, jeżeli jest księdzem, wyświęcać nowicyuszów klasztornych i dokonywać wszystkiego, co należy do biskupa, a Wam wolno żądać dopełnienia obowiązków biskupich, którym Wam biskup Wasz odmówił, od

biskupa obcego. Przy składaniu ślubów przez opatów już wyświęconych, lub mających być wyświęconymi, biskupi zadowalniać się mają formułą, która ułożoną została przy zawiązywaniu się zakonu; z krzywdą tego zakonu i wbrew ustawom jego nie wolno zniewalać opatów do składania ślubów. Za poświęcanie ołtarzy lub kościołów, za udzielanie olejów świętych lub innych sakramentów kościelnych — oby nikt nie ważył się bądź pod pozorem odwiecznego zwyczaju, bądź innym sposobem wymuszać na Was jakiej opłaty; tego wszystkiego bowiem dokonywać powinien bezpłatnie biskup dyecezyi Waszój; w przeciwnym razie wolno Wam zwołać innego biskupa katolickiego, który zażywa łaski Naszój i w stosunkach stoi z Stolicą Apostolską; ten, oparty na powadze Naszój, niech Wam udziela, czego żądacie. W razie osierocenia stolicy biskupiów wolno Wam przyjmować wszelkie sakramenta z rąk biskupów sąsiednich, ale tak, ażeby na przyszłość żaden ztąd nie wynikł uszczerbek dla biskupów Waszych. Gdy tymczasem nie macie wielu biskupów własnych, — gdyby się więc zdarzyć miało, że jaki inny biskup, zażywający, jak rzekliśmy powyżej, łaski Naszój i mający stosunki z Stolicą Apostolską, a znany Wam dostatecznie, przejeżdżać będzie przez okolicę Waszą, wolno Wam uprosić go, ażeby poświęcał ołtarze, naczynia i ornaty kościelne, tudzież wyświęcał zakonników z ramienia Stolicy Apostolskiej. Potem, nie wolno żadnemu biskupowi ani proboszczowi zawieszać klątw jakiegobądź rodzaju nad klasztorem Waszym lub mieszkańcami jego, ani nad robotnikami Waszymi, za to że nie dajecie dzieścięcin, albo z powodu udzielonych Wam z łaski apostolskiej praw; nie wolno im miotać klątwami na dobroczyńców Waszych za to, że z miłosierdzia wyświadczali Wam dobrodziejstwa jakie, lub pomagali Wam

przy pracy w dniach takich, gdy Wy pracujecie, a inni świętują; i dokumenty spisane w imieniu zakonu Cysterskiego, któreby sprzeciwiały się treści przywilejów apostolskich, żadnego mieć nie będą znaczenia. W razie powszechnego interdyktu wolno Wam w klasztorze Waszym odprawiać nabożeństwo, z wykluczeniem atoli osób dotkniętych ekskomuniką lub interdyktem. Ojcowską pieczołowitością przejęci, chcemy ubezpieczyć Wam pokój i spokój; z ramienia przeto apostolskiego zakazujemy, ażeby w gmachach Waszych i posiadłościach nikt nie ważył się popełnić łupiestwa lub kradzieży, ognia podłożyć, krwi rozlewać, ludzi chwytać swawolnie lub zabijać, albo gwałtów jakich się dopuszczać. Nadto, zatwierdzamy Naszą powagą apostolską i wzmacniamy pismem niniejszem wszelkie swobody i wolności, nadane Waszemu zakonowi przez poprzedników Naszych, papieży rzymskich, tudzież swobody i uwolnienia od poborów świeckich, udzielonych Wam słusznie przez królów i książąt panujących, lub innych osób wiernych. Nakazujemy przeto, ażeby nikomu nie było wolno niepokoić swawolnie klasztoru Waszego lub zabierać posiadłości Waszych, a zabrane zatrzymywać, uszczuplać lub niepokoić; chcemy, ażeby wszystko co Wasze, zachowane było w całości na zawsze. Gdyby wreszcie ktokolwiek, bądź osoba duchowna bądź świecka, znający osnowę tego pisma Naszego, targnął się na zawarte w niem postanowienia Nasze, a po dwukrotnem lub trzykrotnem napomnieniu nie zechciał naprawić należyście występku swego, ten niech utraci dostojność władzy swój i godność poważania, niech uzna się winnym popełnionego występku w obec sądu Bożego, niech wykluczonym będzie od Najświętszego ciała i krwi Boga i Pana, Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, a na ostatecznym sądzie niech poniesie nielitościwie zasłużoną

karę. Wszystkim zaś, którzy przestrzegać będą praw klasztoru Waszego, niech będzie pokój Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech zażywają doczesnego owocu czy-  
nu dobrego, niech w obec surowego, Najwyższego sędzi, dostąpią nagrody wiecznego pokoju“.

W r. 1222 arcybiskup Wincenty przychylając się do prośby opata Henryka, przyjmuje klasztor łekneński pod opiekę św. Wojciecha i zatwierdza dziesięciny, które Cystersi pobierali z następujących osad:

Bartodzieje, Ślęciny, Bukowie, Dąbrowa,  
Gołańcza, Załachowo, Domaborz, Ochodza,  
Morakowo, Bliżyce, Oleśno, Panigródz,  
Gościeszyn, Koninek, Pokrzywnica, Czerlin,  
Kamienica, Krośno, targowisko w Łeknie,  
Mokronosy, Rgielsko, Straszewo, Łazisko.

I przyszłe dziesięciny z gajów i lasów, któreby z czasem zamieniły się na role uprawiane, przekazał arcybiskup klasztorowi, grożąc napastnikom karami kościelnymi.

Za rządów pomienionego opata Henryka przybyło do Łekna kilku chłopów niemieckich, między którymi jakiś Hardegen, którym opat przekazał 40 łanów frankońskich w Panigrodzie do osadzania na prawie niemieckiem i dla których uzyskał w r. 1233 przywilej książęcy. Władysław Odonicz przyjmując tych Niemców pod swoją książęcą opiekę, uwolnił ich od opłacania ceł i podatków krajowych, tudzież od jurysdykcji urzędników państwowych; przytem obowiązał ich do uczestniczenia w wyprawach wojennych, podjętych dla obrony państwa i do dawania dziesięciny tylko klasztorowi.

Okolo tego czasu kantor gnieźniński Sędziwój nosił się z zamiarem założenia klasztoru reguły św. Benedykta i w tym celu powierzył Cystersom łekneńskim

dziedzictwo swoje Obrę z obszernymi przyległościami. Władysław Odonicz potwierdził to nadanie w r. 1231. Gdy zaś w r. 1238 kantor Sędziwój powtórzył swój zapis, stał już w Obrze klasztor Cystersów z opatem swoim, przeorem i niektórymi zakonnikami. Opat łekneński Henryk przyczynił się niezawodnie do téj fundacyi; w r. 1233 spotykamy go dwukrotnie w otoczeniu Władysława Odonicza: raz w Drzeniu, gdzie ksiązę darował klasztorowi kołbackiemu wsie Trzebiny i Dobropole pod Choczmem, drugi raz na dniu 21 lipca w Kaliszu przy nadawaniu różnych swobód poddanym klasztoru lubiążskiego, osadzonym w ziemi nakielskiej.

Opata Henryka łączyły pewne stosunki z biskupem pruskim Krystynem; w r. 1230 był świadkiem umowy z Krzyżakami; potem, wspólnie z opatem łędzkim Janem, poświadczył w Włocławku, w obec innych jeszcze zebranych tam Niemców, że biskup Krystyn dla poskromienia pogan oddał Krzyżakom leżące w ziemi chełmińskiej posiadłości, które był nabył lub otrzymał w darze od księcia mazowieckiego Konrada i od biskupa płockiego. W zamian za to Krzyżacy przejęli na siebie różne w obec biskupa zobowiązania, których zwyczajem swoim nie dotrzymali. Imię opata Henryka niknie nam z r. 1233. W r. 1243 bezimienny w odnośnym dokumencie opat łekneński i inni opaci wstawiali się u papieża Innocentego IV za biskupem Krystynem, prosząc o zatwierdzenie nadanych mu przywilejów.

Dokument z dnia 27 lipca 1234 r., zamieszczony w Kodeksie Wielkopolskim, należy pod r. 1294.

W r. 1243 odpadła Wierzenica od posiadłości klasztornych; wziął ją ksiązę Przemysław w zamian za dziesięciny z Kamienicy, wsi arcybiskupiěj. Między rokiem 1247 i 1248 występuje opat Hartung. Około tego

czasu kasztelanie gnieźnieński Tomisław, syn Chwała, darował klasztorowi dział swój po ojcu na Pokrzywnicy. W r. 1248 wszczęły się spory o Panigródz: opat Hartung (zapozywany) przez Objecana, Rozpętka, Boguchwała i braci ich, dowiódł w obec księcia Przemysława, że ta wieś jest własnością klasztoru łekneńskiego; książę tedy nakazał ściśle odgraniczenie jej od wsi sąsiednich; w tym celu opat Hartung obszedł obszar Panigrodza, oznaczając takim sposobem granice tej posiadłości klasztornej. Działo się to, przy świadkach, osiadłych w okolicy Łekna, i w obec Objecana i braci jego (powodów) z jednej strony, a Stefana (z Łekna), dziedzica (klasztoru i kościoła) z drugiej strony.

Na dniu 24 lutego 1250 r. — a nie 1256, jak ma dokument zamieszczony w Kodeksie Wielkopolskim — opat Piotr uzyskał od księcia Przemysława potwierdzenie przywilejów klasztornych. W r. 1252 książę ten dał klasztorowi Werkowo w zamian za Kiedrowo, następnego zaś roku uskutečnił drugą zamianę: do dziesięcin z Kamienicy, które w r. 1243 był dał za Wierzeniec, dorzucił wieś Kaliszany i działcy Cypryana i Zarozy na Toniszewie z wszelkimi przyległościami i użytkami, tudzież dziesięcinę w Żoniu, a za Łoskoń dał klasztorowi połowę Sienna z przyległym działem Kuczynym; druga połowa Sienna z działem Szczodrowym należała już poprzednio do klasztoru.

Cystersi łekneńscy pozyskali sobie także łaski księcia pomorskiego Sambora, który na dniu 1 września 1255 r. darował im wsie Połęczin i Brutnin (w okolicy Kartuz i Kościerzyny) z dziesięcinami, jeziorami, przyległościami i stoma łanami ziemi, pozwalając osadzać je na prawie niemieckiem. Książę zlewa prawa swoje na Cystersów, przestrzegając, ażeby nikt nie ważył się, ani w imieniu jego, ani kasztelanów, ani

w czyjegokolwiek imieniu, przywłaszczając sobie praw sądowych, lub pobierać ceł, podatków i kar za dokonane na obszarze klasztornym zabójstwa; w dowód zaś szczególnej łaski pozwala w pomienionych osadach i na obszarze nadanym osadzać dowolnie Niemców, których uwalnia od wszelkich ciężarów pomorskich, ponieważ, jak opiewa odnośny dokument, nie godzi się, poświęconych Panu Bogu darów, poddawać prawom książęcym; potem uwalnia książę tych Niemców od współdziałania w wyprawach wojennych, podjętych poza granicami kraju, w obronie natomiast kraju wszyscy ci, którzy ziemię otrzymali prawem lennem, brać powinni udział swoim kosztem, ażeby tem skuteczniej odpierać najazdy nieprzyjaciół; wreszcie pozwala im także odprawiać targi, oraz utrzymywać karczmy i mennicę własną; spory, kłótnie i wszelkiego rodzaju zatargi rozstrządać będzie wójt, ustanowiony z ramienia klasztoru.

Dokument z dnia 24 lutego r. 1260, zamieszczony pod r. 1256 w „Kodeksie Wielkopolskim“, należy pod rok 1250.

Książę Bolesław, syn Władysława Odonicza, zawiadamiając w Gnieźnie dnia 14 lutego r. 1258 przywileje klasztorne przodków swoich, Mieczysława i Władysława, dorzuca do nich następujące jeszcze swobody: kary sądowe za dokonane na obszarach klasztornych zabójstwa pobierać będą Cystersi, których książę uwalnia od strzeżenia sokołów i wynikającej ztąd odpowiedzialności. A ponieważ jak mówi w odnośnym dokumencie, nie godzi się, poddawać prawom powszechnym darów złożonych Panu Bogu, zwalnia mieszkańców dóbr klasztornych od jurydykcyi świeckiej i pozwala Cystersom ustanawiać własne sądy i wszelkie pobierać kary sądowe. W trudnych jedynie sprawach, których sąd klasztorny nie zdołałby rozwikłać, stanąć mają

strony przed sądem książęcym; kary atoli sądowe przekazane będą w tych wypadkach klasztorowi.

W r. 1259, za rządów opata Teodora, upominają się synowie Sławnika, współdziedzica majątności łekneńskiej, o jezioro Bielsko i Steklno z przyległościami: Słociny, Durowo, Krowi kierz, Kawczy las, Świnie błota i Cycino (?), zastawione klasztorowi w r. 1211. Po długich sporach stanęła wreszcie ugoda, zatwierdzona w r. 1259 dnia 16 kwietnia w Rogoźnie przez Bolesława, syna Odonicza, mocą której synowie Sławnika zrzekają się swych praw do pomienionych posiadłości, a klasztor daje im za to wsie Oserene (?) i Rakowo.

Występujący bezimiennie opat łekneński tegoż roku (1259) w Obrze między świadkami sprzedaży Miłostowa, jest niezawodnie wspomnianym powyżej opatem Teodorem.

Dokument z mylną datą r. 1260 należy pod rok 1250.

Powszechny głód w Niemczech w r. 1264 i tym podobne klęski wyganiały z tego kraju mieszkańców, którzy w Polsce szukali chleba i przytułku.

Do posiadłości klasztornych na Pomorzu dorzucił w r. 1270 książę Mestwin wieś Smolno (pod Puckiem) z przyległościami (Żeliborze), w tych rozmiarach, jak ją niegdyś posiadała wdowa po Świętopełku, ojcu jego, uwalniając mieszkańców od jurysdykcji książęcej, naprawiania grodów i dawania dziesięcin.

W roku 1282 pojawia się Piotr, drugi tegoż imienia opat, za którego rządów legat papieżki Filip Firmanus w miesiącu kwietniu tegoż roku potwierdził wymienione powyżej pod r. 1222 dziesięciny, wspominając następujące, nowo założone osady (z których atoli niektóre już przed rokiem 1222 istniały) jako to: Łęgni-

szewo, Chawłodno, Brzeźno, Gocanowo, Krotoszyn (osada niegdyś i młyn pod Grylewem), Krakowityce (już nie istnieją), Bukowie, Kamienica i Durowo. Gdyby zaś przy późniejszym karczowaniu lasów osady jakie przeniesione być miały z jednego na inne miejsce, lub rozdzielone, dziesięcina z nich zawsze należeć się będzie klasztorowi.

Cystersi zakładali nowe osady i zaprowadzali prawo niemieckie dla pomnażania, jak to w licznych dokumentach sami wypowiadają, dochodów klasztornych, z których znaczną może część wywozili nad Ren, w swoje strony rodzinne. Losy kraju i społeczeństwa, które ich żywiło, były im obojętne w r. 1282.

Tegoż roku na dniu 14 września opat Piotr korzystając z przybycia Przemysława II do Łekna, uzyskał pozwolenie zaprowadzenia prawa niemieckiego w Rgielsku i przyległościach: Durowo, Kopaszyn (?) i nie istniejące już Słociny,; — następnego roku (1283) tenże książę odnawiając nadane (w roku 1233) mieszkańcom Panigrodza prawo niemieckie, pozwala im odprawiać targi miejscowe, sądzić wszelkie sprawy, większe i mniejsze, jak n. p. kalectwo, podpalanie, zabójstwo, kradzieże, rozlewy krwi, świętokradztwa i inne, jakieby tylko z biegiem czasu wyłonić się mogły; przekazuje im także wszystkie z sądzenia takich spraw dochody i uwalnia ich od daniny książęcej, składającej się z 30 ćwiertni owsa; sędziom zaś swoim i kasztelanom zabrania mieszać się w sprawy, sądzone w Panigrodzie. — W roku 1286 Zbilut kasztelan nakielski, syn Strasza, ojciec Straszka, zatwierdził nadanie Koninka z przyległościami, które ojciec jego był darował klasztorowi.

W roku 1288 Przemysław II przychyłając się do prośby opata Piotra zatwierdził przywilój Władysława Laskonogiego z roku 1216, przyczem wymienia potom-

ków poddanych klasztornych, osadzonych nad nieznanem nam jeziorem Chocieniskiem; owóz ich imiona:

1) Stefan miał syna Bernarda, który zostawił czterech synów: Stefana, Wawrzyńca, Bertołda i Andrzeja.

2) Czyż miał dwóch synów: Brzeczisza (Brezzis) i Wawrzyńca; Brzeczisz zostawił dwóch synów: Chwalisza i Fryderyka, a Wawrzyniec Tomasza.

3) Nieprzebysz miał syna Wojciecha, który zostawił po sobie dwóch synów: Mikołaja i Jana.

4) Łoboda miał dwóch synów: Bogdana i Błażeja (Blaso); Bogdan zostawił syna Piotra Sarbinowicza, a Błażej dwóch synów: Wenera i Stefana.

5) Radosz miał syna Bogdana, po którym został syn Mikołaj.

6) Wawrzyniec miał syna Chmiela (Chemil).

7) Bertołd syna Wawrzyńca.

8) Kuraszek miał syna Małodotę, a ten dwóch synów: Jakuba i Żalobę (Saloba).

9) Potomstwo Wróbla i Nierada wygasło może, lub przeniosło się w inne strony z pozwoleniem Cystersów, albo z ich rozkazu.

Z imion chrzestnych, obcych, zagęszczających się coraz więcej w kraju, żadnych o narodowości snuć nie można wniosków.

Opat Piotr umiał krzątać się około ubezpieczenia majątku klasztornego; w roku 1291 dnia 1 maja uprosił bawiącego w Kościerzynie na Pomorzu księcia Mestwina o zatwierdzenie nadania Połęcina i Brutnina z r. 1255 i o zakreślenie granic posiadłości nadanych, na których obszarze znajdowały się jeziora Połecińskie, Łąka, Moczydła i Lubowe. Granica ciągnęła się od drogi i doliny roztaczającej się przy jeziorze „Ząbrzez” na prawo (ku południowi) prostą ścieżką, samym środkiem między wsią Klonowem i błotami Trzciniestemi —

i szła na jezioro Łąką zwane; ztąd, wzdłuż dopływu jeziora tego do drogi przy wielkiej dolinie między Trzepowem i Grabowem; od téj drogi wpoprzek góry i doliny, między posiadłością, Długą wodą zwaną, i lasem grabowskim przez drogę wiodącą z Grabowa do Goręcina i przez rzeczulkę Moczydlnicę aż do granic Renikowa i Mączewa; potem wzdłuż (obszarów) Renikowa, Darganicy i przyległości aż do granicy Rąt; od granicy Rąt szła dalej wpoprzek Białych błót, między Sławkowem i Połęcinem, aż do granic Wyciechowa i Borców; od granicy Wyciechowa, między Borcami a Wielkimi błotami napowrót do drogi przy jeziorze „Ząbrcz“. Zakreśliwszy tym sposobem granice obszarów Połęcina i Brutnina, nadał książę Cystersom wolne polowanie, tudzież rybołówstwo dwoma łodziami na Morzu słonem (t. j. na Bałtyku) i na Wiśle.

W roku 1294 (nie w roku 1234) Piotr (z Redgoszczy), syn Sławnika poświadcza, że synowie jego Piotrek i Wincenty, którzy już odebrali swe działy spadkowe, wzięli od Cystersów (Kluczewo i Białośliwie) w zamian za Bukowie i Bukowiec (tworzące obecnie jedną całość geograficzną); a gdy ztąd wynikły spory i targi, Władysław Łokietek, przebywając w Pyzdrach dnia 1 stycznia roku 1297, przysądził Cystersom Bukowie i Bukowiec, prawnie nabyte od synów Piotra z Redgoszczy.

Kilka miesięcy przedtem, dnia 10 maja roku 1296, wspomniony co dopiero książę darował tym zakonnikom i przekazał prawem patronatu kościół w Żoniu z wszelkimi dochodami; potem, w roku 1298 na dniu 6 lutego, za rządów opata Jana, potwierdził zamianę Smolna i Zeliborza (na Pomorzu), które Cystersi dali biskupowi włocławskiemu Wisławowi za pobierane dotąd przez

biskupów kujawskich dziesięciny z Połęcina i Brutnina, posiadłości klasztornych.

Około tego czasu toczyły się spory o Dębogórę której część książęca, Władysław Odonicz był darował w r. 1213 Cystersom. Spornikiem był jakiś Rozaliusz, który zapozwany na rok zawity do Pyzdr, nie stawił ani siebie, ani rzeczników swoich. Wyrokiem tedy Władysława Łokietka przysądzono na dniu 10 września 1299 r. klasztorowi sporną Dębogórę.

W kraju burzyły się umysły; niezadowolenie z rządów pomienionego księcia objawiały różne wybryki; zanosilo się na burzę domową, którą Łokietek chcąc zażegnać, wzywał kilka dni przed bytnością swoją w Pyzdrach mieszczan Kalisza, Gniezna, Pyzdr i wszystkich stronników ich, ażeby chwyтали złoczyńców i sądzili ich według surowości prawa (niemieckiego), czyli innemi słowy, ażeby wieszali, ścinali, w koło pletli, kalczyli i tym podobne kary wymierzali.

„Prałaci — mówi Długosz pod rokiem 1300 — i panowie polscy, żywiąc gorzkie w sercach niechęci przeciw Władysławowi Łokietkowi, że niestateczny w obyczajach i srogości pełny, nie zajmował się obroną i podźwignieniem królestwa polskiego, ale zdzierstwem i uciemieniem poddanych, i wracał do dawnych nadużyć, acz upominany od starszyny, obiecał je był porzucić, złożyli zjazd powszechny w Poznaniu. Tu rozważywszy mnogie gwałty, uciski i prześladowania, których się dopuszczał Władysław Łokietek i jego zauszynicy, poczęli żałować i rozpaczać, że go obrali książęciem i powierzyli mu rządy królestwa polskiego; oskarżali go, że zawiodłszy powzięte o sobie nadzieje, pierwiastki swego panowania skaził licznemi bezprawiami, odstąpił chwalebnych cnót i przykładów książąt chrześcijańskich i wrażał obawę, że za czasem większych

dopuszczać się będzie przestępstw i srogości, gdy nie ustalony jeszcze w rządach, nieozdobiony koroną królewską, dał się poznać z tak zdrożnej samowoli i tylu nieprawości, które nie mogły wcale być cierpianemi. Z tych początków panowania brali miarę jego usposobień i wróżyli, jakie będą nadal jego rządy. Za wielkie też poczytywali sobie szczęście, że Władysław jeszcze nie koronowany ani namaszczony, snadno od królestwa i władzy mógł być odsadzonym. Zaczem wszyscy zgodną uchwałą postanowili odjąć mu rząd i panowanie, jako im i krajowi szkodliwe. Aby zaś ta uchwała tem pewniejszą była, i aby jój Władysław Łokietek lub ktokolwiek bądź inny nie wątlil, Wacława króla czeskiego, który na mocy nadania, otrzymanego od księżny Gryfiny, wdowy po Leszku Czarnym, mienił się książęciem krakowskim i sandomirskim, obrali królem i panem. Powodował ich do tego względ nader ważny, że przez wybór takowy królestwo polskie, rozerwane nadaniem księżny Gryfiny, zrość się miało w jedną całość, a rząd przejść w ręce słusniejsze i sprawiedliwsze.“

Tak tedy nastaly w Polsce rządy króla Wacława i namiestników jego, z których księcia opawskiego Mikołaja spotykamy w Pyzdrach r. 1301 na dniu 8 maja w otoczeniu różnych dostojników. Na tym zjeździe rozsądzano sprawę toczącą się między arcybiskupem Jakubem II. a Zbilutem Straszewiczem i synami jego. Ci panowie wyrządzali różne szkody arcybiskupowi; Zbilut „za pobudką djabła“ znieważył nawet i ciężko poranił opata łekneńskiego, którego imię nie jest znane; za to sponiewieranie opata skazany został na karę 140 grzywien, a za wyrządzone kościołowi gnieźnieńskiemu szkody na 62 grzywiny, którą to sumą zaspokoił arcybiskupa przy zamianie dziedzictwa swego

Zbylczyc (pod Dąbiem łeczyckiem) na lichotę Słupowską, leżącą pod Kcynią i graniczącą z (nieistniejącem już dziś) Chwaliszewem.

Inny namiestnik królewski, Fryderyk de Chachowicz (Fryczko Szachowicz), uproszony przez opata Krystyna, poświadczył w r. 1302 na rokach gnieźnieńskich, że klasztor był prawnie nabył jeziora Bielsko i Stekno z (wymienionemi w ugodzie z r. 1259) przyległościami, które mu zabrał Trojan kasztelan nakielski. Ten sam namiestnik przebywając w Nakle, poświadczył także, jako że król Wacław nadał klasztorowi wieś P.... nad Wełną z wszelkiemi użytkami. Tą wsią nie były Prusce, odwieczna siedziba szlachty, jak się domyślają niektórzy.

Wież Sienno dali Cystersi w dożywocie Mikołajowi wojewodzie kaliskiemu, który ją znacznie polepszył pod względem uprawy roli, bydła i owiec. Aktem, spisany w Głuszynie (pod Poznaniem) dnia 25 listopada r. 1304. odstępuje wojewoda klasztorowi połowę dochodów z téj wsi, z zastrzeżeniem, że zarząd jój powierzonym będzie osobie, na którą się zgodzą obie strony. Po śmierci wojewody wróci całe Sienno z wszelkiemi użytkami do klasztoru.

W niektórych Kodeksach dyplomatycznych zamieszczony jest kwit z r. 1309 dnia 14 marca opata łekneńskiego Eberharda z odebranych za wieś Świniarzewo (w ziemi nakielskiej) od Jana opata byszewskiego pieniędzy. Chcąc pogodzić treść i datę tego pisma, domyślamy się, że tu mowa o pewnej tylko części Świniarzewo. Ob. poniżej pod r. 1380.

W r. 1319 ukazuje się opat Gotszalk. Zmarły około tego czasu bez potomstwa dziedzic Łęgowa, Sędziwój syn Wojciecha, sprzedał był za 70 grzywien groszy klasztorowi dziedzictwo swoje z przyległościami:

Jankowo, Masłowo, Prostynie i Znosze, z dwoma jeziorami, lasami, rolami, łąkami, pastwiskami, rzekami, gajami i młynami, tudzież kościół łęgowski z prawem patronatu i wszelkimi dziesięcinami. Tę sprzedaż potwierdzili współdziedzice Łęgowa: Marcin wojewoda kaliski, Mikołaj syn Mikołaja śp. wojewody pomorskiego i stryja Marcina, Filip i Benjamin bracia jego, i Mikołaj Zareba syn Janka, bratanek jego, zrzekając się w imieniu swoim i potomstwa wszelkich praw do majątności łęgowskiej. Działo się to w Kaliszu dnia 4 marca 1319 r. Przeworski opat postarał się tegoż samego dnia jeszcze o potwierdzenie téj czynności przez starostę wielkopolskiego Stefana, a potem, na dniu 7 czerwca t. r. uzyskał podobne potwierdzenie od bawiącego w Żarnowie księcia Władysława, który wymieniając różne użytki, jako to: sadzawki, pastwiska, polowanie, bartnictwo i stawianie młynów, nadał mieszkańcom Łęgowa te same swobody, jakich zażywają inne posiadłości klasztorne, czyli innemi słowy: prawo niemieckie. Na obszarze Łęgowa znajdowały się atoli inne jeszcze użytki, które mocą téj sprzedaży nie były przeszły na własność Cystersów. Ob. poniżej pod r. 1329.

Okolo tego czasu, między r. 1305 i 1319, archidyakon poznański Mikołaj wspólnie z klasztorem łekneńskim, w którego imieniu występuje zakonnik Paweł, układają się o Szczuczyn z Boguchwałem z Odolkowic i Henrykiem synem Gotarda, w obec Abrahama syna Dobrogosta i dwóch plebanów z Szamotuł. Zachodzące w tym dyplomie nazwy geograficzne budzą różne wątpliwości; wymienione w nim Scucino zdaje się być Szczuczynem z pod Kcyni, leżącym już pustkami przed r. 1523.

O Bukowie i Bukowiec, przysądzone klasztorowi

już w r. 1297, wszczęły się znów spory z synami Piotra z Redgoszczy, Wierzbietą i Wincentym, który snać bez ich wyraźnego zezwolenia był zamienił w r. 1294 te osady na Kluczewo i Białośliwie. Ale i tym razem zapadł w Pyzdrach na dniu 9 grudnia r. 1322 korzystny dla Cystersów wyrok starościński. Powodym w téj sprawie był opat Mikołaj.

W r. 1325 na dniu 25 maja znalazł się ten opat w Raciążku, na Kujawach, u biskupa włocławskiego Macieja, który przychylając się do prośb jego, przepisać i pieczęcią swoją uwierzytelnić kazał nadane klasztorowi łekneńskiemu przez książąt polskich przywileje z r. 1211, 1214 i 1259. Nowe snać gotowały się zatargi z współdziedzicami Łekna.

Działo się w czasie oktawy Wszystkich Świętych 1327 r. pod Poznaniem wobec króla Władysława Łokietka i otoczenia jego: Wincenty i synowie jego Kielcz, Pałuka, Wygłosz i Wierzbietą sprzedają za 24 grzywien i konia braciom Pałukom: Zbilutowi, Świętosławowi i Sławnikowi działą swoje ojcowskie na Durowie, Nowem, Krośnie i Toniszewie, tudzież pewne części jezior Steklna i Bielska, które to posiadłości bracia Pałukowie wykupić mają z rąk klasztoru; Wincenty zaś i synowie jego zrzekają się wszelkich praw swoich do pomienionych działów, które już od r. 1211 zastawione były klasztorowi. Zatargi, jakie ztąd wynikły, oparły się o Rzym. Papież wyznaczył delegatów: Mikołaja opata mogilnickiego, Wojysława proboszcza trzemeszeńskiego i Jana oficyała gnieźnieńskiego, którzy mieli ostatecznie rozstrzygnąć te spory. Czwartym bratem Pałuką był proboszcz włocławski Wojciech, który zwoławszy do Brześcia (kujawskiego) na dzień 8 września r. 1328, sporników, delegatów i różnych świadków, uśmierzył te zatargi następującą ugodą:

przy klasztorze zostaną zastawione mu w r. 1211 posiadłości, wyjąwszy jeziora Bielska, które wraz z wsią Grylewem klasztor odstępuje braciom Pałukom; ci zaś obowiązują się, wynagradzać klasztorowi wszelkie szkody, jakieby wyniknąć mogły z późniejszych nagabywań.

Sąsiad posiadłości klasztornych, Wierzbięta z Prusiec, chcąc dopomóc Cystersom w rozdawaniu jałmużny i w innych czynach miłosiernych, a pragnąc przytem zbawienia duszy swojej i przodków swoich, darował im jezioro Głęboczek na obszarze Łęgowa (nie objęte snąc darowizną z r. 1319) i rzeczulkę Żeleźnicę (dopływ Wełny) z gajem i borem, który ciągnął się od téj rzeczki do Wielkiego lasu popod Sadykierz (Sadki, obecnie Sady nad Wełną). W odnośnym dokumencie z r. 1329 ręczy Wierzbięta za syna swego, Marcina, i za wszystkich krewnych swoich, że oni względem téj darowizny niepokoić nie będą Cystersów. To zaręczenie atoli nie ubezpieczyło zakonników od nagabywań późniejszych; jeden z następców Wierzbięty na Pruścu, Jakub, wszczął o tę darowiznę spory, które sędzia kaliski Mikołaj rezstrzygł wyrokiem z dnia 25 kwietnia 1402 r. na rzecz klasztoru, zatwierdzonym tegoż dnia i roku przez króla Władysława. Nadanie Wierzbięty z r. 1329 potwierdzili także król Kazimirz w r. 1365, Jan z Spławia w r. 1514 i Piotr z Konarzewa w r. 1532, sędziowie kaliscy.

Po opacie Mikołaju, który nam niknie już w r. 1328, ukazuje się opat Gerard.

Nadszedł rok 1331, pamiętny najazdem Krzyżaków. Z czarnym krzyżem na białym płaszczu, z mieczem i pochodnią „ówczesnej kultury niemieckiej“ w ręku, zaznaczyli Krzyżacy swój pochód w nawiedzonych ziemiach polskich pożogą, łupieztwem i krwią bezbronnych. Wymienione w odnośnych źródłach oko-

lice Kwieciszewa, Gniezna, Kłecka i Żnina nie wy-  
szczególniają klasztoru łekneńskiego; wspominane zaś  
Brachlino nie jest Bracholinem z pod Łekna, lecz  
Zbrachlinem, na Kujawach, w okolicy Włocławka  
i Nieszawy, gdzie najezdników czekały „Płowce“ i kłeska  
zadana im w dniu 27 czerwca t. r. 1331. O ten na-  
jazd i popelniane gwałty wytoczono Krzyżakom proces,  
który rozsądzano w Warszawie r. 1339 wobec delega-  
tów papieskich. Na świadków zawezwani byli, między  
innymi, opat łekneński Gerard i tegoż samego imienia  
piwniczny. Ten widział w Łeknie (r. 1332) wracającego  
z Pomorza króla Władysława Łokietka, o czem wspo-  
mnieliśmy już powyżej; opat zaś nie stawił się, nie  
wiadomo z jakich powodów.

Na dniu 3 stycznia r. 1339 wójt obornicki Maćko  
potwierdził nadanie jatki rzeźniczój w Obornikach, którą  
ojciec jego Rudgerus był darował na pożytek i „repe-  
racyę“ klasztoru łekneńskiego. Dochody z téj jatki nie  
przyczyniły się chyba do naprawy klasztoru, którego  
zakonnicy posiadali majątek nieomal książęcy.

W r. 1346 dnia 6 czerwca uzyskał opat Gerard  
od bawiącego w Pyzdrach króla Kazimirza potwierdzenie  
nadanych w r. 1216, 1250 i 1258 klasztorowi swobód; —  
na zjeździe z margrafem brandenburskim, w Wronkach  
dnia 11 listopada r. 1348, król zwrócił Cystersom Ła-  
ziska i przyległą niegdyś Dzierżążnę, wysłuchawszy  
świadków, którzy zeznali, że te włości od dawien dawna  
należały do klasztoru łekneńskiego; — r. 1353 upomina  
się Strasz z Laskownicy o Łęgniszewo, które sędzia ka-  
liski Dobiesław przysądził klasztorowi; — tegoż roku  
opat Henryk zaprowadza prawo niemieckie w Ła-  
ziskach.\*)

\*) Ob. „Łaziska.“

W tym samym celu opat Herman sprzedaje r. 1356 w Turzy sołtystwo z dwoma wolnemi łanami roli i łąką za 8 grzywien groszy toruńskich prawem dziedzicznym Janowi sołtysowi niegdyś w Mokronosach. „Na obszarze Turzy wybierze sobie klasztor, łąkę i dwa łany roli, które sam uprawiać będzie; sołtys towarzyszyć ma na własnym koniu opatowi w podróżach jego, podjętych w granicach państwa polskiego, gdziekolwiek opat mu rozkaże; podczas tych podróży pobierać będzie strawne z funduszków klasztornych; po upływie lat ośmiu w takich wypadkach żywić się będzie własnym kosztem, a zamiast dziesięcin płacić rocznie 6 szkojców denarów toruńskich; i od karczmarzy płacić ma 3 szkojce; od spraw sądzonych pobierać będzie trzeci denar, a od przysięgi przy postępowaniu sądowem cały dochód, t. j. 8 denarów; opata lub zastępcę jego podejmować będzie raz do roku podczas sądów opackich, albo zamiast tego płacić 6 szkojców. Kmiecie podejmują opata dwa razy do roku, albo płacą każdorazową połowę czyli 6 szkojców. Na obszarze Turzy wolno sołtysowi polować, ile mu się podoba; wolno mu też zakładać, gdzie będzie chciał, sadzawkę, która pozostanie własnością jego; rybami z téj sadzawki częstować ma opata, ilekroć ten zawita do jego domu; i co trzecia zagroda należeć będzie do sołtysa. Klasztor zwalnia kmieci na 8 lat od opłaty czynszu, na 2 lata od dawania dziesięciny z uprawianych od dawien dawna ról, a na 5 lat z nowin. Po upływie wyluszczonej tu lat każdy kmieć płacić ma rocznie na św. Marcin 6 szkojców denarów toruńskich, i dawać 15 jaj na Wielkanoc, 2 kury w dniu Wniebowzięcia N. M. Panny, oraz dziesięciny z wszystkich ról swoich, a z każdego łanu snopek lnu. Kmiecie obowiązani są do uprawiania ról klasztornych (folwarcznych) na Turzy i Mokronosach trzy razy do roku;

obsiewać też mają te role według dawnego zwyczaju, jakoby własne łany. Gdyby wreszcie okazała się potrzeba, sołtys wystawi młyn do spółki z klasztorem, do którego należeć potem będzie połowa tegoż młyňa.“

Wiadomość podana w Wspomnieniach Raczyńskiego (I, 170), jakoby „Wągrówiec już w r. 1356 własnością był klasztorną (i jakoby) archiwum miejskie posiadało przywilej, którym opat ówczesny Jakub ustanawia w wspomnionym co dopiero roku w Wągrówcu cech kuśnierski“ — polega na pomyleniu daty, zamiast której wypadaloby może czytać rok 1536. W r. 1356 nie istniał jeszcze Wągrówiec.

Uporawszy się z Turzą, wziął się opat Herman do zaprowadzenia prawa niemieckiego w Bracholinie i w tym celu sprzedał w r. 1357 jakiemuś Klemensowi sołtystwo prawem dziedzicznym za 9 grzywien groszy pragskich. Sołtys otrzymał 2 wolne łany ziemi, łąkę długą i szeroką na 8 pługów, dworzyszczę i zagrodę, tudzież wolne rybołówstwo drobnymi sieciami na jeziorach w Bracholinie i sąsiednim niegdyś Żydowie; pobierać ma trzeci denar z spraw sądzonych w miejscu; w sprawach klasztornych winien jeździć, w granicach całego państwa polskiego i Pomorza, na własnym koniu wartości 3 grzywien toruńskich; zamiast dziesięciny z otrzymanych łanów ziemi płacić ma 3 szkójce; w razie zaś gdyby chciał pozbyć się sołtystwa, nie wolno mu go sprzedać szlachcicowi, lecz kmieciowi lub klasztorowi. Kmiecie płacić będą klasztorowi po fertonie z każdego łanu i dawać dziesięciny, snopową i lnianą, stosownie do prawa magdeburgskiego, tudzież każdy po 20 jaj na Wielkanoc i po 2 kury w dzień Wniebowzięcia N. M. Panny; nadto, winni kmiecie 3 razy do roku orać, uprawiać i siać dla klasztoru, jakby dla siebie samych, a prócz tego, na wezwanie, 3 dni (pańszczyzny)

odrabiać w roku; ponieważ zaś wielkie sądy (opackie) odprawiają się 3 razy do roku, winni podejmować zakonników i żywić ich należycie; sołtys podejmować ich będzie raz tylko do roku, ale wspaniale. W miejsce tego żywienia, o które zakonnicy wcale nie dbają, kmiecie dawać będą po 10 jaj na Wielkanoc i płacić czynszu po 2 szkojce każdy.

Pozbywając się posiadłości swoich na Pomorzu, Cystersi już w r. 1298 oddali biskupowi włocławskiemu Smolno i Żeliborze w zamian za dziesięciny z Połęcina i Brutnina, które byli otrzymali w r. 1255 od księcia Sambora. Owładnąwszy tym sposobem i ziemię i dziesiętę z niej dochody, przefrymarczył opat Herman obie wsie z owemi stoma łanami, które osadzone być miały na prawie niemieckiem. W znowie z Krzyżakami, przybył on w r. 1358 do Grabin, leżących pod Gdańskiem, i tam dobił targu, odstępując Krzyżakom Połęcina i Brutnina z przyległościami w zamian za 12 grzywien monety pruskiej rocznego czynszu, pobieranego w wsi Zawadzie, w ziemi nowskiej, które to pieniądze wypłacać miał na św. Marcin wójt krzyżacki, osadzony w Tczewie, klasztorowi lekneńskiemu; w razie atoli wojny zrzeka się opat tego dochodu. Jeden z następców jego, opat Tilman, sprzedał w r. 1391 ten czynsz Krzyżakom za 221 grzywien monety pruskiej.

Do przebywającego na dniu 20 stycznia r. 1359 w Głównie króla Kaźmirza przybył opat Herman z prośbą o zatwierdzenie nadanych klasztorowi w r. 1211 i 1259 przywilejów, i uzyskał takowe.

Działo się w Kobylicu dnia 28 kwietnia r. 1360: dziedzic miejscowy, Chwał z Werkowa, kasztelan nakielski, bierze od klasztoru wsie Oleśno i Chawłodno

z przysiółkiem Krakowitycami zwanem w zamian za Kobylec\*), dopłacając 30 kóp groszy szerokich.

Nad jeziorem Bielskiem leżała osada o równobrzmiącej nazwie. O tę osadę upominał się Dobrogost z Łukowa, lecz nie stanąwszy na rokach poznańskich przegrał swą sprawę, Bielsko zaś przysądzonem zostało klasztorowi na dniu 8 kwietnia 1361 r. — Tegoż dnia i roku król Kaźmirz potwierdził sprzedaż Krotoszyna (pod Grylewem niegdyś) na Pałukach i przyległego młyna krotoskiego, które Zbilut z pobliskiego Doma-borza był nabył od opata Hermana; — ten opat znalazł się na dniu 27 grudnia r. 1365 w Obornikach i uzyskał od bawiącego tam króla Kaźmirza potwierdzenie nadania Wierzbięty z Prusiec z r. 1329, które to nadanie potwierdził także król Władysław w r. 1402 dnia 25 kwietnia; — Kobelnica, którą opat Herman osadzał w r. 1367 dnia 25 marca na prawie niemieckiem, zdaje się być nabytym przed kilkoma laty Kobylcem; niektórzy autorowie szukają jój w Kobylnikach pod Obrzyckiem, inni w powiecie inowrocławskim.

W początkach istnienia swego dostarczył klasztor łąkneński kilku apostołów, potem różnych opatów, którzy pomnażali dochody klasztorne, rok zaś 1367 dostarcza innego rodzaju szczegółów. Opat Herman niknie nam w tym roku po wspomnionój codopiero czynności; umarł snąc lub złożył godność opacką; potem przystąpili Cystersi do wyboru nowego opata; następujące w téj mierze szczegóły zawiera brewe papieskie z dnia 5 listopada r. 1367. Kanonicznie wybranym opatem był Godfryd; mniejszość atoli zakonników wybrała Hermana, piwnicznego swego. Spory, jakie ztąd wynikły, oparły się o króla Kaźmirza. Król po-

---

\*) Obacz Kobylec.

ruczył tę sprawę opatom, łędzkiemu z dyecezyi gnieźnieńskiej, i byszewskiemu z dyecezyi wrocławskiej, którzy w myśl króla wprowadzili Hermana na opactwo. Przeciw temu apelował Godfryd do papieża Urbana V, który celem ostatecznego rozsądzenia tych zatargów wyznaczył z swego ramienia opatów gryzoborskiego i henrykowskiego z dyecezyi wrocławskiej. Późniejsze źródła milczą o przebiegu téj sprawy; w r. 1370 ukazuje się Herman, drugi tegoż imienia opat łekneński.

Ten opat uzyskał na dniu 14 stycznia t. r. (1370) od króla Kaźmirza potwierdzenie przywileju księcia Przemysława z r. 1253, i wcielenie jeziora, Strzałkowem zwanego (pod Kaliszanami), do posiadłości klasztornych; — następnego zaś roku (1371) dnia 7 grudnia zamienił Pińsko (pod Szubinem) na wieś Kamienicę z przyległym jeziorem (pod Kaliszanami), dotychczasową własność starosty gniewkowskiego, podkomorzego poznańskiego Sędziwoja (Pałuki z Szubina, późniejszego wojewody kaliskiego). — Temu opatowi (bezimiennemu w odnośnem piśmie) porucza pod dniem 13 czerwca 1371 r. papież Grzegorz XI, ażeby się starał o kapelanię przy kościele św. Krzyża w Pyzdrach dla kanonika gnieźnieńskiego Tomasza, syna Gosława.

Bezimiennego opata łekneńskiego i innych wzywa biskup wrocławski Przeclaw listem pisanym w Odmuchowie dnia 11 października r. 1373, do którego dołączył bullę papieża Grzegorza XI z dnia 15 marca t. r., ażeby przeciw burzycielom w dyecezyi poznańskiej postępowali według zawartych w niej wskazówek.

W r. 1380 dnia 14 sierpnia, za rządów opata Henryka III, Jaśko z Woli (czewojewskiej), skarbnik kaliski, wspólnie z żoną swoją Chwałką, darowali klasztorowi łekneńskiemu leżącą w ziemi nakielskiej wieś Świniarzewo; wkrótce potem przystąpił do tego nada-

nia brat Jaśka, zwanego także Izdebką, Mścigniew de Pantkow\*), zrzekając się swych praw do Świniarzewa. Opat Henryk sprzedał tę wieś klasztorowi byszewskiemu w r. 1386, a w r. 1388 potwierdził tę sprzedaż wojewoda kaliski Sędziwój (Pałuka z Szubina). Ob. powyżej pod r. 1309.

Nieopodal Łekna powstaje nowa osada Wągrówcem nazwana, do której wkrótce przeniosą się Cystersi łekneńscy. Stał tu już kościół, gdy do uposażenia go przystąpił w r. 1381 dnia 22 grudnia opat Eberhard.

Wsie Toniszewo i Bartodzieje przechodziły pojedynczemi działami na własność Cystersów. Dziedzic Sędziwój darował im w r. 1387 dnia 31 października część Toniszewa leżącą po lewej stronie drogi z Kopszyna do Nowego i przydzielił ją do Bartodziejów, których część już należała do klasztoru; potem zaprowadzając tu prawo niemieckie sprzedał z zezwoleniem opata i całego konwentu sołtystwo bartodziejskie szlachcicowi Grabcowi; sołtysowi przekazał prawem dziedzicznym 3 wolne łany, do których dodał łąkę: Orle, i pozwolił mu na wieczne czasy, dla własnej potrzeby ryby łowić drobnemi sieciami, wężerem, sępicą lub wędką na znajdującą się przed młynem sadzawce. Tu wolno sołtysowi kosztem swoim wystawić młyn i pobierać swą część zboża od mielenia przez lat szesnaście, po których upływie dzielić się będzie dochodami z klasztorem do połowy; dziedzicowi miejscowemu towarzyszyć ma w podróży jego w granicach ziem polskich na własnym koniu wartości dwóch grzywien groszy, szkody zaś, jakieby ztąd ponosił, wynagrodzi mu dziedzic. Sołtys pobierać będzie trzeci denar od karczmi i zagrodników; owce i bydło chować może

\*) ob. Powiat żniński 185—191.

lecz bez narażenia mieszkańców na szkody; wolno mu polować, jastrzębia i sokoła trzymać do własnego użytku, tudzież barcie zakładać bez szkody osób trzecich. Od spraw, sądzonych na podstawie praw niemieckich lub polskich, pobierać będzie trzeci denar, a całe dochody od składanej przy postępowaniu sądowym przysięgi; zamiast dziesięcin płacić będzie fertony z ról swoich. Dziedzic uwalnia sołtysa i kmieci od trzykrotnego do roku podejmowania osób zjeżdżających na sądy, tudzież: od czynszu dworskiego, od wieprzowego, dziesięcin i pańszczyzny odrabianej na folwarku, oraz od wszelkiego rodzaju podatków dworskich, — na lat szesnaście. Po upływie tego czasu mieszkańcy Bartodziejów dawać będą klasztorowi w dniu Oczyszczenia N. M. Panny wieprzowe i dziesięcinę z każdego łanu roli, tudzież płacić mają po pół grzywny czynszu rocznego; dziedzicowi dawać będą na Wniebowzięcie N. M. Panny po 2 kury, a na Wielkanoc po 20 jaj, zagrodnicy zaś dawać mają po sześć groszy i po dwa-dzieścia jaj każdy.

Kmiecie winni odrabiać trzy dni pańszczyzny do roku, oborywać też mają dwa morgi roli, jeden w jesienu, drugi w pozimku, tak jak zwykli robić dla siebie, jak w Kobyłcu i w Kaliszanach. Tu, na dniu 8 grudnia 1391 roku. Sędziwój z Toniszewa wspólnie z żoną swoją Katarzyną i dziećmi swemi rozporządził Bartodziejami. „Pragnąc, mówi zbawienia duszy, chcąc dobrymi czynami ostatnią życia godzinę uprzędzić, i siejąc celem zbierania plonów w przyszłości, daje na cześć Pana Boga i N. M. Panny, tudzież śś. apostołów Piotra i Pawła klasztorowi łekneńskiemu dziedzictwo swoje, Bartodziejami powszechnie zwane, z wszelkimi prawami i przynależnościami, w granicach jakie woźny gnieźniński w obec świadków oznaczył kopcami i drzewa-

mi". Testator Sędziwój zastrzegł sobie, że tę wieś posiadać, dzierżyć i osadzać będzie aż do śmierci; potem przejdą Bartodzieje na wyłączną własność klasztoru; dzieci jego i krewni żadnego nie mają prawa do tej posiadłości; Cystersi zaś mają się modlić za niego, jakoby za brata swego, i za przodków jego. — Z tych Bartodziejów nie pisał się w roku 1392 Borzysław, który z kasztelanową śremską, wdową po Andrzeju z Żerkowa Zarebie, prawował się na poroczkach pyzdryskich o 20 grzywien, ciężących na Śmiłowie.

Następcą wspomnianego pod r. 1381 opata Eberharda był Henryk IV, który w źródłach naszych występuje między r. 1386 i 1391. Akta grodzkie poznańskie przechowały nam zapiskę z r. 1390, według której Mikołaj Rudlewicz,\*) mieszczanin może łekneński, wspólnie z żoną swoją, ustalił wszystkie roki na opacie i konwencie łekneńskim o należące mu się pieniądze. Druga zapiska z r. 1391, według której opat płaci karę w sprawie z Golperkiem (kupcem poznańskim) odnosi się może do opata Tylmana.

Ten opat, jak o tem wspomnieliśmy już powyżej pod r. 1358, sprzedał Krzyżakom czynsz z Zawady za 221 grzywien monety pruskiej; — w r. 1392 na dniu 23 maja daje Janowi sołtysowi w Bukowiu łąkę przy drodze do Rgielska, którą zakonnik Doringus był wykarczował i naprawił, w zamian za łąkę Kępistą nad Welną i za trzecią część drugiej łąki, Groblą zwaną, leżącą między Durowem i Bukowiem.

Stosunków prawno-kościelnych klasztoru łekneńskiego do arcybiskupów gnieźnieńskich nie mieliśmy sposobności poznać dostatecznie z rozpatrywanych dotąd źródeł. — Zdarzyło się, że arcybiskup Dobrogost zażą-

\*) Ob. powyżej (Jan syn Radła).

dał pod zagrożeniem klątwy kościelnej od duchowieństwa świeckiego i klasztornej archidiecezyi swojej na rzecz papieża Bonifacego IX dziesięciny z pobieranych dziesięcin. Przeziw temu rozporządzeniu założyli Cystersi łekneńscy i lędzcy apelację do papieża, którą na dniu 13 grudnia 1394 r. w ich imieniu odczytał w katedrze gnieźnieńskiej profes łekneński Fryderyk, żaląc się między innymi na ciągłe podatki królewskie i inne ciężary świeckie, niszczące posiadłości i uszczuplające dochody klasztorne.

W r. 1396 przenieśli się Cystersi łekneńscy do Wągrówca. Zanim ta nazwa się rozpowszechniła i ustaliła, zwano niekiedy klasztor i opatów łekneńskimi; mieszano też nieraz Wągrówiec opacki z Łeknem, które nigdy nie było własnością klasztorną.

Pieczęć klasztoru łekneńskiego z r. 1309 wyobraża N. Maryą Pannę z dziećciem Jezus na ręku; pieczęć opacka przedstawiała opata w infule z odnośnym napisem.

Owóz poczet znanych nam opatów: r. 1174—6 Szymon, r. 1206 Godfryd I, r. 1211—6 Hugold, r. 1222 do 1233 Henryk I, r. 1247—8 Hartung, r. 1250—5 Piotr I, r. 1259 Teodor, r. 1282—1291 Piotr II, r. 1296 do 1298 Jan I, r. 1302—4 Krystyn I, r. 1309 Eberhard I, 1319 Gotszalk, r. 1322—8 Mikołaj I, r. 1331 do 1346 Gerard, r. 1353 Henryk II, r. 1356—67 Herman I, r. 1367 Gotfryd II, r. 1370—1 Herrman II, roku 1380 Henryk III, r. 1381 Eberhard II, r. 1386—91 Henryk IV, r. 1391—2 Tylman.

Dwóch jeszcze opatów łekneńskich wspominają księgi zmarłych bez podania roku śmierci: księga klasztoru lędzkiego Filipa pod dniem 9 maja, i księga klasztoru lubińskiego Fryderyka pod dniem 11 marca. Te księgi przechowały nam bogatą nomenklaturę za-

konników łekneńskich, z której się przekonywamy, że to byli, jeżeli nie wyłącznie to przeważnie sami Niemcy, którzy prócz zapisanej daty śmierci innych śladów po sobie nie zostawili. Z innych zakonników wybitniejszych znamy tylko magistra Jana, który świadcował przy rozsądzaniu sprawy, wytoczonej w roku 1320 Krzyżakom o bezprawne zajęcie ziem pomorskich, gdańskiej, tczewskiej i świeckiej, tudzież piwnicznego Gerarda, wspomnionego powyżej pod rokiem 1339. Z wybitnych Polaków poznaliśmy tylko dwóch zakonników: Boguchwałę, brata arcybiskupa bł. Bogumiła, około r. 1170 i Piotra, syna Sławnika, pod r. 1214.

W posiadłościach swoich obsadzali Cystersi probostwa i — jak się zdaje — także w Łeknie przez pewien czas.

O przeniesieniu się zakonników do Wągrówca mówi Raczyński w swych Wspomnieniach: (I, 169) „lecz gdy zakonnicy, jak podanie miejscowe niesie, w klasztorze łekneńskim przez złoczyńców napadnięci zostali i wielu z nich w tem zdarzeniu życie utraciło, opat ówczesny nazwiskiem Tylman, szukając większego dla siebie i swoich współzakonników bezpieczeństwa, przeniósł klasztor do Wągrówca w r. 1396.“

H. Wuttke, monograf tak zwanąj ziemi poznańskiej (str. 354) słyshał odmienne nieco podanie, według którego zakonnicy wyrządzeniem różnych krzywd, ciężką na siebie ściągęli zemstę mieszkańców Łekna. To podanie o zburzeniu klasztoru utrzymuje się w Łeknie do tej pory; powodem miało być rozkiełznanie obyczajów klasztornych, którego skutków doznawali mieszkańcy. — W tych odmiennych co do osnowy, a zgodnych co do treści podaniach tkwi może źdźbło prawdy.

W miejscu pierwotnych gmachów klasztornych po-

zostały niektóre domostwa, Klasztorkiem nazwane i osadnikami klasztornymi zaludnione. Za czasów arcybiskupa Łaskiego dawali ci osadnicy plebanowi swemu w Tarnowie po 2 korce żyta i korzec owsa z każdego łanu, tudzież odrabiali trzy dni pańszczyzny do roku; z innych zaś z Klasztoru dochodów płacił opat wągrowiecki pomienionemu plebanowi kopę groszy polskich za odprawianie mszy żałobnej, co tydzień raz, za spokój duszy założyciela i współzałożycieli klasztoru łekneńskiego.

W r. 1577 było na Klasztoru półtora śladu osiadłego, a w r. 1579 jeden tylko, który w r. 1620 leżał pustkami. Klasztor istniał jeszcze w r. 1773—5; wymieniony bowiem jest między posiadłościami klasztor-nemi, których odgraniczenie od dóbr postronnych polecił Sejm ówczesny. Po r. 1793 znikł Klasztor bez śladu; pamięć nawet o nim zatarła się do tego stopnia, że mieszany bywa z istniejącem dotąd Podklasztorem w Wągrowcu.

Z rokiem 1396 kończą się dzieje klasztoru łekneńskiego, a zaczynają się dzieje klasztoru wągrowieckiego, które opowiadać zamierzamy na innem miejscu. (Dziedzice).

Z dziejów klasztoru łekneńskiego poznaliśmy różnych dziedziców i współdziedziców Łekna, których stosunki rodowe i inne rozpatrywał profesor A. Małecki w swych Studyach heraldycznych (II. 80—96). Z późniejszych dziedziców wspomnimy Trojana z Łekna, sędzię kaliskiego od r. 1434 do ok. r. 1453. Po śmierci jego układają się spadkobiercy w grodzie keyńskim w r. 1459, a w r. 1470 przystępują do podziału Łekna, Kiedrowa i innych dóbr, leżących w ówczesnym powiecie nakielskim. Około r. 1520 spotykamy na Łeknie Piotra i Jana Łekińskich odn.

Łękińskich; potem Nikodema kasztelana nakielskiego ok. r. 1570, którego nagrobek znajduje się w kościele miejscowym. Z późniejszych dziedziców znamy tylko Janusza Latalskiego (1548) Annę Opalińską, Wojciecha Izdbieńskiego z Izdebna (r. 1596), Jakuba Radońskiego (r. 1773), Józefa Zerboni di Sposetti (r. 1820), Agnieszkę Recke (r. 1845) i potem Sobierajskich.

W r. 1773—5 składały majątność łekneńską, prócz miasta Łekna, wsie Kiedrowo, Rąbczyn, Nowa wieś, Koźlanka i Zamysłowo; ówczesny dziedzic Jakub Radoński wiodł spory graniczne z R. Miastowskim z Siedleczka, Gockowskim z Wiśniewa, Koszutkim z Łukowa, Poleskim z Mrowińca i opatem wągrowieckim. Te spory oparły się o Sejm, który dla uśmierzania ich wyznaczył komisję, złożoną z Teodora Moszczeńskiego inowrocławskiego, Rocha Zbijewskiego kaliskiego, wojewodów, i innych, którzy w tym celu zjechać się mieli do Łekna.

## SIEDLECZKO.

Graniczące z Łeknem Siedleczo leży na starym trakcie żnińskim i nad strugą spływającą do jeziora łekneńskiego. Ta struga płynie od Domasławka, od wschodu ku zachodowi, zabiera sprowadzane do niej wody z wsi postronnych i zasila się na wschodnim obszarze Siedlecza przy wpływem pomniejszej strugi, która powstaje na obszarze Rakowa, przy granicy Kopaniny. Z traktem żnińskim schodzi się droga z sąsiedniego Wiśniewa. Obszar Siedlecza wznosi się ku wschodowi od 92,8 do 97,8 metr. nad poziom morza, wyżyna na północy 98,9, na południu trzy pagórki, z których jeden 95,7, drugi 96,7, a trzeci 100,1 metr. nad poziom morza. Na wschodzie przy granicy Hub kołybskich (W i e g e n a u) także rakowskimi zwanymi, roztaczają się łąki, których wody sprowadza od północy ku południowi przekop graniczny do jeziora Redgoskiego, połączony rowami z strugą siedlecką. Przysiołek dworski, bez odrębnej nazwy, stoi przy starym trakcie żnińskim, nieopodal Hub kołybskich. Z temi hubmi graniczy Siedleczo na wschodzie, z Niemczynkiem, Popowcem i Łeknem na południu, z Łeknem na zachodzie, z Koninkiem i Wiśniewem na północy. W grudniu 1885 roku żyło w Siedleczku 171 mieszkańców w 9 dymach (127 katolików, 44 protestantów); obszaru było 444 hektary.

późniejsza atoli statystyka wykazuje 513,17 hekt. i to 421,29 roli, 65,36 łąk, 15,32 pastwisk, 10,47 nieużytków i 0,73 wody, tudzież cegielnię; czysty dochód z ziemi wynosił 5625 marek. Ostatnim znanym nam dziedzicom był Adam Miaskowki; przed kilkoma tygodniami nabyła Komisya niemiecka tę majątność od Niemca.

Nazwa „Siedleczek“ jest formą zdrobniałą nazwy „Siedlec“ odn. „Siedlce“, która nam mówi, że przywiązane do niej miejsce było siedliskiem osadzonych tam siedlaków czyli siedliczów. Nazwa „Siedleczek“ odn. „Siedlec“ pojawia się dopiero w drugiej połowie XVI stulecia.

Ta osada wchodziła dawnemi czasy w skład majątności łekneńskiej i zawdzięcza może swój początek dziedzicom, założycielom klasztoru łekneńskiego. W r. 1216 Świątosław (z Łekna) rozporządzając majątkiem swoim, zapisał żonie dożywocie na Siedlcu, Białosliwiu i części swojej dziedzicznej na Łeknie; po śmierci zaś żony wrócił ten majątek do rodziny jego.

W r. 1364 Tomisław z Golańczy, sędzia kaliski, sprzedał Siedlce za 200 grzywien groszy pragskich Bodzęcie z sąsiedniego Wiśniewa, który w r. 1367 pisał się z Siedlec; — r. 1370 istniały już dwie odrębne części (Siedlec pierwotny i późniejsze Siedleczek), które gdy się znów zlały w jedną całość, zachowały nazwę zdrobniałą.

Okolo r. 1523 składała się ta osada z samych łąnów sołtysich i kmiecych, z których dawano dziesięcinę snopową proboszczom łekneńskim; prócz tego płacili kmiecie po groszu z każdego dymu, a sołtys, uprawiający dwa łany roli, dwa grosze. Część osady, o którą się upominał Wojciech Kawęczyński (?), należała do Cystersów wągrowieckich; ci sprzedali ją w r. 1540 za 600 złotych ówczesnych Stefanowi Grodzińskiemu, cho-

razemu kaliskiemu ; — w r. 1577—9 było na Siedleczku 5 odn. 6 śladów osiadłych, i jeden odn. 5 zagrodników, a około 1620 roku 4 ślady osiadłe, 2 zagrodników i wiatrak ; — r. 1773—5 należała ta majątność do Miaskowskich, z których jeden wiódł spory graniczne z sąsiadami.

\*

\*

\*

Graniczące z Siedleczkiem Wiśniewo, Kołybki z Rakowem i Niemczynek znajdują się w ręku polskim ; dalsze nieco Kiedrowo i Bracholin są wsiami włościańskimi, z których pierwsza wchodziła w skład majątności łekneńskiej, a druga z obszarem 395 hekt. w skład domeny wągrowieckiej, złożonej z dóbr zabranych przez rząd pruski. Bracholin był własnością Cystersów łekneńskich ; graniczy na południu i wschodzie z majątnością rąbczyńską.



## RĄBCZYN.

---

Majątność rąbczyńską składają Rąbczyn, Mrowiniec, Nowa Wieś i Augustenhof. Mrowiniec i Nowa Wieś mają swe odrębne dzieje, którym słów kilka poświęcimy.

(Mrowiniec).

Pierwotny Mrowiniec, a dzisiejszy folwark o 8 dymach z 123 mieszkańcami, leży około 2000 kroków na północ od dworu rąbczyńskiego, wprost Redgoszczy, na zachodnim brzegu jeziora redgoskiego, którego mniejsza część należy do Rąbczyna. Osada mrowiniecka z 9 dymami, 57 mieszkańcami katolikami i 60 hekt. obszaru, leży na północ od folwarku, przy granicy Kiedrowa; powstała w nowszych czasach.

Z Mrowińca pisał się w r. 1387 Dobrogost, którego spotykamy w klasztorze łekneńskim, w gronie Sędziwoja i Mikołaja z Kozielska, Trojana z Grylewa, Zbiluta z Starężyna i dwóch innych dziedziców, przy nadaniu części Toniszewa rzeczonemu klasztorowi; ten sam Dobrogost Mrowiński występuje w r. 1398 wspólnie z Mikołajem Mrowińskim, Zbilutem Kołybskim (z Kołybek) i inną szlachtą jako świadek w sprawie toczącej się między Wincentym Suchoręckim (z pod Kcyni) a kasztelanem kamieńskim (Wojciechem z Wszeradowa, osiadłym w tejże okolicy); następnego roku (1399) widzimy go w gronie szlachty okolicznej: Sędziwoja Kozielskiego

(z Kozielska), Adama i Mikołaja Czeszewskich (z Czeszewa), Zbiluta Kołybskiego i Zbiluta Niemczyńskiego z Niemczyna), świadczącej w sprawie Ramołta przeciw giermkowi z Grabowa (pod Gołańczą); na tych samych rokach gnieźnieńskich Dobrogost Mrowiński świadczy w sprawie Marcina (z Dzwonowa) miecznika przeciw (Mikołajowi) z Ruszczy (pod Kostrzynem) w gronie szlachty osiadłej w okolicy Kłęcka i Pobiedzisk, tudzież innéj. Stosunki Dobrogosta sięgały poza granice powiatu kcyńskiego, w którego skład wchodził Mrowiniec; na stanowisku kasztelana przemęckiego pisał się Dobrogost na przemian z Mrowińca i z Górki Milesnej, dziś Targową zwanéj, w powiecie pyzdrym. Na rokach gnieźnieńskich (1399), gdzie występował jako świadek, toczyła się też sprawa, w której Dobrogost Mrowiński wspólnie z Jaśkiem Domaskim (z Domasławia) odparli swych poręczycieli: Zbiluta z Kołybek, Zbiluta z Starężyna i Świętosława z Międzylesia względem 30 grzywien groszy posagu pani Magdaleny z Samoklęsk. Na rokach pyzdrym (1394) rozsądzono sprawę Piotra z Zberek, któremu Grzymisław z Murzynowa zarzucał pochodzenie nieszlacheckie; między sześcioma świadkami, którzy pod przysięgą oczyszczali pana Piotra, znalazł się także Dobrogost Mrowiński. Zestawienie tych szczegółów, przechowanych w aktach grodzkich i ziemskich, upoważnia nas do wniosku, że pozwany w r. 1391 przez Andrzeja kleryka z Chudziec (pod Środą) o 40 grzywien Dobrogost z Mrowina jest tą samą osobą co Dobrogost z Mrowińca Mrowiński. Zapiszek wreszcie grodzki, odnoszący się do sprawy Boguchwała z Kołaty (pod Pobiedziskami) z Janem z Glinki (pod Kostrzynem) i przyczepiony do zapisków gnieźnieńskich z r. 1399, pochodzi z późniejszych nieco czasów; Dobrogost bowiem z Mrowińca, kasztelan przemęcki, który w téj sprawie

występuje między świadkami, postąpił później dopiero na kasztelanję przemecką, podczas gdy w r. 1399 dzierżył takową Sędziwój Gałązka z Gulczewa.

Okolo roku 1523 proboszczowie łekneńscy pobierali dziesięcinę snopową z ról dziedzicznych i z dwóch łąnów kmiecych na Mrowińcu; kmiecie płacili z każdego dymu po groszu, a zagrodnicy po pół grosza; w r. 1577—9 było tam 6 odn. 5 śladów kmiecych i 2 odn. 5 zagrodników, a w r. 1620 było tylko półtora śladu osiadłego, jeden pusty i zgorzałych 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tudzież 4 zagrodników i wiatrak; w r. 1773—5 Polewski, dziedzic miejscowy, wiódł spory graniczne z sąsiadami; okolo roku 1793 należał Mrowiniec do Wojciecha Nerskiego.

(Nowa Wieś.)

Nowa Wieś rąbczyńska pojawia się dopiero w pierwszych latach XVI wieku; dziesięcinę z ról dziedzicznych i z łąnów kmiecych pobierali Cystersi wągrowieccy; plebanowi w Tarnowie dawali kmiecie meszne po dwa korce żyta i korzec owsa z każdego łąnu; w r. 1577 było na Nowej Wsi półtora śladu osiadłego i jeden taki ślad na części Spławskiego; w r. 1620 był jeden tylko ślad osiadły na całej wsi; w r. 1773—5 wchodziła Nowa Wieś w skład majątności łekneńskiej, którą wówczas dziedziczył Jakub Radoński.

(Rąbczyn.)

Rąbczyn z przyległościami wchodził jeszcze po r. 1830 w skład majątności łekneńskiej, od której oderwany, tworzy obecnie odrębną całość, graniczącą na północy z Rgielskiem, Bracholinem i Kiedrowem, na wschodzie z Redgoszczą, Żabiczynem i Zakrzewem, na południu z Koźlanką i Zbietką, a na zachodzie z Zbietką i Łaziskami.

Tor żelazny, z Wągrówca do Żnina, przebiega obszar rąbczyński od zachodu ku wschodowi; przystanek znajduje się o tysiąc kroków na północ od zabudowań dworskich. Tu krzyżują się stare trakty, z Wągrówca do Żernik i z Mieściska do Łekna, zabierając różne dróżki i drożyny. Takie drożyny przecinają trzykrotnie tor żelazny pod Rąbczynem. Folwark Augustenhof, twór nowszych czasów, stoi przy drodze z Redgoszczy, która jednym ramieniem wiedzie do Zakrzewa, a drugim ku Mieścisku; przy granicy mieściskiej stoi jakieś domostwo, a na przeciwległym krańcu obszaru rąbczyńskiego, między Welną a koleją żelazną, cegielnia.

Cmentarz miejscowy znajduje się o 600 kroków na południe-zachód od dworu, a leśniczówka bezimienna o dwa stają ku południowi. Wśród zabudowań dworskich stoi figura święta, druga na północno-wschodnim krańcu tych budynków, nieopodal osady rąbczyńskiej, trzecia przy Nowej Wsi, czwarta przy folwarku Mrowińcu, a piąta na zachodniej krawędzi osady mrowinieckiej. Płaskowzgórze tuż pod Rąbczynem, o kilka set kroków ku południowi, 99,1 metr. nad poziomem morza, stacza się w nierównym stosunku na wszystkie strony; przy folwarku Mrowińcu wznosi się wyżyna 99,7 metr. n. p. m., której wysokości nie dosięga pobliski punkt trygometryczny, 97,3 mtr. n. p. m.; drugi taki punkt wytyczny przy osadzie mrowinieckiej wskazuje na 99,6 mtr. n. p. m. Sucha powierzchnia tej osady przy drodze do Kiedrowa, wznosi się 94,8 mtr. n. p. m.; suchy obszar na folwarku Mrowińcu 91,3 do 93,8, a łąki tameczne 86,8 mtr. n. p. m. Połąć zachodnią majątności rąbczyńskiej, przypierającą do prawego brzegu Welny, pokrywają łąki torfiste i szczątki lasu, wśród którego powstała na karczowisku Nowa

Wieś. Suchy obszar téj wsi ciągnie się ku północnemu zachodowi aż do granicy Rgielska (Seehausen), 87,6 do 88,8 mtr. n. p. m.; otaczające go z trzech stron lasy i zarastające drzewem łąki przypierają do granic Rgielska i Bracholina. W tych lasach, na północ od Nowej Wsi, wznosi się wzgórze 90,2, a punkt trygometryczny przy drodze do Wągrówca 88 mtr. n. p. m. Połać południowa téj majątności podobną jest do zachodniej. Ramie północne rzeki Welny, zasilane strugą płynącą od Mirkowic i ściekiem z łąk zachodnich Rabczyna, wchodzi przy południowym domostwie na obszar rabczyński i przebiega go od wschodu ku zachodowi aż do połączenia się z głównym korytem; dolina wśród której płynie to ramie pochyla się od 88,8 do 87,4 mtr. n. p. m. Inne pomiary obracają się około liczb wymienionych powyżej.

Wełna odgranicza na przestrzeni prawie milowej obszar rabczyński od Rudy mieściskiej, Zbietki i Łazisk (Neuhausen). Główne wodocięki sprowadzone są do jeziora Rgielskiego, do którego odpływa też jezioro Redgoskie na Mrowińcu. Zbiorniki wód pochodzą od kopania torfu. Różne mosty i mostki stoją na drogach, drózkach i drożynach.

Majątność rabczyńska z postronnemi folwarkami tworzy okrąg dworski, który w roku 1885 miał 47 dymów, 694 mieszkańców (567 katolików, 121 protestantów, 6 żydów) i 2538 odn. 2553,22 hekt. obszaru, jako to 1539,10 roli, 313,50 łąk, 46,74 pastwisk, 585,20 lasu, 45,96 nieużytków i 22,72 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 18178 marek; do dworu należą dwie cegielnie, młyn i gorzelnia parowa. W skład okręgu dworskiego wchodzi także Koźlanka.

Rabczyn jest starszy od nazwy swojej, której chwiejna lub mylna pisownia: R a c z y n o i R a k -

czynno około roku 1523, tudzież Rapcino w roku 1620 nie pozwala nam wyrobić sobie jasnego o jej początkach zdania, zwłaszcza że przy schyłku XIV wieku pojawia się Repczino. Ta nazwa płącze się z Rąbczynem i Rzepczynem, dziedzictwem niegdyś Rzepczyńskich, leżącym pod Sławnem w okolicy Kłęcka i Kiszkowa. Nazwa „Rąbczyn“ przekazana nam w tym kształcie, wskazuje nam źródło „rąb“ jak podobnie Wrąbczyn na „wrąb“. Po roku 1830 pisano na przemian Romczyn, Rombczyn i Rombschin. Równocześnie z naszym Rąbczynem ukazuje się pod Raszkowem w powiecie niegdyś kaliskim drugi Rąbczyn, dziedzictwo piszących się ząd Rąbczyńskich.

Rozkopane na naszym Rąbczynie cmentarzysko, gdzie znaleziono popielnice w rodzaju twarzowym z ornamentyką, świadczy wymownie o wczesnem zaludnieniu tej piędździ ziemi, a wyorany garnek z srebrnymi monetami, polskimi i krzyżackimi, z XV wieku, popiera wypowiedziane powyżej zdanie, że Rąbczyn jest starszy od nazwy swojej. Z uwagi zaś na wyłuszczone co do tej nazwy wątpliwości, pomijamy tu Rąbczyńskich odnośnie Rzepczyńskich z XIV wieku.

Za czasów arcybiskupa Łaskiego składał się Rąbczyn z ról dziedzicznych i kmiecych; dziesięcinę snopową z jednych i drugich pobierał pleban w Łeknie; kmiecie płacili prócz tego po groszu z każdego dymu, a zagrodnicy po pół grosza; — między r. 1577 i 1620 było na Rąbczynie 8 odn. 11 śladów kmiecych i 4 do 5 zagrodników; — w r. 1773—5 dziedziczył tę majątność Jakub Radoński.

\*

\*

\*

Postronna Redgoszcz i dalsze nieco Stępushowo z folwarkiem na Werkowie, Pałnowo, Modrzewie i Sta-

ręzyn znajdują się w ręku polskim. Graniczące z Modrzewiem Kozielsko należało dawniej do Stępuchowa; obecnie jest wsią włościańską, ma swój kościół parafialny, 10 dymów, 108 mieszkańców katolików i 272 hektary obszaru. Z Kozielskiem, o którym Długosz opowiada, że tam „rosną garnki“ wszelkiego rodzaju, graniczy Niemczyn.



## NIEMCZYN.

---

Dwór niemczyński rozłożył się przy bitym trakcie, wiodącym z Wągrówca do Żnina; domostwa włościańskie stoją o kilka set kroków na południe od dworu. Do pomienionego traktu spływają droga z Kołybek od północy, drogi z Niemczynka, Stępushowa i Kozielska od południa. Folwarki Marcyanowo i Karolinenhof powstały w nowszych czasach; obadwa leżą przy trakcie żnińskim, około 2500 kroków w równej prawie odległości od dworu; pierwszy na wschodzie, drugi na zachodzie. Z pod Marcyanowa wychodzi drożyna do Kopaniny, a z Karolinenhof do Niemczynka. O 2000 kroków na południe-wschód od dworu, w pobliżu drogi do Kozielska, stoi jakaś chałupa; tuż przy tej drodze, o 1200 kroków na południe-wschód od kościoła miejscowego, zajmującego z cmentarzem i zabudowaniami wschodnią część Niemczynka, stoi Boża Męka. Drugi cmentarz, do którego wiedzie osobna drożyna, znajduje się o 2000 kroków na południe od dworu. Liczby pomiarowe traktu żnińskiego wykazują 95,9 przy folwarku Karolinenhof, 97,1 na pół drogi do Niemczynka, 103,9 przy kościele i 102,9 mtr. n. p. m. przy Marcyanowie; wyżyny na północ od rzeczonoego traktu wznoszą się 100,2, potem 103,9 i 104,3, a przy drodze do Kołybek 102,6 mtr. n. p. m.; w stronie zaś

południowej 103,8 przy Marcyanowie i 104,1 przy granicy Stępuchowa.

Droga do Niemczynka pochyła się od 99, 4 do 97, 3 mtr. n. p. m.; w miejscu gdzie wchodzi na granicę Niemczynka, stoi Boża Męka. Łąki torfiste znajdują się na zachodnich i na wschodnich kresach Niemczyna; pierwsze przebiega przekop, sprowadzający zbytek wody do jeziora Redgoskiego; drugie odgranicza inny przekop od Kopaniny i Kozielska; przy trakcie żnińskim, który przecina ten przekop za Marcyanowem rozdziela się spadek wód ku północy i ku południowi; wody północne spływają z strugą siedlecką do jeziora Łekneńskiego, a południowe do jeziora Redgoskiego. Drobne zbiorniki wód i niektóre wodocieki nie mają wyraźnych odpływów. Niemczyn graniczy na północy z Siedleczkiem, hubami Kołybskimi, Rakowem i Kopaniną, na wschodzie z Kopaniną i Starężynkiem, na południu z Kozielskiem i Stępuchowem, na zachodzie z Niemczynkiem i obszarami Łekna. Wieś ma 12 domów, 84 mieszkańców, (82 katolików, 2 protestantów) i 162 hekt. obszaru. Dwór ma razem z folwarkami swemi Karolinenhof (4 d. 51 m.) i Marcyanowo (5 d. 63 m.) 16 dymów, 278 mieszkańców (249 katolików, 29 protestantów) i 731 odn. 745, 78 hekt. obszaru, jako to 673,89 roli, 54,92 łąk, 16,97 nieużytków; czysty dochód z ziemi wynosi 8108 marek. Ostatnimi znanymi nam dziedzicami Polakami byli Goślinowscy.

Nazwa „Niemczyn“ pochodzi prawdopodobnie od wyrazu „niemieć“; w tem brzmieniu pojawia się po raz pierwszy w r. 1379, gdy niemczyna kwitła w pobliskim klasztorze Cystersów; ale początki Niemczyna sięgają czasów, gdy na Pałukach nie znano jeszcze Niemców; ztąd wnioskujemy, że pierwotna nazwa téj osady brzmiała inaczej; późniejsza odmiana Miemczyn

(r. 1577—1620) równoważy Niemczyn, jak o tem świadczą liczne przykłady.

Odkopane na Niemczynie cmentarzysko z popielnicami świadczy o zaludnieniu téj piędzi ziemi przed zaprowadzeniem nowego w tych stronach porządku rzeczy.

W dyplomatach wielkopolskich z r. 1258 znachodzimy nazwę *Neczynici*, którą odnosimy do Niemczyna, odmiennie od wydawcy objaśniającego ją *Nieczajną* pod *Obornikami*: Działo się w Gnieźnie dnia 14 lutego 1258 r. Książę Bolesław (syn Władysława Odonicza) potwierdza i rozszerza dawne przywileje klasztoru łekneńskiego w obec wojewody gnieźnieńskiego Dzierżykraj, kasztelana gnieźnieńskiego Szymona, kasztelana nakielskiego Świętosława, sędzi Andrzeja, Zbiluta z Kozielska (graniczącego z Niemczynem) i synów jego Zbiluta i Drogomira, tudzież w obec Henryka kapelana *de Neczynici* i wielu innych świadków, nie wymienionych w odnośnym dokumencie. Wyluszczeni powyżej dostojnicy stanowili rdzeń orszaku książęcego; Zbiluta zaś z Kozielca i synów jego, opiekunów dziedzicznych klasztoru łekneńskiego, sprowadził do Gniezna na świadków opat lub inny zakonnik, który z prośbą o zatwierdzenie swobód klasztornych przystąpił do panującego księcia. — W otoczeniu Zbiluta znalazł się jego kapelan nadworny ów „*Henricus capellanus de Neczynici*“, prawdopodobnie jeden z sprowadzonych z Niemiec do Łekna Cystersów, któremu dziedzic powierzył wychowanie synów swoich. Dalsze wnioski naprowadzają nas na kaplicę w Niemczynie, która może dała początek późniejszemu kościołowi.

I kodeksowe *Myeruczino binum* z r. 1370, objaśnione Mirkowicami i Mirkowiczkami, dziesięcinujące plebanom łekneńskim, zdaje się wyrażać: Niemczyn i Niemczynek.

Niewątpliwą natomiast wiadomość o Niemczynie przechował nam podział dóbr z r. 1379, mocą którego dostał się Niemczyn z Starężynem Stefanowi z Trlągu. W r. 1396 występuje Zbilut z Niemczyna Niemczyński między świadkami w sporach toczących się między Kuzsem z Gołańczy a Sędziwojem Świdwą wojewodą poznańskim; r. 1398 świadczy w sprawie Wygłusza z Redgoszczy przeciw Stanisławowi z Ruśca, a następnego roku w sprawie Ramołta przeciw giermkowi z Grabowa.

Pleban w Kozielsku pobierał dziesięcinę snopową z ról dziedzicznych na Niemczynie, kmiecie zaś miejscowi płacili proboszczom łekneńskim po groszu z każdego dymu, karczmarze i zagrodnicy po pół grosza; — w r. 1577 było tu 15 śladów kmiecyh i 4 zagrodników, a między r. 1579 i 1620 śladów 19<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, zagrodników 4 i rzemieślników do pięciu. Dziedzicami byli Stefan Grudziński około r. 1580, Czarnkowska ok. r. 1709, Zofia z Czarnkowskich Radzewska podkomorzyna poznańska ok. r. 1779, Józef Radoliński z Dziewierzewa ok. r. 1793, a potem Goślinowscy.

Dziedzic Stefan Grudziński założył tu ok. r. 1580 i uposażył kościół Braci czeskich, przy którym J. Łukaszewicz jednego tylko wymienia ministra Jana Kępskiego (Campensis), zmarłego w r. 1599. Wizyta kościelna z r. 1608 znalazła ten kościół spustoszony. Nową świątynię pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. Panny, z drzewa, w kształcie krzyża, wystawiła dziedziczka pani Czarnkowska w r. 1709. Kościół ten, afiliowany do parafii kozielskiej, istnieje dotąd.

Między Niemczynem, ku północnemu wschodowi, a Turzą powstała w nowszych czasach Kopanina.

## KOPANINA I STAREŻYNEK.

Stareżynek, Kopanina i Kołybki tworzyły przy schyłku zeszłego wieku jedną majątność, od której odpadły Kołybki po r. 1877. Wśród łąk, sapów, chruśców, krzewiów, pagórków, nizin i dołów założono Kopaninę, która w krótkim stosunkowo czasie tak uroczyła się stała siedzibę, że do niej przeniesiono dwór z Stareżyńka.

Kopanina leży o 2200 kroków od bitego traktu i 3200 kroków od toru żelaznego, wiodących z Wągrówca do Żnina. Z Kopaniny wychodzą drogi do Kołybek, Mokronosów i Stareżyńka, tudzież dwie drożyny, które spływają do drogi z Stareżyńka do Rakowa. Do dworu przypiera ogród z kaplicą i dwoma stawami; o 300 kroków stąd znajduje się cegielnia. Przy granicy Mokronosów stoi Boża męka. Pasma łąk pochylających się od południa ku północy 97,3 do 96,4 mtr. n. p. m. oddziela Kopaninę od folwarku dworskiego na Stareżyńku. W poprzek tych łąk wykopano rów odprowadzający wody łączne do strugi, którą nazwaliśmy dowolnie siedlecką, nie znając jej nazwy właściwej. Koryto téj strugi, zasilanej wodami z obszarów postronnych, naprawiano i prostowano kilkakrotnie, tak że dziś trudno już rozróżnić, co tam zdziałano ręką ludzką.

Struga t. zw. siedlecka powstaje pod Domasławkiem, wchodzi na obszar Starężyna, łączy się z odpływem stawów starężyńskich, odgranicza na północy Starężyn od Starężynka, zasila się wodociekami z Turzy i Mokronosów, odgranicza te dwie osady od Kopaniny, zabierając jej zbytne wody, płynie na Kołybki, i mianowicie Siedleczo, uchodzi pod Łeknem do jeziora łekneńskiego. Na zachodniej kończyźnie obszaru Kopaniny odprowadza przekop wody łączne na Kołybki, a stąd z innymi wodami do pomienionej strugi. Inne drobne wodocieki i zbiorniki wód na Kopaninie nie mają odpływu. Na łąkach przy granicy Niemczyna, wprost Marcyanowa, znajdują się pokłady torfu. Wznosi się na południowej kończyźnie obszaru Kopaniny 104,8, dwie na północ od Starężynka 102 i 101,3, jedna o 600 kroków na wschód od zabudowań dworskich 103,8 i dwie na północy 100,4 i 101,5 metrów n. p. m. Punkt trygonometryczny 102,4 mtr. n. p. m. wytknięto przy Starężynku. Suchy obszar przy trakcie żnińskim wznosi się 99,3, przy drodze do Rakowa, na południe-zachód od Kopaniny 99,1, przy drodze do Mokronosów, na południe od dworu 96,4, a przy drożynie polnej, wiodącej ku granicy Kołybek, 96,9 mtr. n. p. m. Mosty i mostki stoją na drogach przebiegających obszar Kopaniny.

Kopanina ma razem z folwarkiem na Starężynku (5 d. 65 m.) 15 dymów, 213 mieszkańców (205 katolików, 8 protestantów) i 739 odn. 766,15 hekt. obszaru, jako to 433,81 roli, 151,74 łąk, 19,09 pastwisk, 143,20 lasu, 16,33 nieużytków, 1,98 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 9902 marki. Ostatnim dziedzicem Polakiem był Leon Sobierajski.

Nazwa „Kopanina“ mówi nam, że kopaniem użyziono i zaludniono płat ziemi, który przez długie wieki

był nieużytkiem. Po sprzedaży majątku tego utraciła „Kopanina“ swą samogłoskę końcową i zowie się dziś Kopanin.

Dzieje Kopaniny, o ile nam są znane, sięgają wstecz do XVIII wieku; około roku 1793 posiadał ją razem z Starężynkiem, Rakowem i Kołybkami starosta kruszewicki Tadeusz Trzeciński.

(Starężynek.)

Wspominany powyżej kilkakrotnie folwark Starężynek leży o 400 kroków na północ od trakttu żnińskiego, o półtora staja na zachód od Starężyna i tyleż na południe-wschód od Kopaniny. Domostwa włościańskie rozłożyły się na południe-zachód od folwarku, przy drodze, która wiedzie z Kozielska i spływa do pomienionego trakttu. Wieś Starężynek ma 3 dymy, 20 mieszkańców (11 katolików, 9 protestantów) i 33 hektary obszaru.

Odrębną całość, złożoną z ról kmiecych i dziedzicznych, tworzył Starężynek już przed r. 1465; dziesięcinę snopową z całego obszaru pobierali na przemian proboszczowie w Jańczewie (Juncewo) i Kozielsku. Między r. 1579 i 1620 było na Starężynku śladów kmiecych 6<sup>1/2</sup>, zagrodników 3 i tylu komorników.

Z Starężyna pisali się Staręscy odn. Starscy, następcy lub potomkowie Pałuków łekneńskich.

\*

\*

\*

Na północ od Starężyna, Starężynka i Kopaniny leżą Mokronosy i Turza, dwie posiadłości Cystersów węgrowskich, zabrane przez rząd pruski i wcielone do ustanowionej w Wągrówcu domeny. Turza była przed wcieleniem czołem odrębnej domeny. Ciekawe pod wielu względami są dzieje takich posiadłości klasztornych i kościelnych, zwłaszcza od chwili zaboru. Zdarzy nam się

może sposobność, że i takie osady opisywać będziemy, które nie wchodzą w zakres pracy niniejszej; ograniczamy się przeto na krótkiej o nich wzmiance.

Mokronosy miały przy schyłku 1885 r. 39 dymów, 388 mieszkańców (364 katolików, 24 protestantów) i 845 hektarów obszaru, z których posiadali 148 Emil Bötzel, 123 Adolph Stylo, 128 Johan Stylo i 163 jakiś Lucas. Turza miała 43 dymy, 366 mieszkańców (352 katolików, 11 protestantów, 3 żydów) i 614 hektarów obszaru, z których Ferdinand Drews posiada 93 hektary. Takie folwarki tworzą się ciągle w osadach zabranych i dochodzą stopniowo do znaczniejszych nieraz rozmiarów.

Wschodni obszar Turzy przypiera do powiatu żnińskiego.

Ostatni podział W. Ks. Poznańskiego przeciął graniczącą z Turzą Srebrną Górę na dwoje, przedzielając część dziedziczną do powiatu żnińskiego, a część włościąską do wągrowieckiego.



## PODOLIN.

---

Granice nowo-utworzonych powiatów żnińskiego i wągrowieckiego ciągną się od Srebrnej Góry ku północy na Podolin, Wapno i Stołęzyn, gdzie się spotykają z południowo-zachodnią granicą powiatu szubińskiego.

Podolin graniczy na północy z Kujawkami, Stołęzynem i Wapnem, na wschodzie z Wapnem i Srebrną Górą, na południe z Hubami srebrnogórskimi i Mokronosami, a na zachodzie z Smoszewem. Południową część obszaru podolińskiego zajmują huby z dwoma wiatrakami, rozłożone przy drodze z Srebrnej Góry do Smoszewa i nazwane *Klemkenhof* przez pana Klemke, dziedzica miejscowego. Do téj drogi spływa drożyna z Hub srebrnogórskich, a droga z Mokronosów do Podolina krzyżuje ją na wysokości Hub podolińskich, w miejscu gdzie stoi Boża męka. Te huby mają 4 dymy, 35 mieszkańców katolików i 185 hektarów obszaru.

O tysiąc kroków na południe od dworu podolińskiego, przy drodze do Mokronosów, znajduje się cmentarz z kapliczką. Droga z Srebrnej Góry przebiega obszar dworski Podolina i schodzi się poza granicę jego, przy wzgórzu Babiance, z drogą wiodącą z Kujawek do Stołęzyna. Drożyna z Wapna spływa przy

zabudowaniach dworskich do drogi srebrnogórskiej. Płynąca od Wapna do jeziora Czeszewskiego struga, prostowana tu owdzie ręką ludzką, stanowi granicę północną Podolina i zasila się podobnym strumykiem, odgraniczającym na wschodzie i północnym wschodzie Podolin od Wapna. Do tego strumyka uchodzi wodociek, który powstaje na zachodnich łąkach Podolina i płynie od zachodu ku wschodowi niziną, przedzielającą obszar północny od południowego. Dwa mostki, jeden na drodze do Mokronosów, drugi na drodze do Srebrnej Góry, pokrywają ten wodociek; trzeci mostek stoi na drodze do Wapna, czwarty na drodze do Stołężyna i piąty na drodze do Smoszewa, na granicach obszarów odnośnych. Wody z łąk południowych podolińskich sprowadzone są przekopem także do jeziora Czeszewskiego. Na tych łąkach, które z niektórymi przerwami ciągną się ku północy wzdłuż granic Smoszewa, Kujawek, Stołężyna i Wapna, znachodzą się tu owdzie pokłady torfu. Zbiorniki wód przy zabudowaniach dworskich nie mają odpływu.

Powierzchnia suchego obszaru pochyla się od południa ku północy. Droga z Smoszewa do Srebrnej Góry wznosi się 100,2 mtr. n. p. m. przy Bożej Męce, 108,8 przy Hubach podolińskich i 112,1 przy granicach powiatowych, o 600 kroków od drogi żelaznej, wiodącej do Kcyni. Dwór o 1800 kroków oddalony od przystanku kolejowego na Wapnie, leży 98,2 mtr. n. p. m.; łąki północne pochylają się od wschodu ku zachodowi 91,6 do 90,5 mtr. n. p. m. Dwie wyżyny na północy wznoszą się 106,2 i 103,3, a trzecia na południu 108,4 mtr. n. p. m.

Podolin ma 9 dymów, 194 mieszkańców (150 katolików, 44 protestantów) i 455 odn. 508,04 hekt. obszaru, jako to 372,38 roli, 99,25 łąk, 20,22 pastwisk,

6,66 lasu, 8,39 nieużytków i 1,14 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 7031 marek. Ostatnimi, znanymi nam dziedzicami Polakami byli Radzimińscy.

Nazwa „Podolin“ przypomina Podole i padoly, których ślady znajdujemy jeszcze po dziś dzień na Podolinie.

Tem Podolinem ma być wymienione w bulli papieża Innocentego II z r. 1136 między posiadłościami arcybiskupów gnieźnieńskich Potulino, oraz Podolino, które kapituła gnieźnieńska dała w zamian za Niestronno Kiełczowi, synowi Piotra. Król Kazimierz zatwierdzając tę zamianę w r. 1335, przelał swobody, jakich używali mieszkańcy Podolina na Niestronno, a ciężary Niestronna na Podolin.

Późniejsi dziedzice naszego Podolina pisali się na przemian Podolińskimi i Podolskimi.

W r. 1391 występuje Mścisław Podoliński w gronie szlachty z Nadborowa, Międzylesia, Modrzewia i Nieświastowic.

Wojciech z Podolina przysięgał w r. 1398 przeciw nieznanemu nam bliżej Mścigniewowi o jakieś 3 grzywny. Tegoż roku toczyła się w Gnieźnie wobec króla i dworu jego sprawa Boguchwała z Nieświastowic, który w imieniu siostrzeńców swoich i Wojciecha domagał się działów Podolina. Następnego roku stawał Wojciech jako świadek w sprawie Dobrogosta z Dobieszewa przeciw Mieczysławowi (z Łękowic).

Mścigniew Podoliński prawował się w roku 1399 z Przybysławem Pątą (z Przysieki wągrowieckiej); sprowadzeni z okolicy Szubina i Kcyńni świadkowie zeznali, jako Mścigniew nie wziął koni „w Kagewie“ (?).

Iwan Podoliński świadczył tegoż roku raz w sprawie Mikołaja z Gorzewa przeciw Wawrzyńcowi z Ko-

bylic, drugi raz w sporach Świętosława z Sędziwojem z Skórek.

Proboszczowie srebrnogórscy pobierali w Podolinie dziesięcinę snopową z ról dziedzicznych i sołtysich; sołtysi płacili prócz tego dziesięcinę lnianą po 2 grosze każdy; kmiecie dawali meszne po groszu z każdego łanu, a zagrodnicy po korcu owsa.

W r. 1542 godzili się współdziedzice miejscowi w grodzie kcyńskim; — r. 1577—9 składał się Podolin z trzech części: dział Smorzewskiego miał jeden ślad osiadły i 3 zagrodników, dział Krzywosądzkiego jeden ślad, a część Podolskiego 2 odn. 3 ślady osiadłe i jednego odn. trzech zagrodników; — r. 1620 miała część Podolskich jeden ślad osiadły a dwa puste, część Grabskich jeden ślad i dwóch zagrodników, a dział Krzywosądzkich jeden ślad i jednego zagrodnika; — około r. 1793 dziedziczył tę majątność Józef Radziwiński, ostatni wojewoda gnieźnieński.

## WAPNO.

---

Wapno leży przy trakcie, wiodącym z Gniezna do Nakła i przy drodze żelaznej, bieżącej równolegle z traktem; składa się z dworu, hub włościańskich i kopalni gipsu, która znajduje się tuż przy dworcu kolei żelaznej, na południowym obszarze Wapna. Dwór z kaplicą i zabudowaniami swemi rozłożył się między kopalnią a hubami, które zajmują północną część obszaru; cegielnia stoi o 1100 kroków na zachód-północ od kaplicy; folwark Wapienka przypiera do dworu. Z pomienionego traktu wychodzą drożyny do Podolina, Wilkonicy (leśniczówki stołężyńskiej) i Ruśca. Poprzecznicą, nad którą rozłożyły się Huby wapięńskie, przecina trakt, drogę rusiecką i kolój żelazną, zdążając do drogi, wiodącej z Graboszewa do Żórawi. Struga powstająca przy granicy Srebrnej Góry, płynie od wschodu ku zachodowi, przerzyna trakt nakielski przy dworze, zasila się z lewego brzegu strumykiem, odgraniczającym Wapno od Podolina, a z prawego podobnym wodociękiem, odgraniczającym Wapno od Stołężyna, i spływa do jeziora Czeszewskiego. Drobne zbiorniki wód, rozrzucone na obszarze Wapna, nie mają odpływu. Na Hubach wapięńskich stoją 2 wiatraki. U źródeł wspomnionej strugi wytknięto punkt trygonometryczny 98,1, a drugi 115,6 mtr. n. p. m. między dworem i hubami. Droga żelazna

wznosi się na obszarze Wapna, w kierunku północnym, od 100,6 do 102,2, powierzchnia ziemi przy kopalni gipsu 91,7, przy dworze 99, a na hubach 108,3 mtr. n. p. m. Przy trakcie nakielskim stoją trzy figury święte: jedna przy łomach gipsowych, druga o kilka set kroków na północ od dworu i trzecia nieco dalej, przy drogach rozstajnych, przed hubami; czwarta figura (Boża męka) stoi przy drożynie zmierzającej do Wilkownicy, 400 kroków za cegielnią. Pokłady torfu zachodzą się na zachodnich łąkach dworskich, tudzież na łąkach włościańskich wzdłuż strugi stołężyńskiej.

Huby wapieńskie mają 11 dymów, 80 mieszkańców katolików i 258 hekt. obszaru, między którymi 220 roli i 21 łąk. Dwór miał w r. 1885 razem z kopalnią gipsu (3 d. 16 m.) i cegielnią (1 d. 4 m.) 15 dymów, 244 mieszkańców (237 katolików, 7 protestantów) i 364,31 hekt. obszaru, jako to 284,36 roli, 53,38 łąk, 13,60 pastwisk, 1,98 lasu i 10,99 nieużytków; czysty dochód z ziemi wynosił 5916 marek; ostatnim dziedzicem był Bolesław Moszczeński.

Nazwa „Wapno“ świadczy o właściwości obszaru wapieńskiego.

Na tym obszarze rozkopano kilka mogił kamiennych; w jednej z nich znaleziono popielnice z złotymi brakteatami, w innych paciorki, złoty pierścionek i kilka przedmiotów żelaznych.

W r. 1299 występuje komes Adam z Wapna; widzimy go w Pyzdrach, w orszaku Władysława Łokietka przy rozsądzaniu sporów, toczących się o Dębogórę między komesem Rozalem a klasztorem łekneńskim.

W r. 1349 ukazuje się drugi Adam z Wapna, późniejszy podkomorzy kaliski, któremu biskup włocławski Maciej z Gołańczy (Pałuka odn. Toporczyk) od-

dał w dzierzawę wieś Trzemętowo\*) (leżącą na wschód od Mroczy) z zastrzeżeniem, że on ją zwróci kościołowi wrocławskiemu na każde wezwanie i za poręką zebranych na dniu 4 października t. r. w Pakości dostojników: Wojciecha wojewody brzeskiego, Jana sędzi wrocławskiego, Sławnika kasztelana rogozińskiego i Straszka podsędka nakielskiego.

Podkomorzym kaliskim był ten drugi z Wapna Adam między r. 1358 i 1363; w otoczeniu króla Kaźmirza spotykamy go w Żninie r. 1358, w Głównie roku 1359, w Sępólnie r. 1360, w Poznaniu r. 1361 i w Pызdrach r. 1362. Z starostą wielkopolskim Wierzbłą był podkomorzy w Opatówku r. 1358 i w Kobylcu r. 1360, a z arcybiskupem Jarosławem w Nakle r. 1363.

Synem Adama był występujący w r. 1365 Obolit (Hipolit?) z Wapna.

Arcybiskupi gnieźnieńscy pobierali dziesięcinę stółową z Wapna i Stołężyna; arcybiskup Bodzęta przekazał ją w r. 1384 altarzystom gnieźnieńskim w miejsce pobieranych od r. 1358 czynszów i dochodów z młynów kwieciszewskich.

O wzięte od kmieci z Wapna (?) 20 grzywien groszy prawował się Jan Strzałkowski z Sędziwojem Uzarzewskim w r. 1391.\*\*)

Pleban srebrnogórski pobierał w Wapnie dziesięcinę snopową z ról dziedzicznych, sołtysich i karczmarских, tudzież meszne po groszu od każdego kmiecia i karczmarza. Do plebana w Popowie Kościelnem należała dziesięcina snopowa z ról kmiecych.

W r. 1521 odgraniczono Wapno od Stołężyna; —

\*) Trzebathowo w odnośnym dokumencie.

\*\*\*) Akta wielkopolskie. I. nr. 914.

r. 1577 było na Wapnie 15 śladów osiadłych, w dwa lata potem 14 osiadłych i 2 puste, a w 1620 r. 20 śladów osiadłych; — ok. r. 1793 dziedziczył tę majątność Józef Radzimiński, ostatni wojewoda gnieźnieński, a w nowszych czasach Floryan Wilkoński.



# STOŁĘŻYN.

---

Trakt gnieźnieńsko-nakielski, mijawszy Wapno, przebiega obszar Stołężyna i schodzi się pod Głogowin-  
cem z podobnym bitym traktem, wiodącym z Wągrówca  
na Kcynię do Nakła.

Stołężyn składa się z dworu, hub włościańskich,  
folwarku *Körnershöh*, tak nazwanego przez wła-  
ściciela *Körner'a*, i z leśniczówki Wilkonicy, której na-  
zwa przypomina dawniejszych dziedziców, Wilkońskich.  
Dwór z ogrodem i zabudowaniami swemi leży przy  
trakcie gnieźnieńsko-nakielskim, huby rozsiadły się na  
zachodzie, folwark *Körnershöh* stoi o 2000 kro-  
ków na zachód-południe, a Wilkonica o 2600 kroków  
na południe-zachód od dworu. Do tych przysiołków  
dworskich prowadzą odrębne drożyny. Tuż przed za-  
chodnią krawędzią zabudowań dworskich schodzą się  
połączone poprzecznicą, nad którą rozłożyły się Huby  
stołężyńskie, drogi z Łęgniszewa i Panigrodza; prze-  
dłużenie ich krzyżuje pomieniony trakt i zmierza do  
sąsiedniego Ruśca. O 2000 kroków na północ od  
dworu oddziela się od traktu drożyna, prowadząca na  
Włodzimierzewo i Żórawią, prosto do Kcyni. Południową  
kończynę obszaru stołężyńskiego, przy Babiance, prze-  
biega droga z Kujawek do Podolina, skręcając jednem  
ramieniem ku północy do Stołężyna. Dróżka z Wil-  
konicy do Wapna przecina to ramię na wysokości

mostku, pokrywającego na granicy Wapna strugę stołężyńską. Wzgórze lesiste Babianka (Babionka) wznosi się 113,6 metr. nad poziom morza. Lud okoliczny przywiązuje do tego pagórka różne podania o duchach i widziadłach. Punkty trygonometryczne wytknięto: jeden 109 na północ od Babianki, przy folwarku K ö r n e r s h ö h, drugi 114,6 mtr. n. p. m. na północnym obszarze. Różne, porozrzucane na Stołężynie wyżyny wznoszą się od 102 do 116,8 mtr. n. p. m. Droga z Łęgniszewa do Ruśca utrzymuje się na wysokości 104, powierzchnia bitego traktu wznosi się od południa ku północy: 95,1 przy granicy Hub wapieńskich, 104 przy dworze i 111,6 mtr. n. p. m. w miejscu, gdzie z traktu wychodzi drożyna do Kcyni. Niziny południowe wykazują liczby pomiarowe: 92,2 przy granicy Wapna, 97,8 przy Wilkonicy i 96,7 mtr. n. p. m. o 2000 kroków dalej ku zachodowi, przy wodocięku, sprowadzonym przekopami do jeziora Czeszewskiego.

Zbierające się w odłamie lasu stołężyńskiego przy drodze do Łęgniszewa, wody zasilają ten wodociek; inne ścieki nie mają wyraźnego odpływu. Struga stołężyńska powstaje na łąkach północnych nieopodal Włodzimierzewa, płynie ku południowi, odgranicza z małemi przerwami Stołężyn od Ruśca i Wapna, zabiera wody łąk postronnych i z innymi wodociękami spływa do jeziora Czeszewskiego, do którego sprowadzone też są zbyteńskie wody z południowego obszaru. Pokłady torfu znachodzą się w różnych miejscach na łąkach dworskich. Szczątki lasu stołężyńskiego ciągną się od Babianki łukiem ku północy wzdłuż granic Czeszewa i Łęgniszewa. Przy zabudowaniach dworskich stoją figury święte: jedna na krawędzi południowej, druga na zachodnio-północnej, trzecia zaś przy Hubach stołężyńskich na gołym polu.

Stołężyn graniczy na północy z Panigrodzem, Głogowicem i Palmierowem, na wschodzie z Włodzimirzewem, Ruścem i Wapnem, na południu z Podolinem i Kujawkami, na zachodzie z Czeszewem, Łęgniszewem i Panigrodzem. Huby stołężyńskie mają 8 dymów, 59 mieszkańców katolików i 127 hektarów obszaru. Dwór ma razem z cegielnią i przysiołkami swemi 18 dymów, 340 mieszkańców (240 katolików, 100 protestantów) i 1139 odn. 1182,79 hektr. obszaru, jako to 766,25 roli, 188,65 łąk, 204,41 lasu, 22,34 nieużytków i 1,23 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 13201 marek. Ostatnimi, znanymi nam dziedzicami Polakami byli Wilkońscy.

Nazwa „Stołężyn“, na mapie Chrzanowskiego Stołęczyn, w nowych wykazach niemieckich Stolenzyn i Stolenschin, wskazuje wprawdzie na źródłosłów „stól“, znaczenia jej atoli nie wytłómaczymy sobie z pomocą zasobów dzisiejszego języka.

W roku 1384 arcybiskup Bodzęta zamienił czynsz i dochody z młynów kwieciszewskich, przeznaczone w roku 1358 na utrzymanie różnych altarzystów w katedrze gnieźnieńskiej, na dziesięciny z Wapna i Stołężyna; roku 1399 Dobrogost z Stołężyna prawował się z Mieczysławem wójtem smoguleckim; — r. 1449 Maciej Gołąbek pleban w Panigrodzie pozywał o dziesięciny dziedzica Andrzeja z Stołężyna.

Proboszczowie panigrodzcy pobierali dziesięcinę snopową z ról dziedzicznych; kmiecie dawali meszne po korcu żyta i tyleż owsa z każdego łąnu; — w r. 1577 było na Stołężynie 14 śladów osiadłych, w dwa lata potem 25 śladów i jeden krawiec, a w r. 1620 było tylko 10 śladów i jeden wiatrak; w tym okresie czasu żyło tu czterech zagrodników. Przy schyłku zeszłego stulecia posiadał tę majątność z innymi postronnymi Józef Radziwiński, ostatni wojewoda gnieźnieński.

## GŁOGOWINIEC.

O półtrzecia staja na północ od dworu stołężyńskiego schodzą się granice Stołężyna, Panigrodza, Głogowińca i Palmierowa, wsi włościańskiej, wchodzącą w skład powiatu szubińskiego.

Trakt gnieźnieńsko-nakielski przecina tam dwukrotnie granice powiatów wągrowieckiego i szubińskiego, które w tem miejscu wsuwają się klinem, i na wysokości oddalonego kilkaset kroków Głogowińca łączy się z traktem, wiodącym z Wągrówca na Kcynię do Nakła. Z tak połączonych traktów (100,8 mtr. n. p. m.) wychodzi drożyna do Żórawiej wsi. Podobna droga wiedzie z Głogowińca do Grocholina. Południowo-zachodnią część obszaru Głogowińca pokrywają łąki (96,6 m. n. p. m.) zlewające się z łąkami Grocholina, wśród których, o tysiąc mniej więcej kroków od Głogowińca, sterczy znaczny nasyp ziemny. Wody łączne z tego majątku sprowadza przekop do strugi stołężyńskiej, z którą odpływają do jeziora Czeszewskiego. Trzy doły wodniste nie mają odpływu.

Obszar Głogowińca stanowi północno-wschodnią kończynę granicy powiatu wągrowieckiego i przypiera z trzech stron do powiatu szubińskiego; graniczy na zachodzie z Grocholinem, na północy i wschodzie z Palmierowem, na południu z Panigrodzem.

Głogowiniec ma 3 dymy, 44 mieszkańców (38 katolików, 6 protestantów) i 188,06 hekt. obszaru, jako to 135,32 roli, 33,19 łąk, 13,57 pastwisk i 6,98 nieużytków; czysty z ziemi dochód wynosi 1998 marek.

Nazwa „Głogowiniec“ jest utworem nowszych czasów, urobionym na modłę znacznie starszego Głogowca i zawierającym w sobie wspólny źródłosłów „głóg“.

I Głogowiniec powstał dopiero w XVIII wieku, prawdopodobnie za dziedzictwa wojewody Józefa Radziwińskiego. Był to przysiółek dworski czyli folwark, wchodzący w skład majątności dziewierzewskiej, którą około roku 1840 posiadał Mateusz Moszczeński. Oderwany następnie Głogowiniec od Dziewierzewa, stanowi obecnie odrębną posiadłość.

\* \* \*

Panigródz, owe legendowe gniazdo rodu Pałukow, które Zbilut był darował sprowadzonym przez siebie z Niemiec do Łekna Cystersom, i gdzie po raz pierwszy w tych stronach, pojawili się w roku 1233 osadnicy niemieccy, jest znaczną osadą włościańską, rozciętą na drobne kawałki, z których pewną część nazwano w nowszych czasach *Frauengarten*, zostawiając pierwotnej osadzie starodawną nazwę Panigrodza. Cały obszar Panigrodza, włącznie sąsiednich Szubianek, obejmuje 1606 hektarów, z których 465 posiada jakiś Hermann Fischer. Na tym obszarze żyło w końcu 1885 roku 692 katolików i 35 protestantów. Szubianki miały 4 dymy i 36 mieszkańców. Panigródz i Szubianki, zabrane przez rząd pruski, wcielone były do ustanowionej w Wągrówcu domeny.

## CZERLIN.

---

Z Starego Panigrodza, ku południowi na Czerlin, prowadzi droga, która na południowej kończyźnie obszaru czerlińskiego krzyżuje trakt wągrowiecko-kcyński i zdąża do Czeszewa. Do téj drogi zbiegają się przy zachodnich zabudowaniach dworu czerlińskiego, w miejscu gdzie stoi Boża Męka a przy niej jakieś wiekopomne drzewo, drogi z Oleśna (R i e s e n b u r g) i Gołańczy. O 400 kroków ztąd, przy drodze czeszewskiej, stoi druga figura święta, a trzecia nieopodal, przy drodze wiodącej do Morakowa. Tę drogę przecina poprzecznicą, wzdłuż której rozłożyły się Huby czerlińskie i która schodzi się z drogą do Gołańczy. Dwór czerliński leży o kilkaset kroków na zachód od pomienionego traktu, do którego sływa na południu drożyna dworska i wpoprzek którego idzie droga do Łęgniszewa. Powierzchnia tego traktu wznosi się na południowej kończyźnie obszaru czerlińskiego 103,5, a przy granicy Łęgniszewa 119,2 mtr. n. p. m. Z folwarku Zyguntowa (B ü d d o w) wychodzi dróżka, która przebiegłszy 600 kroków, sływa do drogi z Oleśna do Czerlina; miejsce zejścia się tych dróg leży 103,8 mtr. n. p. m. Rozrzuczone po suchym obszarze Czerlina wyżyny wznoszą się do 127,2, niziny i łąki leżą 96,4 i 99 mtr. n. p. m. Na łąkach włościańskich przy granicy Mora-

kowa i na dworskich (Rzepna łąka) pod Zyguntowem, przy granicy Starego Panigrodza, znajdują się pokłady torfu. Zbierające się tu wody sprowadza przekopna obszar panigrodzki, a ztąd, w połączeniu z innymi postronnymi ściekami do strugi Smoguleckiej, dopływu Noteci. Inne zbiorniki wód i ścieki nie mają wyraźnych odpływów. Folwark Zyguntowo o 2 dymach z 36 mieszkańcami, stoi o dwa staję ku północnemu zachodowi od dworu; powstał po r. 1830, za dziedzictwa może Zabłockich; zowie się obecnie B u d d o w.

Huby czerlińskie rozłożyły się na przestrzeni przeszło trzech tysięcy kroków wzdłuż wspomnioną powyżej poprzecznicę; mają szesnaście dymów, 123 mieszkańców (110 katolików, 13 protestantów) i 194 hektary obszaru. Dwór ma 12 dymów, 171 mieszkańców (141 katolików, 30 protestantów) i 586,73 hektarów obszaru, jako to 523,92 roli, 49,79 łąk i 13,02 nieużytków; czysty dochód z ziemi wynosi 5504<sup>1</sup>/<sub>2</sub> marek. Ostatnimi, znanymi nam dziedzicami Polakami byli Zabłoccy.

Nazwa „Czerlin“ uległa zasadniczej zmianie w XVI wieku lub wcześniej; w roku bowiem 1153 i 1222 brzmiała Czernelin (C i r n e l i n a) i zawierała w sobie źródłosłów „czarn“ odn. „czern.“, który zatarł się w skutek przestawienia głosek „n“ i „l“. Podobnej też zmianie uległa pokrewna, również stara nazwa „Czerlejno“. Z nazwy „Czernelin“ wypadła potem zgłoska „ne“ i tym sposobem utworzył się „Czerlin“.

Na obszarze Czerlina odkopano cmentarzysko z popielnicami, przedmioty z brązu, siekierki krzemienne i tym podobne zabytki przeddziejowe.

W r. 1153 przekazano osadzoną w Łeknie Cystersom dziesięcinę z Czerlejna, które w r. 1222 zatwierdził arcybiskup Wincenty.

Za czasów arcybiskupa Łaskiego pobierał pleban czeszewski dziesięcinę snopową z ról dziedzicznych; kmiecie dawali meszne po korcu żyta i tyleż owsa, zagrodnicy zaś i karczmarze po groszu; — w r. 1577—9 było tu 10 $\frac{1}{2}$  odn. 22 (pół) śladów osiadłych, 3 zagrodników i 2 karczmarzy, a w r. 1620 było 8 śladów osiadłych, 2 zagrodników i jeden karczmarz z kwartą roli; — przy schyłku zeszłego wieku należał Czerlin do Gostyńskich.



## ŁĘGNISZEWO.

Trakt wągrowiecko - kujawski wchodzi na obszar Łęgniszewa w miejscu (119,2 mtr. n. p. m.), gdzie go krzyżuje droga z Czerlina na Łęgniszewo do Stołężyna; potem zabiera drożynę z zabudowań dworskich i zdąża na Panigrodz do Kcyńi; przy téj drożynie stoi Boża Męka. Łęgniszewo leży 110,8 mtr. nad poziomem morza, punkt trygonometryczny wznosi się 123,4 przy granicy Czerlina, a dwie wyżyny w północnej części obszaru 119,3 i 121,6 mtr. n. p. m. Wodocięki sprowadzone są do jeziora Czeszewskiego; zbiorniki wód nie mają odpływu.

Łęgniszewo ma 7 dymów, 75 mieszkańców (65 katolików, 10 protestantów) i 288 odn. 298,36 hektarów obszaru, jako to 262,19 roli, 28 łąk, 30,06 lasu i 5,11 nieużytków; czysty dochód z ziemi wynosi 3005 mrk. Ostatnimi znanymi nam dziedzicami Polakami byli Zabłoccy.

Nazwa „Łęgniszewo“ ulegała różnym zmianom; w nowszych czasach pisano ją Łęgniszewo i Łęgliszewo; odmiany pisowni średniowiecznej, tudzież pokrewne na Pałukach nazwy, jak Łęgowo, Łękno i Łękowice, przemawiają za Łęgniszewem i za źródłosłowem „łęg.“ Po r. 1871 zamieniono tę odwieczną nazwę na *Idasheim*.

Wymienione w r. 1282 *Legenisco* między nowo-założonemi osadami, które składały dziesięcinę klasztorowi łekneńskiemu, ma być Łęgniszewem. W r. 1353 Strasz z Laskownicy rościł sobie prawa do téj posiadłości, którą sędzia kaliski Dobiesław przysądził klasztorowi. Pomimo tego wyroku należała snąć pewna część do piszącego się ztąd Bodzety, który w r. 1357 występuje w Łeknie między świadkami, obecnymi przy sprzedaży sołtystwa w Bracholinie. W r. 1399 pojawia się jeszcze dwóch współdziedziców, Świętosław i Marcin, bracia przyrodni, którzy całe swoje Łęgniszewo, jak je byli odziedziczyli po ojcu, sprzedają Cystersom za 40 grzywien groszy pragskich, lecz przekonawszy się następnie, że ta cena wcale nie odpowiadała wartości sprzedanego dziedzictwa, wytargowali jeszcze w r. 1404 od opata Krystyna 6 sztuk bydła rogatego, 6 wolnych łąnów ziemi i sołtystwo w Panigrodzie z zwykłemi dochodami i obowiązkami. W r. 1578 żyło w Łęgniszewie 3 zagrodników i 4 ratajów, a w r. 1620 jeden osadnik i 2 zagrodników.

Ta posiadłość nie utrzymała się przy klasztorze; około roku 1793 posiadali ją Dorpowscy z Międzylesia.

Postronne Czeszewo znajduje się w ręku polskim.



## BRDÓW, GRĘZINY I KUJAWKI.

Wymienione w nagłówku folwarki wchodziły w skład majątności czeszewskiej, którą nieodżałowanej pamięci Karol Libelt wziął w posagu z Szumanówną, córką poprzedniego dziedzica. Oderwane od Czeszewa, przeszły one w obe ręce i stanowią teraz odrębne posiadłości.

(B r d ó w).

Brdów leży o 2 staja na północ-wschód od Czeszewa, nieopodal granicy Starężyna; w grudniu 1885 r. liczył 68 mieszkańców w 5 dymach; obejmuje 183,47 hekt. obszaru, jako to 145,31 roli, 32,60 łąk, 2,68 lasu i 2,88 nieużytków; czysty dochód z ziemi wynosi 1669 marek.

W Brdowie mieszkał i zmarł Karol Libelt, który tę część majątności czeszewskiej tak nazwał na pamiątkę poległego pod Brdowem syna swego.

(G r ę z i n y.)

Ten folwark obejmował południowo-zachodnią część obszaru czeszewskiego; stoi on z zabudowaniami swemi przy bitym trakcie, wiodącym z Wągrówca do Kcyni, którego powierzchnia wznosi się na południu, na granicy Łukowa, 92,5 mtr. n. p. m.; punkt trygometryczny na północy wskazuje 96,5 mtr.; nieopodal stoi Boża Męka. Zachodnią połąć obszaru Gręzin pokrywają łąki torfiste, na których ginie wodociek, powsta-

jący przy zabudowaniach dworskich i pokryty mostkiem w miejscu, gdzie przecina trakt wspomniany. — Ścieki na południowo-wschodniej kończyźnie obszaru tego spływają do jeziora Czeszewskiego; doły wodniste nie mają wyraźnych odpływów.

Gręziny graniczą na północy z Morakowem i Czeszewem, na wschodzie z Czeszewem, na południu z Wiśniewem i Łukowem, na zachodzie z Łukowem i Morakowem; w roku 1885 liczyły w 5 dymach 59 mieszkańców katolików; obszaru obejmują 198,76 hekt., jako to 131,54 roli, 2,11 łąk, 56,60 pastwisk, 4,28 lasu, 3,86 nieużytków i 0,37 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 1612 marek.

Wykopane na obszarze Gręzin przedmioty ceramiczne i kamienne należą do cmentarzysk czeszewskich; ta pięćdziesiątka ziemi zaludniła się w nowszych dopiero czasach; posiadali ją przy schyłku zeszłego wieku Gocz-kowscy. Część wykopalisk miejscowych znajduje się w Zbiorach naszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

(K u j a w k i.)

I odkryte na Kujawkach groby przedhistoryczne należą do cmentarzysk czeszewskich. Folwark ten powstał dopiero w bieżącym lub w końcu zeszłego stulecia; rozłożył się on przy drodze wiodącej z Czeszewa do Podolina. Z zabudowań folwarcznych wychodzi droga do Smoszewa. Powierzchnia Kujawek jest nierówna; wypukłości jej wznoszą się od 90,4 do 99,2 mtr. n. p. m. Południowy obszar, pokryty łąkami torfistami leży 90,3 mtr. n. p. m. Zbiorniki wód przy folwarku i różne ścieki sprowadzone są rowami do jeziora Czeszewskiego. Przy drodze do Podolina, nieopodal folwarku stoi Boża Męka; na drodze do Smoszewa znajdują się dwa mostki, jeden przy zabudowaniach, drugi przy granicy smoszewskiej.

Kujawki graniczą na północy z Brdowem i Stołę-

żynem, na wschodzie z Stołęzynom, na południu z Po-  
dolinem i Smoszewem, na zachodzie z Czeszewem;  
w końcu roku 1885 miały 9 dymów, 111 mieszkańców  
(105 katolików, 6 protestantów) i 304,93 hekt. obszaru,  
i to 235,02 roli, 62,47 łąk, 2,13 lasu, 4,73 nieużytków  
i 0,58 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 3914 mar.

Postronne Smoszewo znajduje się w ręku polskim.  
W Wiśniewku gospodaruje kolonizacya niemiecka.

## WIŚNIEWKO.

---

W poprzek północnego obszaru Wiśniewka idą od wschodu ku zachodowi dwie drogi do Wiśniewa, jedna z Smoszewa, druga z Mokronosów; do drugiej uchodzą dwie drożyny z Wiśniewka; na jednej z nich, na wschodniej, stoją trzy mostki, które pokrywają spływające do strugi siedleckiej wodocieki; druga drożyna z Wiśniewka, zachodnia, rozramienia się w swym ku północnemu zachodowi biegu i jednym ramieniem schodzi się z droga mokronoską, drugim zaś krzyżuje tę drogę i spływa do drogi smoszewskiej. Droga z Wiśniewa do Hub kołybskich zabiera drożynę z Wiśniewka, przy której stały zabudowania dworskie przed erą kolonizacyjną. Powierzchnia tej posiadłości wykazuje liczby pomiarowe: 99 na północy, 95,5 na wschodzie i 95 mtr. n. p. m. na południowym zachodzie; wyżyna o 600 kroków na północ zachód od zabudowań wznosi się 104, a druga, na wysokości Wiśniewa 105,7 mtr. n. p. m. Liczne ścieki spływają do strugi siedleckiej, która na południu odgranicza Wiśniewko od Kołybek, jeden zaś wodociek na północy uchodzi do jeziora Czeszewskiego, którego pewna część stanowi północną granicę Wiśniewka. Ta posiadłość graniczy na zachodzie z Wiśniewem, na południu z Kołybkami, na wschodzie z Mokronosami i Smoszewem, na północy z Czeszewem.

Wiśniewko jest wybudowanym w bieżącym stuleciu odłamem Wiśniewa; około roku 1850 należało do Ponikiewskich z Wiśniewa, potem przeszło w ręce Konstantego Galona; w grudniu 1885 roku żyło tu 75 mieszkańców w 5 dymach; obszaru obejmuje Wiśniewko 293,65 hekt. jako to: 231,54 roli, 40,87 łąk, 12,36 pastwisk, 3,33 lasu i 5,55 nieużytków; czysty dochód z ziemi wynosi 3243; właścicielką jest kolonizacya niemiecka.

\*

\*

\*

Wiśniewko graniczy na zachodzie z Koninkiem i Łukowem. Koninek, pierwotnie Koninem zwany, własność niegdyś Cystersów węgrowieckich, zabrana przez rząd pruski, jest wsią włościańską o 23 dymach z 203 mieszkańcami (185 katolików, 18 protestantów) i 418 hekt. obszaru. Łukowo szlacheckie z Rudkami znajduje się w ręku polskim; Łukowo włościańskie tworzy z Ostrowem odrębny okrąg wiejski; to Ostrowo powstało w nowszych czasach w miejscu gdzie około roku 1830 był okupił się jakiś holender i które przez pewien czas nazywano Okupnikiem; obszar Ostrowa przypiera na północy do Chawłodna i Morakowa.

## MORAKOWO.

Morakowo składa się z części dworskiej i włościańskiej, z których druga obejmuje północną kończącą obszar morakowski. Huby włościańskie rozłożyły się wzdłuż poprzecznicy, która krzyżuje drogi wiodące z Gołańczy i Oleśna do dworu. Droga z Gołańczy mija dwór, przecina trakt węgrowsko-kecyński przy granicy Czeszewa i zdąża dalej ku południowemu wschodowi do Żnina. Z południowej krawędzi zabudowań dworskich wychodzi drożyna do Czerlina, a z dworu drożyna do Chawłodna i druga, która przy granicy tegoż Chawłodna schodzi się z drogą, idącą stąd na Ostrowo do Łukowa. Przy drodze do Czeszewa, w pobliżu budynków dworskich, stoi Boża Męka, a nieopodal zejścia się dróg z Gołańczy i z Oleśna wiatrak na pagórku, wznoszącym się 108,2 mtr. nad poziom morza; drugą wyżynę 111,4, znajdujemy na hubach w miejscu, gdzie wspomniana poprzecznica krzyżuje drogę gołaniecką i trzecią 106,1 mtr. n. p. m. o 400 kroków dalej ku północy; na tym trzecim pagórku stoi jakieś wiekopomne drzewo, a drugie takie przy czwartej od zachodu hubie. Najwyżej wznosi się na północno-wschodnim obszarze płaskowzgórza z punktem trygonometrycznym 123,8 mtr. n. p. m.; drugi taki punkt, 96,9, wytknięto przy drodze czeszew-

skiej nieopodal budynków dworskich; inne pagórki, rozrzucone po całym obszarze Morakowa, wznoszą się 92.3 do 100.5 mtr. n. p. m. Roztaczające się na południu łąki torfiste leżą 88 do 89 mtr. n. p. m. Torf znajduje się także na łąkach włościańskich. Spadek wód jest dwojaki: od północy ku południowi i od wschodu ku zachodowi; te wody spływają pośrednio lub bezpośrednio do strugi łukowskiej, która pod Wielką Laskownicą uchodzi do strugi gołanieckiej, łączącej sieć spływających do Wełny jezior. Niektóre doły wodniste nie mają odpływu. Różne mosty i mostki stoją na drogach przebiegających obszar Morakowa. Ta majątność graniczy na zachodzie z Chawłodnem, na północy z hubami przypierającymi do obszarów Gołańczy, Smolar i Czerlina, na wschodzie z Czerlinem i Czeszewem, na południu z Czeszewem, Gręzinami, Łukowem i Ostrowem. Na obszarze dworskim, o mniej więcej 2000 kroków ku zachodowi od dworu i 1000 kroków ku północy od Ostrowa, na wyżynie wznoszącej się 97.6 mtr. n. p. m. stał jeszcze około r. 1850 folwark Wymysłowem odn. Wymysławiem zwany i należący do Rybowa, o milę ztąd ku zachodowi odległego. Rybowo i Morakowo należały wówczas do Ulatowskich.

Huby morakowskie mają 22 dymy, 166 mieszkańców (155 katolików, 11 protestantów) i 261 hekt. obszaru. Dwór ma 16 dymów, 227 mieszkańców (201 katolików, 26 protestantów) i 928,09 hekt. obszaru, jako to: 712,35 roli, 199,15 łąk, 16,02 nieużytków i 0,57 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 8119 marek. Ostatnim znanym nam dziedzicem Polakiem był Alojzy Prądyński z Wałdowa.

🏰 Nazwa „Morakowo“ nie doznała żadnej zasadniczej zmiany od chwili pojawienia się w dokumentach z roku

1153 aż po dzień dzisiejszy. To też owe Moracino, które Świętosław (z Łekna) testamentem przeznaczył w r. 1216 razem z Żabiczynem na spłacenie długów, nie zdaje się wyrażać Morakowa. Znaczenia téj nazwy nie znamy; drugie Morakowo w granicach dawnéj Rzpltej leży pod Łęczycą.

Nasze Morakowo ukazuje się w r. 1153 przy zakładaniu klasztoru łekneńskiego, któremu między innymi przekazano dziesięcinę miejscową, zatwierdzoną w r. 1222 przez arcybiskupa Wincentego. Z Morakowa pisał się w r. 1362 kanonik Dobiesław, który umarł dziekanem gnieźnieńskim ok. r. 1408. W r. 1577—9 było tu śladów osiadłych 12 $\frac{1}{2}$  odn. 26 (pół) śladów i 5 zagrodników, a około 1620 roku 11 śladów, karczmarz z kwartą roli, wiatrak i 3 zagrodników. Roku 1622 i 5 rozgraniczono Morakowo od Czeszewa; przy schyłku zeszłego wieku posiadali tę majątność Grudzińscy, w nowszych czasach Ulatowscy.

Na obszarze Morakowa odkryto cmentarzysko z popielnicami i rozwaliny zamczyska.

\*

\*

\*

Postronne Chawłodno jest wsią włościańską, obejmującą 700 hektarów obszaru, z których 425,56 należy do ordynacyi smoguleckiej. Podjeziorze jest taką samą osadą o 6 dymach z 82 hektarami obszaru, graniczącą z Laskownicą. Jezioro podjezierskie, 1200 kroków długie, około 300 kroków szerokie, 81,1 metrów nad poziomem morza, zasila się na północy strugą gołaniecką, odpływa z jeziorem grylewskim i innymi do Wełny. Laskownica mniejsza znajduje się w ręku polskim, większą posiada Niemiec.

## LASKOWNICA.

---

Laskownica większa rozłożyła się przy ujściu strugi łukowskiej do odpływu jeziora podjezierskiego czyli do strugi gołanieckiej, która to jezioro łączy z grylewskim. Drożyna z Chawłodna do Laskownicy schodzi się po za granicą tej Laskownicy z drogą wiodącą z mniejszej Laskownicy do Grylewa. Stary gościniec z Gołańczy do Wągrówca i Łekna, minawszy Chawłodno i strugę łukowską, wchodzi na obszar Laskownicy większej i dwoma ramionami zmierza do wspomnianych miast; zachodnie ramię krzyżują drogi z Laskownicy do Łukowa i Brzeźna niemieckiego; wschodnie, skrzyżowawszy pierwszą z tych dróg, odgranicza na przestrzeni 700 kroków Laskownicę od Łukowa.

Główny wodociek na północno-wschodnim obszarze spływa do strugi łukowskiej, mniejszy, na zachodzie, do strugi gołanieckiej. O 250 kroków na południe od budynków dworskich stoi Boża Męka. Dwór leży 82,7, powierzchnia ziemi wznosi się ztąd ku południowi do 86, wyżyna na wschodzie 95, droga do Łukowa 93,1, a droga do Brzeźna niemieckiego 89,1 mtr. n. p. m. Przy drodze łukowskiej wytknięto punkt trygonometryczny 93,9 mtr. n. p. m. Zajmująca nas tu Laskownica graniczy na północy z Podjeziorzem i Chawłodnem, na wschodzie z Łukowem, na południu z Brzeźnem niemiec-

kiem i Domaborzem, na zachodzie z Grylewem i Laskownicą mniejszą; ma 12 dymów (cegielnię, gorzelnię, młyny parowy i wodny) 121 mieszkańców (101 katolików, 20 protestantów) i 532 odn. 541,65 hekt. obszaru, jako to: 315,42 roli, 64,58 łąk, 0,58 pastwisk, 147,35 lasu, 11,79 nieużytków i 1,93 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 4481 mrk.; ostatnim, znanym nam dziedzicem Polakiem był Józef Grabowski (Domańscy?).

W nazwie „Laskownica“ upatrujemy źródłosłów las (laska, lasek); to też zdaniem naszym mylnie piszą niektórzy: Łaskownica, a jeszcze gorzej: Łaskawnica.

Na rokach pyzdrzkich toczyła się w r. 1353 sprawa między opatem łekneńskim Henrykiem a Straszem z Laskownicy o Łęgniszewo, do którego rościł sobie prawo pomieniony Strasz; sędzia kaliski Dobiesław przysądził sporne dziedzictwo klasztorowi, nakazując wieczne milczenie Straszowi. Syn Strasza, Wincenty Straszewicz z Laskownicy, występuje w r. 1380 w Woli (czewojewskiej) przy nadaniu wsi Świniarzewa w ziemi nakielskiej klasztorowi łekneńskiemu. Nie przypuszczając dwóch tegoż samego imienia współczesnych sobie na Pałukach Laskownicich odn. Laskowskich, mniemamy rzeczonoego Straszewicza być Wincentym, podsędkiem kaliskim, który w r. 1388 pisał się z Gromadna, w r. 1394 z Laskownicy, a w r. 1395 Laskowskim.

Wolelibyśmy wprowadzić podsędka Wincentego, który urząd swój piastował do roku 1399, przyczepić do drugiej Laskownicy, graniczącej z Gromadnem i leżącej ku północy od Kcyni, ale nie posiadamy żadnych szczegółów, któreby wskazywały na współczesność tej drugiej Laskownicy.

Stosunki natomiast i sprawy domowe Wincentego przykuwają nas do Laskownicy gołanieckiej, która nas tu zajmuje. Zdawałoby się nawet, że Gromadno

z którego pisał się Wincenty, leżało niegdyś w okolicy Łekna i Gołańczy i że graniczyło z Rakowem, które w r. 1214 Piotr syn Sławnika był wniósł klasztorowi łekneńskiemu.

Ten przeto Wincenty Laskownicki podpisał wspólnie z Marcinem z Dzwonowa, Trojanem Raczkowskim i Mikołajem Dobieszewskim w roku 1382 cyrograf na 60 grzywien, który Maciej Warpąż z Dziewierzewa zaciągnąć kazał w r. 1399 do akt gnieźnieńskich. Z tym Warpążem prawował się Wincenty w r. 1399 o 150 grzywien.

Tocząca się w roku 1390 sprawa z mieszczanami wrzezińskimi, którą Wincenty podsędek kaliski powierzył Janowi Chłędowskiemu, zasiadającemu z nim nieraz na rokach i poroczkach, wynika prawdopodobnie z zajęć urzędowych. Na domiar kłopotów naszych występuje równocześnie Wincenty z Gromadna podsędek kaliski (r. 1388) i Wincenty z Gromadna podsędek gnieźnieński (r. 1391), a w r. 1394 Wincenty podsędek kaliski i tegoż samego imienia podsędek gnieźnieński. Wincentego z Gromadna, podsędka gnieźnieńskiego, pozynał w r. 1391 Piotr Frower, mieszczanin poznański. Te bałamuctwa pisarskie i niedokładności upoważniają nas do wypowiedzianego powyżej wniosku, że tu mowa o jednej i téj samej osobie.

W r. 1397 zobowiązał się nasz Wincenty w obec Czesława z Łabiszyna, że Stanisława (z Łękowic?) dochodzić będzie na Gromadnie o 3 grzywiny czynszu, w przeciwnym razie zapłaci Czesławowi 50 grzywien; następnego roku (1398) prawował się o 100 grzywien z Szymonem z Mirkowic, potem z Dietrzykiem z Margonina, toczące się zaś w r. 1399 spory z podstolim Stefanem z Trłagu, który pisał się także z Głogówca, powierzył Piotrowi z Wronczyna.

Laskownica składała się z ról kmiecyh i dziedzicznych. Kmiecie dawali dziesięcinę proboszczom łekneńskim już przed r. 1370; gdy zaś następnie Laskownica rozdzieliła się na dwie odrębne części, zostawiono większą przy parafii łekneńskiej, a mniejszą wcielono do parafii grylewskiej. Ta okoliczność wyjaśnia nam powody sporów, które powstały w skutek tego podziału.

I tak n. p. „Wawrzyniec Gardzina, dziedzic Laskownicy pozwany od plebana Andrzeja z Grylewa o dziesięcinę z wsi swojej, oświadcza w r. 1460 przed konsystorzem, że dwóch naraz pretendentów domaga się od niego dziesięcin: pleban rzeczony i opat wągrowiecki, i że od nich został klątwą kościelną obłożony. Oświadczając gotowość oddania dziesięcin, komu się z prawa należą, prosi konsystorz, aby spór pomiędzy pretendentami załatwił i wskazał mu, komu dziesięcinę oddawać powinien. Konsystorz uwalnia dziedzica natychmiast od klątwy i godzi go z plebanem, któremu nakazuje, ażeby na drodze prawa dochodził swych pretensyi naprzeciw opatowi\*)“

Za czasów arcybiskupa Łaskiego proboszczowie grylewscy pobierali w Laskownicy mniejszej dziesięcinę snopową z ról dziedzicznych; kmiecie i karczmarze płacili meszne, pierwsi po półtora grosza z każdego łanu, drudzy po groszu; proboszczowie zaś łekneńscy pobierali w Laskownicy większej z ról dziedzicznych dziesięcinę snopową, którą sobie sami zwozili; kmiecie płacili po groszu od każdego dymu, zagrodnicy po pół grosza.

Laskownicę większą odgraniczono kilkakrotnie od Chawłodna między r. 1524 i 1530. W r. 1577—9 było na tej Laskownicy 6 śladów osiadłych, jeden

\*) Łaski. Liber. Bonf. I, 114, przyp.

pusty i 2 zagrodników, a około 1620 roku 5 osiadłych i jeden pusty, tudzież młyn o 2 kołach. Z biegiem czasu znikli ztąd kmiecie. Przy schyłku zeszłego wieku wchodziła ta Łaskownicy w skład dóbr grylewskich, dziedzictwa Grabowskich, do których należało także postronne Brzeźno niemieckie, osada włościańska o 25 dymach, 199 mieszkańcach, (162 katol. 37 prot.) i 370 hektarów obszaru. Z Brzeźnem graniczy Białybród.



## BIAŁY BRÓD.

---

Wchodzący niegdyś w skład majątności grylewskiej przysiołek dworski, Białym Brodem zwany, tworzy obecnie odrębną posiadłość; leży o 3 staja na północ-zachód od Łekna i o 550 kroków od bitego traktu, wiodącego z Wągrówca do Kcyni. Droga z Łekna wchodząca na obszar białobrodzki, rozramienia się i przecina drożynę, która z Koninka bieży ku zachodowi, odgranicza Biały Bród na południu od obszarów Łekna, potem skrzyżowawszy wspomniony trakt, odgranicza na pewnej przestrzeni Biały Bród od Krośna i w dalszym biegu zdąża do Domaborza; z téj drożyny wychodzi poprzecznicą spływająca do drogi z Krośna do Bukowca. Zachodnie ramie drogi łekneńskiej wiedzie do Brzeźna niemieckiego, a drugie wzdłuż granicy wschodniej Białego Brodu do Łukowa; oba ramiona krzyżują pomieniony trakt, który przebiega wschodnią połąć Białego Brodu od południa ku północnemu wschodowi. Drożyna z Brzeźna do Domaborza stanowi północną granicę Białego Brodu. Zabudowania dworskie z ogrodem rozłożyły się wporzek obszaru, którego granice północna i południowa zbliżają się w tem miejscu na mniej więcej 500 kroków; długość obszaru tego od wschodu ku zachodowi wynosi 4000 kroków; powierzchnia ziemi białogrodzkiej pochyla się w tym kierunku od 93 do

87,6 mtr. n. p. m. Wzdłuż drożyny z Koninka do Domaborza wytknięto dwa punkty trygonometryczne: 97 i 94,7 mtr. n. p. m. Łąki zachodnie zlewają się z łąkami brzezińskimi. Łączka poprzeczna przypiera do zabudowań dworskich.

Biały Bród graniczy na zachodzie z Domaborzem, na północy z Domaborzem i Brzeźnem niemieckim, na wschodzie z Koninkiem, na południu z obszarami Łekna, Krośna i Bukowca; ma 4 dymy, 64 mieszkańców (60 katolików, 4 protestantów) i 231 odn. 241 hekt. obszaru, jako to 223 roli i 18 łąk; czysty dochód z ziemi wynosi 1502 marki. Ostatnim, znanym nam właścicielem Polakiem był Józef Grabowski z Grylewa.

Nazwa „Biały Bród“ mówi nam, że ta posiadłość powstała w miejscu, gdzie się znajdował bród, który w przeciwstawieniu do innego koloru brodów nazwano białym. Łączka poprzeczna przy zabudowaniach białobrodzkich, dziś wysuszona, wskazuje na ów bród, kędy panowie z Domaborza jeździli do Łekna. Mapa Rzeczypospolitej polskiej z r. 1770 oznacza ku zachodowi od Łekna karczmę Białobrut, która dała może początek zajmującej nas tu posiadłości. Łąkę w tej okolicy, bliżej Wągrówca, na Bobrownikach, Białym Brodem zwaną znachodzimy w dokumentach z roku 1449.

Nasz Biały Bród nie sięga tak dalekiej przeszłości; przy schyłku zeszłego stulecia należał do Stanisława Grabowskiego z Grylewa.

Postronne Krośno i Bukowie, wsie włościańskie, były własnością Cystersów wągrowieckich; zabrane przez rząd pruski, wcielone zostały do ustanowionej w Wągrówcu domeny. Krośno ma 15 dymów, 149 mieszkańców (136 katolików, 13 protestantów) i 456 hektarów obszaru, a Bukowie, składające się dawniej

z 2 części: Bukowie i Bukowiec, dziś zwykle Bukowcem zwane, ma 17 dymów, 130 mieszkańców (86 katolików, 44 protestantów) i 500 hektarów obszaru.

Graniczące z Krośnem Micharzewo nie uległszy zaborowi, należy dotąd do probostwa łekneńskiego.

Domaborz, dziś Danaborzem zwany, siedziba niegdyś panów Domaborskich, nad jeziorem grylewskim, i przeciwległe Grylewo z Zaszkowicami znajdują się w ręku polskim.

Wchodzący niegdyś w skład majątności grylewskiej Kopaszyn jest wsią włościańską.

Takimi też osadami są postronne Nowe i Sarbka, które doznały tego samego losu co wspomniane powyżej Krośno i Bukowie. Nowe ma 29 dymów, 248 mieszkańców (112 katolików, 136 protestantów) i 887 hektarów obszaru, a Sarbka 17 dymów, 153 mieszkańców (54 katolików, 94 protestantów, 5 żydów) i 680 hekt. obszaru.

Brzeźno, tak zwane polskie w przeciwstawieniu do niemieckiego; leżącego bliżej Łekna, i Żelice z Mi chałkowcem i Albertynopolem, znajdują się w ręku polskim. Leśniczówka Brzozogaj już nie istnieje.

Do Cystersów wągrowieckich należały w tej okolicy także Kamienica, Kaliszany i Toniszewo.

Kamienica (Kamnitz) wieś włościańska na południowym brzegu jeziora Kaliszan, obejmowała przed zaborem mniej więcej 992 hekt. obszaru, na którym powstały w nowszych czasach holendry Kamienickie i osada protestancko-niemiecka Eichhausen.

Kaliszany, na północno-wschodnim brzegu jeziora swego, obejmują 1166 hekt. obszaru, z których włościanie posiadają 324; część dziedziczną z 842 hekt. obszaru, która obecnie znajduje się w ręku polskim,

sprzedał rząd pruski, lub innym pozbył się jej sposobem.

Toniszewo jest wsią włościańską; ma 31 dymów, 285 mieszkańców (258 katolików, 27 protestantów) i 636 hektarów obszaru; graniczy z Pawłowem i Pawłówkiem.



## PAWŁOWO.

---

Pawłowo leży przy bitym trakcie, wiodącym z Wągrówca do Margonina; ogród i zabudowania dworskie przypierają do południowo-wschodniego brzegu jeziora pawłowskiego. Do tego traktu spływają tuż przed dworem drogi z Konar, Rybowa, Zaszkowic i Pawłówka, a droga z Kaliszan i Toniszewa przy granicy tegoż Toniszewa. Cegielnia stoi o 1200 kroków na północ-wschód od dworu, przy drodze do Rybowa, której powierzchnia wznosi się w tem miejscu 99,3 mtr. n. p. m., nieco dalej wytknięto punkt trygonometryczny 106,7, drugi zaś przy drożynie do Zaszkowic 104,1 metr. nad poziom morza. Wyżyna o kilkaset kroków od cegielni sterczy 102,8; powierzchnia przy dworze 95,4 pochyla się ku północy do 94,2, a ku południowi do 93,8 metr. n. p. m. Wodocieki na północnym wschodzie obszaru pawłowskiego spływają do postronnych jezior oporzyńskiego, pawłowskiego i toniszewskiego. Te jeziora leżą mniej więcej 7 metrów niżej powierzchni suchego obszaru.

Jezioro pawłowskie, 88,1 mtr. n. p. m., jest częścią południową jeziora żońskiego, z którym tworzy jedną całość geograficzną i odpływa na północy do jeziora oporzyńskiego, o którym wspomnimy na innym miejscu.

Pawłowo graniczy na północy z Oporzynem i Ry-

bowem, na wschodzie z Zaszkowicami i Pawłówkiem, na południu z Toniszewem, na zachodzie z Żoniem, wchodzącym w skład powiatu chodzieskiego, którego granica wschodnia ciągnie się ztąd ku północy aż do Noteci. Ta majątność ma 9 dymów, 148 mieszkańców (129 katolików, 19 protestantów) i 523 odn. 512,64 hektarów obszaru, jako to: 436,27 roli, 32,16 łąk, 9,15 pastwisk, 5,97 lasu, 12,11 nieużytków i 16,98 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 5360 mr.

Nazwa Pawłowo pochodzi od imienia Paweł, które pojawia się bardzo wczesnie w ziemiach polskich.

W roku 1243 Przemysław I nadał Bożogrobcom gnieźnieńskim między innymi włościami to, zdaniem naszym, Pawłowo z jeziorem *Prenewo* (Brńiewo?); tak zowiło się może jedno z postronnych jezior, lub pewna część jednego z nich. Pawłowo trzymał następnie w zastawie Mroczo z Rogowa, który w roku 1311 dnia 25 kwietnia wspólnie z synami swymi Przeclawem i Jakubem zwrócił tę posiadłość pomienionym Bożogrobcom; w kilka dni potem arcybiskup Jakub potwierdzając tę czynność, określa położenie geograficzne Pawłowa granicami kasztelanii żońskiej. To określenie przemawia za tożsamością Pawłowa z r. 1243.

W roku 1383 arcybiskup Bodzęta przekazał dziesięcinę stołową z Pawłowa założonej w gnieźnieńskiej katedrze altaryi św. Jana Ewangelisty i św. Maryi Magdaleny; — roku 1392 prawował się Mikołaj, kmięć pawłowski, z Żegotą, dziedzicem pobliskich Żelic.

Bożogrobcy gnieźnieńscy pozbyli się snac Pawłowa; — w aktach grodzkich gnieźnieńskich z r. 1447—1504 zachodzą niektóre czynności, odnoszące się do téj osady; — pleban żoński pobierał dziesięcinę snopową z ról dziedzicznych; kmiecie dawali meszne po półtora korca żyta i tyleż owsa z każdego łąnu, a zagrodnicy i karcz-

marze po korcu owsa; — między r. 1577 i 1620 był tu jeden tylko łan kmięcy i dwóch do trzech zagrodników; — przy schyłku zeszłego wieku dziedziczył Pawłowo Marceli Trzczeński; w nowszych czasach posiadali je kolejno Urbanowscy, Białoszyńscy, Brodowscy i Mosszczeńscy. Postronne Pawłówko powstało snąc na pierwotnym obszarze Pawłowa.

Szymon i Ludwik Urbanowscy testamentem z dnia 15 września 1828 r. założyli tu szpital dla 4 do 6 osób, któreby najmniej sześć lat w majątności pawłowskiej mieszkały, tam się zestarzały, lub jakiego nieszczęścia doznały. Królewsko-pruska regencya w Bydgoszczy nie mogąc wyśledzić takich osób, wydzierzawia ten szpital za opłatą roczną dziesięciu talarów i wypożycza te pieniądze „gdzie indziej na procenta.“ \*)

---

\*) Suchodolski. Powiat wągrowiecki, 80—1.

## PAWŁÓWKO.

---

Droga z Pawłowa na Pawłówko do Grylewa, poprzeczną połączoną na północnym zachodzie z drożyną wiodącą z Zaszkwic do Pawłowa, zabiera na południowym wschodzie drugą z Zaszkwic drożynę, która odgranicza na pewnej przestrzeni Zaszkwicę i Grylewo od Pawłówka. Z tą drogą grylewską schodzi się też na obszarze Grylewa drożyna z Toniszewa, która przebiega południową kończynę obszaru Pawłówka. Sucha powierzchnia obszaru tego wznosi się 95,2, a wyżyna na drodze z Zaszkwic do Pawłowa 99,6 mtr. n. p. m. Łąki rozpościerają się na północnym obszarze; przekopy sprowadzają wody łączne do jeziora grylewskiego. Zbiornik wód przy dworze nie ma odpływu. Pawłówko graniczy na zachodzie i północy z Pawłowem, na wschodzie z Zaszkwicami i Grylewem, na południu z Grylewem i Toniszewem; ma 5 dymów, 60 mieszkańców (38 katolików, 22 protestantów) i 157,95 hekt. obszaru, jako to 128,75 roli, 14,68 łąk, 12,03 pastwisk, 2,17 nieużytków i 0,32 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 1408 marek.

Pawłówko powstało snąc na pierwotnym obszarze Pawłowa w nowszych dopiero czasach; około r. 1850 posiadali je Malczewscy.

---

# OPORZYN.

---

Trakt wągrowiecki minąwszy Pawłowo, przebiega obszar oporzyński od południa ku północnemu zachodowi, gdzie wchodzi do powiatu chodzieskiego i zmierza do Margonina. Oporzyn rozsiadł się wprost Żonia, o kilka set kroków na wschód od jeziora swego i pomienionego traktu, przy drodze wiodącej do Konar, z którą schodzi się drożyna z Pawłowa. Powierzchnia suchego na Oporzynie obszaru wznosi się ku północnemu wschodowi od 94 do 95,7, pobliska wyżyna 100,3, punkt trygonometryczny nieopodal dworu 98,8 metrów nad poziom morza. Wodocieki spływają razem z rybowskiemi i pawłowskiemi do jeziora oporzyńskiego. To jezioro, 88 mtr. n. p. m., zasila się zbytniemi wodami jezior: próchnowskiego (89) na północy i żońskiego (88) na południu; odpływa bokiem północno-zachodnim do jeziora zbyszewickiego (88), które z innymi wodami spływa do Wełny. Przedział między jeziorami żońskim i oporzyńskim nie wynosi wiele więcej nad sto kroków; na postronnych łąkach znachodzą się pokłady torfu. Wijąca się wzdłuż wschodniego brzegu granica powiatu wągrowieckiego przerzuca się tym przemykiem na zachodni brzeg jeziora oporzyńskiego. Przedział między tem jeziorem a próchnowskiem ma 1150 kroków długości. Północna kończyzna jeziora zbyszewic-

kiego zbliża się do jeziora żońskiego na 400, a do oporzynskiego na 550 kroków.

Oporzyn graniczy na zachodzie z Żoniem i Próchnowem, na północy z Bugajem, osadami należącymi do powiatu chodzieskiego, na wschodzie z Rybowem i Pawłowem, na południu z Pawłowem; — ma 6 dymów, 94 mieszkańców (89 katolików, 5 protestantów) i 296,03 hekt. obszaru, jako to 241,91 roli, 25,14 łąk, 2,01 pastwisk, 6,25 nieużytków i 20,72 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 2588 marek.

Nazwa Oporzyn wskazuje wprawdzie na źródłosłów „opor“, znaczenia atoli pierwotnego wyrazu tego nie znamy; z podobnem zaś imieniem osobowem nie spotkaliśmy się dotąd w starodawnych źródłach wielkopolskich.

W r. 1232 Władysław Odonicz nadał Templaryszom Oporzyn i Moclisov (?), przyległości Żonia. Po zniesieniu zakonu tego w r. 1312 przeszedł Oporzyn w inne ręce, prawdopodobnie Bożogrobców gnieźnieńskich; w roku bowiem 1363 spotykamy sołtysa oporzynskiego, tudzież dwóch rządzców, jednego z Zdziechowa (pod Gniezmem), drugiego z Ujazdu (pod Kiszkowem) między świadkami czynności, która odbyła się w Miechowie, głównem siedlisku Bożogrobców, i mocą której Wasyl, proboszcz Bożogrobców gnieźnieńskich, darował słudze swemu, Mikołajowi Czarnocie, prawem dziedzicznym jeden wolny pół-lanek ziemi na Zdziechowie, jak nas późniejszy dokument poucza. Jeden z następców Wasyla, Przybysław, sprzedał Oporzyn około roku 1415.\*)

Ról dziedzicznych nie było na Oporzynie; pleban żoński pobierał z ról kmiecych i sołtysich po 2 korce

---

\*) S. Nakielski, Miechovia, 436.

żyta i tyleż owsa z każdego łanu. Obrzno\*) wymienione między włościami klucza żnińskiego, które płaciły dziesięcinę pieniężną (18 groszy) arcybiskupom gnieźnieńskim, zdaje się być Oporzynem.

Oporzyn leżał długie lata pustkami (1520—1620); przy schyłku zeszłego wieku dziedziczył go Marceł Trzciniński z Kowalewa, a w nowszych czasach Dunin, potem Gólkowski.

---

\*) Ks. J. Korytkowski, Arcyb. gnieźn. I, 94.

## RYBOWO.

W Rybowie, które leży na pół drogi z Gołańczy do Próchnowa, między Krzyżankami a Bugajem, schodzą się drogi z Pawłowa, Konar, Grabowa, Laskownicy mniejszej i Zaszkwic, a przy granicy Konar droga z Kowalewa i dróżka z leśniczówki konarskiej. Dwie drożyny z Konar krzyżują drogę z Próchnowa do Gołańczy, która na przestrzeni 2000 kroków odgranicza Konary od Rybowa, i łączą się nieopodal leśniczówki rybowskiej, zmierzając do Oporzyna. Poprzecznicą łączy drogę laskowniczą z gołaniecką. Przy drodze do Zaszkwic stoi Boża Męka, a o 200 kroków na północ od zabudowań rybowskich cegielnia; w pobliżu znajduje się cmentarz. Wiatrak stoi o 1500 kroków na wschód od dworu przy drodze gołanieckiej, ku Krzyżankom, a leśniczówka bezimienna na zachodzie, nieopodal granic Oporzyna, Bugaja i Konar. Powierzchnia drogi wiodącej z Próchnowa wznosi się 96,7 przy granicy Konar, 100,5 pod Rybowem od strony zachodniej i 102,3 za wiatrakiem; tej wysokości (102,2) dosięga także pobliska wyżyna; punkt trygonometryczny 104,5 mtr. n. p. m. wytknięto na zachodzie. Inne liczby pomiarowe wykazują 95,5 na zachodzie przy drodze do Oporzyna, 97,3 przy drodze do Zaszkwic, 97,8 nieopodal granicy Pawłowa, 97 mtr. n. p. m. przy moście na

drodze do tegoż Pawłowa. Łąki rozrzucone są po całym obszarze Rybowa. Powstający na wschodnich łąkach (99 mtr. n. p. m.) wodociek zasila jeziorko Rybno (96,5), do którego przypierają ogród i zabudowania dworskie. Jeziorko Rybno, zarastające po brzegach trziną, odpływa do przekopu, który inne zabierając ścieki z Rybna, Konar i Lipin, sprowadza te wody do strugi uchodzącej do jeziora Margońskiego; wodocięki zachodnie spływają do jeziora Oporzyńskiego; na łąkach północnych i zachodnich znachodzą się pokłady torfu.

Rybowo graniczy na zachodzie z Oporzynem, Bugajem i Konarami, na północy z Konarami i Grabowem, na wschodzie z Krzyżankami, na południu z Laskownicą mniejszą, Zaskowicami i Pawłowem. Część włościańska Rybowa ma 2 dymy, 17 mieszkańców (16 katolików, 1 protestanta) i 123 hektary obszaru. Dwór ma 21 dymów (gorzelnią), 258 mieszkańców (217 katolików, 41 protestantów) i 834,21 hekt. obszaru, jako to 607,47 roli, 84,99 łąk, 23,30 pastwisk, 95,18 lasu, 14,73 nieużytków i 8,54 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 6908 marek; właścicielką jest fundacya protestancka Neuzelle.

Nazwa Rybowo wskazuje na źródłosłów „ryba“.

W roku 1391 pisał się Janusz z Rybowa Rybowski, którego kupiec poznański Mikołaj Golparg pozywał sądownie o 2 kopy groszy; — w roku 1399 Małgorzata z Rybowa Rybowska prawowała się z Sędziwojem Mokronoskim o wiano w sumie 100 kóp groszy; czuła się bowiem pokrzywdzoną przy działach, jakie między sobą poczynili dziedzice Margonina.

Okolo roku 1523—1543 wchodziło Rybowo w skład klucza gołanieckiego; roku 1577—9 składało się z 2 części: na jednej posiadali Grudzińscy 4 odn. 5 śladów

osiadłych i 2 zagrodników, a na drugiej Zbyszewscy dwa ślady osiadłe; rejestra poborowe z roku 1618—1620 wykazują na całym Rybowie 3 ślady osiadłe; przy schyłku zeszłego wieku Ignacy i Stanisław Ulatowscy dziedziczyli Rybowo, Grabowo i Konary. — Rybowo z folwarkiem Wymysłowem było jeszcze w ręku Ulatowskich ok. r. 1850.

\*

\*

\*

Sąsiednie Krzyżanki wchodzi w skład ordynacji Smoguleckiej; Tomczyce, Grabowo i Buszewo (Grünheim) są wsiami włościańskimi; część dziedziczna na Konarach wchodzi w skład ordynacji Próchnowskiej.

Na północ od Konar, za Buszewem, leżą Czesławice.



## CZESŁAWICE.

Bity trakt z Gołańczy do Margonina przebiega obszary Tomczyc, Grabowa, Buszewa, Lipin i wsi Margoniskiej. O 2000 kroków na północ od leżącego na tym trakcie Buszewa, przy drodze do Jaktorowa, rozsiadły się Czesławice; tu zbiegają się też drogi z Szamocina, Jeziorek, Potulina i Tomczyc, tudzież z Buszewa i Lipin. Przy drodze do Szamocina, o 2000 kroków od zabudowań czesławickich, stoi folwark dworski *Charlottehof* zwany; nieopodal znajdują się cmentarz i punkt trygonometryczny 99 mtr. n. p. m.; wyżyny na północy wznoszą się 100,5 do 104,7, a na zachód od pomienionego folwarku, przy granicy powiatu chodzieskiego 93,8 mtr. n. p. m. Liczby pomiarowe w południowej części obszaru czesławickiego obracają się między 91,2 a 97,6 mtr. n. p. m. Cegielnia stoi o tysiąc kilkaset kroków na wschód od dworu. Wodocieki, ujęte w symetryczne rowy i przekopy, wchodzą na obszar Lipin i spływają z innymi wodami do jeziora Margoniskiego; do przekopów czesławickich ściekają wody łączne z Jeziorek i struga powstająca na Potulinie, tudzież wody z Grabowa i innych włości postronnych; na wodociekach czesławickich stoi kilkanaście mostków. Doły wodniste i tym podobne zbiorniki wód nie mają odpływów. Obszar Czesławic przypiera na zachodzie do gra-

nicy powiatu chodzieskiego, która na północy skrecając ku wschodowi, zdąża następnie w kierunku północnym do Noteci.

Czesławice graniczą na północy i zachodzie z obszarami majątności Margońskiej, na zachodzie z Lipinami, na południu z Buszewem (Grünheim), Grabowem i Potulinem, na wschodzie z Potulinem, Jeziorkami i obszarami ordynacyi Smoguleckiej; — mają razem z folwarkiem Charlottenhof (4 d. 71 m.) 26 dymów, 358 mieszkańców (282 katolików, 76 protestantów, fabrykę krochmalu, cegielnię i 1148,16 hekt. obszaru, jako to 980,83 roli, 55,54 łąk, 81,31 asu, 28,59 nieużytków i 1,89 wody; czysty dochód z ziemi wynosi 11008 marek.

Nazwa Czesławice pochodzi od imienia Czesław.

Arcybiskupi gnieźnieńscy pobierali dziesięcinę stolarową z Czesławic i innych w tej okolicy włości. W r. 1422, krótko przed śmiercią, arcybiskup Mikołaj Trąba ustanawiając mansjonarzy w Gnieźnie, przekazał im tę dziesięcinę, której część atoli należała do plebanów gołańskich; jeden z nich w r. 1439 ustąpił w obec konsystorza mansjonarzom dziesięcinę z trzech łąnów na 4 lata.

Za czasów arcybiskupa Łaskiego składały się Czesławice z ról kmiecyh i dziedzicznych; pleban w Gołańczy pobierał meszne po półtora korca żyta i tyleż owsa z każdego łąnu kmiecego; jeden tylko kmieć, Maciej Włodarz, dawał dziesięcinę snopową z swego łąnu; w r. 1577—9 było 9 łąnów osiadłych, 2 zagrodników i jeden kowal a około 1620 roku 4 osiadłe, 5 pustych, 3 zagrodników i jeden kowal. Z biegiem czasu znikli ztąd kmiecie; przy schyłku zeszłego wieku dziedziczył tę majątność Karol Bolesz.

\*

\*

\*

Postronne Jeziorki są wsią włościańską o 11 dymach i 119 mieszkańcach (86 katolików, 33 protestantów) z obszarem 304 hektarów, z których pan Rosenfeld posiada 213.

Bogdanowo z obszarami dziedzicznymi na Gołańczy, Smolarach, Potulinie, Parkowie i Smogulcu, tudzież Jeleń, leśniczówka bezimienna, Smolarnia, Miejski Młyn (Meysker Mühle,) Budki, Mostki, Karczma nadnotecka, Zamczysko i Proszków (Prostkowo) tworzą ordynacvą Smogulecką, sięgającą na północy do Noteci, własność Bogdana hr. Czapskiego.

Prócz wymienionych istniały dawniej na obszarze ordynackim osady: Adamirz pod Smolarami, Rudunek powyżej Młyna Miejskiego i Popielarze (Ascherbuden) ku północy o kilkaset kroków, od Mostków.

• Między Potulinem a Parkowem rozłożyła się Chojna, wieś włościańska z kościołem parafialnym.



# Zestawienie majątności dziedzicznych w powiecie wągrowieckim.

~~~~~

Powiat wągrowiecki obejmuje 64.497 hektarów  
ziemi dziedzicznej według statystyki rządowej z roku  
1888 \*).

**Niemcy** posiadają :

|                                 |          |
|---------------------------------|----------|
| Biały Bród z obszarem . . . . . | 231 ha   |
| Brdów . . . . .                 | (?) „    |
| Chociszewo . . . . .            | 349 „    |
| Czerlin . . . . .               | 587 „    |
| Czesławice . . . . .            | 1.148 „  |
| Dąbrowa . . . . .               | 835 „    |
| Domasław . . . . .              | 440 „    |
| Domasławek (Elsena u) . . . . . | 373 „    |
| Glinno . . . . .                | 938 „    |
| Głogowiniec . . . . .           | 189 „    |
| Grężyny . . . . .               | 199 „    |
| do przeniesienia                | 5.289 ha |

---

\*) Gemeindeflexikon für die „Provinz Posen“. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1. Dezember 1885 und anderer amtlicher Quellen bearbeitet vom Königlichen statistischen Bureau. Berlin SW. 1888.

|                                 | z przeniesienia  | 5.289 ha  |
|---------------------------------|------------------|-----------|
| Jaroszewo . . . . .             | 481              | „         |
| Imielinko . . . . .             | 201              | „         |
| Kobylec . . . . .               | 506              | „         |
| Kopanina . . . . .              | 739              | „         |
| Kujawki . . . . .               | 305              | „         |
| Kuszewo . . . . .               | 361              | „         |
| Laskownica większa . . . . .    | 532              | „         |
| Lechlin . . . . .               | 785              | „         |
| Łęgniszewo (Idasheim) . . . . . | 288              | „         |
| Łekno . . . . .                 | 610              | „         |
| Łopienno . . . . .              | 823              | „         |
| Międzylesie . . . . .           | 488              | „         |
| Morakowo . . . . .              | 928              | „         |
| Niemczyn . . . . .              | 731              | „         |
| Oporzyn . . . . .               | 296              | „         |
| Ostrowski młyn . . . . .        | 123              | „         |
| Pawłówko . . . . .              | 158              | „         |
| Pawłowo pod Gołańczą . . . . .  | 523              | „         |
| Pawłowo pod Skokami . . . . .   | 2.056            | „         |
| Peda pod Skokami . . . . .      | 22               | „         |
| Podolin . . . . .               | 455              | „         |
| Popowo kościelne . . . . .      | 515              | „         |
| Rąbczyn . . . . .               | 2.538            | „         |
| Rościno . . . . .               | 602              | „         |
| Rudnice . . . . .               | 596              | „         |
| Runowo . . . . .                | 602              | „         |
| Rybowo . . . . .                | 834              | „         |
| Sarbia . . . . .                | 448              | „         |
| Siedleczo . . . . .             | 444              | „         |
| Stołążyn . . . . .              | 1.139            | „         |
| Strzeszkowo . . . . .           | 266              | „         |
| Wapno . . . . .                 | 364              | „         |
|                                 | do przeniesienia | 25.048 ha |

|                          |        |    |
|--------------------------|--------|----|
| z przeniesienia          | 25.048 | ha |
| Wilamowo (Friedrichshof) | 302    | „  |
| Wysoka . . . . .         | 339    | „  |
|                          | <hr/>  |    |
| razem                    | 25.689 | ha |

**Rząd pruski** zabrał na rzecz skarbu swego i obsadził Niemcami posiadłości klasztorne:

|                                                  |       |    |
|--------------------------------------------------|-------|----|
| Łaziska (Neuhausen) z obszarem . . . . .         | 461   | ha |
| Rgielsko (Seehausen) . . . . .                   | 754   | „  |
| Ochodzę (Oschütz) . . . . .                      | 310   | „  |
| Frymark (lasy bobrownickie i przyległe). . . . . | 1.610 | „  |
|                                                  | <hr/> |    |
| razem                                            | 3.135 | ha |

W rękę przeto Niemców znajduje się ziemi dziedzicznej w powiecie wągrowieckim

**28.824 hektary.**

**Polacy** posiadają:

|                                 |         |    |
|---------------------------------|---------|----|
| Bobrowniki z obszarem . . . . . | 296     | ha |
| Brzeźno polskie . . . . .       | 681     | „  |
| Budziejewo . . . . .            | 432     | „  |
| Czeszewo . . . . .              | 914 (?) | „  |
| Domaborz . . . . .              | 265     | „  |
| Durowo . . . . .                | 735     | „  |
| Gołańcza-Smolary . . . . .      | 1.724   | „  |
| Gorzewo . . . . .               | 521     | „  |
| Grylewo . . . . .               | 1.200   | „  |
| Jabłkowo . . . . .              | 647     | „  |
| Kaliszany . . . . .             | 842     | „  |
| Kłodzin . . . . .               | 440     | „  |
| Kołybki . . . . .               | 799     | „  |
| Konary . . . . .                | 668     | „  |
| Laskownica mniejsza . . . . .   | 367     | „  |
| Łosiniec . . . . .              | 654     | „  |
| Łukowo . . . . .                | 883     | „  |
| Micharzewo . . . . .            | 214     | „  |
|                                 | <hr/>   |    |
| do przeniesienia                | 12.282  | ha |

|                                 | z przeniesienia | 12.282 ha |
|---------------------------------|-----------------|-----------|
| Miłosławice . . . . .           | 549             | „         |
| Niemczynek . . . . .            | 384             | „         |
| Nieświastowice . . . . .        | 520             | „         |
| Ostrowo pod Łopiennem . . . . . | 200             | „         |
| Podlesie kościelne . . . . .    | 467             | „         |
| Podlesie wysokie . . . . .      | 505             | „         |
| Pomarzanki . . . . .            | 472             | „         |
| Potulice . . . . .              | 1.603           | „         |
| Przysieka . . . . .             | 823             | „         |
| Raczków . . . . .               | 415             | „         |
| Redgoszcz . . . . .             | 1.755           | „         |
| Roszkowo . . . . .              | 1.542           | „         |
| Sierniki . . . . .              | 2.712           | „         |
| Skoki . . . . .                 | 847             | „         |
| Smogulec . . . . .              | 3.201           | „         |
| Smoszewo . . . . .              | 611             | „         |
| Starężyn . . . . .              | 413             | „         |
| Stawiany . . . . .              | 1.143           | „         |
| Stępuchowo . . . . .            | 1.418           | „         |
| Wiatrowo . . . . .              | 1.278           | „         |
| Wiśniewo . . . . .              | 877             | „         |
| Zbietka . . . . .               | 378             | „         |
| Żelice . . . . .                | 1.278           | „         |

Razem 35.673 ha

czyli większą połowę ziemi dziedzicznej w powiecie.



# WĄGRÓWIEC.

---

Miasto Wągrówiec leży 50 kilm. na północ-wschód od Poznania, 41 kilm. na północ-zachód od Gniezna, pod  $52^{\circ} 48'$  północnej szerokości,  $34^{\circ} 58'$  wschodniej długości, po obu brzegach Wełny, prawego dopływu Warty, i przy drodze żelaznej, wiodącej z Rogoźna na Domasławek, Żnin i Pakość do Inowrocławia. Stare miasto z kościołem katolickim i budynkami poklasztorne mi rozwinięło się na lewym brzegu Wełny, na ostrowiu ramieniem południowym rzeki utworzonym, 2000 kroków długiem, około 500 kroków szerokiem, które oddziela się od głównego koryta na wschodniej krawędzi miasta, wprost ujścia Nielby, odpływu jeziora Rgielskiego, i wraca do niego na zachodzie, poniżej odpływu jeziora Durowskiego. Na tem ramieniu Wełny stoją trzy mosty: jeden przy szluzie na wiodącym do Mieściska trakcie, drugi i trzeci na drogach do Łęgowa. Za trzecim mostem, gdzie wśród łąk sterczy nasyp ziemny, schodzi się to ramię z innym, które spływa wprost do jeziora Łęgowskiego, dokąd także zdąża główne koryto rzeki. Na błotnistem tych ramion ostrowiu wznosi się wyżyna 84,1 mtr. nad poziom morza.

Powierzchnia ostrowia, na którym rozsiadło się stare miasto, pochyla się ku zachodowi od 79,8 do 77, a na południu wznosi się do 81,1 mtr. n. p. m. Młyn miejski

stoi na prawym brzegu Welny; most przy nim łączy oba brzegi rzeki tudzież stare z nowem miastem, w którego obrębie (84 mtr. n. p. m.), znajdują się przystanek drogi żelaznej i kościół protestancki. Zachodnia część nowego miasta przypiera do południowej kończyny jeziora Durowskiego, kędy idzie tor żelazny; równolegle z tym torem bieży ku zachodowi trakt rogoziński, opuszczając nowe miasto, z którego wychodzą także wpoprzek toru bite trakty do Margonina ku północy i do Kcyni ku północnemu wschodowi; z starego miasta wychodzi zdrażający ku południowemu wschodowi trakt gnieźnieński, tudzież droga do sąsiedniego Łęgowa. Do tych traktów spływają drogi z wsi postronnych. Wzdłuż toru żelaznego bieży ku wschodowi stary gościniec, wiodący na Rąbczyn i Żabiczyn do Żernik. Południową krawędź starego miasta okręża drożyna, która wpoprzek traktu gnieźnieńskiego i przez most na Welnie zmierza do Straszewa; przy tej drożynie, po lewym brzegu Welny, nieopodal Straszewa, sterczy legendowy posąg św. Wojciecha. Inna figura święta stoi w mieście, o kilkaset kroków na północ od młyna miejskiego, trzecia przy gmachach poklasztornych i czwarta za miastem ku zachodowi, przy drożynie wiodącej do młyna Ostrowskiego. Cmentarz katolicki znajduje się na południowo-wschodniej krawędzi miasta, przy trakcie gnieźnieńskim, a cmentarz żydowski na północy, na południowo-wschodnim brzegu jeziora Durowskiego, przy drodze żelaznej; na przeciwległym brzegu jeziora tego stoi wiatrak. Nowe miasto rozwija się na prawym brzegu Welny. Wschodnia część miasta zowie się Bielawami, a zachodnia część starego miasta Podklasztorzem, które mieszanem bywa z Klasztorkiem, pierwotną siedzibą Cystersów wągrowskich, leżącą nad jeziorem łekneńskim, wprost Łekna. Obszaru obejmuje Wągrówiec 837 hekt., między którymi

632 roli z czystym dochodem 6,66 z hektara, i 111 łąk z czystym dochodem 14,88 mrk. z hektara.

Na około miasta stać miało 12 posągów, przedstawiających 12 apostołów, jak opowiada gawędziarz wychodzącego niegdyś w Poznaniu „Tygodnika literackiego“ (Rok 1845, nr. 40).

Herb miasta wyobraża modlącego się zakonnika.

Wągrówiec jest miastem powiatowem i siedzibą wszelkiego rodzaju urzędów powiatowych, tudzież sądu okręgowego, komisarza obwodowego i urzędu stanu cywilnego; ma dwa kościoły parafialne, jeden katolicki, drugi protestancki, gmachy poklasztorne, kaplicę katolicką, synagogę żydowską, dom miłosierdzia pod zarządem t. zw. szaretek św. Wincentego à Paulo, dom sierót, szpital, gimnazyum katolickie, wyższą szkołę żeńską, dwie szkoły elementarne, drukarnię, aptekę, bank ludowy, różne towarzystwa i 4 jarmarki do roku.

(K o ś c i o ł y).

Kościół katolicki, pod wezwaniem św. Jakuba, istniał już w r. 1381, gdy na dniu 22 grudnia opat Cystersów łekneńskich Ewerard przystąpił do uposażenia go, przekazując ówczesnemu plebanowi Piotrowi następujące beneficya: dwa wolne łany ziemi z łąkami, które sam sobie wybierze, i dwa korce mąki tygodniowo z młyna wągrowieckiego; dziesięcinę z ról uprawianych na Straszewie oraz meszne po dwa korce żyta i tyleż owsa z każdego łanu; łąkę przy (południowej) kończynie jeziora Durowskiego, ciągnącą się aż do rzeki (Wełny); rybaka z wolnem rybołówstwem na wodach Wągrówca, Durowa i Łęgowa; kolendę na Boże Narodzenie, którą opat unormował w ten sposób, że mieszczanie wągrowieccy, (jako to) siedlacy (hospites) po półgrosza, a zakładnicy (subsides) po ćwierć grosza płacić mają; prócz tego ustanowił, że

mieszczanie, którzy nie uprawiają roli, dawać będą na Wielkanoc starodawnym zwyczajem po groszn, w czterech zaś porach roku pobierać mają kleryk i sługa kościelny od siedlaków po cztery, a od zakładników po dwa denary (Kod. Wielkop. n. 1796). To uposażenie zatwierdził około r. 1429 opat Adolf, dorzucając leżący między plebanią a rybitwą kawał ziemi, gdzieby proboszcz mógł osadzić zagrodnika, tudzież wolny wrąb w lasach klasztornych, z których mieszczanie zwożą sobie drzewo. Końcowy dopisek tego nadania był wynikiem sporów, jakie się toczyły przed konsystorzem gnieźnieńskim między pomienionym opatem a plebanem miejscowym Maciejem Gołąbkim. Sąd konsystorski „przyznał plebanom wolny wrąb w tychże lasach, a domowników opata, którzy plebana rzeczonego, gdy chciał brać drzewo z lasu, pobili i sponiewierali, skazał na publiczne przeproszenie skrzywdzonego i na pół kamienia wosku do kościoła gnieźnieńskiego“ (Łaski, Lib. Ben. I, 112 przyp.).

Proboszczowie miejscowi utrzymywali zwykle dwóch wikaryuszów, kaznodzieję i nauczyciela, z którymi dzielili się do połowy wszelkimi oblacyami, odstępując im w całości inne (tego rodzaju) dochody i meszne w Bartodziejach t. j. 2 korce żyta i tyleż owsa z każdego łanu kmiecego. W mieście posiadał pleban dworek przy kościele i kawał ziemi, mniej więcej 3 staja szeroki, a wzdłuż sięgający do jeziora (Łęgowskiego?). Na tem jeziorze i na wodach, płynących między jeziorem Durowskim i Łęgowskim, miał wolne rybołówstwo wszelkiego rodzaju drobnymi sieciami; w tym celu utrzymywał rybaka, który mieszkał na probostwie. Z młyna wodnego, stojącego w mieście, pobierał tygodniowo 2 korce mąki pszennej bez względu na to, czy młyn mleł, czy nie. Dziesięcinę snopową

z pola miejskiego, Sadami zwanego, zwozili mu mieszczanie, którzy tam rolę uprawiali: mieszczanie zaś, którzy na tem polu żadnych ról nie posiadali, płacili na Boże Narodzenie po pół grosza z każdego dymu, a na Wielkanoc po groszu; w tym samym czasie dawali komornicy po 4 denary i po pół grosza każdy. Prócz ziemi przy probostwie miał pleban dwa łany roli na każdym polu z przyległemi łąkami, tych samych co łany miejskie rozmiarów. Mieszczanie posiadający rolę dawali meszne po 2 korce żyta i tyleż owsa z każdego łanu. Tyle też dawali kmiecie w Łaziskach, Ochodzie i Bartodziejach, osadach składających około r. 1520 parafię wągrowiecką, której dochód obliczony był na jedną grzywnę srebra i która płaciła świętopietrze w ilości 2 groszy, a trzeci grosz za pokwitowanie. Plebanem ówczesnym był Paweł z Lobzenicy, archidyakon kamiński.

W r. 1550 przelano trzy dzwony kościelne; Krzysztof Grzymułtowski z pobliskich Grzymułtowie darował czwarty.

Około r. 1570 stanął nowy, istniejący dotąd kościół z cegły palonój, w stylu gotyckim, poświęcony w r. 1575 przez sufragana gnieźnieńskiego Stanisława Chwałęckiego. W kościele znajduje się cudowny obraz św. Walentego. Zaprowadzone tu są Bractwa: Różańcowe w r. 1592, św. Anny i Bożego Ciała r. 1683, Miłosierdzia i Wstrzemięźliwości około r. 1860. Księgi ślubów zaczynają się od r. 1636, zmarłych od r. 1701, chrztów od r. 1724.

Szczegółowy opis kościoła wydali w r. 1881 dr. H. H. i ks. M. C. pod napisem „Wiadomości historyczno-statystyczne o parafii katolickiej w Wągrowcu. Na pamiątkę uroczystego obchodu 15, 16 i 17 października b. r. pięćsetletniej rocznicy istnienia tejże pa-

rafi". — O wkłęsłościach kulistych na murze kościelnym toczyła się polemika między dr. H. Hockenbeck'em a ks. dziekanem Józefem Dydyńskim, proboszczem w Kłęcku. Hockenbeck wydał w Lipsku w r. 1879—1883 przyczynki do dziejów klasztoru i miasta Wągrówca, obejmujące okres czasu od r. 1143 do 1553, p. t. „Beiträge zur Geschichte des Klosters (Łekno) und der Stadt Wongrowitz“.

Do znakomitego dzieła ks. J. Korytkowskiego „Arcybiskupi gnieźnieńscy“ (Tom IV, str. 9) zakradł się błąd, który zamierzamy sprostować. „Kościół parafialny wągrowiecki (!), czytamy, w którym (Maciej Łubieński) został ochrzczony, a w którym zwłoki przodków jego spoczywały, z cegły palonéj wystawił“... Jest tu mowa o kościele w Wąglczewie, wsi leżącój w okolicy Błaszek i Sieradza; czytać przeto należy „Wąglczewski“ zamiast „Wągrowiecki“.

Parafia wągrowiecka, wchodząca w skład dekanatu łekneńskiego, liczyła dusz 3402 około r. 1888; do wymienionych powyżej osad przybyły Straszewo i Sadki odn. Sady. Szkoły parafialne znajdują się w Łaziskach, Ochodzie i Wągrówcu.

Kaplica św. Jerzego, założona w nowszych czasach przez plebana miejscowego Niwarda Musolffa, znajduje się w domu sierót.

Kaplica pod wezwaniem Wszystkich Świętych istniała od z. 1645 do 1780; stała na cmentarzu w miejscu, gdzie obecnie wznosi się posąg św. Wojciecha.

\* \* \*

Kościół protestancki istnieje od r. 1835. Około r. 1860 liczyła parafia 3219 dusz w 65 osadach obok 13270 katolików.

Synagoga żydowska powstała za rządów pruskich; przed r. 1807 za rządów opackich nie było kahału w mieście.

\* \* \*

Szkoła istniała starodawnym zwyczajem przy kościele parafialnym; później przeszła pod opiekę władzy miejskiej. W r. 1608 pobierał nauczyciel z kasy miejskiej 12 florenów i utrzymywał kantora, który płacił 5 florenów i 10 groszy; uczni było przeszło 80; budynek szkólny był w dobrym stanie i mieścił w sobie łaźnię dla uczni.

Od r. 1851 starano się o założenie gimnazjum katolickiego, którego otwarcie uroczyste odbyło się na dniu 6 maja 1872 r. Plan i rycinę tego gmachu zamieścił program szkólny z r. 1878—9.

\* \* \*

O pierwotnym szpitalu kościelnym nie posiadamy żadnych wiadomości. Szpital, na którego budowę liczne między r. 1548 i 1552 znachodzą się zapisy, gdy zgorzał, pleban miejscowy zabrał majątek szpitalny.

Szpital miejski spalił się w r. 1826.

W r. 1848 pleban miejscowy Niward Musolff wystawił szpital dla 9 osób i tyleż sierót. Gmach ten rozebrano w r. 1875, a miejsce na którym stał, przydzielono do placu gimnazjalnego.

Suchodolski, monograf powiatu węgrowskiego wspomina szpital z XV. podobno wieku dla 12 osób katolickich, które pobierały wsparcia z funduszków miejskich. Rotmistrz Łakiński zapisał temu szpitalowi 500 talarów.

Nowy wreszcie szpital, którego majątek wynosi około 5000 marek, stanął w r. 1875.

Ów rotmistrz Łakiński zapisał testamentem z dnia 22 grudnia 1837 r. resztę swego majątku na założenie domu sierót, przyczem wyraził nadzieję, że stany powiatowe dołożą sumę potrzebną do urządzenia zakładu tego. Spełzła atoli nadzieja filantropa — stany odrzuciły odnośny wniosek. W r. 1859 wynosił fundusz Łakińskiego 4865 talarów. Pomnik jego stoi na północno zachodniej kończyźnie obszaru Łazisk, przypierającego do posiadłości miejskich.

Drugi filantrop wągrowiecki, pleban Musolff założył w r. 1859 projektowany dom sierót, który obecnie posiada około 100 tysięcy marek majątku i używa praw korporacyjnych. Tym zakładem zawiadowały Siostry Miłosierdzia do r. 1876.

(Klasztor.)

W r. 1396 przenieśli się Cystersi z Łekna do Wągrówca. Tu podejmujemy dalsze dzieje klasztoru. Lat kilka upłynęło zanim się ustaliła nazwa Wągrówca. W r. 1399 pisano jeszcze „Łekno czyli Wągrówiec“; opata zwano raz łekneńskim, raz wągrowieckim; opatem ówczesnym był Krystyn II., któremu Świętosław i Marcin, bracia przyrodni, sprzedali swą dziedzinę na Łęgniszewie za 40 grzywien groszy pragskich.

Ten opat, bezimienny w odnośnym zapisku grodzkim, układał się z Tomisławem Łukowskim względem powtórnego nowemi kopcami odgraniczenia Łukowa od Koninka. Ten też opat, lub poprzednik jego prawował się na rokach gnieźnieńskich z nieznanym nam bliżej kasztelanem Janem.\*)

\*) Akta grodzkie wielkopolskie, II, n. 1372 i 1335.

Opat Krystyn II rządził od r. 1399 do r. 1404; następcami jego byli: w r. 1415 Jakub I, r. 1421—23 Krystyn III, przed r. 1426 Adolf (?), r. 1426 Jakub II, r. 1429 Adolf II, r. 1430 Jakub III, r. 1442 Godfryd III, r. 1448 Gotard, r. 1449 Henryk V, r. 1451 Godfryd IV, r. 1461 Konrad, przed r. 1480 Serwacy, przed r. 1485 Bruno, r. 1485—1508 Jan II, r. 1509—1527 Mikołaj, r. 1527—1536 Jakub IV, r. 1537—1553 Jakub III, \*) ostatni Niemiec na opactwie wągrowieckim, który w roku 1547 uczestniczył na Synodzie łęczyckim.

W r. 1493 na dniu 3 maja król Jan Olbracht zatwierdził w Poznaniu wszystkie swobody, jakie poprzednicy jego byli nadali klasztorowi; potem uśmierzył toczące się między biskupem poznańskim a opatem Janem spory z powodu miary, jakiej klasztor używał przy składaniu osypów zamkom królewskim w Wałczu i Drahimiu, trzymanym przez biskupa. Król z uwagi, że klasztor odstawał te osypy w Ujściu, zawyrokował, że korzec ujski ma być używany. Król Zygmunt potwierdził ten wyrok w r. 1513. \*\*)

Sprzyskrzyły się wreszcie narodowi rządy Niemców opatów i proboszczów klasztornych; to też na sejmie piotrkowskim w r. 1538 za panowania Zygmunta I stała uchwała, że na te stanowiska tylko Polaków wybierać wolno. \*\*\*)

Rozpowszechnione tu i owdzie mniemanie, jakoby do tego czasu opatami łekneńskimi odnośnie wągrowieckimi byli Włosi i Francuzi jest mylne.

Pierwszym opatem Polakiem był Andrzej Gozdawa Dzierżanowski, który samych Polaków zakonników za

\*) Dr. H. Hockenbeck.

\*\*) Tamże.

\*\*\*) Vol. Leg. I, 521.

swego opactwa zostawił; przedtem, mówi Paprocki, bywali Niemcy sprowadzani z Kolonii, którzy (klasztor) bardzo popustoszyli byli, a ledwie nie w niwecz obrócili. Paprocki mógł się naocznie o tem przekonać, ponieważ przebywał w klasztorze i znał osobiście opata.

Za rządów Dzierżanowskiego zebrała się w Wągrówcu na dniu 19 czerwca 1580 roku kapituła prowincjonalna Cystersów pod przewodnictwem Edmunda a Cruce (Crucinus), który uchwały, jakie tam zapadły, wydał w r. 1581 w Krakowie p. n. Statuta Reformationis monasteriorum Cisterciensis Ordinis institutae itd. Z późniejszych opatów poznaliśmy Wojciecha Zarębę Zajączkowskiego (r. 1585—1586) i Kacpra Kozielskiego (r. 1631.)

Miasto Wągrówiec i cała okolica znajdowały się w ręku Cystersów. Młyn miejski, niekiedy Wągrówką zwany, istniał już w r. 1381; z biegiem czasu przybyło ich więcej. W r. 1451 wójt Michał syn Grzegorza posiadał młyn Walwark (folwark) z ogrodem przed miastem; sprzedając wójtostwo opatowi za 44 grzywny monety polskiej, zrzekł się tego młyna. W r. 1536 powstał młyn przy odpływie jeziora Durowskiego, a nieco później młyn konny (słodowy). Jeden z młynarzy klasztornych otrzymał w r. 1538 łąkę: Smolnik i drugą przy winnicy, nieopodal miasta. W r. 1620 posiadał klasztor młyny Wągrowiecki i Straszewski o 3 kołach, Ostrowski o 2 kołach i Słodowy o 1 kole, które płaciły podatku 24 groszy od koła.

W r. 1739 uskuteczono podział dóbr klasztornych; opactwo odłączono od konwentu. Opat komendataryjny otrzymał dochody z Bartodziejów, Kaliszan, Nowego, Rgielska, Wągrówca, młyna miejskiego, folusza i browaru, a konwent dochody z Bracholina, Kobyłca, Koninka, Krośna, Mokronosów, Panigrodza, Sarbki,

Straszewa i Turzy. W tym podziale pominięte są posiadłości klasztorne Durowo, Łaziska i Ochodza.

W r. 1747 w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, podczas wielkiego nabożeństwa, zgorzał klasztor i wszystkie zabudowania klasztorne; ogień powstał w browarze.

W r. 1773—5 sejm wyznaczył komisją do rozgraniczenia dóbr: Żelic i Michałkowca ur. Jana Lipskiego wojskiego kaliskiego z dobrami Sarbką, Nowem i innymi klasztoru wągrowieckiego, potem drugą komisją do rozgraniczenia dóbr: miasteczka Łekna, Kiedrowa, Rąbczyna, Nowej Wsi, Koźlanki i Zamysłowa dziedzicznych Jakuba Radońskiego od dóbr: Rgielska, Bracholina, Koninka, Tarnowa, Klasztoru, Straszewa czyli Wągrówca, Łazisk czyli Dzierżanny (!) konwentu i opactwa wągrowieckiego, Siedleczka ur. Miastowskiego, Wiśniewa ur. Gockowskiego, Łukowa ur. Koszutskiego, Mrowińca ur. Polewskiego.\*)

W r. 1797 zniesiono klasztor; r. 1835—6 nastąpiła sekularyzacja; klasztor przekształcono na więzienie.

#### (D o m e n a.)

Zaraz po zaborze dóbr klasztornych i innych rząd pruski ustanowił tak zwane domeny: Łaziska, Turza i Toniszewo, które przed rokiem jeszcze 1830 złał w jedną całość z główną siedzibą odnośnego urzędu w Wągrówcu. Tak zespoloną domenę składały następujące posiadłości:

---

\*) Konstytucye, II, 263, 277.

|                                                                                                                                    | z obszarem<br>włościańskim | i dziedzicz-<br>nym |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------|---------------------|
| Adolfowo powstało po zaborze na Siennie . . . . .                                                                                  | —                          | —                   |
| Bartodzieje . . . . .                                                                                                              | 557 ha                     | —                   |
| Bliżyce . . . . .                                                                                                                  | 564 „                      | —                   |
| Bobrowniki . . . . .                                                                                                               | 53 „                       | 296 ha              |
| Bobrówka ob. Frymark . . . . .                                                                                                     | —                          | —                   |
| Bracholin . . . . .                                                                                                                | 395 „                      | —                   |
| Bukowiec . . . . .                                                                                                                 | 500 „                      | —                   |
| Dochanowo . . . . .                                                                                                                | 780 „                      | —                   |
| Durowo . . . . .                                                                                                                   | —                          | 735 „               |
| Eichhausen powstało na Kamienicy . . . . .                                                                                         | —                          | —                   |
| Frauengarten ob. Panigródz                                                                                                         | —                          | —                   |
| Frymark, Bobrówka, Orla i inne leśniczówki, które powstały po zaborze w lasach bobrownickich i postronnych, obejmujących . . . . . | —                          | 1.610 „             |
| Gole, Skoczagóra (Springberg) i Golki . . . . .                                                                                    | 1.235 „                    | —                   |
| Gorzyce . . . . .                                                                                                                  | 788 „                      | —                   |
| Jańczewo (Juncewo) . . . . .                                                                                                       | 856 „                      | —                   |
| Jankowo . . . . .                                                                                                                  | 143 „                      | —                   |
| Kakulin . . . . .                                                                                                                  | 588 „                      | —                   |
| Kaliska . . . . .                                                                                                                  | 39 „                       | —                   |
| Kaliszany . . . . .                                                                                                                | 324 „                      | 842 „               |
| Kamienica, wieś, huby, hoblendry i Eichhausen . . . . .                                                                            | 992 „                      | —                   |
| Kobylec . . . . .                                                                                                                  | 157 „                      | 506 „               |
| Koninek . . . . .                                                                                                                  | 418 „                      | —                   |
| Krośno . . . . .                                                                                                                   | 456 „                      | —                   |
| do przeniesienia                                                                                                                   | 8.845 ha                   | 3.989 ha            |

|                                  | z obszarem<br>włościąńskim | i dziedzicz-<br>nym |
|----------------------------------|----------------------------|---------------------|
| z przeniesienia                  | 8.845 ha                   | 3.980 ha            |
| Langendorf powstało na           |                            |                     |
| Siennie . . . . .                | —                          | —                   |
| Łaziska i Neuhausen . . . . .    | 394 „                      | 461 „               |
| Łęgowo . . . . .                 | 680 „                      | —                   |
| Marcinkowo powstało na Sien-     |                            |                     |
| nie . . . . .                    | —                          | —                   |
| Mieściska Ulica . . . . .        | 393 „                      | —                   |
| Miniszewo . . . . .              | 309 „                      | —                   |
| Mokronosy . . . . .              | 845 „                      | —                   |
| Namoczydła powstało na Sien-     |                            |                     |
| nie . . . . .                    | —                          | —                   |
| Neuhausen ob. Łaziska . . . . .  | —                          | —                   |
| Nowe . . . . .                   | 887 „                      | —                   |
| Ochodza i Oschütz . . . . .      | 382 „                      | 310 „               |
| Orla ob. Frymark . . . . .       | —                          | —                   |
| Ostrowski młyn . . . . .         | 123 „                      | —                   |
| Panigródz, Frauengar-            |                            |                     |
| ten i Szubianki . . . . .        | 1.606 „                    | —                   |
| Płaskowo . . . . .               | 338 „                      | —                   |
| Podklasztorze w mieście Wą-      |                            |                     |
| grówcu . . . . .                 | —                          | —                   |
| Popowo kościelne, osada po-      |                            |                     |
| powska i Wymysłowo . . . . .     | 638 „                      | 515 „               |
| Posługówko . . . . .             | 172 „                      | —                   |
| Rgielsko, Seehausen i            |                            |                     |
| Straszewo . . . . .              | 407 „                      | 754 „               |
| Ruda młyn na Mieścisku . . . . . | (?) „                      | —                   |
| Sarbka . . . . .                 | 680 „                      | —                   |
| do przeniesienia                 | 16.699 ha                  | 6.029 ha            |

| z przeniesienia                                                                                      | z obszarem<br>włościąńskim<br>16.699 ha | i dziedzicz-<br>nym<br>6.029 ha |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------|---------------------------------|
| Seehausen ob. Rgielsko, Sien-<br>no, Adolfowo, Namoczydła,<br>Langendorf i Mar-<br>cinkowo . . . . . | 1.024 „                                 | —                               |
| Skocza Góra na Golach . .                                                                            | —                                       | —                               |
| Sławomirz . . . . .                                                                                  | 232 „                                   | 155 „                           |
| Straszewo do Rgielska . .                                                                            | —                                       | —                               |
| Suczysko pod Kaliszunami .                                                                           | (?) „                                   | —                               |
| Sulinowo . . . . .                                                                                   | 659 „                                   | —                               |
| Szubianki na Panigrodzie .                                                                           | —                                       | —                               |
| Tarnowa . . . . .                                                                                    | 498 „                                   | —                               |
| Toniszewo . . . . .                                                                                  | 636 „                                   | —                               |
| Turza . . . . .                                                                                      | 611 „                                   | —                               |
| Wielka . . . . .                                                                                     | 413 „                                   | —                               |
| Wymysłowo na Popowie .                                                                               | —                                       | —                               |
|                                                                                                      | 20.772 ha                               | 6.184 ha                        |

Do tych obszarów: włościąńskiego . . . . 20.772 ha  
i dziedzicznego . . . . 6.184 „

dodamy obszary miejskie: Wągrówca, wła-  
sności Cystersów . . . . . 837 „  
i Mieściska, królewsczyzny . . . . . 609 „

Cały przeto zabór wynosił . . . . 28.402 ha

o ileśmy zdołali go stwierdzić po zaszłych w ciągu ca-  
łego wieku zmianach, i stanowi prawie czwartą część  
powiatu wągrowieckiego, zakreślonego ostatnim podzia-  
łem W. Ks. Poznańskiego i obejmującego 103.691 ha  
obszaru.

(Ludność).

O stopniowem w pierwszych czasach zaludnianiu  
się Wągrówca nie posiadamy żadnych szczegółów. Nie-  
zawodnie sprowadzali z Niemiec Cystersi miejscowi rze-

mieślników i osadników, których potomstwo złało się z narodem, wśród którego żyło; a jeżeli zachodziły jakie zaburzenia w mieście, jak n. p. przy wyborze pierwszego opata Polaka w r. 1553, wina spada na zakonników Niemców, których Wągrówiec pozbył się z biegiem czasu. Innowierstwo, nie mające przystępu do Wągrówca, nie rozsadzało ludności miejscowej na wrogie sobie obozy. Ta ludność katolicka, polska i spolszczona, wydała znaczną ilość zakonników i duchownych różnego rodzaju \*), n. p. Andrzeja z Wągrówca, mansyonarza gnieźnieńskiego, w r. 1465 i wielu innych, między którymi wzniosł się do nieśmiertelności ks. jezuita Jakub Wujek (1540—1597) kaznodzieja pierwszorzędnny, tłumacz Biblii, autor różnych dzieł treści teologicznej, pisanych w języku polskim. Jakub Wujek wśród zajęć stanowiska i powołania swego pamiętał o swem gniaździe rodzinnem, zapisując altaryi św. Krzyża 100 złp. na posiadłości Jana Bledowskiego. Maciej Wujek, ojciec Jakuba był ławnikiem wągrowieckim między r. 1547 i 1571.

W tym okresie czasu dokonał się w urzędzie miejskim przełom językowy: średniowieczna łacina ustąpiła miejsca językowi ojczystemu. Przechowujące się dotąd akta miejskie od r. 1538 pisane są w języku łacińskim, a od r. 1568 w języku polskim.

Z r. 1579 posiadamy także rejestra poborowe, według których miasto płaciło 28 grzywien soszu podwójnego, tudzież podatek od 16 garncy gorzałczanych, od rzemieślników pospolitego rzemiosła 38 florenów i 24 grosze, od 8 piekarek, 6 przekupek, 4 rybaków, 2 barbierzy, 2 szynkarek, 8 beczek dorszów, 6 beczek śledzi i 9 komorników. Rejestra z r. 1618—1620 są dokładniejsze, aczkolwiek sprzeczne z innemi współczesnemi;

---

\*) Ob. Pomn. Dziej. Polski. Tom V.

według nich płaciło miasto soszu podwójnego 12 flor. 28 gr.; z 18 łanów osiadłych po 30 gr., czyli 18 flor.; od 76 różnych rzemieślników, 8 rzeźników, 2 cyrulików, 7 rybaków, 1 łaziebniaka, 1 aptekarza? (*hipothecarius*) po 15 gr., czyli 47 flor. 15 gr.; od 6 rybaków po 8 gr. = 1 flor. 18 gr.; od 8 komorników po 6 gr. = 1 fl. 18 gr., czyli razem 81 flor. 19 gr.

Z tego roku 1618 (1610?) podał E. hr. Raczyński w swych Wspomnieniach (I, 170) odmienną statystykę, która, jak opiewa odnośny przypisek, znajduje się w bibliotece Raczyńskich, lecz której dla stwierdzenia sprzeczności z Regestrami poborowemi nie zdołaliśmy odszukać. Według téj statystyki liczone w Wągrówcu 305 domów; „między niemi było urzędniczych jedenaście i jeden poseselski“; młynów wodnych było 3 i 1 folusz, który do tysiąca postawów na rok folował; każdy dom opłacał czynszu po 2 grosze; od 20 śladów roli płaciło miasto 10 florenów, za stacyę królewską 14 grzywien rocznie. Kupców było 7, cechów rzemieślniczych 10, między którymi t. zw. łatany, składający się z kołodziejów, stelmachów, kowali, ślusarzy i kotlarzy. Rzemieślników samodzielnych było 150, między nimi złotnicy, puszkarze i t. p. Cech kuśnierski, najstarszy, posiadający przywilej opacki z r. 1474, liczył w r. 1618 członków 30, piwowarski, istniejący od r. 1536, członków 20, szewski od 1588 r. 28, rzeźniczy od 1517 r. 10, garncarski od 1588 r. 10, czapniczy (kapeluszników [?] od r. 1552) 5 członków, tudzież cechy krawców, sukienników i kupców od r. 1588. Bractwo strzeleckie zawiązało się w r. 1547.\*)

Z drugą połową XVII wieku zaczął się upadek Wągrówca; w r. 1690 było tylko 115, a 1716 r. 103

\*) Hockenbeck. 128—132.

dymy. Około r. 1780 pojawia się czterech żydów w mieście; około r. 1793 było 670 mieszkańców, między którymi 30 żydów, 28 zakonników, 25 szewców, 18 szynkarzy, po 8 piwowarów i kuśnierzy, 6 sukienników, po 5 krawców i kołodziejów, 4 garncarzy, 3 powroźników, po 2 rzeźników, kowali, stolarzy i barbierzów, jeden ślusarz, muzykant, oberzysta i aptekarz. Dymów było 113, jarmaków odbywało się 11 do roku. Miasto utrzymywało stróża nocnego; długów miało około 800 talarów; dochody roczne wynosiły 164 talary.

Około 1800 r. było 809 mieszkańców (134 żydów); w 1811 r. 139 dymów, 900 mieszkańców; w 1816 r. 136 d., 875 m. (80 protestantów, 167 żydów); w 1831 r. 154 d., 1551 m. to jest 894 katolików, 306 protestantów i 351 żydów; w 1834 r. 1926 m. (342 prot., 494 żyd.); w 1837 r. 2048 m. (543 żyd.); w 1843 r. 2647 m.; w 1847 r. 2876 m. (750 prot. 812 żydów), w 1850 r. 2457 m.; w 1858 r. 3176 m.; w 1861 r. 3366 m.; w 1862 r. 3354 m. (761 prot. 663 żydów); w 1867 r. 3906 m.; w 1871 r. 362 dym., 4061 mieszkańców t. j. 2484 katolików, 888 protestantów, 689 żydów; w 1885 r. 415 dym., 4330 mieszkańców to jest 2059 płci męskiej, 2271 płci żeńskiej, 2783 katolików, 915 protestantów, 632 żydów; w 1888 r. 4392 mieszkańców, między którymi 929 protestantów i 684 żydów.

Dochody miejskie wynosiły:

|                   |           |         |        |
|-------------------|-----------|---------|--------|
| w roku 1862 . . . | 4841 tal. | 24 sgr. | 7 fen. |
| „ 1863 . . .      | 2953      | „ 18    | „ 1 „  |
| „ 1864 . . .      | 3432      | „ 12    | „ 8 „  |

Rozchody wynosiły:

|                   |           |        |        |
|-------------------|-----------|--------|--------|
| w roku 1862 . . . | 4719 tal. | 2 sgr. | 6 fen. |
| „ 1863 . . .      | 2888      | „ 4    | „ 11 „ |
| „ 1864 . . .      | 2991      | „ 2    | „ 2 „  |

Wągrówiec powstał na Prostyniu, przyległości Łęgowa, które Cystersi nabyli w r. 1319. Prostynie było snąć drobną osadą o jednej może chałupie, stojącej na ostrowiu objętem ramionami rzeki Welny, jakoby na „wągrodzie“; w ręku ruchliwych opatów rozrosło się do tego stopnia, że już w roku 1381 okopane było tamą i miało swój młyn, kościół parafialny i tylu osadników, że uchodzić mogło za miasto; ale z tą zmianą utraciło swą nazwę. Tak rozwinięta osada zowiła się Wągrówcem; opat Ewerard uposażając kościół miejscowy nazwał ją miastem a osadników mieszczanami. W tym roku 1381 pojawia się nazwa Wągrówiec po raz pierwszy, wszystkie więc wcześniejsze daty, odnoszące się do tego miasta, są mylne. Późniejsze nieco przeniesienie się Cystersów z pod Łekna do Wągrówca spowodowało także pomylenie obu osad. Łekno nie było nigdy własnością pomienionych zakonników, którzy zanim dokonali zamierzonych przenosin, postarali się o przywilej królewski, uznający Wągrówiec za miasto; mieszczanin Jakub występuje w roku 1392. Owóz treść przywileju królewskiego:

Działo się w Gnieźnie na dniu 29 kwietnia 1393 r. Król Władysław w otoczeniu Sędziwoja (z Szubina) kaliskiego, Jana Ligęzy łęczyckiego, wojewodów, Mikołaja (z Królikowa) gnieźnieńskiego, Świętosława (z Szubina) kaliskiego, Wincentego z Granowa nakielskiego, Jana Roli łęczyckiego, kasztelanów, i wielu innych, ustanawia jarmark doroczny na dzień św. Jakuba i następny, tudzież targi tygodniowe na wtorki; przy tej sposobności pozwala kupcom i wszystkim innym jakiegokolwiek stanu i powołania ludziom na jarmarkach i targach w Wągrówcu wystawiać na sprzedaż, sprzedawać, kupować i zamieniać towary swoje według upodobania. Jakkolwiek odnośny dokument nie wymienia prawa niemiec-

kiego, nie ulega przecież wątpliwości, że opaci zaprowadzili takowe w poczynającym się Wągrówcu. I liczba jarmarków pomnażała się z biegiem czasu.

Król Zygmunt I w roku 1528 czy 1536 (!) pozwała przenieść na dzień św. Walentego, to jest 14 lutego, jarmark, który odbywał się w dniu św. Urbana, to jest 25 maja, potwierdzając zaprowadzone w Wągrówcu prawo niemieckie; potem nakazuje, ażeby usunięto wszelkie prawa i zwyczaje polskie, któreby stanąć mogły na przeszkodzie swobodnemu wykonywaniu prawa niemieckiego; uwalnia mieszkańców Wągrówca od wszelkiej jurysdykcji urzędów państwowych i wymienia wójta miejskiego (pod zwierzchnictwem opatów-dziedziców) jako sędziego jedyne, który ma rozsądzać wszelkie przestępstwa i zbrodnie na podstawie prawa niemieckiego.\*)

Król Stefan Batory, przebywając w Toruniu dnia 7 listopada roku 1576, ustanowił nowy jarmark na dzień św. Jana Chrzciciela, to jest 24 czerwca; — król Władysław IV w Krakowie dnia 25 czerwca roku 1644 ustanowił inny jarmark na dzień św. Stanisława, to jest 7 maja; — król Jan Kaźmirz zatwierdził przywilej z r. 1393, bawiąc w Sierakowie dnia 14 czerwca roku 1658; — król Jan Sobieski w Krakowie dnia 20 marca 1676 roku dodał dwa jarmarki, jeden w dniu św. Bernarda, to jest 20 sierpnia, drugi w sobotę przed niedzielą palmową; — król August II w Warszawie dnia 2 grudnia r. 1724 zezwolił na dwa jeszcze jarmarki, z których jeden odbywać się miał w sobotę po św. Marcynie, drugi w sobotę po Trzech Królach.\*\*)

Rok 1396 odnosi się do przenosin Cystersów z pod

\*) Hockenbeck, 85, 121.

\*\*\*) Hockenbeck, 85, 121.

Łekna do Wągrówca. Prawo miejskie, które opat Tylman tegoż roku miał nadać osadnikom (H. Wuttke 469), nie jest znane. Natomiast dr. H. Hockenbeck odszukał i po raz pierwszy drukiem ogłosił obszerny statut miejski opata Jana z roku 1498, potwierdzony w r. 1724 przez króla Augusta II (str. 88—93). Opat Jan zatwierdzając tem pismem dawne przywileje miejskie, zmienił je w niektórych szczegółach na korzyść, jak się zdaje, ludności wągrowieckiej. Istnieje też potwierdzenie króla Stanisława Augusta z roku 1766 dnia 7 lipca.

W roku 1458 dostawił Wągrówiec 10 żołnierzy pieszych na wyprawę malborską, to jest tylu, ile Łekno, które upadało, w miarę jak się wzmagał Wągrówiec; — roku 1467 zbuntowany przeciw królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi kasztelan nakielski Włodko z Domaborza zajął to miasto; — roku 1520, w czasie wyprawy na Prusy, król Zygmunt I w przejeździe przez Wągrówiec przyjmował tu deputacyą arcybiskupa gnieźnieńskiego, żalącą się na wojsko, które nie oszczędzało dóbr kościelnych; — roku 1524 wymieniony jest Wągrówiec między miastami wielkopolskimi, które dostarczać miały podwód na wojnę turecką.

Powietrze morowe srożyło się w roku 1572, 1603, 1658 do 1660, 1709 do 1710, a w nowszych czasach cholera w r. 1847 (?), 1859 i 1866.

W r. 1585—86 przybyli do Wągrówca jezuici polscy, uchodząc przed zarazą morową; podczas ich pobytu osobną urządzono tu szkołę.

Król Zygmunt III z królową Anną wracając w r. 1594 z Szwecyi, wstąpił też do Wągrówca; — roku 1655—66 Szwedzi złupili kościół i klasztor; — osób posądzonych o czary spalono 37 w przeciągu 50 lat; osta-

tnią tego rodzaju egzekucją wspomina kronika miejscowa pod r. 1741.

Podczas drugiej wojny szwedzkiej, w r. 1707, wpadli Kałmucy do Wągrówca i zamordowali organistę Jana Rzatkowskiego; — r. 1736 dnia 13—14 lipca spadł deszcz ulewny; woda zalała na 3 łokcie pola, ogrody i łąki; powstał głód; wiertel żyta kosztował 10, pszenicy 12, jęczmienia 8 do 12 złp. W r. 1737 dnia 21 stycznia burza gwałtowna poczyniła znaczne w mieście szkody; — r. 1739 od 1 listopada aż do maja następnego roku trzymał mróz dokuczliwy; — r. 1740 padał deszcz przez całe lato; — r. 1746 w uroczystość Bożego Ciała spaliło się przeszło 30 domów w rynku wraz z ratuszem; — 1849 zgorzało 45 domów. Gdy Prusacy zajęli Keynię w r. 1772—3 i część powiatu ówczesnego, powstał z drugiej części nowy powiat keyński, który na mocy uchwały z r. 1791 obierał w Wągrówcu, w kościele farnym, dwóch posłów na sejm i tam sejmiiki relacyjne odbywał.

Prusacy zajmawszy Wągrówiec dnia 1 czerwca 1793, utworzyli powiat wągrowiecki, który stanowił część składową t. zw. inspekcji gnieźnieńskiej i który następnie w roku 1807 po zawarciu pokoju tylżyckiego wszedł w skład departamentu poznańskiego, Księstwa warszawskiego; wskrzeszony z drobnymi zmianami w r. 1815 przy powtórnym przez Prusaków zajęciu, postradał w roku 1818 niektóre osady, które wcielono do utworzonych wówczas powiatów szubińskiego, chodzieskiego i mogilnickiego; w tym składzie istniał od r. 1818 do 1887; przy ostatnim podziale W. Ks. Poznańskiego odpadła cała połać wschodnia, którą wcielono do nowo utworzonego powiatu żnińskiego.

Wągrówiec był uzyskał ordynacją miejską w roku 1839 dnia 3 marca.

W miejscu, gdzie stoi Wągrówiec, szuka J. N. Sadowski brodów dla kupców starożytnych, zdążających tędy po bursztyn do Bałtyku; miał to być jedyny bród na Welnie.

Przy drodze do Straszewa, ku wschodowi od Wągrówca, stoi drewniany posąg biskupa, wyobrażającego podobno św. Wojciecha. U stóp tej figury leży olbrzymi głaz z dwoma wydrążeniami, które lud okoliczny wiąże z podaniem, jakoby św. Wojciech idąc tędy do Prus, odpoczął na tym kamieniu i zostawił na nim ślady stóp swoich. Takie podanie powtarza się n. p. w Parczewie, w powiecie gnieźnieńskim i w wielu innych miejscach. Wokoło głazu wągrowieckiego znalazłszy badacz miejscowy, dr. H. Hockenbech (Zeitschrift. I. 383) różne piepelnice i skorupy, wnioskuje, że na tym kamieniu palono obiady w czasach przedchrześcijańskich.

Nazwę Wągrówiec wywodzą niektórzy od węgorza, łowionego na rzece Welnie, inni od wędrowca, wyrazu nieznanego w Polsce w XIV wieku, inni wreszcie od Węgrów (Ungarorum vicus). Nie podzielając żadnego z tych wywodów, zwracamy uwagę na starszy od wędrowca wyraz polski węgrodza, t. j. miejsce ogrodzone, od którego to wyrazu powstać mogła i ucierać się nazwa: na węgrodzie, Węgrodziec, Węgrójec, Wągrówiec, wyrażająca osadę, ogrodzoną szczelnie dwoma ramionami rzeki Welny i tamą usypaną „circum circa oppidum“ w r. 1381, to jest w chwili ukazania się jej na widowni dziejowej.

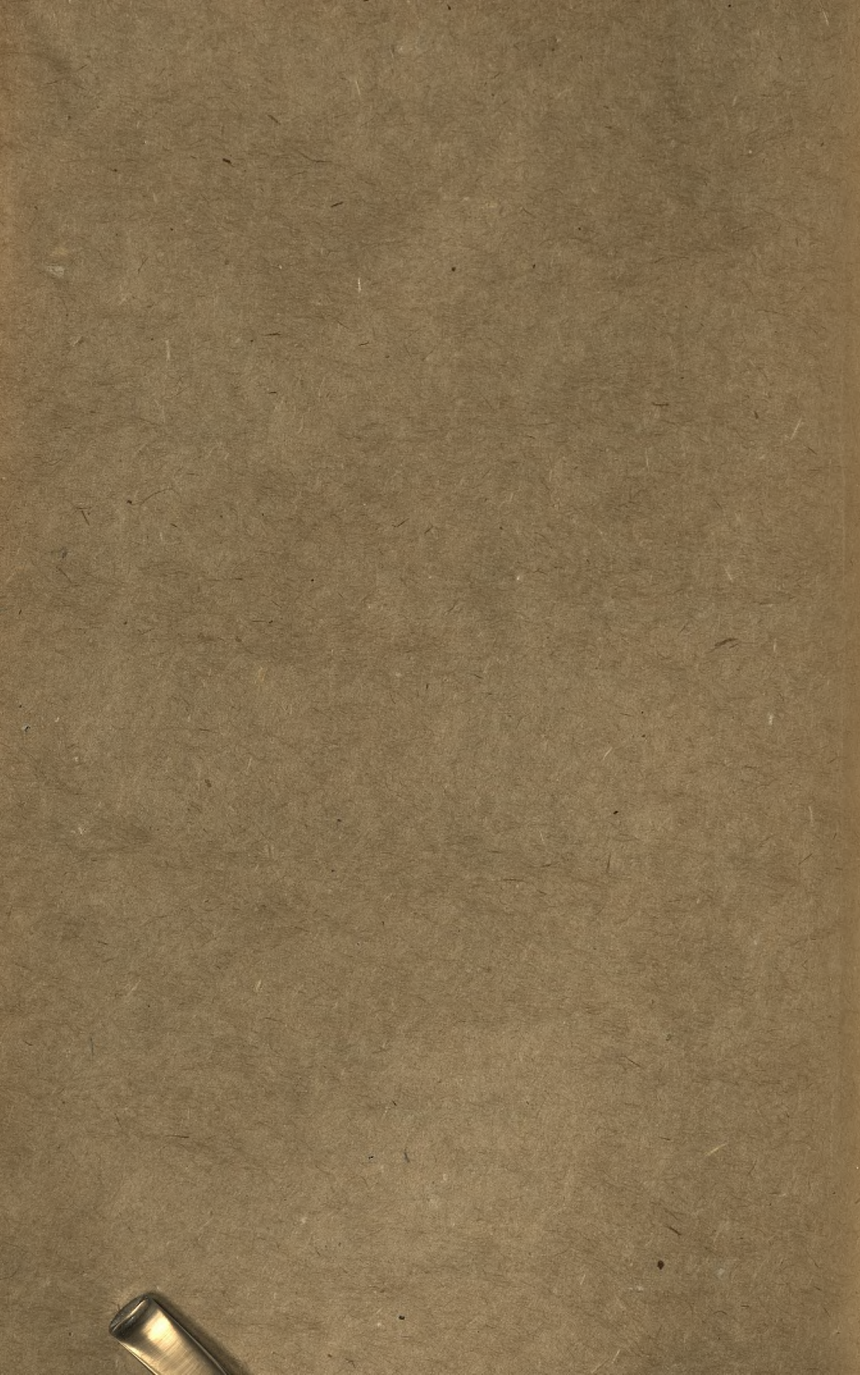


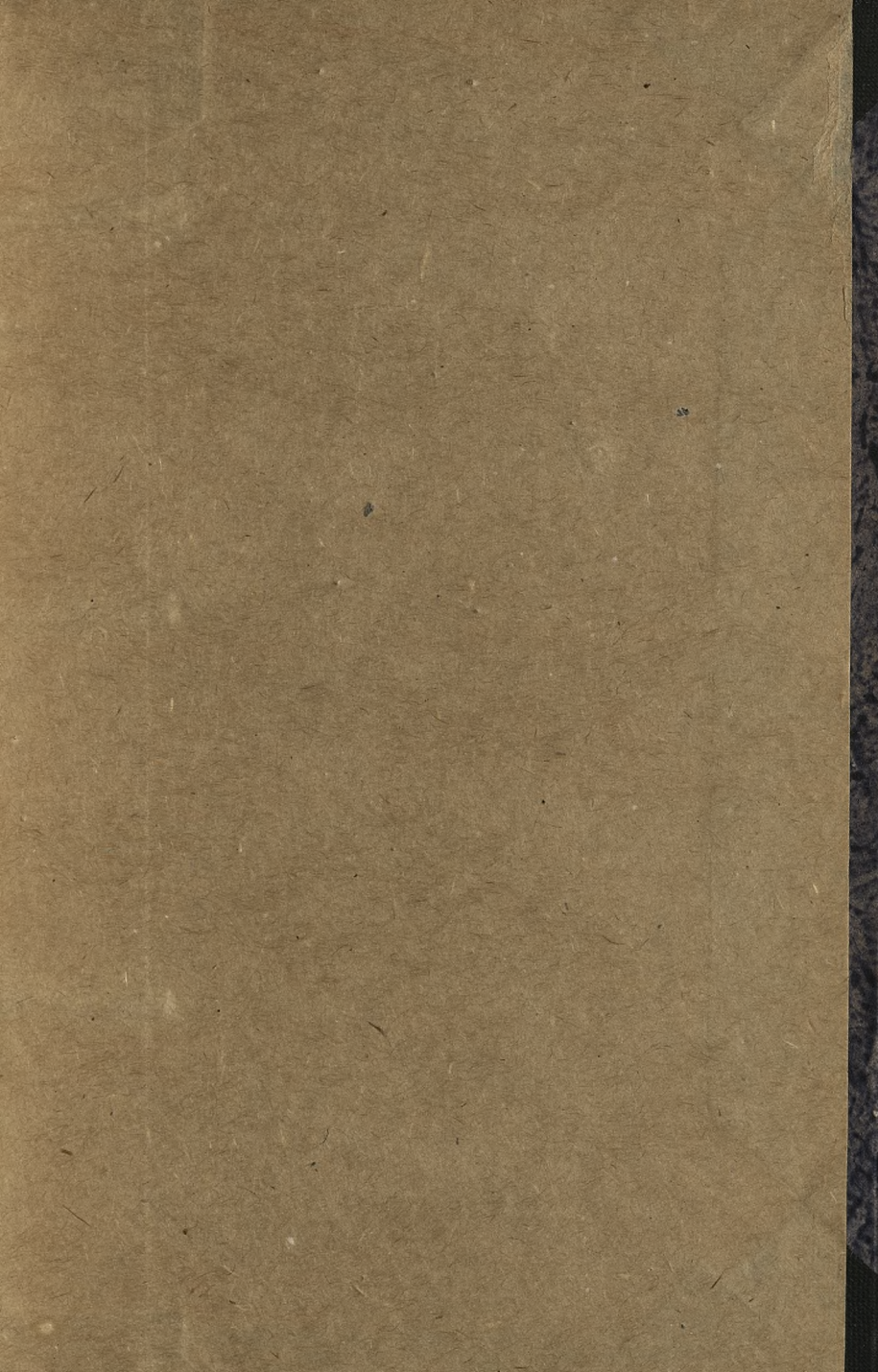
# WYKAZ MIEJSCOWOŚCI.

- Biały Bród 197.  
Brdów 184.  
Chociszewo 51.  
Czerlin 179.  
Czesławice 210.  
Dąbrowa 8.  
Domasław 5.  
Domasławek (Elsenu) 3.  
Dzwonowo 32.  
Glinno 27.  
Głogowiniec 175.  
Gręziny 184.  
Jaroszewo 24.  
Imielinko 21.  
Kobylec 87.  
Komorowo 8.  
Kopanina 162.  
Kujawki 185.  
Kuszewo 53.  
Laskownica 192.  
Łaziska (Neuhausen) 70.  
Lechlin 46.  
Łęgniszewo (Idasheim) 182.  
Łekno 94—147.  
Łopienno 15.  
Międzyzlesie 13.  
Morakowo 189.  
Mrowiniec 151.  
Niedźwiady (Bärenbusch) 39.  
Niemozyn 158.  
Nowawieś rąbczyńska 153.  
Ochodza (Oschütz) 67.  
Oporzyn 205.  
Pawłówko 204.  
Pawłowo p. Skoki 33—40.  
„ p. Gołańcza 201.  
Podolin 166.  
Popowo kościelne 55.  
Rąbczyn 151.  
Rgielsko (Seehausen) 75.  
Rościnno 42.  
Rudnice (Rudnicz) 84.  
Runowo 80.  
Rybowo 208.  
Sarbia 62.  
Siedleczko 148.  
Starężynek 164.  
Stołężyn 174.  
Strzeszkowo 60.  
Wągrówiec 218.  
Wągrowiecki powiat 214—  
217.  
Wapno 170.  
Wiśniewko 187.  
Wilamowo (Friedrichshof)  
16—17.  
Wysoka 30.









BIBLIOTEKA KÓRNICKA

132261

*DKR E40A D 125*